HWetiorz

21c

ANATOMI

RZECZYPOSPOLITEY - POLSKIEY

Synom Oyczyzny ku przestrodze y poprawie tego

Co z kluby wypadło

Nianowicie, o sposobach; zámnożenia Polskę ludem pospolitym, konserwwania dziatwy wieskiey przez niedostátek y niewygody márnie ginącey, wprowadzenia handlow y manufaktur zágranicznych.

Dáwniey spisana, z Przydátkami teraz wydana.



§§)(IHS)(§§

NAYIASNIEYSZY KROLEWICZU STARSZY Panie moy Miłościwy.

Niemogł *NAYIASNIEYSZY KROL Jmość z NAYIASNIEYSZĄ KROLOWĄ Jeymcią, Państwo Nasze Miłościwe, zwłaszcza na ten czas, niżeli ieszcze* libera vota *nà Tron go Polski wywyższyły, większego dowodu swoiey, ku Oyczyznie Naszey pokazać inklinacyi, y nas życzliwsza* prævenire *estymacyi Narodu Naszego kontestacya, iako, gdy przed całym Dworem swoim, z tym się klarigował, że w Twoiey NAYIASNIEYSZY KROLEWICZU PANIE Moy MIŁOSCIWY Osobie, w Sercu swoim mieści Polaka. Jak prędko bowiem NAYIASNIEYSZA KROLOWA Jeymć PANI Miłościwa kleynot Całemu światu, Ozdobę Oyczyznie Naszey, Xięstwu Saskiemu następuiacego Dziedzica, za łaskawa Naywyższego BOGA Prowidencya, szczęśliwie powiła, tak zaraz nieoszacowana swego życia konsolacya Polskiemu sakryfikowała Krolestwu przez applikacya do Państwa Naszego Języka.* W *tym języku, tak się dobrze NAYIASNIEYSZY PANIE wyperfekcyonowałeś, że teraz między wszystkiemi Senatorami,*

y Mini-

y Ministrami, prym bierzesz, w doskonałey Polskiego dyskursu expressyi. *Już zatym*, & loquela Tua manifestum Te facit, *że z JAGIELONSKIEGO pochodzisz Domu. Że re*cta linea *pochodzisz, z tego Domu, krociuteńko wywieść y* chara Patriæ Nomina, *wyliczyć, niech mi się godzi*, quod delectat & libet, liceat. *JAGIEŁŁO zostawił* Nominis & gloriæ Hæredem *KAZIMIERZA; KAZIMIERZ miał Corkę ZOFIĄ, ta powiła Xięcia Albrachta, Albracht zpłodził Woyciecha Fryderyka, Woyciech Fryderyk, Magdalenę Sybillę, ta Jana Jerzego* II. *Elektora Saskiego Prapradziada Twego, z ktorey Tabelli, pokazuie się, że NAYIASNIEYSZEGO PANA* AUGUSTA III. *szczęśliwie, day Boże, stoletnie nam Panuiacego TWEGO, y Oyczyzny Naszey Naykochańszego Oyca Praprababka Sybilla Magdalena, była Wielkiego Krwi ná Polskim Tronie panuiacey Protoplasty WŁADISŁAWA JAGIEŁŁY Prapráwnuczka.*

Tituli titulis & Nomine Nomen truditur, & Fasces ex Ordine Fascibus instant. *Od krwi tedy JAGIELONSKIEY zabrałeś NAYIASNIEYSZY PANIE, do Polakow inklinacyą, Staropolska Cnota prawie stałaci się konnaturalna, ále, przez ięzyka Polskiego umieiętność, cały się na nowe, [że tak rzekę] odrodziłeś Polszcze.*

Jako po wynalezieniu Krzyża Swiętego przez Swiętą HELENĘ Cesarzową. ignominiosum *dotąd* Crucis supplicium, *poszło w zaszczyt*, & Crux versa est in triumphum, *tak mowić się może, że w Osobie WASZEY KROLEWICZOWSKIEY Mości, Język Polski, ktory przedtym był,* in horro-

horrorem teraz ſtał ſię in honorem. *Więc ztąd śmiałość y pochop biorę, y odważam ſię zdania mego Sentymenta, w Ręce Pańſkie Polſkim konſekrować ſtylem, ná pokazanie wdzięczności WASZEY KROLEWICZOWSKIEY Mości, żeś ſię applikacyą ſwoią do náſzego Języka z Polákami ziednoczył*, Repletum eſt gaudio os noſtrum, & lingua noſtra exultatione. Tunc dicent inter Gentes, magnificavit Dominus facere nobiſcum, facti ſumus lætantes (Pſalmo 125 ℣. 2.) *Lubo każdego Senatora zdanie u NAYIASNIEYSZEGO KROLA Jego Mości łaſkawie nam Panuiącego, powinno ſię* ad Supremum *Intereſsow Polſkich* Arbitrium *składać, y* ad limam ſublimis ingenij & benevolæ *iego* deciſioni *podawać, iednak gdy w teraźnieyſzey konjunktur Europy okoliczności, wſzelka* moles *Intereſsow, ták zatrudniła NAYIASNIEYSZEGO PANA Naſzego, że ledwie ktorą, ma wolną godzinę, ktoreyby* diluvies deſideriorum *od Nayiaśnieyſzych poſtronnych Monarchow, nie zlewała ſię ná Oſobę Jego, dla tego nieważyłem ſię Nayiaśnieyſzego PANA, tą* importunè obruere *dedykacyą. A do tego wiem dobrze, że iako* in NATUM reſilit gloria PATRIS, *ták też wzaiemnie, y* correlativè, in PATREM reſilit gloria NATI. *Więc iáko prawowierny idę* per Filium ad PATREM, *mam wiarę y nádzieię że będzieſz miłości OYCA Oyczyzny Náſzey ku Polakom, Dziedzicem, iako ieſteś* Ejus Nominis gloriæque hæres, *że iakoś ieſt NAYIASNIEYSZYCH RODZICOW ſwych* dul-

 ciſsi-

cissimum solamen; *ták też staniesz się, w każdych okoliczności ach publicznych Oyczyznę Naszą dotykaiacych* pientissimum levamen.

Ponieważ insufficientia mea *przyzwoitych słow niewynayduie, do doskonałey expressyi, w wystawieniu nieskończoney NAYIASNIEYSZEGO nam szczęśliwie Panuiacego Państwa Godności. Więc w rekompensę z Psalmistą Pańskim* (Psalmo 21. ℣. 26.) *mowię do CIEBIE NAYIASNIEYSZY KROLEWICZU.* Apud TE Laus mea.

Kiedy NAYIASNIEYSZEY KROLOWY oboyga SYCYLII, tot beneficiis *przez lat czternaście przywiazane y przykute, á prawie wrosłe Serce, razem się rozłaczać, y rozrywać, z swemi Náyukochańszemi, Nayiaśnieyszemi RODZICAMI musiało, ná ten czas WASZEY KROLEWICZOWSKIEY Mości Prezencya, námienionego żalu, była konsolacya; y wcałey podroży strapionego Serca szkarłatem, w podroży JEY Neapolitańskiey* PATRIS MATRISQUE gerebas Officium, *zaczym nie tylko w rekompensę, podiętych prac y fatyg Nayiaśnieyszego kochanego BRATA swego, ale y że, Nayiaśnieysza Krolewna Polska była, spodziewać się náleży; że Sprawiedliwa Rzeczypospolitey Nászey pretensya o Summy Neapolitańskie, swoia wesprzeć zechce Protekcya y promocya á ták z nieśmiertelna Imieniowi Polskiemu, popisze się wdzięcznościa.*

Masz NAYIASNIEYSZY KROLEWICZU Sercem ziednoczone do Braterskiego affektu, Nàyiaśnieysze przytomne

STOSTRY, *á w nich wykonferktowane*, *zkompendyowanych Cnot y wßelkich doskonałości, a mianowicie wielkiey pobożności Nayiaśnieyßey* KROLOWY JEYMOSCI PANI NASZEY MIŁOSCIWEY *żywe Portrety, y tak niemi przyozdobiony iesteś, iáko* (Genesis Cap: 45. ℣. 22.) Beniamin quinque Stolis optimis, *álbo* (Exodi Cap: 26. ℣. 37.) *Swięte* Tabernaculum *przez Moyżeßa erygowane, nad ktorym*, Propitiatorium *stało*, ex quinque Columnis deauratis, quarum Capita erant aurea. *Teć to są prawdziwe* NAYIASNIEYSZEGO DOMU quinque Talenta, *ktore*, adjuvante Providentiâ DEI, *swego czasu*, alia quinque superlucrabuntur.

Y NAYIASNIEYSZE KROLEWNY, *idąc bitym gościncem, y utorowanym przykładem* NAYIASNIEYSZEY KROLOWY SYCYLYISKIEY, *niech Nayukochańßemu Krolestwu, Oycowski affekt, nam, y sobie świadczoney, wrodzoną kompensuią ßczerą propensyą.*

Nayiaśnieysi *zaś*, *Rodzeni* BRACIA WASZEY KROLEWICZOWSKIEY MOSCI, *z* WASZĄ KROLEWICZOWSKĄ MOSCIĄ millena referant præconia famæ WIELKIEMU OYCU NAYIASNIEYSZEMU KROLOWI, *Táka rekompensa czeka* NAYIASNIEYSZEGO PANA NASZEGO, *za tę niezkomparowaną przychylność ku Oyczyznie Náßey ktorą w teraźnieyßey Sytuacyi Imperyi, Całemu* NAYIASNIEYSZY PAN *Naß pokazał światu, gdy* post fata *Nayiaśnieyßego* KA-

RO-

ROLA VI. niechciał nas opuścić. *Owßem* maluit legem naturæ infringere, quam Candorem Aquilæ denigrare. *Wolał niedochodzić NAYIASNIEYSZEY KROLOWY Dziedzictw Oyczystych, aniżeli przestać bydź Naßey Oyczyzny Oycem* Y *lubo naturalnym rozsadkiem zda się że NAYIASNIEYSZA NASZA KROLOWA, iest przez ubliżenie od Krolestw Sukcessyonalnych ukrzywdzona, atoli, kto według BOGA sadzi, to przyzna, że tym samym, że nie była* sollicita circa plurima *z Martha, Náßa* MARIA optimam partem elegit, quæ non auferetur ab eâ. *Dotrzymanie* Pragmaticæ Sanctionis, pragmatice *ia dowodzi* injure-jurando servando Sanctam. *NAYIASNIEYSZA KROLOWA mowić bespiecznie może*, Dominus Pars hæreditatis meæ! Tu es qui restitues hæreditatem meam mihi. *Rekompensować ußczerbek iednego Krolestwa potrafi Pan BOG przez osadzenie Synow, Wnukow, Prawnukow, Corek, Wnuczek, Prawnuczek, ná náypierwßych Tronach Europeyskich. To co do Ziemi. Co zaś do Nieba, nieprzestaie bydź NAYIASNIEYSZA KROLOWA prawdziwie Sukcessyonalna Domu RAKUSKIEGO Dziedziczka*, optimam partem elegit. Dominus Pars hæreditatis Ejus. *Wielkie do Prenayświętßego SAKRAMENTU y do Ukrzyżowanego Zbawiciela Nabożeństwo, to iest* Pars quæ non aufertur *naydoskonalßym Domu RAKUSKIEGO Dziedzictwem*, Thesaurus in Cælo, ubi neque ærugo neque tinea demolitur, & ubi fures non effodiunt, neque furantur: (Matth: 6. ℣. 20.) *Ná dowod*

tego

tego dość namienić, wiekopomna Nayświętßemu SAKRAMENTOWI asystencya Rudolfa Xiążęcia Habspurskiego Naypierwßego ARCY-DOMU RAKUSKIEGO Protoplasty, przy ktorego Inauguracyi KRZYZ Vexillum REGIS Regum Triumphale, nad Kościołem do Koronacyi destynowanym, visibili pokazał się specie, tak, iako Konstantynowi Wielkiemu, z Maxencyußem woiuiącemu, dobra daiąc otuchę y augurium, że ten Dom pierwßy w Europie, In Hoc Signo Vincet, y brać będzie zawße y wßędzie Prym przyzwoity, ktory, same wokalne A. E. J. O. U. ogłaßaią Litery, (Austriæ Est Imperare Orbi Universo.) Dowodem, tego Dziedzictwa Rakuskiego, y owe effatum Nayiaśnieyßego KAROLA VI. ktory Xięcia Eugeniußa Sabaudskiego ordynuiąc pod Belgrad w Woynie Ottomańskiey KRZYZ swoy własny Domini Exercituum, wyrażaiący wyobrażenie, zá kommenderuiącego oddał mu Woysk swoich Wodza. Tym Antenatow swoich trybem idąc NAYIASNIEYSZA KROLOWA NASZA á, Rodzicielka TWOIA, Kaplicę Cudotwornego y wielkiemi łaskami wsławionego KRZYZA S. w Warßawskiey S. JANA Kollegiacie, tak polubiła, MARIA optimam partem elegit, że nikt JEY tego Dziedzictwa Austryackiego wydrzeć z Serca niepotrafi. Ibi THESAURUS ubi & Cor EJUS. Jako HELENA Swięta, znalezionym Nayświętßym KRZYZEM, trupa wskrzesiła, ták NAYIASNIEYSZA Naßa KROLOWA swoim do Ukrzyżowanego Zbawiciela Nabożeństwem obumarłych, do Wiary y do Miłości pobudza ludzi, y gdyby Wßechmocność Boska, iako Astrologowie lustrant Astra per Tubos opticos, pozwoliła nam przenikać w ludziach

inti-

intima Cordis penetralia, *każdyby obaczył w Sercu NAY-IASNIEYSZEY KROLOWY* Naßey vivam Imaginem, *Tego Nieoßacowanego KRZYZA, ktory niezwyciężonemu Austryackiemu Domowi przez pięć ſet lat był pewnym Wiktoryi znakiem.*

Jáko zaś w Domu TWOIM Oyczyſtym SASKIM ná Krzyż złożone Szpady, KRZYZ wyrażaią, á w Domu Macierzyńſkim RAKUSKIM, KRZYZ Swięty był zawße SIGNUM TRIUMPHALE, *ták NAYIASNIEYSZY PANIE, życzę áby y w TOBIE* fulgeat CRUCIS myſterium, *y áby Ci, nie tylko co do Nabożeńſtwa, do znaku naßego zbawienia; ále też y co do Króleſtwa, przykładem DZIADA, y OYCA TWEGO, ſwego czaſu* VEXILLA REGIS prodeant. *Te ſą wota, y życzliwe apprekacye tego, ktory ſię piße z nayglębßą weneracyą, nieſkończonym reſpektem, y nieporownaną ná wßelkie ſkinienie ochotą.*

WASZEY KROLEWICZOWSKIEY
Mośći PANA SWEGO Miłościwego

Nayżyczliwßy y nayuniżeńſzy ſługa
Stefan Garczyńſki Kaſztelan
Kaliſki.

Præfatio ad Benevolum Lectorem.

KAżdego żyiącego ná świecie Człowieka ta powinna bydź naydoſkonalſza umieiętność, oſobliwie takowego, ktory iaką nad inſzymi cieſzy ſię zwierzchności, prerogatywą, áby nie tylko ſkromnością życia ſwego, przykładny, drugim prezentował Cnot wſzelkich modeluſz, w codziennych umoderowanych akcyach, y progreſsach, przez dobre rozporządzenie całey fortuny; y utrzymywanie łagodnym obeyściem Poddanych, od BOGA ſobie powierzonych, ále też y w poſiedzeniach przez uważne dyſkurſa, áby mogł innych lub od niecnoty odprowadzić, lubo do cnotliwego nakłonić życia, tudzież od BOGA powierzonych ſobie ta-

lentow, nie tylko ná pomnożenie Chwały Boſkiey, puki zyie zażywał, ále też ieżeli *non perennem*, to przynaymniey *diuturnam*, iakązkołwiek, po ſobie wiekom potomnym zoſtawił pamięć. Ze zaś niepodobna bydź *in communi* z tymi, do ktorych ta rzecz należy *colloquio*, to przynaymniey piorem ſtarać ſię powinien *Univerſorum ſuffragari commodo*. Do tego ten co żyie, ná zawdzięczenie Stworcy ſwemu, nie tylko ſwoim dowcipem chwalić powinien BOGA, ále y oto ſię ſtarać, áby od każdego był pochwalony. Dowo dnie wiem, że od ſamego ſtworzenia Machiny świata, tak wſzyſtkie ſprawy ludzkie *communis mortalitatis lege verſat & immutat viciſſitudo*, iż pod słońcem nic doſkonałego y ſtałego nieznayduie ſię, áby *univerſis placere*, lub *ſecuturis ætatibus displicere* nie miało, bo *nihil ex omni parte beatum, non aurum, aut argentum, ſine ſcoria: non vinum ſine fæce, non roſæ ſine ſpinis.*

A co większa że ludzka Natura do tego znayduie ſię przyuczona, *ut aliena potiùs videat & disjudicet, quam ſua*, zwłaſzcza gdy do tego przywiąże ſię emulacya, ktora w paſſyach ſwoich, w tym ieſt nie pomiarkowana, że zwykła notować, *in quo defecerim*, nieuważaiąc, *quid fecerim*. Ale gdy mego zdania to *intentum* ieſt, abym mogł w tym teraźnieyſzym niebeſpiecznym Oyczyzny ſtanie, *Conſilio ſubvenire, & magis honeſto ingenij Exercitio prodeſſe Patriæ, quam ad famam eniti*: dla tego *non affecto laudes, nec vituperationes expaveſco, modo*

regat

regat artem, conſcius artis, y zdaniem Fabiuſza, do ka-
żdego ſię odzywam: *felices eſſent artes, ſi de illis ſoli arti-
fi... judicarent.* Y lubo affekt ku Oyczyznie, z taką
paſſuie ſię boiaznią, *ne plus oneris ſuſceperim, quàm, quan-
tum mea imbecillitas ſuſtinere poſsit*; trudno iednak *oneri
Conſcientiæ Senatoriæ non ſubvenire,* ktora *omnia nociva aver-
tere* poprzyſiężonym rozkazuie obowiązkiem y przy-
muſza. Czaſu na to większego nienaznaczyła Oy-
czyzna Naſza tylko na iednych Seymikach po Wo-
iewodztwach *in particulari*; na ktorych *circa deſideria mul-
torum*, niepodobna *in farragine rerum* to proponować,
czymby ſię mogła *ſalus publica*, konſerwować y utrzy-
mywać; potym *in Univerſali*, na Seymach, na ktorych
Senatorowi rzadko pozwolą mowić, álbo raczey przy-
mowić ſię do proponowanych materyi; od Nayia-
iaśnieyſzego Tronu; bo Jzba Poſelſka, cały czas Obrad
Seymowych zabiera; à to, co *integritatem publicam tan-
git*, choćby kto chciał, to áni czaſu, áni ſpoſobności
nieupatrzy reprezentować.

Dla tego piorem opiſać umyśliłem, do czego mi
y Słowa Chryſtuſowe kompuls daią: *Mathæi Cap.* 13.
verſ. 52. *Omnis ſcriba doctus in Regno Cælorum ſimilis eſt
homini Patrifamilias, qui profert de theſauro ſuo nova & ve-
tera.* Z powſzechnego zaś Doktorow Swiętych zdania
*Profecto falluntur, qui ſtudia ad privata magis referunt,
quam publicam utilitatem.*

Swiętego zaś XAWEREGO ſą ſłowa *Libro* 3. *Epiſtola* 4. *Hoc ſupremum bonorum operum cacumen eſt, Communi omnium utilitati inſudare.* Przytym ſama okoliczność czaſu niebeſpieczeńſtwa, do tego mi ſzczerze dopomaga, boć *nullubi virtus citius addiſcitur, quàm ubi Magiſtram agit calamitas.*

A co więkſza, że nikt pod ſłońcem fundamentalnieyſzey nie wynaydzie doſkonałości, iako gdy zdanie ſwoie, na ſamey utwierdza Sprawiedliwości, bo y Przedwieczna Mądrość Wcielonemu Słowu zá nayw ſpanialſze przydała Encomium. *Veritas & Juſtitia de Cælo reſpexit*, dla tego wſzyſcy tak Prorocy, iako y Pſalmiſta Pańſki zupełnie ſię zgadzaią: *Pſalmo* 91. *Ver.* 13. *Juſtus ut palma florebit, ſicut Cedrus Libani multiplicabitur Pſalmo* 96. Ver. 11. *Lux orta eſt juſto & rectis corde lætitia.*

Ezechiel. Cap. 18. *Ver.* 20. *Juſtitia juſti ſuper eum erit & impietas impij ſuper eum erit, Daniel. cap.* 12 *Ver.* 3. *Qui autem docti fuerint, fulgebunt quaſi ſplendor firmamenti, & qui ad juſtitiam erudiunt multos, quaſi ſtellæ in perpetuas æternitates.* Sapient. cap. 3. Verſ. 7. & S. Mathæi Cap. 13. Verſ. 43. *Tunc juſti fulgebunt ſicut ſol in Regno Patris.*

Wielu ſię zaś w takim znayduie zwyczaiu, że ſami przyuczeni do pobożney Sprawiedliwości, o drugich àlbo przez fawor, lub boiaźń, czyli też ni chcący mniey dbaią, y nie iako deſperuiąc *impoſsibilitatem mora-*

moralem w tym zakładaią, że niepodobna rzecz *inveteratos ex consvetudine actus malos* wykorzenić, y na drogę dobrą, przywieść, przyznaiąc w tym wrodzoną kraiu skłonnosci przywarę.

Ja zaś widzę zrzodło tey nieszczęśliwości nie z inszey wynikaiące przyczyny, tylko: że wszystkie Stany do konserwacyi, tey Rzeczy-pospolitey zdrożnych zażywaią maxym, ktorymi co rok, nie *perfectiorem* ale *deteriorem reddunt Rem-publicam.*

A że *universa salus dependet a communi arbitrio*, dla tego przez remonstracyą rożnych reflexyi, chciałbym każdego do tey przywieść industryi, áby *uniformitate* nie tylko *sensuum*, ale też *dispositionum in particulari Oeconomia*, *publicam* Oyczyzny *sortem*, do naydoskonalszey przywieść pory, y perfekcyi mogli, zwłaszcza że *rebus privatis constant publica.*

Przeto w Roku 1733. po nigdy nieodżałowaney, świętey pamięci Nayiaśnieyszego AUGUSTA Wtorego, śmierci, y po Seymie tak *Convocationis* iako y *Electionis* powrociwszy do Domu, *solitariam vitam* prowadząc bez korrespondencyi z nikim, *inclusive* do Seymu *Pacificationis*; to *opusculum in potiori* napisałem *parte*, ia potym tak dla prywatnych domowych dyspozycyi, iako y dla rożnych w interessach publicznych y prywatnych przez korrespondencye expedycyi, na ostatek dla powierzenia niektorym uczonym Osobom skryptu tego, ktory czasem y przez dwie lecie, w cu-

 dzych

dzych bawił się rękach, nie przyszło mi ná ten czas *cæptum perficere opus*, atoli iuż zupełnie zakończone przy wolnym czasie teraz *in lucem publicam* wydane prezentuię *benevolo Lectori.*

Præliminare cum' præcustoditione Do Czytelnika.

KOmukolwiek *fortuito casu*, tę Anatomią czytać y trutynować trafi się, niech wie o tym, że ponieważ wszystkich Stanow *in universali* maxymy, pod czas siedmnastoletniego, za Panowania nigdy nieodżałowanego Nayiaśnieyszego Krola Jmći AUGUSTA Wtorego, takiego pokoiu, iakiego *à condita Republica* nikt się nie doczyta, tàką cyrkulacyą czyniły, ktora *finem* rozkrzewienia Chwały Boskiey nie miała dla tego też Polska pod czas *interregnum tranquillam sanitatem Corporis sui* utrzymywać żadnym sposobem niemogła; y owszem wzruszyła, y naturalnym duktem Sprawiedliwą Rękę BOSKĄ do puszczenia krwi, postronnym przymusiła orężem, y przez następuiący głod tegoż Ciała naturę Dietą oczyściła, á śmiertelnym potem wszelkie *faces* nie tak ná wierzch wyrzuciła, iako *in tumulo* zagrzebła.

Dla tego każdemu żyiącemu Człowiekowi á dopieroż Statyście trzeba to wiedzieć, że każda woyna,

według

według Sentymentow wszystkich Doktorow Swiętych, iest *Flagellum DEI*, á zaszby BOG sprawiedliwą dotykał nas Ręką, gdybyśmy byli przez nasze niesprawiedliwości ná tę w pokoiu niezasługiwali sobie woynę; przez to Kościoł Swięty w Modlitwie swoiey. słow tàkich zażywa. *Omnipotens DEUS, sine cujus nutu ne capillus quidem de capite nostro perit.* Więc ta woyna, *justo DEI Judicio* była ná nas przepuszczona, ná ukáranie wszelkich nieprawości pod czas pokoiu praktykowanych, w ktorych ieżeli się postrzeżemy zá co nas przed tym BOG kárał, obaczemy, gdyż według sentymentu Swiętego FRANCISZKA XAWEREGO *Initium Salutis est notitia peccati, ut exterminari possit.*

Y teraz ieszcze gdy Nayiaśnieyszy Krol Jmć łáskawie nam Panuiący, słodkim nas nasyca pokoiem, z tych złych nałogow *per media*, ktore ia ná końcu podać umyśliłem, siebie y drugich wyprowadziemy, álbo raczey Duch Swięty też same *media*, iáko *crudam massam* lepiey w godnieyszych wydystylluie głowach, ná uleczenie zkancerowanego ciała, á to przez stateczne przedsięwzięcie, iuż się nigdy do nich niewracać, widząc że recydywa gorsza od choroby, ia zupełną affiduię assekuracyą że tego momentu, skoro nam *resipiscere* przyidzie, *in ulteriori progressu Consiliorum*, szczęśliwa *unanimitas* zaiaśnieie, bo Wszechmocność Boska

mitigabit

mitigabit justam iram suam, & ad mitiora condescendet, coadunando Corda Civium, y owszem iako *perditam ovem suam* do trzody wybornego nas przyimie stada, iáko *filium prodigum exornabit Stolâ Justitiæ*, iáko *inventam margaritam locabit in Coronâ Gloriæ suæ*, gdy przez podane lub inne sposoby, tę Polskę ktora *sub temperatissimo Climate* lokowana, *& in fertili gleba, melle & lacte fluente*, szeroko y długo ograniczona, samymi napełniemy Chrześcianami, y *exornabimus* na podobieństwo Wirydarza CHRYSTUSOWEGO, w ktorymby Zydowska sekta, kącika nieznalazła, ná ktorym cierniowa nauka ich wzrastać, y gorę braćby miała.

Tu sobie u łaskawego Czytelnika, prekustodycyą czynię, że lubo wszystkich Autorow iest táka, w Edycyach dyspozycya materyi o ktorych traktuią, że ie ná Xięgi dzielą, y przez Rozdziały distyngwuią, ná to, áby czytaiący tym prędzey znalazł materyą, ktorey do swoiego potrzebuie używania: Ja iáko wziąłem przedsię Anatomią *Corporis Reipublicæ*, ktorey Ciało nie z czego inszego żyły w sobie záwiera, tylko z iednych maxym, á iáko w Człowieku, náymnieysze żyły społeczność w sobie maią z nàywiększemi, y iáko *pectines, varices, arteriæ, lisæ, nervi hepatici, pancratici, sublinguales, brachiales, diaphragmales* &c. &c. zgoła wszystkie *nervuli*, & *venulæ*, ktorymi cyrkulacya krwi dobra,

cursu

cursu quotidiano suo serce ludzkie, y całego ożywia Człowieka, zepsuta zaś tak długo omdlewa y słabi, puki śmiertelnym nie umorzy letargiem. Y w tym się naydoskonalsza Incyzysty prezentuie Anatomia, gdy wszystkie żyły nierozerwane z Człowieka wyporze, więc y ia Rzeczypospolitey lub Krolestwa naszego Maxymy Czytelnikowi nierozerwane prezentować umyśliłem, dla tego w nich żadney dystynkcyi Xiąg, lub Rozdziałow nie czynię; ábym *indissolubili vinculo*, z iedney złey maxymy, drugie cięższe y zdrożnieysze pokazał, (ktore w Oyczyznie złą cyrkulacyą obrad wszelkich czynią) y ich zdrożne *eventus*; á toli iednak przez Paragrafy distyngwować będę.

A że *mundus Disputationibus relictus*; w codzienne ludzi wprawuie o rzeczach rożnych dysceptacye, więc ia ábym tym lepiey mogł zdanie moie do konserwacyi Dobra Pospolitego ściągáiące się wynurzyć, umyślniem dołożył, przeciwnych sentymentow objekcye; nato, áby *opposita penes se posita magis* każdemu *elucescant*. A że każdey incyzyi iest natura y przymiot taki, że owemu Ciału, nad ktorym, *artem suam* kto *exercet*, naprzykrzyć się musi, y do żywego doiąć, więc y ia zawczasu przestrzegam Czytelnika, że wziąwszy tę na siebie Profeßyą, rzecz niepodobna, ábym *in moderno statu Corporis Reipublicae*, do żywego nie iednemu niedoiął: Jle że obligacya Senatorska iest taka y bydź

powinna, aby gdzie idzie o konserwacyą Oyczyzny, bez respektu Osob prawdę rznął, y nic w bawełne słowka nieobwijał. *Quidquid nocivi scivero avertam.*

ANATOMIA.
CIAŁA, to iest RZĄDOW RZECZY-POSPOLITEY POLSKIEY.

§. I.

ZApałony w Roku tysiącznym siedmsetnym trzydziestym trzecim na całą Oyczyznę Naszę pożar, z Sprawiedliwego wyroku BOSKIEGO, iuż po całey rozszerzony Polszcze do tego mię przymusił, ábym przed kilkunastu lat uczynioną reflexyą *tandem* wyiawił, ktorey ieżdżąc po Polszcze, pilną doszedłem uwagą. W ustawicznych dyskursach *malum* prawie *præsagâ mente*, wrożyłem Jey, *eventum*, że *viperina genimina* kiedyszkolwiek *viscera materna erodere* miały, y że nas *post fata*, na ten czas Panuiącego Nayiaśnieyszego AUGUSTA Wtorego ciężka z niżey opisanych racyi, kara czekać miała.

Swieżo zaś pod czas *Interregnum* wydane Projekta obustron do tego mnie przymuszały, abym dyskur-

ſkurſem tylko *paucis*, ale piorem okryślił *univerſis*, że cokolwiek złego u nas się dzieie w Polszcze, to wszystko *naturali ductu* źle się dzieie. Bo iako zpryrodzenia swego wszystkie dobre akcye do dobrego, á złe do złego końca zawsze zmierzaią, *& cuique suus finis terminusque instat: pravos prava manent: præmia digna probos*; tak każde *regimen*, czyli prywatnego Domu Fortuny, czyli też Krolestwa, ieżeli według BOGA, w Swiętey Sprawiedliwości y z kochaniem bliźniego się obchodzi, to wielkie za sobą szczęście y błogosławieństwo pociąga; á estymacyą (u sąsiadow *in particulari*, u postronnych zaś *in generali*) sobie ziednywa. Co nam nie tylko codzienna odkrywa experyencya, ále y Wiara Swięta Katolicka gruntownie nas w tym fundować powinna, że Naywyższy BOG iest Sprawiedliwy we wszystkich działach y rozrządzeniach swoich, y dla tego żyiący w ludzkim Ciele Pan JEZUS CHRYSTUS postanowił powszechny Pacierz, iako świadczą Swięci Ewangelistowie, *Matthæus cap. 6. ℣. 9. Luc: cap. 11 ℣. 2. Sic ergo vos orabitis: Pater noster, qui es in Cælis &c.* daiąc nam *adintende in communi*, że iako Naywyższy Ociec Swięty, Cesarz Naywyższy, Krol, Biskup, Senator, Szlachcić, Mieszczanin y Chłop, iednym tytułem nazywaią Stworce Nieba y Ziemi, tak tym sposobem *adintende* maią od CHRYSTUSA, że gdy go tytuluią Oycze nasz, bra-

terſką miłością traktować się powinni, y obchodzić z ſobą.

A przecięż widziemy że z aggrawacyą bliźniego, tak w publiczne prawa, iako y w zwyczayne pożycie ludzkie, *philautia*, to ieſt miłość ſiebie ſamego, z ubliżeniem miłości bliźniego gorę wzięła. Dla tego też oczywiście częſto nas Ręka BOSKA ledwo nie takimże ſpoſobem dotknęła, iakim *deviavimus*, według przyſłowia, *perquæ quis peccat, per eadem punitur*, podobne przyſłowie uczy, *male comparata, pejus decoquuntur opes, & omnibus divitijs eſt Benedictio DEI neceſſaria, ſine quâ ætatem non ferunt, nec poſteros ſolantur, ijs delapſuræ vijs, quibus venerunt iniquis.* Niech *penitius* kto ſię obeyrzy na dawnieyſze czaſy, po rozwiązaney Tarnogrodzkiey Konfederacyi, ieżeli tak w publicznych Radach, iako y Jurisdykcyach prywatnych, przez trzydzieści lat uczyniliśmy krok iaki do utrzymania poſpolſtwa, do reparacyi y przyprowadzenia w dawną formę, Miaſt, Miaſteczek, ktore nasi Anteceſsorowie ciężką pracą nie tylko murowali, ale y dla beſpieczeńſtwa y obrony mięſzkaiących murami obwodzili; Prawa, Przywileje świątobliwie nadawali, y zato ſzeroko Granice Polſkie rozprzeſtrzeniali.

A teraz: co tylko ktory z *Jaśnie Oświeconych* albo *Wielmożnych Ich Mościow* ieſzcze nie oſchły Przywiley

od

od Náyiaśnieyszego Páná weźmie, ták záraz Jurisdykcyą swoię rozpościera, przez wymyślne Kommissarzow swych sposoby, że czasem gdy Urząd mieyski, Woytowie lub Sołtysi opponuią się przy Práwach, y Przywileiach, (od kilkuset lat, przez Náyiaśnieyszych Krolow nádanych, á przez Sukcessorow ich aż do teraz Panuiącego approbowanych) Jchmciom Stárostom, to kiymi bywaią zbici z tą allegacyą, Ja Pan, Ja Prawo. Czego w bliskości mieszkaiąc z zostaiącemi w tákich y innych podobnych aggrawacyach Starostwami, nápatrzyłem się, á o drugich nasłuchałem się.

§ II.

COż o potocznych sprawach y wiolencyach, ktore co rok, ieżeli nie częściey práktykuią się pisaćby trzeba? wiedząc bárdzo dobrze, że wiadomym opowiadałbym, bo żadnego u nas nie znáydzie, ktoryby podobnych niewidział (álbo o nich niesłyszał) krzywd, y rożnych inkonweniencyi, dla tego ich nieopisuię, bo nieraz wstyd mię było bydź spektatorem, ile wiem to dowodnie, iáko każdego przykład; tysiącznych wyucza złości; ktorych rekapitulacya niemałeby *volumen* uczyniła, záczym przedłużeniem podłych materyi niechcę Czytelnikowi tęskliwości czynić: ále zápatrzywszy się ná opłakany stan Oy-

czyzny, niemam rácyi innych inweftygowáć przyczyn, y pytáć się *tantorum quæ ſit cauſa malorum*? tylko *præſentia* kombinuiąc *cum antecedentibus*, przy żywey ná wſzyſtkie inkonweniencye reflexyi, ponawiam ſłowa S. AUGUSTYNA, *Si penſamus malum quod fecimus, minus eſt quod patimur, majus quod meremur, gravius eſt quod commiſimus, levius quod toleramus, peccati pœnam ſentimus, & peccandi pertinaciam non vitamus.* Więc niżeli *in profundiorem* wnidę o materyi *farraginem*, pokazáć ná oko należy *motivum*, ktore mnie do tego ſkryptu píſánia przywiodło á prawie przymusiło.

§ III.

WYdany był Projekt w Roku 1733 ſub titulo *Prawdziwe racye, ták naykrocey zebrane Jchmciow Cudzoziemcow opponuiacych ſię* Nayiaśnieyſzemu STANISŁAWOWI &c. *przeciw Remonſtracyi fundamentalney przyczyn &c. w Lipſku Drukowaney y tu rozsianey w Reflexyi XIII.* pod tytułem o *Samſiedzkiey prepotencyi Woyſkach y grożbach*, Tak moie *ſonat motivum*.

Táż to ieſt Polſka co była za JAGELLONA, *za* BATOREGO, *za* ZYGMUNTOW, *y nie dawno za* JANA Trzeciego, *táż to ieſt Polſka, ktora ſwoie uſpokoiwſzy woyny, y Niemieckie Państwo y Chrześciańſtwo całe, od oſtatniey ſzablą ſwoią pod Wiedniem ſalwowała zguby? Táż to ieſt Polſka, ktora* HENRYKA Trzeciego *Inwazora, niezliczone woyſka na pſim polu*

poſtała

postała trupem, ktora przez sessyą y Niemiecka moc wtrąconego Maxymiliana miała honor traktować w Więzieniu, ktora Suyskiego *w Moskwie samey zbitego pogrzebła* w Warszawie *&c.*

Na te słowa pełnym ubolewałem żalem, do pisania przymuszony tym argumentem skryptu. A co większa, że to *apostrophe* nie pierwszy raz w tych *Racyach* czytałem, ále práwie w ustawicznych dyskursach, y w publicznych násłuchałem się mowach Jchmciow Panow Zelantow; ktorym ábym *identitatem* teraźnieyszey Polski, ztą, iáka przed tym była, oczywiście remonstrował; obwodzę tychże Jchmciow Zelantow náyprzod po wszystkich Borach, lasach, y krzewinach, ieżeli mi kto milę drogi lub puł mile; náostatek y cwierć mile, lub kilkoro stay pokaże boru bez zágonow; ktore oczywiście pokazuią zágony, że iáko przed tym niepłodne skiby, dla żywności pospolstwa w koło siebie prácuiącego, musiały fruktyfikować, ták teraz przeciwnym sposobem, przez diminucyą ludzi płonne w bory krzewiny záraſtaią.

§ IV.

OD borow, lasow, zaroślin prowadzę Jchmciow, do stawow y tam prezentuię Jchmciom groble, spusty y rożne wod okopy, iáko mnostwa robotnikow wysute

ſute były prácą; kiedy iedne pewnie od ktorego ſta, drugie od kilku dziesiąt lat, źániedbane, á dotąd ieſzcze każdemu się prezentuią. Czyliż y te w mogiłach ſwoich nie żywy dowod nam daią, że licznieyſza była, w Polſzcze ludzi frekwencya. *Z tamtąd idę z Jch-Mściami do wſzyſtkich portowych Miaſt y partykularnych Miáſteczek, w ktorych ślady obaczą dawney Rzeczypoſpolitey, teraz tylko ſame zoſtały obaliny. A co większa po tych Miáſtach y Miaſteczkach, kogo náywięcey znáydziemy, ieżeli nie ſamych żydow, ktorzy iáko do każdey rewolucyi Oyczyzny przywięzuią się y Nieprzyiaciołom Faktorſtwem dopomagaią, y nic rodzą się áni chowaią ná obronę, ále ná zgubę náſzę ták też w tey Oyczyznie *pro nihilo cenſeri* powinni. Potym wiodę tychże Jchmciow do Taryf po Woiewodztwach, ktore pokażą iák wiele wśi liczyła przed tym Polſka, ktorych teraz y *veſtigium* nie obaczy. Obwodzę przy tym tychże Jchmciow Zelantow, po Kámienicach w ktorych ieſzcze cokolwiek nie wykorzenionych dyſzy Mieſzczanow, y pokazuię Jchmciom drzwi, ſzafy, police, y cáłe mieyſkie mobiliowania pięknie wyſadzane náturalnemi rożnych kolorow, dobieranymi drzewami, y záraz im pokazuię rok, *quo Anno extructum*, á oba-czą Jchmość że náywięcey *hoc ſæculo*, *quo* byli *Glorioſi*, & *victores Poloni*, *Victores* byli dla tego, bo ſtan Szlachecki, obſerwował Mieyſki, przeto gdy Mieſzczanie

przy

przy swoich záchowani byli prawach, wszystkiego im się chciało, y ná zaszczyt Oyczyzny budowali, murowali się. Poki żydzi handlami kupiectwa im nie odbierali o czym ferowane świadczą dawne Konstytucye, iáko Statut *Anni* 1538. Herburt *fol:* 233. *fusius obloquitur*; do tego Konstytucya *sonat Anni* 1537 *fol:* 10. Ze żydzi końmi przekupować nie maią, pod utraceniem ich, y samych obieszeniem; potym *in Anno* 1567. *fol:* 131. iż mimo pakta, zmiasty nie maią się handlami bawić *Anno* 1562, *fol:* 28. Zydzi żadnych Ceł, Zup, y naymow trzymać nie maią, *posteriori* zaś *tempore*, Konstytucye, prawa im dilatowano, ktorzy *insensibiliter ad supremas* przyszli *libertates*, przez ktore Mieszczanow Chrześcianow *extirparunt*.

§ V.

PRezentuię przytym, tymże Jchmściom Zelantom, Statut *de Cmetonibus* przez KAZMIERZA Wielgo w Wiślicy Roku 1347. ferowany, iáko świadczy Herburt *fol:* 240 Łaski *fol:* 21. ktory tak *sonat. Abusivá consvetudine noscitur esse observatum, quod cum aliqui Cmetones seu Rustici vel alij Civiles homines, absq; prole de hac luce decedunt, ipsorum omnia bona mobilia & immobilia nomine vulgariter* Puścizna, *Domini eorum consveverunt occupare. Unde nos eandem consvetudinem; ut vero contrariam & absurdam reputantes statuimus, quod de bonis eorundem decedentium; si tantùm reperiatur in ijsdem bonis; calix ex marca, cum me-*

dia Ecclesiæ Parochiali dandus comparetur. Reliqua verò bona ad proximos consangvineos vel affines, cessante quolibet impedimento devolvantur, prout æquitas & Justitia svadent. Drugi tegoż Statut, Łaski *fol:* 39. Herburt *fol:* 241. *Cmeto pro debito Domini non pignoratur &c.* Trzeci sub titulo de Villanis invito Domino alio se subijcientibus. Item *In quibus casibus licebit illis* Łaski *fol:* 24. Herburt *fol:* 234. *Ut si Dominus villæ opprimat filiam, aut Uxorem sui Cmethonis, aut si pro excessu seu culpa Hæredis &c.* Ibidem *Villani bonis ipsorum deprædantur vel in sententia excommunicationis per Annum durant, &c.* Czwarty sub titulo *de Cmethone à Domino suo fugiente* Łaski *fol:* 36. Herburt *fol:* 234.

§ VI.

JEst więcey Statutow tych, ktorych mi *fastidium legentis recensere* tu niepozwala, *avidas sciendi mentes ad volumen* odsyłam *Legum.* Ja tę tylko czynie reflexyą, że ten Pan, KAZIMIERZ Wielki był *lator & Conditor, primus & Universalis Juris & Legum Poloniæ,* ktore Statuta náyprzod *convocatis Senatoribus* ná całą Polskę *Universaliter* ferował w Wyślicy: y gdzie *illo tempore* wielkie materyi rożnych *farragines, & judicantium varietas occurrebant,* że iedni Senatorowie *pro suo quisq; sensu, judicabant,* iedną sprawę *in omni circumstantiá* podobną sobie *multipliciter & contrariè decernebant,* lubo wiele innych materyi *occurrebat,* ktore do konserwacyi Szlacheckiego należały stanu, y táki właśnie *disordo* w Polszcze był

rerum

rerum, iakie *ante creationem mundi cunctarum rerum chaos*, dopiero *consummatâ prudentiâ & consilio Senatorum* ten KROL *distinxit lucem à tenebris, per universale & immobile jus latum*, á przecie *in hac sylva rerum, eo ipsô instanti* nie przepomniał stanowi chłopskiemu, w tym podać Oycowskiey ręki, w czym się ná ten czas *censebat gravatus* od stanu Szlacheckiego, co iedynie dla tego czynił, że nie chciał *Reipublicæ formam struere* ná podobieństwo owey Nabuchodonozora statuy, ktora z złota y srebra, powyższe miała formowane części, same tylko nogi ulepione z gliny, przezto ieden tylko kamyczek w perzynę obrocił, choć tam *augustam molem*, bo to śmiechu było takowe monstrum godne, ktore do proporcyi złotey głowy y srebrnych piersi, przynaymniey żelaznych álbo miedzianych nog nie miało, y dla tego długo nie mogło *subsistere*. A że teraznieyszey Rzeczy-pospolitey naszey stan, konformuie się z owym Olbrzymowatym, posągiem to się ná oko każdemu prezentuie, dla tego y przed BOGIEM y przed uważnymi ludzmi długo *in hac difformitate stare* nie może, chyba że go Nayiaśnieyszy KROL, *ad competentiorem formam* niżey opisanemi przywiedzie sposobami.

§ VII.

NIe szerząc się tu, z niżey należącymi materyami, w racam się do tego *Nomine & re* KAZMIERZA Wielkiego Polskiego Monarchy ktory

u wſzyſtkich rozſądnych Hiſtorykow, ná wielkie ſobie zaſłużył pochwały, za pilne około dobrego Rządu Polſki ſtaranie, y Oycowſkie ku poddanym ſwoim pieczołowanie.

§ VIII.

A Nayprzod bogoboyny Długoſz Kanonik Krakowſki w Hiſtoryach Polſkich takie mu *Lib: 9no. pag:* 1082 przypiſuie encomium: *Publicæ autem fuerunt Leges, & Conſtitutiones hujusmodi ſub eodem tempore & anno, & ab omnibus Regni Poloniæ Incolis & ſubditis, cum magna devotione, commendatione, & obedientia ſuſceptæ. Et tunc quoq; & Divinitas Generi Polonico juſtas Leges habenti & illas practicanti, propagationem ampliorem, contuliſse & in dies conferre evidentibus inſignijs deprehenſa & credita eſt Cujus Majeſtati priora Judicia barbara; prævaricationes Legum, Divinarum & humanarum, oppreſſionesq; pauperum, continentia, creduntur plurimum diſplicuiſse, & Regnum Poloniæ, tam in Urbibus, quam in Vicis & Rure per Almanos & Forenſes, cultum & habitabile effectum, & hominibus Polonis mitia magisq; juſta & modeſta provenerê ingenia. Quis hunc Regem felicem, quis omni laude & ſempiternâ commemoratione dignum non judicet? quis ejus animæ imo cineribus illius ſe (dum modo vir Polonici generis & amator juſtitiæ ſit) plurimum debere non fateatur, qui Polonos profeſsione quidem, Catholicos, inſtitutionibus & actione Barbaros, ad juſtè, æquè & religiose vivendum traduxit, & eorum Rempublicam, Sanctis & Juſtis*

Legibus, magis quam Castrorum, Civitatum mira Extructione & terrarum deperditarum restitutione & novarum adjectione extulit & dignitavit. Primus justarum Legum Conditor apud Polonos extitit, & sibi illud venerandum, spectabileq; nomen (quod nullus Successor eripiet, nulla vetustas conficiet, nulla obliterabit ætas) promeruit, amplioribus extollendus celebrandusq; carminibus, quam apud Athenienses Solon celebratus sit, apud Lacædemones Lycurgus. Quid enim præclarius? quid excellentius? quid Sanctius? quid utilius? quid felicius? si animo singula humanorum actuum opera lustraveris, Polonis poterat afferri, quàm solidæ justitiæ semitas offendisse.

§ IX.

PОdobnym y Marcin Cromer Biskup Warmiński Panegirizuie go Enkomiazmem, gdy *Lib:* 12. *fol:* 220. ták o nim pisze: *Magni Cognomentum solus hic inter Polonorum Principes non tam virtute bellicâ, & Victorijs meruisse videtur, quam operibus magnificis, & plurimarum arcium & oppidorum munitione; & quod omnium summorum pariter ac infimorum hominum, erga se benevolentiam, ijsdem quas collegerat virtutibus, hoc est justitiâ, facilitate, humanitate elegantiâ, & clementiâ ad extremum retinuit. Etenim ad gloriam quidem plus valent bellicæ virtutes, præsens verò hominum benevolentia, lenioribus his virtutibus facilius comparatur, magis illas fere homines admirantur, sed has gratiore memoriâ prosequuntur.*

Stosuie się do tych pochwał y *Stanisław Sarnicki* ták *Lib: 7mo Cap: 1mo* o tym Monarsze mowiąc: *Sed quod*

maximum Vallum est Reipublicæ & firmamentum fortissimum, Leges egregias promulgavit, & laqueos earum & alia barbara Instituta, summa cum dexteritate resecuit. Adeuntibus facilis, quærimonias etiam infimorum, ubi ipsi tenuiores homines difficiles se præbere solent, ille constanti temporis spatio ad id constituto, perbenignè audivit. Tenuiores à Potentium vi & injuria sedulo vindicabat, ita ut æquior Plebi, quam Nobilitati esse videretur. In moribus elegans, Poloniam bellis & alijs calamitatibus vastatam & infrequentem, populosiorem reddidit &c.

Innych *prætereo* Autorow, dosyć mi *ad interim* pokazać to, że ten Monarcha z tąd w Pospolitey u wszystkich akceptacyi iest wielki, iż *in æquilibrio* stan Szlachecki, Mieyski y chłopski konserwował, y dla tego Rzeczpospolitą uczynił ludnieyszą; *à perconsequens* y potężnieyszą; dopiero pytam się Jchmściow Panow Zelantow, ieżeli ktory nasz Seym álbo Seymik był ná tey propozycyi, *ut reliquamus populosiorem, quam recepimus Poloniam,* à nieomylnie *fateri* muszą, że áni wzmianka o tym kiedykolwiek była, y owszem przez wymyślne oppressye nie tylko *non populosiorem*, áni tak podobno *populosam*, iak do nas *devoluta* iest, àle co raz *deteriorem* czyniemy. Tu do przerzeczonych wielkich Wielkiego Monarchy pochwał, tą *pro sensu meo* przymawiam się reflexyą.

§ X.

TEn Pan, KAZMIERZ Wielki nie *cæremonialiter*, ani *putaticie*, àle *ritè & genuinè* w osobie swoiey, *subalter-*

nam

nam *Dei gerebat potestatem.* Jako BOG *Alpha & Omega, Cæli sceptra tenens,* lubo od wiekow, sam w sobie był, *ditissimus, perfectissimus, gloriosissimus, Majestuosissimus, potentissimus,* á postaremu tak Nieba przyozdobił *candidis spirituum æthereorum cohortibus;* tak ie *glorificavit harmoniâ Universi, disposuit Dominationes, Principatus, Thronos, virtutes, Potestates, Cherubim, & Seraphim; constituitq; universos choros, Angelorum, & Archangelorum,* postaremu *de limo terræ eduxit & creavit hominem, ut cunctarum animarum viventium, quæ in terra sunt, fiat hæres domineturq; eis, per virtutes* zaś *proprias, sit particeps gloriæ Divinæ,* ktorego Człowieka pokoleniem, to ieſt Męczennikami, Patryárchami, Prorokami, Apostołami, Wyznawcami, Pannami y Wdowami &c. tak napełnił do tego czasu Nieba; że gdyby dziś *consummatio* nastąpiła *sæculi,* niczegoby tam po prostemu mowiąc nie brakowało, a postaremu iako od początku świata nie tylko Xiążęciu wszystkiego stworzenia *providet* Człowiekowi, ale *cunctis creaturis juxta genera sua, jumentis reptilibus & bestijs terræ, volatilibusq; super terram & sub firmamento cæli, piscibus maris & omni animæ viventi atq; motabili* y nieczyni to *ex necessitate, aut aliqua indigentia sua,* iako owo (po ludzku mowiąc) przyiąć tego bo mi potrzebny, zaciągnąć żołnierzy, bo się tego, boię, osadzić rataia albo kmiecia bo roli radzić nie mogę; Ale to czyni *ex immensa bonitate & incomprehensibili* w stworzeniu swoim *complacentia, atq; immutabili potentia, ac inenarrabili constantia,* gdy *Math:* 5. ℣. 45. *Actorum* 7. ℣. 45. *pluit justis & injustis; & solem*

& ſolem ſuum facit oriri ſuper bonos & malos. Ná wzor BOGA y naſz KAZMIERZ Wielki, lubo miał pokoie rożnymi mobiliami dla oka ludzkiego przypſtrzone; bogatymi Axamitami ozdobione, lubo miał Senatorſkie krzeſła, przez Jáśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Jchmściow Xięży Biſkupow, Woiewodow, Kaſztelanow y Miniſtrow Statûs nápełnione, Urzednikami Koronnymi, tákże Ziemſkiemi, niezliczonymi Wielkich y Godnych Familij Káwalerami pokoie zageſzczone, á poſtaremu o potrzebie ubogiego chłopka nie zápomniał, *non ex neceſſitate aliquâ*, iákoby mu czego brákowało, ále *ex charitate proximi*, wiedząc, że *nunquam ſtant ſublimia ſine infimis.*

§ XI.

POkazuię ieſzcze tymże Jchmściom Zelantom z Lwowſkich Kommiſsyi przez Jaśnie W W. Jchmściow PP. Woiewodow odpráwionych rewizye Arſenałow w Miaſtach ſtołecznych J. K. Mći, to ieſt w Krákowie, w Poznaniu, we Lwowie, w Samborzu, w Malborku, w Grudziandzu, w Gniewie, w Pucku, w Kámieńcu, ná Kudáku, w Barze, á zádziwią ſię Jchmość *quâ exactitudine* rządzili ſię nasi Anteceſſorowie; przy tym tákże remonſtrowáć będą Kommiſſye, wiele co rok ſpendowali ná lania Dział, przyſpoſobienia kul, prochow y ſaletrow &c. A teraznieyſzych czaſow

exhau-

exhaustum skárbu Koronnego *peculium* pod iákimkolwiek pretextem, *in privatos usus* Pánow, & *in potabile* obraca się *aurum*. Záczym nie dziw że łátwo było Antecessorom nászym, gdy mieli kim y czym nieprzyiaciol Oyczyzny płoszyć y znosić.

Ná ostátek nie ták zâkochałem się w zdaniu moim, ábym się przy swoim miał *fortiter* opponowáć uporze, wiedząc że *plus oculi vident, quam oculus*, ani tey iezdem o sobie opinii, że *quidquid in cerebro meo natum, oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet*. Ustępuię Jchmściom Panom Zelantom tych wszystkich wyżey mianowanych reflexyi, y *datô hoc* że taż się znáyduie Polska, co y przed tym była; ná to odpowiedam: że Polska ta, ále Sąsiedzkie, potencye ktore *continuò inhiant*, żeby nas opanowáć mogły; nie te, bo *in dies excrescunt*, & *multiplicantur*; do tego *in arte militari* co dzien się exercytuiąc, *fortiores* & *agiliores* znáyduią się, maią kim y czym nas woiowáć, iuż z kuszow y kołowych ruśznic nie strzelaią, ktorych więc ná przodkow nászych zażywali. Ja w sąsiedztwie gránicząc znimi przed 40. lat, iák tylko sądzić rozsądnie mogłem, zâraz uważałem *quâ curâ* & *sollicitudine* powiększe y pomnieysze szerzą się pográniczne Miàsta, gdzie przed tym tylko opłotki álbo sady po przedmieściach bywały, to teraz ták gęstemi zábudowane domostwami, że náymniey,

ſzego nie maſz kącika prożnego. A co większa że w náſzych Miáſtach, choć ſtołecznych, tyle w cáłey ulicy Goſpodarzy nie maſz, ile ſię ich znáyduie w iedney, naprzykład w Wrocławiu, Kámienicy, y po inſzych pártykularnych Zágranicznych Miáſteczkach, bo ich kondycya ná ſamych tylko záwiſła rzemieſłach; á Rzemieślnik im lepſzy y doſkonalſzy w ſwoich ieſt manufákturach, tym mnieyſzego do mięſzkania kącika potrzebuie, áby obſzerności się *non diſtrahendo* dyſpozycyą, *ſedulius* ſwoiey pilnował roboty. Y dla tego w Klaſztorach, náwet u nas, ták ſzczupłey nie maią u nas Zákonnicy Celi, iákie maią zágraniczni izdebki, Rzemieślnicy, bo ſzczupłość owa, y ſkąpość mieyſca, *induſtriorem hac in arte* czyni, ktorą *exercet.*

§ XII.

W Zulichowie ználem ták bàrdzo kulawego Sluſarza, że dwiema krokami nie mogł się ruſzyć od wárſztatowego mieyſca, á tákiey káleka ow *in arte ſua* był perfekcyi, że do Gdańſka robotę iego náprzedaż *pro raritate* bierano, y uniego w domu wiele ſkrzyń gotowych ſtáło nápełnionych okuciami, zámkami, kłotkami &c. Trafiło mi się że umyślnie dałem ſobie czas y mowiłem znim o tym iego kálectwie, ktory náto mi *repoſuit*, że to kálectwo dobrze mię ná nogi poſta-

gi poſtawiło, y podobnobym był tey doſkonałości w Rzemieśle moim nie doſzedł, gdy bym był zdrow, iákiey teraz przy nim zoſtaię, bo bym się odrywał od warſztatu, to ſpacyerami, to ochotami, to inſzemi zábawkami, á ták tylko raz w tydzień do Kościoła mnie zánioſą; od inſzych zaś dyſtrakcyi y przeſzkod robotnych, iáko to od chodzenia do cechu, ná krzciny, ná weſela wolny w cále iezdem. Przeto żadnego Páná, ani Kupca, nie záwiodę wrobocie zámowioney, y te ſkrzynie zupełnie nią náładowane iedne poydą do Frankfortu ná Jarmark; drugie do Lipſka, bo iuż ſą od Kupcow zámowione. Wſtrętu zaś żadnego od ſiebie nikomu, ſłabą robotą álbo inſzym nie dogodzeniem nie uczynię, bo ná Czeladź się nieſpuſzczam, y ieżeli co złego obaczę, to záraz poprawię, przy tey iego relacyi pomyśliłem ſobie záraz: miły Boże to tego przez ták ciężkie kálectwo do oſtátniey miáło pogrążyć nędzy y mizeryi nieſzczęście, álić do ták wielkiey y w Rzemięślnym kunſzcie y dobrym mieniu wynioſło go doſkonałości, á u nas niech tylko kogo choć w imaginacyi palec záboli, iuż ci *realiter* udaie się ná żebrankę, *kilka Pacierzy zmowiwſzy w kruchtcie, álbo przed Kościołem, w Karczmach y po gościncach niegodziwi żebracy roſpuſty robią.* A że ow káleka podeſzły był w leciech, pytałem go daley, iák może bez żadney agitacyi kommocyi

y dywertymentu, ták długo żyć? odpowiedział mi; á zasz to nie iest dobra mocya młotem bic, piłkami piłować &c. Ja iák żyię wodki áni wina w gębie nie miałem, á przecię ná żołądek nigdy nie chorowałem, bom go ucztami nie przeładował, ále iák wstanę ták w tym moim krześle robię, asz do wieczerzy, potym ták śpię iák bym codzień kilka mil uszedł. Ják zaś dobrze przy swoim profitował kálectwie, z tąd się pokazuie, że po śmierci iego blisko dwudziestu ośmiu tysięcy talerow w gotowiznie zastáno. Tę narracyą, dla tego alleguię, że y kalice moc Náywyższego BOGA, *modum laboris & vivendi* nie odięła, ktora práca, podała mu sposob wyżywienia, ták siebie samego, iáko żony dzieci y czeladźi, aż do śmierci, á náwet y do zebrania ták znacznego kápitału.

§ XIII.

NIżeli daley w máterye *Statum tangentes* w nidę, należymi Jchmściow Panow Zelantow iuż opuścić y ich pożegnać, á udać się do facilitowania Maxym przez uprzątnienie *accessoriorum*, ábym pozorne, ále Oyczyznie szkodliwe niektorych zdánia mogł oczywistą znieść y eliminować práwdą. Zaden nie iest doskonały statysta, ktory nie iest *librorum Legista*, y nie może żadney rzeczy *in bonum* w prowadzić *ordinem*

nem gdy nie będzie Ekonomista, áby wiedział iáko *omnis res suum finem possidet.* Potym powinien bydź *Justissimus Judex*, áby stárał się *ut secundum cor DEI cuncta regantur.* Sędzią zaś bydź nie może, poki nie będzie Jurystą, Jurystą znowu bydz nie może poki nie będzie terminalistą, Terminalistą bydź nie może poki konkluzyi álbo *finem rei firmare* nie potrafi, do czego co *tendit* y dla czego, y przez iákie sposoby, y ná iákim fundamęncie. *Obstacula* wszelkie powinien záwczasu *prævidere*, bo *prævisa minus feriunt, Pericula amovere*; á naostatek *unicuiq; quod suum est tribuere.* Doskonały powinien bydź *in arte Pharmaceutica* kto chce receptę *decoquere in Medicinam languentis hominis*, dopieroż ma bydź doskonały *in arte Politicâ*, kto chce mieć staranie *langventis Patriæ*, áby uncyą iedną przebrana *dosis non vertatur in toxicum*; álbo też iáko publiczne uczy przysłowie, *ne morbo fiat pejor medicina.* Więc że *res Polona à cunctis dependet Judicijs*, dla tego áby *res ordine cedant*, wszelkie ułatwiam *accessoria*,

ACCESSORIUM.

§ XIV.

TO każdemu Statyście potrzeba koniecznie wiedzieć, że Pan BÓG Náywyższy, *in ipsa Creatione mundi & fabricâ universi*, Cokolwiek raz postanowił, y ktoreykolwiek rzeczy álbo iákiey materyi y stwo-

rzeniu iáką dał naturę, toż ſamo poſtanowienie y nátura *uſq; ad Conſumationem ſæculi* trwać záwſze będzie. Y ták náprzykład zaiąć ſerca Lwiego nigdy nie będzie, kámien proſty gypſem álbo wapnem, nigdy ſię nie ſtanie, ſkáła gliną, áni *è converſo* glina nie będzie ſkałą. A to ztąd; że iáko Przedwieczne Słowo, *in omni opere* ieſt *perfectiſsimum* ták też *ullo ſæculo* nie może bydź *mutabile*, nie ták iáko więc ludzkie bywaią akcye, ktore momentami práwie się mienią, y dla tego poſpolite przyſłowie uczy, *Sapientis eſt mutare Conſilium in melius*, y każdy Człowiek *in continuo opere, & ex repetitis actibus, fit doctior & perfectior* przez to pilny uczeń, częſtokroć ſwego przechodzi Magiſtra, bo *dies diei eructat verbum & nox nocti indicat ſcientiam*. Náwet y wiek każdy ktorykolwiek tylko náſtaie ieſt doſkonálſzy, tam *in omni arte, quam & in opere*, bo lubo ludzie *operantur*; ále BOG Náywyżſzy *ſecundum exigentiam temporis & Status ſuppeditat*, im coraz więkſze induſtrie, inwencie, & *modos agendi ac pariter vivendi*, ktory iáko ieſt *in providentia ſua inconſumptibilis inexhauribilis*, ták tez *unicuiq; tribuit quæcumque illi novit eſſe neceſſaria*.

§ XV.

TAk wſtworzonych od Pana BOGA rzeczach, ieſt niedoſkonałość; zaś *Judicia & Præcepta Divina*, ktore tylko raz Pan BOG poſtanowił, ſą *perfectiſsima &*

immuta-

mutabilia żadney korrekcie albo melioracyi podpadać nie powinny, ani też w zapomnienie y niepamięć iaką puszczać ich nikomu nie należy: nie tak iako ludzkie prawa, o ktorych Statut Koronny mowi, że *Leges pro ratione temporum variantur.* Y tak Naywyższy BOG wypędzaiąc Adama z Raiu za przestępstwo Przykazania swego, naznaczył mu karę, ktorey *in Genesi Capite 3* każdy się doczyta, od ktorey kary żadnego Monarchy, ani Duchownego, ani bogatego, ani nayuboższego nie excypował Człowieka, wszyscy pod śmiertelnym grobem spoczywać muszą. Potym *Versu 16, ejusdem Capitis: Mulieri quoque dixit multiplicabo ærumnas & conceptus tuos, in dolore paries filios, & sub viri potestate eris &c.* Więc pytam się ieżeli ktora Dama *à condito orbe* od tey kary uwolniona była. Nawet MATKA Nayświętsza, lubo *à peccato originali* była *ab ævo præservata* iako *ex eodem Cap: Versu 15. Colligi* może; á postaremu *per innatam humilitatem sponte subdebat se ærumnis*, naprzod widząc S JOZEFA, *sinistre* o sobie suspikuiącego, sama się iednak nie exkuzowała, sekretu nie rewelowała Boskiego ale w cichości swego znosiła serca; iako S. Mateusz świadczy *Cap: 1mo V. 19. Joseph autem Vir ejus voluit occulte dimittere eam*, potym Swiętym obciążona brzemieniem, na roskaz Augusta szła na popis z JOZEFEM do Betleem, kędy nietylko wygody ale y kącika do skłonienia głowy podrożą sfatygowana nie miała, *non erat eis locus in diversorio.* Daley Prorocki

rocki przy cyrkumcyzyi CHRYSTUSA miecz Symeona iák ią przeraził *Lucæ Cap: 2do Vers: 54. Ecce positus hic in ruinam, & in signum cui contradicetur, & tuam ipsius animam pertransibit gladius*, znowu zawziętość Heroda ná zgubę JEZUSA, iakich Jey przydała trybulacyi y frasunkuw iako S. Mateusz *Cap: 2do Versu* 14. wyraża: *surge & accipe Puerum & Matrem ejus & fuge in Ægiptum &c futurum est enim ut Herodes quærat Puerum ad perdendum eum &c. &c.* A zasz w tak krotkim czasie (lubo innych utrapieniow nie wspominam) *non multiplicatæ sunt ærumnæ*, nie tylko nazadosyć uczynienie zá pierworodny grzech, ktoremu od wiekow nie podlegała, ále ná większe rozmnożenie Náyświętszych Jey zásług. Do tego lubo przez osobliwą Taiemnicę Boską *prærogativâ Maternitatis* nad swym *gaudebat* Synem, honor iednak JOZEFOWI Swiętemu *Paternitatis*, respektem CHRYSTUSA Pána dawała; y tak *Superioritatem* Jego nad sobą, iák y subjekcyą siebie samey Jemu *recognovit derivando* ná się, już odemnie wspomniony Pana BOGA Statut, *sub potestate Viri eris*, sprawdził się ten gdy nie tylko wszyscy Ewangelistowie SS. *prioritatem* mu przyznaią, kładąc go wszędzie *primo loco*, ále y sama *Lucæ Capite 2do* expresse mu ią przyznaię temi słowy do znalezionego CHRYSTUSA mowiąc: *Fili quid fecisti nobis? ecce Pater tuus & ego dolentes quærebamus te.* Tu niech każdy zważy że Náyświętsza MATKA pod władzą Swiętego JOZEFA dobrowolnię się podała, á to náto, áby ta kára

ktora od Pana BOGA iest náznaczona, pod moralną nie podpadała interpretacyą, náprzykład ták, Ja *ab ævo* excypowana iestem *à peccato originali*, toć y *per consequens* powinnam bydź *& à panâ*.

§. XVI.

CO do punktu káry, ktory BOG włożył ná Ewę y wszystkie Corki iey *in dolore paries* iest to kàra niby partykularna, bo się ná iednę płeć, tylko ściąga; same Niewiasty temu Dekretowi bárdzo sobie cięzkiemu podlegaią. Praca zaś ná Adama włożona, wszystkich oboiey płci ludzi obowiązuie, y ten, y ta, bez excepcyi pożywać maią chleba w pocie czoła swego.

Y ktoż miedzy Mężami mogłby być od prácy wolnieyszy iáko BOG Wcielony, á przecięż zá mniemanego Oyca obrał sobie JOZEFA w Ciesielstwie ták znákomitego, że według Mateusua *Cap.* 13. Synem go Cieśli nâzywano, *Non ne hic est Filius Fabri?*

Można się domyślić że CHRYSTUS Pan pomagał rzemiosła Jozefowi, y chociaż tego wyraźnie w Ewangelij nie czytamy, átoli z tych słow: *erat subditus illis*, możemy łacno wnosić, iż podleganie JOZEFOWI nie w innych musiało być rozkazach, tylko w tych, ktore się ściągały do Rzemiosła pracowitego.

Nie co innego rozumieć y o MATCE Boskiey ktorą BOG od Dekretu owego na wszystkie Niewiasty rozciągaiącego się wyłączył, iáko bez zmazy grzechowey poczętą, álbowiem y Nayśw: PANNA żyiąc ná ziemi, nie proznowała, ále musiała się pracą płci swoiey przyzwoitą pilno, y nieprzerwanie zábawiać, możeszli być mocnieyszy przykład, gdy te same świątobliwości, żadnego ná sobie grzechu nie czuiące, bráły ná się chętnie y dobrowolnie karę pracy ná cały narod włożoney.

Nad to praca nie tylko iest satysfakcyą zá przewinienie pierworodne, ale y lekarstwem iest y prezerwatywą od wielkich grzechow. Niech kto chce odradza grzechow komu, á pracy nie záleca

E właśnie

właśnie ták czyni, iakby kopać kàzał à rydla nie dał, iákby kázał rąbać bez siekiery, przebywać morze bez wiosła. Albowiem praca do wykorzenienia występkow wszelkich iest náysposobnieyszym Instrumentem, prácá wycina krzewiące się zbrodnie, pracą iák wiosłem iakim do portu szczęśliwey wieczności Oyczyzny Naszey bespiecznie pomykamy. Ten pożytek z prácy duchowny zlewa się ná Dobro Pospolite, gdyż przy pracy znayduiące się cnoty czynią lud Swięty, obyczayni zaś y cnotliwi Obywatele, czynią Krolestwa y Rzeczypospolite szczęśliwe.

§. XVII.

ZEbym się zaś nie zdał, ná moiey iedynie fundować imprezie, y pokazał że nie bez fundamentu *quod censeo tracto*, funduię *imbecillem sensum meum in basi illâ*, przeciwko ktorey *nec inferi prævalebunt*, to iest ná słowach Pisma S., wielkich w Kościele Bożym Doktorow y innych *omni nota Sanctitatis pietatis & rectitudinis* znácznych Autorow zdaniach, ktorych że tak czasu szczupłość, iak *succinctiori operi* wrodzona przyiemność dostátecznie mi tu wypisać nie pozwala, przynaymniey *ex millibus* przypisuię Sentencyi kilka.

Genesis Cap. 2do ℣. 15. *Tulit ergo Dominus DEUS hominem & posuit eum in Paradiso voluptatis, ut operaretur & custodiret illum.*

Gene: Cap. 3. ℣. 17. *In laboribus comedes ex ea cunctis diebus vitæ tuæ.*

Exodi 10. ℣ 9. *Sex diebus operaberis & facies omnia opera tua.*

Numerorum 11. ℣. 1mo. *Interea inventum est murmur populi, quasi dolentium pro labore, contra Dominum, quod cum vidisset, iratus est, & accensus in eos ignis Domini, devoravit extremam Castrorum partem.*

Tobiæ 2do ℣. 12.) *Anna verò Uxor ejus ibat ad opus textrinum quotidie, & de labore manuum suarum, victum quem consequi poterat deferebat.*

Job Cap. 5. ℣ 7.) *Homo nascitur ad laborem ut avis ad volatum.*

Idē Cap. 17. ℣. 2.) *Sicut Cervus desiderat umbram, & sicut Mercenarius præstolatur finem operis sui, ita ut ego noctes laboriosas enumeravi mihi.*

Proverbiorum Cap. 6. ℣. 6.) *Vade ad formicam, o piger! & considera vias ejus, & disce sapientiam, quæ cum non habeat Ducem, nec præceptorem, nec principem, parat in æstate cibum sibi, & congregat in messe quod comedat. Usquequo piger dormies? quando consurges è somno tuo? Paululum dormitabis, Paululum conseres manus ut dormias, & veniet tibi quasi*

bi quasi viator egestas, & pauperies quasi Vir armatus. Si verò impiger fueris, veniet ut fons messis tua & egestas longe fugiet à te.

Eorundem Cap. 12. Vers. 11.) *Qui operatur terram suam satiabitur panibus, qui autem sectatur otium, stultissimus est.*

Eorundem Cap. 16. Vers. 26. *Anima laborantis, laborat sibi, quia compulit eum os suum.*

Ecclesiastis Cap. 2. Vers 10) *Et omnia quæ desideraverunt oculi mei non negavi eis, nec prohibui cor meum, quin omni frueretur voluptate, & oblectaretur in his quæ præparaveram, & hanc nonnisi ratus sum partem meam, si uterer labore meo.*

Ejusdem Cap. 3. Vers. 22. *Deprehendi nihil esse melius; quam lætari hominem in opere suo, & hanc esse partem illius.*

Ejusdem Cap. 9no Vers. 20) *Quodcunque potest facere manus tua, instanter operare.*

Ejusdem Cap. 10. Vers. 18.) *In pigritijs humiliabitur contignatio, & in infirmitate manuum perstillabit Domus.*

Ejusdem Cap. 11. Vers. 6.) *Mane semina semen tuum, & vespere non cesset manus tua, quia nescis quid magis oriatur, hoc, aut illud, et si utrumque simul, melius erit.*

Ecclesiastici Cap. 7. Ver. 16.) *Non oderis laboriosa opera, & justificationem creatam ab Altissimo.*

Ejusdem Cap 10. Vers. 30.) *Melior est qui operatur & abundat in omnibus, quam qui gloriatur & eget pane.*

Ejusdem Cap 38. Vers 26.) *Qui tenet aratrum, & qui*

qui gloriatur in jaculo, qui stimulo boves agitat, & conversatur in operibus eorum, omnis faber & Architectus, qui noctem tanquam diem transigit, qui sculpit signacula sculptilia, & assiduitas ejus variat picturam. Faber ferrarius sedens juxta incudem, & considerans opus ferri, vapor ignis uret carnes ejus, & in calore fornacis concertatur, vox mallei innovat aurem ejus, cor suum dabit in consummationem operum, & in vigiliâ suâ ornabit in perfectionem. Sic figulus sedens ad opus suum: convertens pedibus suis rotam, qui in sollicitudine positus est semper propter opus suum, & in numero est omnis operatio ejus &c. Omnes hi, in manibus suis speraverunt, & unusquisque in arte sua sapiens est.

Matthæi Cap. 20.) *Simile est Regnum Cælorum homini Patrifamilias, qui exijt primo mane conducere operarios in vineam suam.*

Versu 2do.) *Conventione autem factâ, misit eos in vineam.*

Versu 4to.) *Ite & vos in vineam meam.*

Versu 6to) *Quid hic statis totâ diê otiosi?*

Ejusdem Cap. 17. Vers. 28.) *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos.*

Lucæ 3tio) *Omnis arbor non faciens fructum, excidetur & in ignem mittetur.*

Actorum 18. Vers. 2do.) *Apud Corinthios manebat Paulus, cum Aquila & Priscilla, & operabantur: quia ejus artis erant.*

Epistola

Epiſtola 1. S. Pauli ad Theſsalonicenſes cap. 4. Ver. 10.) *Rogamus autem vos fratres? ut abundetis magis, & operam detis ut quieti ſitis, & ut veſtrum negotium agatis, & operemini manibus veſtris, , ſicut præcepimus vobis, & ut honeſtè ambuletis ad eos, qui foris ſunt, & nullius aliquid deſideretis:*

Epiſtola 2da ad Eosdem cap. 3. Verſ: 7.) *Ipſi enim ſcitis quemadmodum oporteat imitari nos, quoniam inquieti fuimus inter vos, neq; gratis panem manducavimus ab aliquo, ſed in labore & in fatigatione, die & nocte operantes, nequem veſtrum gravaremus. Non quaſi non habuerimus poteſtatem, ſed ut nosmet ipſos formam daremus vobis, ad imitandum nos. Quoniam ſi quis non vult operari nec manducet, audivimus enim inter vos quosdam ambulantes in quiete, nihil operantes, his autem qui ejusmodi ſunt, denuntiamus & obſecramus in Domino JESU Chriſto, ut cum ſilentio operantes ſuum panem manducent.*

§ XVIII.

TO z ſtarego y nowego Teſtamentu reproduko-wawſzy: idę do Oycow Swiętych, à Doktorow Kościoła Bożego zdania. A nayprzod S. Auguſtyn (*de Virginitate*) *Diverſis ſermonibus pectoris tui colles ſere, nunc alimonijs mediocribus, nunc jejuniis parcioribus, lectione opere, prece, ut mutatio laboris induciæ ſint quietis.*

Jdem Serm: 107. de tempore.) *Molendinum eſt labor hujus Sæculi.*

Grego-

Gregorius in Moral:] *Non desinatis in labore persistere, quia sublevatio laboris, est vitium collaborantis.*

Jdem ibidem] *Sancti Viri quot labores nunc veritáti commendantes exhibent, tot jam remunerationis suæ pignora, intra spei suæ cubiculum clausa tenent.*

Jdem in Homilijs) *Cum desideria bona concupiscimus semen in terram mittimus; cum verò opera incipimus, herba sumus, cum verò ad profectum operis crescimus, ad spicam pervenimus, cum in ejusdem boni operis perfectione solidamur, iam plenum frumentum in spicâ proferimus.*

Gregorius in Moral) *Probatio dilectionis, exhibitio est operis, non sibi aliquid credat, quidquid sibi animus sine testatione operis, respondet: ad dilectionem Conditoris, mens, lingva, & vita requiritur. Nunquam est amor DEI otiosus, operatur enim magna si est, si verò operari renuit, amor non est.*

Sanctus Hieronymus in Epist) *Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet, quo gloria æternitatis acquiritur.*

Sanctus Bernardus super Canticum) *Qui in labore hominum non sunt, in labore profecto dæmonum erunt.*

Jdem in Serm) *Causam laboris cogitat in labore ut ipsa ei pœnam, quam patitur repræsentet.*

Leo Papa de jejunio] *Libentius suscipitur labor pro desiderio voluntatis, quam pro amore virtutis.*

Thomas â Kempis Lib: 2do Cap. 10. Vers. 1mo. *Cur quæris quietem cum natus sis ad laborem.*

Sanctus Xaverius apud Maff. Lib. 1. Epist. 2da.) *Laboris patientia non modo imperitos idiotasque ad notitiam DEI,*

DEI atque ad virtutem informat, sed etiam reliquorum animos cum tacito quodam plausu, atque approbatione conciliat.

Jacobus Certanus Abbas Canon: Regular: Lateran:) *Ut Orbi persvaderet laborum centurias esse dotem cumulate in magnanimas mentes á natura effusam, Emblematis loco, Cælum ob oculos statuit, hâc voce animatum. Nec mora nec quies ulla.*

Id ipsum Alexander *IV.* in Pontifice Maximo exigit (Bullarij Tomo primo Coust: 8.) *Inest* (inquit) *Romano Antistiti sollicitudo sine otio, labor sine quiete, occupatio sine vacatione, exercitium sine tranquillitate, ingens & sedula meditatio sine somno, nec ad modicum etiam cura quotidiana intermissionem habet.*

Latinus Pacatus in Panegyri Theodosij) *Gaudent profecto Divina perpetuo motu, & jugi agitatione vegetat æternitas, ut indefessa vertigo Cælum rotat, ut maria æstibus inquieta sunt, & stare sol nescit, Ita tu Imperator continuatis negotijs, & in se quodam orbe redeuntibus semper exercitus es.*

Franciscus Petrarcha Dialogismo 21) *Magna opera & mundo utilia, & suis authoribus gloriosa. Labor est materia virtutis & gloriæ, hunc qui reijcit, illas eijcit. E contra vitij & infamiæ materia ignavia est: fovet illa libidinem; corpora prægravat, enervat animos, obfuscat ingenia, scientiam minuit, memoriam extingvit, parit oblivionem, & multos ad perpetuum urget soporem. Sic est! ignavi! non mutatis stylum! cuncta fere uno modo agitis! & quæ DEUS ipse, & natura, vel ars aliqua vobis in obsequium dedit, in vestrum dedecus*

damnumque convertitis; potum cibumq; ad ebrietatem & crapulam; otium & quietem ad somnolentiam & marcorem, valetudinem ad voluptates, formam corporis ad libidinem, robur ad injurias, ingenium ad fraudes; Scientiam ad superbiam; eloquentiam ad discrimen; domicilium ac vestitum ad pompam inanemq; jactantiam; opes ad avaritiam & luxum, prolem ac conjugium ad metum, & sollicitudinem immortalem. Ite nunc, stupete, & quærimini de fortuna, & malis vestris ingemiscite! de bonis mala facitis! deque Cælestibus bonis compedes vobis ac laqueos, & vincula animæ conflatis! o Sepulta cadavera! motu crebro & honesto, vos vivos & virtuti deditos comprobate &c.

§ XIX.

DO tego Filozofow starodawnych Sentencye, powinny moie stwierdzić sentymenta.

Seneca Epistola 31.) *Generosos animos labor nutrit, laborem si recuses parum esse potes; non est viri; timere sudorem.*

Sallustius in Jugurtha) *Audivi sæpenumero; munditiam mulieribus, laborem viris convenire.*

Aristoteles de longitudine vitæ) *Labor sanitatem firmat, & senium inducit, unde multum, laborantes, senescunt.*

Xenophon de Institutione Cyri Lib: 7mo) *Tanto plus adferunt lætitiæ bona, quanto majore labore præcedente ad ea pervenitur, labores enim fortibus viris sunt obsonium.*

Plutarchus in Solone) *Olim labor nemini vitio dabatur, neque artes erant ignominosæ.*

Clau-

Claudianus] *Sudabatq; gravi Sarranus Consul aratro.*
Lictor & in medijs quaesitus Consul aratris
Pascebatque suas ipse Senator oves.

Manilius in Astronom Lib. 1mo)
Longa dies acuit mortalia corda
Et labor ingenium miseris dedit & sua quemque
Advigilare sibi jussit fortuna, premendo.

Ovidius Libro 2do artis amandi)
Dum vires animique sinunt tolerate labores
Jam veniet tacito curva senecta pede
Aut mare Navigijs, aut vomere scindite terram
Aut fera belligeras addite in arma manus.

Tibullus.) *Non te paeniteat duros perferre labores*
Aut operi insvetas attenuasse manus

Cardutius.) *Pondus ut assurgat, juvat indulgere labori*
Erigit ad superos terrea corda labor.

Hermanus Hugo Soc: JESU Lib 1. Cap: 4to.)
Sic habet alternos virtus vitiumq; triumphos
Et meus aeterno vertitur orbe labor.

Sophocles in Electra) *Vide, sine labore quidem nihil bene succedit.*

Horatius Sermone 1mo. Satyra 9na) *Nihil sine magno vita labore dedit mortalibus.*

Phocylides] *Nullum sine labore hominibus est facile opus neq; ipsis Beatis; labor virtutem valde juvat.*

Z tych y innych racyi; oczywiſte pracy pożytki dowodzących, wnieść ſobie y obaczyć każdy może; iak potrzebna, pożyteczna, y chwalebna, każdemu Stanowi, y Człowiekowi, á dopieroż Kroleſtwu praca: *à e converso*, iak ſzkodliwe, iak naganne, iak BOGU nieprzyiemne Iey zaniedbanie.

§ XX.

Y Sama nátura wſzelkich rzeczy, ktore tylko *ad uſum humanum* náleżą: ſwoią ſkazitelności deterioracyą nas informuie, ábardziey ſollicytuie y przyniewala, ábyśmy od prac nie tylko *per pietatem & obedientiam* rozkázaniu BOSKIEMU; ále y *per indigentiam* tych rzeczy do ktorych kondycya Stanu náſzego nas neceſsytuie, nie odſtępowali, ále nieuſtannie, dorabiali się *& ſecuturæ* zoſtáwiali *poſteritati*.

Y tákci nikt, ták gruntowney erygować niepotrafi Fabryki, áby wymurowana niemiała się ryſować ſtruktura; żaden zaś zakończony Budynek nie ieſt tey doſkonałości, áby pruchnieniu, ruinie, y dezolacyi niepodlegał, ſame Suknie, choć náybogatſze, w krotce z mody wychodzą; náyozdobnieyſze mobilia, choć nie długo używane, świeżſzym faſonem, y lepſzą inwencyą umodelowanym mieyſca uſtępuią,

§ XXI.

§ XXI.

CO większa, że y samo ludzkie zdrowie, nigdy się ták doskonale nieutwierdza y konserwuie proszkami, prezerwatywami y Receptami, iáko iedną pracą *Flamma nutritur oleo, generosus animus labore.* Niech kto przytym wszystkich zlustruie Reguły Klasztorow, *à penitius* zważy, że lub ták w Habicie Zákonnym, iáko y zwyczaiach Zákonności rożnią się, w tym iednak *uniformitatem* z sobą maią, że ták wszystkie u wszystkich są dysponowane godziny, áby żaden Zâkonnik, prożnowaniem się niebawił, według słow S. AUGUSTYNA: *Delectet me labor qui est pro Te, & tædiosa sit mihi quies, quæ est sine Te.*

§ XXII.

ALe gdy ia przy tak licznych dowodach, na pracy funduię się zaleceniu, w tym ktoś z boku, moiemu zdaniu, krotko na przydłuższy odpowiada dyskurs. Ze nietrzeba emolumentow pracy po starych y nowych Testamentach, y rożnych szperać Authorach gdyż to w oczach naszych oczywiście się pokazuie: iák wiele ludzi, zbytnia chciwość, zbytkiem pracy o śmierć przyprowadza; iak wiele u nas iest takich, ktorzy nie tylko w zakazane od Kościoła Bożego dni sami robią, ále y drugich przymuszaią, à tak y Sumnienie zawodzą, dla nabycia fortuny.

§ XXIII.

ZEbym zaś fundamentalnie ſkrupuł obiekcyi tey ſolwował, przyznaię to, że znayduie się wiele takich, ktorzy dla ſamych tylko zbiorow, dla nabycia fortuny, dla wywyżſzenia Domu y Imienia ſwego, z wielkim usiłowaniem *cum diſpendio vitæ*, á częſtokroć *& Conſcientiæ onere* pracuią, takowych prac wcale y ia niechwalę, bo ſą *adinſtar* owey ofiary Izraelitow, ktorzy z Kleynotow Zon, Synow y Corek ſwoich y zmianego złota uleli Cielca, áby go czcili. Y ztądci Moyżeſz o taką ofiarę wiele ludzi ukamionować kazał, *Arripiensq; vitulum quem fecerant combuſsit.* Ieſzcze tacy pracuiący podobni ſą onym, ktorzy przez wybudowanie wieży Babilońſkiey, chcieli Imię ſwoie wſławić.

Geneſis 11mo] *Venite faciamus Nobis Civitatem, & turrim ut celebremus Nomen noſtrum.*

Takowe prace nie tylko BOGU ſą nieprzyiemne, âle y ludziom ſą niepożyteczne. Bo częſtokroć do chciwych zabiegow przywiąże się krzywda bliźniego, á zatym oczywiſtą karą Boſką, takowe prace y zbiory, lub ieſzcze w ich ręku, lub w bliſkich, topnieią, y niſzczeią Sukceſsorach; według zwyczaynego axioma: *de male quæſitis, non gaudet tertius hæres*; álbo *male parta* idą do czarta

Taka zaś praca, ktora *omni cum modeſtia, pietate, juſtitia, & conſcientia,* nie dla awantażow lub fortun álbo hono-

honorow, ále tylko dla samego BOGU posłuszeństwa spráwuie się, táka iaka była tychże samych Jzraelitow, w wystáwieniu Kościoła Salomonowego, o ktorych Pismo Swięte mowi: *fecerunt cuncta, quæ præceperat eis Dominus*; táką zwykł Pan BOG błogosłáwić. Powinny bydź ludzkie práce, tákie. iákie są mrowek y pszczoł, ktore ustáwicznie prácuiąc, iedna drugiey, áni krzywdzi, áni przeszkadza.

§. XXIV.

RZecze mi znowu ktory, z interpretuiących opácznie moie zdanie, álbo z tych, ktorzy *aliena contemnunt, suos nunquam promulgant sensus*, że ta nikogo obowięzywać niepowinna kára, bo SYN BOZY y ZBAWICIEL Nász śmiercią swoią nas odkupił, węzeł grzechowy rozwiązał, á zátym y od káry zá grzech nádaney uwolnił práwowiernych.

Ná to odpowiadam: że iednego czasu y ná iednymże mieyscu kárę bolesnego rodzenia; trudow y prac, tudzież kárę śmierci ludziom w Adamie BOG naznaczył, od pierwszego Statutu, to iest z rodzenia bolesnego, żadna się ieszcze z Corek Adamowych, (oprocz szczegulnie Náyświętszey MARYI PANNY y MATKI Bożey) nie wyłamała, y niewyłamie. Z trzeciego zaś Statutu, to iest: od śmierci, żaden pod

słońcem

ſłońcem Człowiek nieuchronił się; á zá coż práce y trudy w pocie czoła ktore BOG *indiſsolubili vinculo* w penalnym Dekrecie nákazanym z temi mianowanemi kárami złączył, chceſz moy Interpretatorze odłączać? Umyślnie, dła tego (lubo rozumiem *cum tædio* łáſkawego Czytelnika) niedyſkretnego Obycyenta, muſiałem ſię rozſzerzyć ſententyami ſtárego y nowego Teſtamento, tákże y Doktorow Swiętych, z ktorych ieżeli ieſzcze ci malkontenci máło maią, odſyłam ich do Xiąg z ktorych ia cokolwiek tu kłádę, zebráłem, każdy tąm tysiączne powynayduie, y uzna, że żaden żyiący nie może bezpieczniey ſzego dla ſumnienia prowádzić życia, iáko w pocie czołá y prácy, ktorą Pan BOG, cáłemu Adama náznaczył Pokoleniu, przeto káżdy powinien *Operari laborem, naſcitur exhinc copia multa rerum.*

§. XXV.

RZecze mi kto, *diſtincta diſtinctorum ratio*, á zátym niepodobna wszyſtkie *indiſcriminatim*, iákiegokolwiek bydź ſtánu Oſoby zápędzać do roboty. Kościoł Boży ieſt Mátką, ma rożniące ſię náturą ſyny, iuż to delikátnieyſzego, iuż grubſzego urodzenia y wychowania, niepodobna áby nie będąc rownemi byli rowno záprzągani do prac y fatyg iednychże, á

do

á do tego nowina to u nas w Polszcze wielka, ile przy wolności, niewolić każdego w tym, czego nikt ani uczył, ani widział á czałem y niesłyszał. Lecz proszę wybaczyć, ieżeli reflexyą przeciwną temu odkryię. Wiem że *diversorum statuum diversa ratio*, nie radzę ia rowney dla wszystkich pracy, nie naznaczam ia tak Panu iako y kmieciowi pługu się iąć y trzymać, ani chcę aby rowno z Szewcem na warsztacie zasiadał Szlachcić, ale żądam tego áby prożnowanie mieysca nie miało y owego Dekretu Boskiego *in sudore vesceris pane* nie gwałciło. Jak wiele szkrupułow się rodzi kiedy pokuty na spowiedziach naznaczoney nie odprawi kto, poddaie się pod strofowanie Duchownych, y nagradza to dnia innego, á w tym nie ma całe sumnienia że od BOGA samego włożoney pokucie nie staie się zadosyć. Coż to za pokuta? Pokuta powszechna na wszystkich bez excepcyi włożona, iest praca, proporcyą sił y stanem kondycyą swoią wymiarkowawszy, może ią pełnić każdy żeby zaś tym ochotniey pełnił, niech sobie wpamięć wrazi, iż to wyrażna wola BOGA. Nieszczęśliwe pracy ochydzenie y miedzy samemi sługami szerzy się iak powietrze. Mowi z nich nie ieden, wszakże Polski ięzyk, gdy tey zażywa expressyi. *Sługa od Pana odstał* oczywiście pokazuie, że sługa nic niepowinien robić, tylko ieść, pić, wąsy kręcić; Panu assystować, y tak długo *stać* puki *nieodstanie.*

§. XXVI.

§. XXVI.

ALe coż zá profit z tey Reflexyi: y Kàznodzieie y Spowiednicy ledwo co wſkoraią, álbo prawdę mowiąc nic wſkorać nie mogą. Perſwadować prácę ieſt to wilkiem orać, ile że przyuczeni do proźnowania niemal w náturę zámienili leniſtwo brzydkie. Rzecze kto: zàniedbane od wſzelkich kondycyi ludzi pràce y trudy, ná ſamego ubogiego Chłopka, przez wrodzoną powinność włożone, ná wſzyſtkich, bez excepcyi ludzi, nie mogą ſię nárzucać, Odpowiadam náto: práwda że práca przyzwoita ieſt tym co ſię do roli urodzili, ále też, trudno pozwolić náto áby quàdruiąca ſtanowi każdego zábawa, ták była u nas wywołana, żeby ſię, opuściwſzy ręce niczym nikt záprzątał, tylko iednymi krotofilami kompaniami. Kto ſię urodził do roli, niech chodzi koło roli, ále czy iedna rola prácy potrzebuie? ieſt Tyſiącami prac á każda ſię dyſtyngwuie, y każdemu urodzeniu proporcyonuie ſię. Muſzę iednak zbolem ſerca przyznać, że *ob duritiam cordis*, álbo *propter aſsvetam ab incunabulis*, y przez dalſze życie *inveteratam pigritiam*, trudno ſtárym to wyperſwadować, bo ſtáry áni odpowie áni ſię exkuzuie, tylko iáko mruk w náłogach, y biedzie leży mowiąc: ták ci to u nas zdawna dawności, á poſtaremu dobrze bywało, *ktoby ſię tam tymi wynalazkami nowemi zaprzątał!* To źle mowiąc źle wygląda, y bieda od niego śmierdzi. Ale co do młodych w dziecinnym wieku, mowię z Ewangelią Swiętą, *ſinite parvulos venire ad me*, z Pſalmiſtą Swiętym *Pſalmo* 8vo ℣. 3. *Ex ore infantium & lactentium perfeciſti laudem.* Z Dzieci iak z woſku co chceſz to ulepiſz. Niżeli do ſpoſobow przyſtąpię, ktore do inſzego rezerwuię mieyſca, należy mi bárdzo wielkie á prawie náywiękſze uſtanowić *acceſſorium*, ktore cáłą máchinę wiary práwowierney, y náſzey opłákaney Oyczyzny, ná ſobie dźwigać powinno, to o nim śmiele mowiąc, że *ſine hoc nihil, à cum hoc omnia*, dokładaiąc że ieſt fundamentem Błogosławieńſtwa Bożego, y náywiękſzą ſzczę-

ścia Narodow;Krolestw,Państw,Domow Familiy,probą łatwo się każdy dorozumi że chcę mowić o rozkrzewieniu Plemienia ludzkiego; na co alleguię słowa, samego Pana BOGA.

Genesis 1. ℣. 27. & 28. *Creavit DEUS hominem ad imaginem suam, ad Imaginem DEI creavit illum, masculum & fœminam creavit eos, benedixit illis DEUS, & ait, crescite & multiplicamini & replete terram.*

Item Cap. 8. Vers: 17. *Crescite & multiplicamini.*

Item Cap. 9. Vers. 1. *Benedixit DEUS Noë, & Filijs ejus, & dixit ad eos, Crescite & multiplicamini, & replete terram.*

Item eodem Cap. Vers. 7. *Vos autem crescite & multiplicamini, & ingredimini super terram, & implete eam:*

Item Cap. 13 Vers. 15. ad Abraham. *Omnem terram, quam conspicis, tibi dabo & semini tuo, usq; in sempiternum.*

Item eodem Cap. Vers. 16. *Faciamq; semen tuum, sicut pulverem terræ, si quis potest numerare pulverem terræ, semen quoque tuum, numerare poterit.*

Item Cap. 17. Vers. 7. 8. 9. 10. *Statuam pactum meum inter me, & te, & inter semen tuum, post te in generationibus suis, fœdere sempiterno, ut sim DEUS tuus & seminis tui post te dabo tibi, & semini tuo, terram peregrinationis tuæ, & tu ergo custodies pactum meum, & semen tuum, post te.*

Item Cap. 15. Vers. 5. *Eduxit eum foras; & ait illi, suspice Cælum, & numera stellas si potes, & dixit ei, sic erit Semen tuum.*

Genesis 35. Dixit DEUS ad Jsaac. *Ego DEUS Omnipotens cresce & multiplicare. Gentes & populi nationum ex te erunt; Reges de lumbis tuis egredientur; terram, quam dedi Abraham, & Jsaac, dabo tibi, & Semini tuo, post te.*

§ XXVII.

Y Lubo podobnymi textami y dowodami wiele kart napełniłbym, probuiąc: że Naywyższy BOG ten cały świat Rodzaiem ludzkim napełniony mieć chcę, dla tego, nie tylko to ustami własnemi intymował, częstokroć. ale y kochankow swych, Błogosławiąc, rozmnożeniem Sukcessorow bogacił. Iednak żeby Czytelnikowi, tęsknosci w czytaniu nie przymnażać, takie dowody opuszczam, tę tylko czynie animadwersyą: że Naywyższy BOG, u ktorego, *semel dictum. æternum est*, Raz tylko wyrzekł: *morte moriemini* a do tych czas żaden Człowiek od tego Prawa nie iest excypowany; raz wyrzekł: *cum dolore paries*, a dotąd każda Niewiasta musi temu podlegać Statutowi. Raz rzekł: *in sudore vultûs tui, vesceris pane*, a przecięż od tey kary, ledwie niepołowa plemienia ludzkiego wyłamywać się usiłuie, lubo wszystkie texty Pisma Swiętego y Doktorów Kościelnych, iakom *immediatè* cytował, do pracy nas *indiscriminatim* bez żadney kondycyi y Stanu ludzkiego excepcyi napominaią. Te słowa: *Criscite & multiplicamini & replete terram*, częstokroć

Pan

Pan BOG powtorzył na znak Błogosławieństwa swego niechybnego, do godziwego zamnożenia ludem ziemi całey, á to, aby miał w nich pomnażaiącą się chwałę swoię, kto się zaś niewydaie na dobre y wygodne wychowanie dziatek, morzy ie lub fizycznie lub moralnie, y umnieysza kreatur BOGA na ziemi chwalących, y niby się Błogosławieństwu Boskiemu sprzeciwia.

§. XXVIII.

TO żebym na oko pokazał, reprezentuię nayprzod bezbożną maxymę w Domach wielkich zagęszczoną. Według niey, Panowie Familianci, aby Domy ich nie zdrobniały, upodobawszy sobie pierworodnego Syna; albo przez sekretne sposoby drugich *partum impediunt*, albo o rodzące się niedbaiąc: na cudzych, á często y na folwarcznych opiekach zostawuią, aby tam mizernie niszczeli, y umierali. Starszemu zaś Synowi *in solio Regum* buduią mieszkanie, dobieraiąc mu ieszcze w dzieciństwie Żony, podobnie Jedynaczki. Już się cieszą: że tu w tych Wojewodztwach nad Syna mego niebędzie, pysznią się y odymaia: á niewiedzą *quid serus vehat vesper.* Ani się spodziewaią że Stworzyciel Pan BOG na ukaranie ich zbytecznego do Stworzenia przywiązania, może im iedney godziny tego zabrać bez Sukcessyi Jedynaka, á na ten czas *quæ congregastis cujus erunt?*

§. XXIX.

§. XXIX.

OBracam ſię potym do Stanu mieyſkiego, z Mieſzczan niektorzy, oſobliwie znacznieyſi, wſpomnioną naśladuią maxymę. Drugi Mſzy S rano wyſłuchawſzy, do Sąsiada wſtąpi, tam się żali na biedę ſwoię gorżką przy gorzałcę, na kredytorow ſkarzy, że ſię do Domu pokazać nie śmie, potym wyſzedſzy od owego, umyślnie do maiętnieyſzego trafia z wizytą w obiad, aby u niego zieść, y tam iuż z gazetami o Rzeczypoſpolitey, o Seymach, o materyach publicznych gada, ziadſzy do karczmy na chłodne piwo idzie, aż mu dzień w tym zeydzie, à tym czaſem: Zona z dziećmi łaknie, wodą y okruſzynami chleba obchodzić się musi. Przyſzedſzy do Domu Pan Małżonek, ma się ieſzcze za Swiętego, ze Mſzy Swiętey ſłuchał, y za obrotnego Goſpodarza, że ſobie gratyſkowy wymyślił y ubiegł obiad, Zona od kąta do kąta chodzi, á na Męża narzeka, à częściey przeklina. Wiedząc że *na fraſunek dobry trunek*, melancholią wpuł zdeſperacyą pomieſzaną alembikową z głowy wybiia receptą; á tym ſamym płod w ſobie truie y pſuie, á tym czaſem dzieci boſo, nago ſromotnie, bez koſzuli, bez obuwia, bez nauki, bez edukacyi biegaią po ulicach y włoczęgami, powsinoga-

mi

mi się staią, iedną ze schodow spádszy, drugie ze swywoli wigrzyskach dziecinnych przełomawszy się kálekami zostáią wiecznemi. Mátka powrociwszy z rozmow od kumy, zástanie dziecię płáczące, uymię się o krzywdę, y niby swáwolą kárząc, uderzy stàrsze piianą pieścią, potrącł ná łeb, potym ná sąsiadkę nàrzeka poczciwszą od siebie, że ta bestyá, musiałá mi dziecie oczàrować, bo mi coraz to bárdziey schnie, á nikt oczu nieotworzy, że owo prożnowanie kompaniyki szukało, kompaniyka gorzałeczkę ználazła, ta zaś zaślepiła do nieostrożnego bicia, niedyskretne, sprawiło dziecięciu kálectwo.

§. XXX.

RZućmy okiem ná Stan ubogi Chłopski. Nędzny wieśniak, chátkę ma ukleconą, iák ná sikorę klatkę, y to dziur w niey około pełno, sam gościem práwie w Domu, bo czyli mu swoiey roli zádosyć czynić, czyli záciąg codzienny Pánu odprawić; więc iedne dzieci od głodu, biedy y mizeryi, drugie od zimna y niewygody, trzecie od fetoru, y złey, *& cum porcellis & cum vitellis* áeryi, muszą przed czasem zádychać. Tym czasem kiedy Pan záorze, y zasieie

Folwark, y puſtych niemało śladow, niema kim ſprzątać, nuż ná tłukę z bàtogiem Podſtároſci lub Włodarz bez reſpektu, náwet y ciężarne wypędza Niewiaſty, á Pan záſzczyca ſię. *Ziemi ſię urodziło, tak nigdy przed tym niebywało*; á otym áni wzmiánki, że dla ták wielkich ſprzętow, niemało ze świata ludzi ſprzątnął.

§. XXXI.

COż mowić o Sługách Dworſkich, y ci ſię nieſtaraią áby u nich byli, *Filij ſicut novellæ Olivarum in circuitu menſæ*, bo mnogość dzieci, zágradza im do ſłużby mieyſce, do fortuny ſzczęście. Słudzy *numeroſa prole beati*, ſtaią ſię u nas *exoſi*, y zá to, że *augent Communitatem*, ſą práwie exkommunikowani, ſłużby doſtać niemogą, bo im zárаż ná oczy każdy Pan, wyrzuca, y nàwet exprobuie, że ma kupę dzieci, á wſzakżeby mnie ziadł z nogami, y coby Maciek zrobił, toby Maciek z dziećmi ziadł.

§. XXXII.

Y Nárżekamy uſtáwicznie, że puſta Polſka przyidzie iáki nieprzyiaciel, to ſię choć z máłą gárztką żołnierzy, (ktorzy to *fruges conſumere nati*) od Granicy do Gránicy rozpościera, á nie ma mu kto dać

odporu

odporu, y niemoże. Bo w pierwszym Stánie Pan Senator, Pan Ziemianin, niemaiąc tylko Jedynáka, ledwoby go w Cymborium niezchował, żeby nie zginął. W drugim Stánie mieyskim, Pan Ociec *semper pius nunquam* trzeźwy, Pan Syn przykładem grzesznika, przykłàdem Tátusia, tàkże po Mieście się tuła, tłucze, y ná biedę nárzeka. W trzecim Stánie rzecze chłopek, á ktożbymi záciąg odpráwił; gdybym dał Syna mego ná woynę, rádem ia że mi się go Pan BOG dał doczekać. Co się lużnych tyka ludzi, z tákich nie ieden z biedy y mizeryi dostáwszy się w poniewierkę y komorą w chálupie siedząc: mowi porwono BOGU wszystko, niemam nic, to też nie strácę nic, dobrze ták tym skąpcom, poobiezdzáłem tyle Pánow prosząc o służbę, á żaden mię niechciał dla dzieci przyiąć, y ták niemaiąc sam co w gębę włożyć, mizerne dziecka, iedne od zimna, drugie od głodu, z tego zeszły świáta, á gdyby do tych czas żyli, iużby byli chłopi dorośli, y Mężowie mężni, á że mię máiętni chudeusza ná dzieciach zábili; niechże się teraz sami biią. U dáwnych Rzymian, iedna Familia stánęła za cáły Pułk w woynie *Trecentos Fabios abstulit una dies*; u nas familiant *unus*, á zatym *nullus* Nárzekać przychodzi, *væ homini soli, quoniam si ceciderit, non habet sublevantem se*. Nie ták się dawnemi w Polszcze prákty-

H kowa-

kowáło czáſy, że iednymże Herbem záſzczycaiący się Szlachta, à zátym iednegoſz Domu Familianci, całe wypráwowali Chorągwie liczne, y iedney krwi będąc tym chętniey krew zá Oyczyznę toczyli. Gdyby u nas Parentelámi, Proſapiami, y kolligacyami, *vinculo conſangvinitatis & affinitatis* niby *naturali ſangvinis nexu, & colligatione*, ktora *iungit concordes in mutua fœdera dextras*, związane były Chorągwie náſze, pewnieby ieden drugiego ták łátwo nieodſtępował, záwſtydzić nas terаz powinny, Francuſkie Niemieckie Holenderſkie Angielſkie &c. kraie: y inne, ktore nie tylko twárde grunta, nápełniaią ludzmi, iáko prácowitemi mrowkami, ále też bagniſte grunta dobrą ziemią náwożą, á z niedoſtępnych obfitemi czynią, iáko to w Páńſtwie *Theſſens*, w Hrabſtwach *Schires, Nortfolk, Suffolk, Cambridge, Huntigton &c.* w Angliy, do tego nád morſkimi brzegámi, ná olſzowych pálach, Miáſta wyſtáwione widziemy, iáko to Wenecyą ták ludzmi nápełnioną, że po Ulicach y Rynkach, ledwo niecisnąć y tłoczyć idącemu się potrzeba. A co więkſza, że iuż tam ták przepełnione ludzmi ſą kraie, że Monarchowie ich, ták w Azyi wſchodniey, iáko y Ameryce ſzukaią wielkim ſumptem, wielką prácą y płácą, *incognitas terras*, dla przerzedzenia zbyt mnogością ludzmi nápełnionych Kroleſtw. Pártykulárnie zaś, tu w náſzey

się osadzaią Polszcze, osobliwie koło Gdańska, Manistowie Kwakrowie & *familia genimina viperarum* y niech mi się tu godzi ponowić, wzwyż uczynioną Jch-mościom Pánom Familiantom reflexyą, że się bárdzo mylą y záwodzą wprzedsięwziętych Maxymach, y pospolitych opiniach swoich, iákoby przez multiplikacyą Domy, y Familie ich, szczuplеć miały y drobnieć. Niewchodząc: *prolixius in sublationem & eversionem* omylnego ich zdania: ále *nervosius* funduiąc y utwierdzáiąc przeciwne zdanie; że owszem przez liczbę Potomkow, szerzą się Parentele, stâwiam wszystkim *pro speculo*, w teraźnieyszym wieku, siedmiu Synow ś. p. ALEXANDRA ZAŁUSKIEGO Wojewody Ráwskiego, ktorzy w Senacie zasiadali Krzesła, Biskupstw Płockiego y Wárminskiego (przy Wielkiey Pieczęci) Płockiego Ráwskiego Wojewodztw, y Kásztelaniy Ráwskiey, *in Equestri* zaś *Ordine* ieden, Kuchmistrzem Litt:, á w Duchownym Stanie drugi Suffraganem y Proboszczem Płockim, Xiążęciem Sieluńskim. Stawiam do tego, ś. p. SZEMBEKA Kásztelana Kámienieckiego dziewiąci Synow, iżalisz sprzyiaiąca licznym Generacyom Prowidencya BOSKA, niewysoko ich, w nâszey wyniosła Rzeczypospolitey, ieden bowiem z nich był Xiążęciem *Prymasem*, drugi *Kanclerzem Wielkim Koronnym*, trzeci Xiążęciem *Bisku-*

pem Warminſkim, Czwarty *Woiewodą Sieradzkim*, Piąty *Suffraganem Krakowſkim*, Szoſty *Kaſztelanem Woynickim*, Siodmy *Stolnikiem Koronnym*, Oſmy *Sekretarzem Koronnym*, Dziewiąty *Kanonikiem Krakowſkim*. Gdybym dawnieyſze chciał *revolvere Actus*, y przetrząſał náſze Kroniki, tysiącznemi podobnemi wyprobowałbym to przykładami, że gdzie ieſt *multiplicatio Prolis*, gdzie o nich ſtáranie Prym bierze, tam Błogoſławieńſtwo Boże przy obfitości fortun y honorow, náyczęściey się manifeſtuie. Zkonfunduie y záwſtydzi ſwoiego czáſu, ták zdrożną Jch-Mciow maxymę, owa Rzymſka Matrona, choć w Pogańſkim zoſtaiąca Bałwochwalſtwie o ktorey *Valerius Maximus* temi piſze ſłowy: *Cornelia Romana; cum quadam Matrona eam inviſens, pretioſam ſuam ſupellectilem, aureas ſummi pretij armillas, exquiſitas gemmas, cæterumq; mundum muliebrem ſuperbe oſtentaret, illa ſermonem eousque protraxit, donec gemini Gracchi ejus filij è Schola, Domum redirent, tum ad hoſpitem converſa, ſimulque digito in liberos intento, en! inquiebat, hæc ornamenta mea, hæ catenulæ aureæ, hæ omnes pompæ meæ, his, plusquam cæteris theſauris omnibus cor meum gloriatur.*

§ XXXIII.

ALe w tey máteryi długo się nieſzerżąc: tę Jch-Mciom kweſtyą zádáię, ktora mi wiele powinna tera-

teraźnieyszą utwierdzić materyą, y zmocnić. W czym też tu ná ziemi *Regnum DEI consistit*, álbo ieszcze y wyrozumieniey mowiąc: z czego naybardziey *crescit & augetur gloria Dei*: czyż wspaniałych Kosciołow y Bazylik, koprowemi dachami pokrytych, wspaniałemi wieżami przyozdobionych, zewnątrz Ołtarzami bogatemi, choćby szczerozłotemi zástawionych; kosztownemi Ornatami ádornowanych; tysiącznemi świecami, millionowemi lampami zápalonemi illuminowanych; czyli z ścisłey Przykazań Boskich obserwancyi, z Chrześciańskiey Serc w w práwowierney Religij ziednoczonych miłości, z práwdziwey, serca grzechami się brzydzącego y upokorzonego skruchy, z Apostolskiey Dusze krwią niewinną CHRYSTUSA PANA odkupione, z sideł świata, czarta, ciała, wydzwignienia żarliwości. Każdy práwowierny Człowiek, stosuiąc się do Náuki Kościoła Swiętego w Swiętey Theologiy, tudzież y do iednomyślnego Oycow Swiętych zdania, przyznać musi; że nierownie więcey Chwáły BOGU, przybywa, z Kościołow formalnych Ducha Przenayświętszego przybytkow, to iest Serc práwdziwie Chrześciańskich (*Nescitis quia Templum DEI estis, & Spiritus DEI habitat in vobis*, Imo ad Corinthios 6.) á niżeli z Kościołow materyalnych. Nie ganię tym sentymentem wystawiania Kościołow, bo te wystawuią się nà Chwałę BOGA, ále tylko czyniąc porownanie, przenoszę pilność y żarliwość około Dusz nad náypysznieysze nadawania y fundowawania Swiętych Ołtarzow.

§. XXXIV.

DOwodzę Pismem Swiętym, y Sentymentami Doktorow Kościoła Bożego, że wszystkie rzeczy, ktorekolwiek Pan BOG Stworzył, iedynie dla Człowieka stworzył, à samego tylko Człowieka dla siebie y Chwały swoiey, aby go *in omni recognoscat opere.*

Genesis 1mo: *Faciamus hominem ad Imaginem & similitudinem nostram.*

Genesis 9no. *Ad Imaginem quippe Dei factus est homo.*

Levitici 26. *Sancti estote, quia Ego Sanctus sum Dominus DEUS vester.*

Numerorum 33. *Confringite titulos & Statuas comminuite, atque omnia excelsa vastate, mundate terram, Ego enim dedi vobis illam.*

3tio Regum Cap. 8. ℣. 27. *Ergone putandum est, quod vere DEUS habitet super terram? Si enim Cælum, & Cæli Cælorum te capere non possunt, quanto magis Domus hæc, quam ædificavi, sed respice ad Orationem servi tui, & ad preces ejus.*

2do Paralipomenon Cap: 6. ℣. 18. *Ergone credibile ut habitet DEUS super terram! Si Cælum, & Cæli Cælorum, non Te capiunt, quando magis Domus ista, quam ædificavi, sed ad hoc tantum facta est, ut respicias orationem Servi tui &c.*

Psalmo 8vo. *Minuisti eum paulo minus ab Angelis gloria & honore coronasti eum, & constituisti eum, super opera manuum tuarum.*

Sapien-

Sapientiæ Cap: 2do. *Quoniam DEUS creavit hominem inexterminabilem, & ad Imaginem similitudinis fecit illum.*

Jsaiæ Cap. 66. Verſ. 1. *Hæc dicit Dominus, Cœlum Sedes mea eſt, terra autem ſcabellum pedum meorum, Quæ eſt iſta Domus quam ædificabitis mihi? & quis eſt iſte locus quietis meæ. Omnia hæc manus mea fecit, & facta ſunt Univerſa iſta, dicit Dominus, ad quem autem reſpiciam, niſi ad pauperculum & contritum ſpiritu.*

§ XXXV.

Podźmy teraz do nowego Teſtamentu.

Matthæi Cap: 12. Verſ. 6. *Dico autem vobis, quia templo major eſt hic, ſi autem ſciretis quid eſt, miſericordiam volo, non Sacrificium.*

Epiſt: S. Pauli 1. ad Corinthios Cap. 3tio. *Neſcitis quia templum Dei eſtis, & Spiritus Dei habitat in vobis.*

Idem ad eosdem Cap: 6. *Vos eſtis Templum Dei vivi propter quod exite de medio eorum & ſeparamini.*

Idem 2do ad Corint: Cap. 13. *Si quis Templum Dei violaverit, diſperdet illum Dominus, Templum enim Dei Sanctum eſt, quod eſtis vos.*

Idem ad eosdem Cap: 13. *An non cognoſcitis vosmet ipſos, quia CHRISTUS JESUS in vobis eſt, niſi forte reprobi eſtis.*

Idem ad eosdem Verſ: 9. *DEI enim ſumus Coadjutores, Dei agricultura eſtis, Dei ædificatio eſtis.* Idem

Idem ad eosdem Capite 9. Verſ: 9. *Nemo itaque glorietur in hominibus, omnia enim veſtra ſunt, ſive Paulus, ſive Apollo, ſive Cephas, ſive Mundus, ſive vita, ſive Mors, ſive præſentia, ſive futura, omnia enim veſtra ſunt, vos autem Chriſti, Chriſtus autem Dei.*

Ad Hæbræos Cap. 3. *CHRISTUS vero tanquam Filius in Domo ſuâ, quæ domus ſumus nos, ſi fiduciam & gloriam ſpei usque ad finem firmam retineamus.*

Ad eosdem Cap. 2. *Nusquam Angelos apprehendit, ſed ſemen Abrahæ apprehendit.*

1ma ad Epheſios 1. *Elegit nos ante Mundi Conſtitutionem, prædeſtinavit nos in adoptionem Filiorum, in laudem ſuam.*

Idem ad Corinth: Verſ. 13. *Vos autem Corpus Chriſti & membra de membro.*

Ad Epheſios Cap. 2do. *Jam non eſtis hoſpites & advenæ, ſed eſtis Cives Sanctorum, & Domeſtici Dei, ſuperædificati ſuper fundamentum Apoſtolorum, & Prophetarum, ipſo ſummo angulari lapide Chriſto JESU, in quo omnis ædificatio conſtructa, creſcit in Templum Sanctum, in Domino, in quo & vos coædificamini in tabernaculum Dei in Spiritu Sancto*

Actorum Cap. 17. *DEUS qui fecit Mundum & omnia, quæ in eo ſunt, Hic Cæli & terræ cum ſit Dominus, non in manufactis Templis habitat.*

S. Petrus Epiſt. 1. Cap. 1. *Benedictus DEUS & Pater Domini Noſtri JESU Chriſti, qui ſecundum magnam Miſericordiam ſuam recognovit nos in ſpem vivam, per Reſurre-*

ctio-

ctionem JESU CHRISTI ex mortuis in hæredieatem incorruptibilem, & incontaminatam & immarcessibilem, conservatam in Cælis in vobis, ut probatio vestræ fidei, multo pretiosior auro, quod per ignem probatur, inveniatur in laudem, & gloriam, & honorem, in revelatione JESU CHRISTI.

S. Hugo. *Omnem Creaturam sensibilem, DEUS, armatam & munitam creavit, alios veloci pedum cursu, alios ungvibus, alios pennis, alios cornibus, hominem solum sic disposuit, ut virtus illius, sit ipse DEUS, & in eo, in quo inferiorem eum fecit, in hoc ipso fortiorem eum esse voluit in se, ut infirmitatis necessitate coactus semper necesse habeat, Dominum suum requirere.*

S. Chrisostomus super Math *Vide homo (dicit mundus) quomodo amavit Te, qui propter te, fecit me, servio tibi quia factus propter te, ut servias Illi qui fecit & me, & te, me propter te, & te propter se, si sentis beneficium, redde debitum, si accipis benignitatem, redde charitatem.*

Idem super eundem. *Animalia fecit DEUS propter hominem, hominem propter seipsum; si ergo animalibus ministrat, propter hominem, quomodo hominibus non ministrabit propter se ipsum.*

S. Gregorius Lib: 8vo. *Homo ad contemplandum Creatorem suum conditus est.*

S. Augustinus de quantitate animæ. *Anima facta est similis Deo, quia immortalem, & indissolubilem fecit eam DEUS, Imago ergo & forma pertinet ad Corpus, similitudo ad animam.*

Idem sup r Joannem. *Alia vita est pecorum, alia hominum, alia Angelorum, vita pecorum terrenis voluptatibus æstuat, ideſt sola terrena quærit, vita Angelorum sola Cælestia; vita hominum media; & inter vitam pecorum, & inter vitam Angelorum. Si vivit homo secundum carnem, pecoribus conjungitur, si secundum Spiritum, Angelis sociatur.*

§ XXXVI.

JAko BOG *creavit hominem, ad Imaginem & similitudinem suam*, iako: *omnia creata subjecit sub pedibus ejus*, iako *cuncta astra quæ distinguunt lucem à tenebris, creavit, ut inserviant ei*; iako *Angelis mandavit ut custodiant eum, ne forte ad lapidem offendat pedem suum*; iako *immortalem animam inflavit in hominem*; iako tenże sam człowiek *Opus manuum altissimi*, tak też; *ex contrito Corde*, Człowieka z szczerey miłości, z prawdziwey za Dobrodzieystwa wdzięczności, dopiero BOG nay większą odbiera chwałę. Mądrość Przedwieczna, na to z Nieba zstąpiła, ludzkie ciało przyięła, y pod Osobami chleba y wina w Przybytkach swoich manifestuie się, áby człowiek ten pokarm Anielski przyimuiąc; żył wiecznie w Niebie. Na to BOG Wszechmogący od samego świata stworzenia, wiele świadczy, y *usq; ad Consummationem sæculi*, świadczyć nieprzestanie ludziom; áby po tym śmiertelnym życiu, przez całą wieczność, chwalili go w Kiebie, spolnie ze wszystkiemi chorami Anielskie-

ſkiemi, wyſławiaiąc bez końca, nieſkończone w Wcieleniu y odkupieniu ludzkim Pańſkie ku nam Dobrodzieyſtwo. Zaś *opera manuum hominum*, iako to naywſpanialſze Kościoły, Ołtarze choćby ſzczero złote &c. lubo naſzą Panu BOGU pokazuią rekognicyą y wdzięczność, *ex quo de ejus donis & datis* wyſtawione, przecięż: nie tak BOGA wychwalaią y wyſławiaią iako my ſami: *Templum DEI eſtis vos.* Kościoły materyalne ſą podległe rożnym przypadkom; *caſibus fortuitis*; iako to ſzturmom, wichrom, ogniom piorunowym &c. á zaś wewnętrzne DUCHA Przenayświętſzego przybytki Duſze naſze, zawſze BOGA chwalić y wyſławiać potrafią, choćby też w Kościoła materyalnego niedoſtatku; *DEI ædificatio eſtis*, z tey okazyi, niech mi się tu godzi wſpomnieć przypadek, ktorego byłem świadkiem. W Roku 1725 w Poznaniu dnia 18. Czerwca o godzinie siodmey po południu, ſzturm walny wietrzny ſtrącił obiedwie wieże Tumſkie; tudzież iednę Farſką y drugą Ratuſzną (oprocz Farſkiey) wſzyſtkie koprowiną pokryte; y z Dominikańſkiego Kościoła dach zdarł, ktory całe ſklepienie murowane záwalił, y gruzem niedawno erygowane Ołtarze potłukſzy, cáły Kościoł nápełnił; á przy tey ták ciężkiey ruinie y dezolacyi, ktorey zupełnie opiſać trudno, żadnego człowieka, nie tylko ten niezabił, ále náwet y nie ránił przypadek; y murow upadek.

Pie credendum; że tym wichrom, gdy Pan BOG pozwolił *exerere vim suam*, do łożył salwę; *ne tamen tangatis animam viventem*; podobnym, iák z Jobem sposobem. *Dixit Dominus ad Satan, Ecce universa quæ habet in manu tua sunt; tantum in eum ne extendas manum tuam*, (Job. 1. 12.) y słusznie ta od Pana BOGA záſzła excepcya; bo struktury, rąk ludzkich Dzieła, nie są ták kosztowne w oczach Boskich, iáko sam człowiek, Rąk Jego własnych Dzieło, ná podobieństwo Boskie uformowane.

§ XXXVII.

RZecze mi kto z boku; do tey máteryi: á coż to? to tákim twoim zdaniem chcesz znosić Swiątnice Boskie, gdy Człowieka nád nie przekładasz; á postaremu są słowa CHRYSTUSOWE, *Domus mea Domus Orationis vocabitur.* (Matthæi 21.) Psálmisty Pańskiego, *Domine dilexi decorem Domus Tuæ, & locum habitationis Gloriæ Tuæ*, (Psalmo 25.) naostatek y Jakuba Ołtarz BOGU wystawiaiącego, *Vere Dominus est in loco isto, non est hic aliud, nisi Domus DEI, & porta Cæli*, (Genesis 28.)

§ XXXVIII.

NAto odpowiadam: że *hoc loco*, dla tego præferentią żyiących, nie swemi *adinventis rationibus*, ále słowy Prorokow, samego CHRYSTUSA Apo-

sto-

stołow y Doktorow Swiętych, uczyniłem, abym *aestimationem* w Stanie Swiętym Małżeńskim *genitarum prolium* uczynił, tak argumentuiąc, że *haec sunt facienda, & illa non omittenda*, ale to straszna rzecz; że u nas w Polszcze, są tacy co *omnem vim* obracaią w stroieniu Ołtarzy *cumulando* iako naywięcey zbiorow Kościelnych, *à de onere*, Rodzicow *in conservatione prolis* mało co się mowi, á przecięć dał nam BOG takich, ktorzy maią na się włożoną funkcyą mowienia otym, niepamięta się nato, że Kościoł Boży Matką się nazywa; toć o naymnieyszego Dziecięcia swego krzywdę uymować się powinien &c.

§. XXXIX.

WIęc *directè* Jch-Mościom naypierwszym Familiantom, w tey Rzeczypospolitey, natę maxymę: że *suam non observant prolem*; aby Jch niezdrobniały Domy; odpowiadam tak: że się musieli Jch-Mość od Krola Heroda; teyże samey statystyczney nauczyć maxymy, bo on dowiedziawszy się iż się CHRYSTUS narodził, ktory miał całemu Jzraelowi panować, więc żeby owo Krolestwo z Domu Jego niewychodziło niechcąc *alienare* od kochanego Syna Panowania, kazał żołnierzom wszystkie dzieci wytracić y pozabijać; ktorego uczynek do tych czas Kościoł Boży potępia, A Jch-Mościom Statystom; żywy Duch, o táką podobną (á kto wie, ieżeli niegorszą) maxymę y słowa niemowi. Wybijaią sobie

bie skrupuły Rodzicy, Chwała BOGU, że Pan BOG to niewiniątko zábrał, przybyła świeca Pánu BOGU, á nikt w tym mniemanym dobrym uczynku, reflexyi nieuczyni, że my obchodziemy Swięto Młodziankow, maiąc pobite dzieci zá święte, ále Heroda zá przeklętego. Więc y wy Oycowie lub Mátki, ktorzy *per incuriam*, przez niedbalstwo, skąpstwo, niechluyność, swoie właśne dzieci, y niewinniątka, kátuiecie, y zábijacie, ná tenże Tyrański Tytuł z Herodem zárabiacie, lubo wásze dzieci prosto idą do Niebá. A kto wie? ieżeli y zły Oyciec nie ták ciężko obwiniony będzie przed Sądem Boskim, iáko Tyran Herod bo ten obce, nieznaiome, dzieci zábijać żołnierzom kázał, Ci zaś Rodzice *Jus naturæ violant* (do ktorego práwa wszystkie bestye, y stworzenia się znaią) gdy ciało właśne niszczą, y dręczą. Zeby to zágnieżdzione około dobrego wychowania potomstwa niedbalstwo wykorzenić się łácniey mogło, rádbym iák náywięcey widział w tym samym punkcie gorliwych Apostołow, do czego Swiętego XAWIERA zápalać powinny słowa: *Regnant vitia, non quod plurimi sint, qui peccant, sed quod rarus plectatur, dissimulat aliquando DEUS punire delicta, impunitatem vix unquam, punit eos, qui punire neglexerunt.* Ja sam ná Osobie moiey doznáłem, gdy pewnemu Senátorowi; *captato opportuno familiari discursu*, czyniłem skrupuł, o

ſego naprzod dzieci, że ie *deſpotice* tráktował, że niepodobna áby te dzieci miáły *ſupervivere* przy tey niewygodzie, y ow dyſkurs *excitavit* mi przy rożnych reflexyach, *hunc fervorem*, że *in tremendo Judicio* zboycy lepśi, kto wie? ieżeli nie ſzczęśliwśi będą iák tacy Rodzice, ktorzy o ſwoie niedbaią dzieci, bo ci, lubo zábiiaią ludzi, ále nieznaiomych, nie krewnych &c. Przytoczyłem przytym; że co to zá effronterya tákich bezbożnych Rodzicow, że gdy Pácierz mowią: ináczey go niepoczynaią, tylko *Oycze naſz.* Pytam ſię? co to zá honor, dáwać BOGU tytuł Oycze naſz? ktory BOG z nátury ieſt łáſkawy, żywi wſzyſtkie żywioły ná świecie, y każdemu *juxta exigentiam ſuam providet.* A ty mu ten tytuł daieſz, ktorym tytułem ſam ſię nád ſwemi názywaſz dziećmi, á źle go dla nich zażywaſz? y częſtokroć utyſkuiemy: że Pán BOG niechce wyſłuchać prozb, y modlitw náſzych, nie uważaiąc ná te Boſkie słowa: *quâ menſura menſi fueritis, eâdem remetietur vobis;* y przeto: czy to w bogactwie czy w średnym ſtánie, wiele zewſząd nieukontentowania bywa, ztąd oſobliwie, że Pán BOG od wſzelkich modlitw y dobrych uczynkow náſzych odwráca twárz ſwoię &c. Ten Senator mi *repoſuit:* á dla BOGA Pánie Brácie, zkądże to Wáſzeci to Apoſtolſtwo? wſzák to ieſzcze práwie nieoſtygło mieyſce po gościnie tákiego umnie, ktory, nietylko mi niere-

niereprobował tego, ále y owszem approbował, mowiąc: że to dobrze; ponieważ dźieci wigoru y sił nábywaią z młodu, wszak ledwo nie codzień, rożni bywaią u mnie, á oto y słowa niemowią; á gdyby to miał bydź tàk strászny grzech, iák go Waszeć swemi exageruiesz słowy, reflexyami, toby to wszyscy wiedzieli y oto wszyscy by mowili, przy wielkiey oto zelozyi, byłoby y ná Kázaniach otym często y ná Kátechiżmach, pierwszy raz y od Waszeci Mci Pána pierwszego to słyszę. Jeżeliż Wászeć táki Apostoł, idźże Wászeć po wszystkich bez excepcyi wsiach, á osobliwiey do tey, z ktorą ia gránicę gdzie y przyodziewku dzieci niemaią, po śniegu w náytęższe mrozy nie tylko boso, ále y w cále nágo chodzą. Tákich odpowiedzi y Pospolstwa násłuchałem się; náwet gdym o to z moiemi poddanemi, gromady miewał, tęż samę dawali mi replikę. Wszędy ták Mci Pánie; á przecięż tego niepopráwuią iáko wdziedzicznych ták y w Kościelnych maiętnościach. Niechże tedy káżdy rozsądny Státysta, *fontem* wszelkiey nászey nieszczęśliwości zważy, á uzna, iáko *fusius suo loco* pokażę: ieżeli nie ztąd *emanat*, że Polska słába, bo nie ludna, bo Rodzice niedbale dzieci traktuią, y o nie niedbaią; dla tego niedbaią bo wielu Duchownych o to nie napominaią, & *remorsum conscientiæ* nie czynią y przeto iako nie obserwa, y zaniedbanie

dzieci

dzieci, iest uniwersalny grzech, ktorym generalnie grzeszemy, iedni nieczyniąc im dobrey y należytey konserwacyi drudzy zaniedbania jey niestrofuiąc; ani ią inkulkuiąc, tak też na wszystkich powszechna kara, woyna. Bo BOG Sprawiedliwy według grzechow y złych zasług naszych mierzy y miarkuie chłostę y karanie swoie.

§. XL.

R*Evolvat*, każdego ciekawość wszystkie kary Boskie, á obaczy że według miary grzechow y excessow naszych, Pan BOG nam kraie Sukienkę kary, na dokument tego.

Genesis 18. Cała Sodoma y Gomora grzeszyła. *Clamor Sodomorum & Gomorrhæ mulplicatus est, & peccatum eorum aggravatum est nimis.* Dla tego też Pan BOG, *Subvertit Civitates has, & omnem circa Regionem, universos habitatores.*

Apocalipsis 18. ℣. 7. *Quantum glorificavit se, & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum, & luctum.*

S. Gregorius in Moral. *Justum est, ut quos culpa simul inquinat, par etiam pæna adstringat, & qui nequaquam dispari sunt iniquitate polluti, nequaquam tormento crucientur dispari.*

§. XLI.

JAkże Senator ma dać *Lumen in materia Senatoriâ publicâ Status*, gdy *in Jurisdictione propria* napatrzyć się Poddaństwa własnego, szpetnie, nago chodzącego, w chatkach mieszkaiącego; á czasem y pod własnym

wſpaniałym Pałacem ſwoim, nic oto ani mowi, ani radzi, ani *charitate* niedopomoże *proximi*, żganiaiąc tylko na kraju zwyczay, á ieżeli ludzie według zwyczaiu żyć powinni, to po żadney Jurysdykcyi nic, *Nonne bona Jurisdictio exuere debet ? quod mala induit conſvetudo ?* oczym Seneka mowi, *pecudum eſt via, ire quâ itur, non quâ eundum.*

Sanctus Xaverius Lib: 1. Epiſt: 11. *Hominem ratio diſcernit à belluis.*

Wſzyſcy Jch-Mość Pánowie Senatorowie & *in Equeſtri ordine* chcą *Conſilio totam Rempublicam* przywieść, *ad bonum Statum*, à Jch Dziedzictwa zoſtaią *in peſsimo.* Na ktorych codzień patrzą, *ad honeſtatem* nieprzywodzą: *à Rempublicam* ktora *conſtat ex pluribus Societatibus* chcą *Conſilio ſuo reparare.*

§ XLII.

ALe w tę materyą niewchodzę tak głęboko, tylko wracam ſię *ad continuationem motivorum*; Y tak zaczynam kontynuacyą moię, że każdy człowiek, ktory tylko *de hac decedit luce*, albo raczey *deſinit vivere*, zaraz *omni Jurisdictione tam Spirituali quam Sæculari exuit ſe*, á wchodzi *in Jurisdictionem Divinam* iedynie: *è converſo* wychodząc *ex utero Matris*, iák prędko *infiniti pretij Redemptionis ſignum Baptiſmatis* w nidzie ná człowieka, ták *eo inſtanti* iuż *ad curam Spiritualem* oſobliwiey náleży a poſtaremu *in eliberationem animarum*, wiele ſię ſpoſobow nayduie y wynayduie. *Dato hoc* żeby każda Duſza,

była

była do Sądnego dnia zátrzymana w Czyſcu, toby záto den niedał ráchunku Panu BOGU, chyba ſzczegulnie záto, że ſię im tam, poyść *ſub ejus cura* będąc doſtało, y do Duſz niemaią tylko *ſimplicem obligationem charitatis proximi*, do dzieci záś wychodzących ná świat maią te:

1ma *Charitatis proximi*: 2da że *Primus Paſtor JESUS Chriſtus* powiedział o nich, Iż *Angeli eorum vident faciem Patris mei.* S. Matthæi Cap: 18. ℣. 10. Toć wſzelkie krzywdy, ktore ſię dzieią w ktorey Parafiy, y wſzyſtkie okrucieńſtwa, widzi Ociec Przedwieczny, y to ſamo widzi, że ci ktorym to przynależy albo nic niemowią o to choć nato patrzą, że cielęciu, albo prosięciu, większą wygodę Rodzice świadczą niżeli własnym dzieciom, niepamiętaiąc nate słowa Apoſtolſkie że: *Jubet peccare qui non vetat.* Potym tenże CHRYSTUS powiedział, *quidquid ex minimis his feceritis, mihi facietis.* Toć Rodzice gdyby częſto mieli o to exhortacyą, że iák prędko po świętym Chrzcie, nie ſwoie, ále Chryſtuſowe Dziecię maią, nie iemu obſerwę y ochędoſtwo, ale Chryſtuſowi świadczą, dalekoby lepiey z nim ſię obchodzili. Wſzelkie Reliquie święte, to ieſt pozoſtałe kości, dla tego też miedzy innemi racyami od Kościoła Bożego wpoſzanowaniu, że Duſze ich ſą w Chwale Bożey; toć y dzieci *merentur* poſzanowanie, bo *indubitate* po śmierci do Nieba idą proſto, ieżeli w dziecinnym wieku niewinnym okrzczone umrą.

§. XLII.

§. XLIII.

PRawo Saxońſkie ták oboſtrzyło exceſs utraty dziecięcia, że gdy ktora Náłożnica ſwoie dziecię ſtraci, to ią Sąd *irremiſſibiliter* w miech woſkowany, wespoł z nią kota y jaſzczurkę włożywſzy, w wodzie topić każe, álbo z moſtu ná byſtrą rzucić głębiznę; záto, że *violavit Jus naturæ;* á u nas poſpolicie w Stanie Małżeńſkim, toż, y więkſze Prawo *violatur per contemptum & negligentiam*, y nieraz ná táką śmierć, ták Pan Ociec, iáko y Pani Mátka zárobią, á przecię záto, że w Kościele bywaią, często Rożaniec śpiewaią, Mſzy Swiętych ſłuchaią, ludzie, poſpolicie ich Kánonizuią, y ſami ſię ciż Rodzice zá Swiętych maią. A nie uważaią náto, że: *Primo cedendum Juſtitiæ, deinde pietati, primo reconciliare fratri tuo, poſteâ, affer munus ante Altare. Non ſacrificium volo ſed miſericordiam.* Y pytam ſię? iakże to ugęſzczanie do Kościoła, to śpiewanie Rożańca, Mſzy Swiętych ſłuchanie *&c.* będzie przyięte przed Oblicżem Boſkim, gdy *Sangvis Filiorum tuorum clamat ad DEUM de terra?* Pána BOGA proſzą, á nieupraſzaią, bo ná nich; *clamat* ta krew do BOGA, á niemniey y ná tych co choć widzą mizernie y nie po ludzku tráktowane dzieci, nic otoniemowią exkuzuiąc ſię, że to do mnie nie náleży, *Extra meam* to ieſt *vocationem.*

§. XLIV.

MIły Boże! niemaſz żadnego ták nikczemnego człowieka; ktoremu by ſię choć przy iáko náywiękſzey mizeryi umierać chciało. A u nas Rodzice *propter erubeſcendam miſeriam, negligunt prolem & cauſant ejus mortem;* wybiiaiąc ſobie ſkrupuły, że ná oſpę poumierały, á niępamiętaią náto, że gdyby dzieci po zimnie niechodziły boſo, y nágo, nigdyby oſpa ták okrutna niebyła; bo to wſzyſtkich Doktorow ieſt decyzya, że każde kroſty y choroby *ex corruptione* pochodzą, *à Sangvinis corruptio ex mala nutritione & ex pravis alimentis &c.* Nie ná oſpę ále ná ciebie nárzekać bedzie, ná Sądnym dniu umárłe dziecię. Y przeto w cále nam ſię nietrzeba dziwować że Spráwiedliwość Boſka, częſto: to woynami, to morowemi powietrzami náwiedza Polſkę, boto ſłowa Boſkie, że trzeba dać *dentem pro dente, oculum pro oculo*; y ták ſtrata twoich dzieci, ſtaie ſię uſzczerbkiem twego życia, y dobytkow, nie miło ci było pátrzyć ná żyiące włáſne dziecię, y Bogu *viciſſim* nie miło patrzyć ná ciebie w pokoiu żyiącego; y przełożonym w Zwierzchności, doſtaie ſię też tey nieſzczęśliwości, bo iákoś ty niedbał o trzodę twoię, o poddanych twoich, ták y BOG też o ciebie. Boday *in tremendo Judicio* ow Faraon prześladowca ludu wybranego, ktorego, BOG *obduravit Cor* ták: że Jzraelſkie dzieci zábiiać kázał, chcąc ich z Egiptu wykorzenić, wygubić, wyniſzczyć, nie będzie ſzczęśliwſzy, niż nasi ták Panowie, iáko y Rodzice, bo tem: urodziwſzy ſię Poganinem, był mniemania tákiego, że nad jego bałwochwalſtwo niemoże iuż bydź

ſub

sub sole lepszey wiary, dla tego Izráelitow persekwował, zaciągami obciążał iako ludzi *alienæ fidei*, angaryzował. My zaś wszyscy zabiiamy dzieci tey wiary, w ktorey y my iesteśmy, iedni *per malitiam*, drudzy *per negligentiam*, iedni *per oppressionem*, drudzy *per non admonitionem*. Tę Faraon, zostawił tym postempkiem swoim każdemu naukę, że on chcąc zatracić lud Izráelski, kazał dzieci zabiiać, ty *è converso*, chcąc *zelare pro Exaltatione Sanctæ Catholico Romanæ Ecclesiæ*, masz dzieci konserwować, po ludzku pielęgnować, po Chrześciańsku edukować.

Jak wiele wiar, álbo raczey sekt na świecie znaydować się może, cięszko wyliczyć. Ja *in Atlante Mundi* prred 50. lat wydanym naliczyłem *Genera Sectarum* 1230. ktore Kościoł Swięty kondemnuie, wyklina y anatematyzuie.

Y miły Boże! ieżeli nie *potiorem*, to *magnam mundi condemnat partem*. A my, żeby nato mieysce z naszych, *per bonam educationem augeatur gloria Divina, nullam vel certe modicam adhibemus curam*. Niech kto chce *in Atlante Orbis* weźmie Mappę *Planiglobij terrestris*, á uważa cztery Części świata, to zaraz obaczy, że Europa, ktorą *Christianus incolit Orbis*, naymnieysza Część iest w Circumferencyi, co do komparacyi z drugiemi tego świata Częściami; tylko tym przewyższa inne, że *Elevatio Poli*, iest *moderatior* nad inne, & *sub temperatiori climate* zostaie, przeto powinna bydź *populosissima*; á zaś

w całey Europie, nikt mi niepokaże, aby ktorego Krolestwa przymiotami lepszemi ziemia była utalentowana, niż Polska, w ktorey należałoby, áby

Molli, paulatim flavescat Campus aristâ.
Incultisque; rubens penderet sentibus, uva,
Et duræ quercus sudarent, roscida mella

Do czego *sine ingenti multitudine populorum* przyść niemoże, mnogość pospolstwa zaś bydź niemoże, bez przystoynego y ochędożnego wychowania dzieci, à wychowanie zaś bydź niemoże, bez napominania y uczynienia skrupułu, y otworzenia oczu; że to iest grzech śmiertelny y zaboystwo.

Każdy z nas życzyłby *recuperare Terram Sanctam, a media recuperationis*, nieszukamy. Gdyby każdy *satisfaceret obligationi Matrimoniali, in educatione prolis*, toby w krotkim czasie, kráy Prâwowiernych Národow był *populosissimus*, także *insensibiliter*, tamci Chrześcianie, ktorzy się *in Terra Sancta* znáyduią, *per educationem prolis*, záslugowaliby sobie u BOGA ná Błogosławieństwo, y przynimby powoli Turkow *generatione sua superarent & extirparent.* (ták iáko Chrześcian tu w Polszcze po siłu Miástach w liczbie przechodzą żydzi) A do tego gdyby nász Polska, była ták iák Francya, lub Hollandya, nápełniona ludźmi, podobnoby Prowidencya

Boska,

Boska, táką obmyśliła konjunkturę, przez ktorąby Wołochy, y Multany, *in potestatem* mogły *redire nostram.*

§ XLV.

TEraz ieszcze tę Reflexyą czynię; Staramy się o ochrzczenie dorosłego w nałogach, zástarzałego w błędach Zyda, á tym czasem, *per defectum alimentorum, per sorditiem*, przez niedozor w edukacyi dzieci, tysiącami ich páda iák siano (*omnis Caro fænum*) pod kosę śmiertelności, po ulicach, Kámienicach, wsiach Domostwach, ktore gdyby po ludzku, y po chrześciańsku były edukowáne, gruntownieszemiby Kátolikami byli. A przytym tę intymuię Reflexyą, że wielu JchMościow maią tę Maxymy; iż Klàsztory Kościoły funduią tym końcem, álbo tą Intencyą áby ufundowane Duchowieństwo, zá Duszę ich, Majestat Boski błagało, dla tego, ná to, y zà to Xiężom czynsze ná dobrach swych zápisuią. Y pytam się ieżeli to może bydź *compensabile*; gdy náprzod; ieżeli miał tenze Jmć kilkaset Wśi, á przynamni kilkadziesiąt, lub kilkanaście, więc owi wszyscy Poddani Jego, o oppresyą swoię, *clamant vindictam ad Cælum.* Coż dopiero Jego własne dzieci, ktorych nie konserwował náleżycie, wołaią *occide hunc Tyrannum non Patrem*, y możesz ow Duchowny *juvare animam ejus.* Zaś *è converso* niech Pan *civi-*

liter tráktuie poddanych ſwoich, niech im Domoſtwá porządne y wygodne buduie, niech wſpomagá podupadłych, niech ſwoie dzieci od BOGA ſobie dane w Bogoboyności y ochędoſtwie wychowywa,tych wſzyſtkich łzy, weſtchnienia, Błogoſławieńſtwa, zá konáiącego Majeſtat Boſki błagaią. Więc kto chceſz murować Kościoł Boży, muruyże *manibus mundis, bene lotis & innocuis*, to ieſt wprzod obacz po Dobrach ſwych, iezeli *gemitus pauperum non clamat contra te*, bo to *paſsim cadunt in terram lachrymæ pauperum, & ex terra clamant ad Cælum & vindictam extorquent. Silet lingua eorum ſed loqvuntur oculi, & ex illis egrediuntur grandia vocis pondera; ad aures Juſtitiæ Divinæ, & ſunt tanquam vapores, qui levant ſe à terrâ, & ſubito denſantur in Nubes, igneſcunt in fulgura, cuduntur in fulmina*, y dopiero gdy śmiele będzieſz mogł mowić do poddanych ſwoich, Słowa CHRYSTUSOWE, ktorych zażył do Apoſtołow ſwoich: *Nunquid aliquid defuit vobis* (Lucæ 23. 35.) dopiero buduy Kościoły, ſtáwiay Ołtárze, muruy wſpaniałe Fabryki, pámiętaiąc náto, że Pan BOG zákazał Dáwidowi, ſobie ulubioney ſtáwiać Bázyliki, przeto, że miał *manus pollutas & contaminatas ſangvine*. Toż ſamo powinno się referować y rozumieć *de pijs Legatis*, według owego Axioma *prior Actus Juſtitiæ, quam pietatis.*

❀❀❀

§ XLVI.

§ XLVI.

STáraią się Pánowie wielcy, Senátorowie Urzędnicy &c. o iák náylicznieysze assystencye y Párady, nátym sobie iedynie ukontentowanie y Punkt honoru zákładaiąc, á nato niepamiętaią; że *in Apocalipsi Cap.* 7. Gdy Pan BOG reprezentował Swięte Dusze S. JANOWI kochankowi swemu, nie reprezentował ich *Ordine*, począwszy od Dáwida, y Krolow, Monarchow, od Jozuego y Sędziakow, Wodzow Ludu Jzráelskiego &c. ále *Per solas Tribus & generationes. Ex Tribu Ruben duodecim millia signati, ex Tribu Simeon duodecim millia signati, ex Tribu Levi duodecim millia signati &c.* Zkąd obáwiać się potrzeba, żeby niezáwstydził ich mizerny Chłopek; zwiększą się genealogią swoią, przed BOGIEM popisuiąc, niżeli pompatyczni *ex raptu* żyiący Satrapowie.

Jeszcze y to uważam: Osądzą Sędziowie złodzieia, álbo rozboynika ná śmierć, áliści záraz nierozsądni Nábożniczkowie maiąc sobie *pro pientissimo opere* od śmierci go uwolnić, wnaszaią Instancye zá nim, lubo tam nápisano: *Pereat mundus, fiat Justitia.* A gdy nie mowlę álbo niewiniątko widzą boso y nágo chodzące, ktore nikomu nic złego nieuczyniło, słowa niewymowią áni zá nim do Rodzicow, nie instancyuią.

Lubo Sędziowie ſądzą ná śmierć o iedno záboyſtwo Człowieka nieznaiomego; á źli Rodzice Chrześciańſkiey kompaſsyi y litości niemaiący, ſwoię właſną krew, ſwoię dzieci, *os de oſsibus & carnem de carne* nie ſubminiſtruiąc im rzeczy do życia potrzebnych, *victum & veſtitum*, o śmierć ich przyprowadzáią; *Non paviſti, non veſtiſti, occidiſti.*

§ XLVII.

DOwie się o nieprzyiacielu Regimentárz, Pułkownik, lub Generał, y choć widzi żeby go znioſł, tylko że nieprzyiaciel ogniſty, dla tego choć z więkſzą kwotą, niechce się potykać, boiąc się áby ſwoich wiele nieſtracił, y woli ná czas *in prædam* Oyczyznę puścić, niżeli *in periculum* podać ſwoich Zołnierzy, przykładem owego łáſkawego Rzymſkiego Ceſarza Trajana, *malo unum Civem Romanum ſervatum, quam mille hoſtes deperditos.* Miły Boże! to iedna Kommenda, ták łáſkawe wzbudza w Wodzu ſerce, ku ſwoim Zołnierzom, ktorzy pod nią zoſtaią, choć lenungi, gaże, y jurgielty biorą, y náto ſłużą; áby życie zá Oyczyznę ſakryfikowali, krew zá Páná lali, *ut quærant pulchram per vulnera mortem*, y przeto z ochotą w każdey bátaliy ſtawaią, ná każdą potyczkę idą, á przecięż Wodz, Hetman, Komendant ich wściąga, hamuie, y utrzymu-

ie. A u nas Jchmość *niektorzy* czy Duchowni czy Swieccy Panowie Dziedziczni, maiąc Kommendę nad swemi Owcami, z ktorych Ciała żyią, z ktorych wełny się okrywaią; á przecię o ich życie niedbaią y práwie Kaimowskie máiący serce, z przeklętym y BOGU obmierzłym odpowiadać zdaią się że ták rzekę Kaimem: *Nunquid ego Custos sum Fratris mei?*

§. XLVIII.

PAn CHRYSTUS y ZBAWICIEL Nász, dyspensował; od ściśley Sabaśu y dnia nieroboczego obserwancyi, wydźwigaiących, w studnią, fosę, czyli doł iáki, západłego osła, *á muti canes non latrantes*, ktorych powinność mowić práwdę, nápomnić, *obsecrare, increpare, compellere*, milczą náto, lubo idzie nie obydlę bezrozumne, ále o kreatury, *ad Imaginem DEI* stworzone, o Dusze Krwią Náydroższą CHRYSTUSA Pana odkupione, y obmyte.

§. XLIX.

CZytać wolno w Pacierzach Kapłańskich *die 31. Decembris* Festo S Sylvestri, in 2do Nocturno Lectione 4ta. *Constantinus, cum lepræ curandæ causâ, ex infantium sangvine, medicorum Consilio, sibi balneum parari, jussisset: Sancti Apostoli Petrus & Paulus, in quiete apparuerunt, præcipientes ei, ut si ex leprâ liberari vellet, omissa impij balnei immanitate, Sylvestrum, in Soracte monte latitante m accerseret, à quo salutari lavacro recreatus, in omni dition Romani Imperij templa Christiano more ædificari imperare &c.*

tu ztąd każdy wiele reflexyi uczynić może 1. że ci dway Xiążęta Apostolscy, *in ipsâ horâ mortis, ab omni cura animarum sunt absoluti*, á postaremu *compassione ducti*, tylu choć Pogańskich niemowląt, przyszli w Dom Bałwochwalski, ratować, z uięciem się y upominaniem o krzywdę ich. A niektorzy żyiący Pasterze, żadney kompassyi niemaią nad Chrześciańskiemi dziećmi, choć w kąpieli krwi niewinney Zbawiciela naszego przez Chrzest Swięty, od lepry pierworodnego grzechu oczyszczonemi. 2. Na tę wannę w ktoreyby się Konstantyn mogł był kompać, nigdyby tyle dzieci Pogańskich niepozabiiano było, ile ich Chrześciańskich, co rok w Polszcze zimą od tęgich mrozow, w lecie od upału słonecznego poschodzi ze świata. 3tio Że *illo sæculo à Nativitáte Christi tertio*, byli ieszcze wszyscy Chrześcianie tułaczami, kryli się y taili, po podziemnych lochach, crypach catacumbach, pierwszy Konstantyn z tey okazyi stał się Fundatorem y nadawcą Dobr Kościelnych Duchowieństwu, toć *invim* rekognicyi należy o krzywdę niemowląt naybardziey się uymować, y umawiać tymże.

§. XL.

KOściol Boży do tych czas wielką, nieporownaną y wszystkich ludzi przewyższaiącą mądrość Salomona wychwála, w rozsądzeniu dwu Márek, sprzeczaiących się o iedno dziecię. 3. *Regum* 3. ℣ 16. Ja iezdem

iezdem tego zdania, że BOG Náywyższy, záto mu ták mądrą y do tych czás wychwáloną inspirował sentencyą, że będąc *tantæ Authoritatis* Monarcha, nie *per subdelegatum*, iáko drugie spráwy sądzić kázał, ále gdzie chodziło o iednego dziecięcia krzywdę y dobre wychowánie, sam sądził, y przeto *illâ, de Regali Authoritate demissione*, zásłużył sobie ná Boską inspirácyą, ná ktorą zdumieli się wszyscy; *Audivit Isráel Judicium quod judicasset Rex & timuerunt Regem, videntes Sapientiam DEI esse in eo, ad faciendum Judicium.*

Niewiem kogobym mogł náto námowić áby wziął ná się promowáć tàk zbáwienny interess; y niewidzę do tego sposobnieyszych osob, iáko te ktore BOG chciał mieć zá swe Námiestniki, ci są, wperswázyach mocni, bo im *Regale Sacerdotium* powágę czyni, wiele w lud mogą w mowić, obyczaie przeforwowáć ná lepsze; zá co odbierali z większym áffektem tytuł Oyca Duchownego álbowiem: *Tam Pater qui educationi incumbit, quam qui gignit & generat.*

§. LI.

Niepozorny, áni z miny, àni z czupryny, vagus iákiś student zápádł ná zdrowiu, záprowadzonego do szpitalu, wizytuiący dway Lekárze, nowy iákiś sekret, nowe *Arcanum Pharmaceuticum*; probowáć maiący, á niesupponuiąc żeby leżący w łożku pacyent, miał bydź

Łacin-

Łacinnikiem, ieden do drugiego rzecze: *Faciamus experimentum, in hac anima vili.* Ná co się odezwie, zbolały y práwie umieraiący pacyent: *Animam vilem ne vocetis, quam Christus pretioso redemit sangvine.* Tesz słowa y ia powtárzam, do Rodzicow y do Pánow Dziedzicow czasem nàd Lwy, y Tygrissy Hirkańskie okrutnieyszych, y dzieci swoie, lub Poddanych, zárowno z szczenietami poważaiących; *Animam vilem ne vocetis! quam Christus pretioso redemit sangvine.*

LII.

RZecze mi iáki Duchowny, *minus curans* o ciele Dusz, sobie powierzonych; A zasz w Duchownym stánie tyle się nieznáydzie Przełożonych, ktorzy gdyby widzieli w tym *decessum gloriæ Divinæ*, pewnieby nam intymowali, ábyśmy ná Ambonách, Katechizmach, Spowiedźiach, o edukácyą dzieci nápominali, àle że się táki *re ipsa* grzech nieznáyduie, iáko iest wzwyż wyexagierowany, dla tego, mniey potrzebnych skrupułow ludziom nieczyniemy; Do tego uważaiąc w Polszcze, *tantam egestatem penuriam, & miseriam* w stádłach Małżeńskich, że to czasem, Pan Ociec z Mátką sami niemaią co w gębę włożyć, niedopiero áby mieli te wszystkie dzieci, co im Pan BOG práwie co rok daie, konserwować, gdyby im Duchowieństwo, tę powinność pod grzechem intymowali, boday-

bodayby większe ztąd inkonweniencye niezáchodziły, á przysłowie uczy, *qui impossibilia proponit, docet negare.* Potym y to *sequeretur*, że po tákiey intymacyi, y náuce náleżałoby Duchownym, zkąd wziąść ztąd wziąść choćby y z Ołtárza, á ubostwo supplementowáć Rodzicow, ktorzy zápewneby im zástępowali drogę y *immunerabilibus sollicitationibus* exagerowali im ubostwo y wyżywienia dzieci niepodobieństwo. *A dato non concesso*, áby się ná to Kościoł Swięty rezolwował, to choćby wszędy Ołtárze szczerozłote były, á Duchowni po káwałku rozdawali,to przez dziesięć lub dwánaście lát, Kościelne rozebraliby skárby, á postáremu by *egestatem populi* niezbogacili, ktora iest táka w Polszcze, że *vix enarrari*, coż dopiero *sublevari* może. Pánowie też z drugiey strony, choć konserwuiąc pilniey samych tylko Jedynákow, zdrobnienia Familiy, y Domow wzdrygaią się, niepowinni bydź *culpabiles*, bo iuż niemało Familiy,zágęszczonych,zdrobniałych, ź chudopacholczałych *in opprobrium Gentium* poszło w niektorych Wojewodztwach, ktore tó Szláchty zdróbnienie, cáłey Polszcze *ignominiam*, czyni; A zátym każdego Státysty, ta maxima, bydź powinna, że *ex duobus malis minus eligendum*, więc lepiey iż *infantes* nápełnią Niebo, niżeli *adulti, pressi egestate & miseriâ, per desperationem*, maią nápełniać piekło. To u mnie dobry Przełożony Státysta, co *rem certam non invadiat pro*

N *incerta*

incerta, bo dość y ták wagusow, hołyszow, mizerakow po Polszcze pełno, á gdyby ieszcze ta promulgowana náuka była, iużby dáwno ták cała zdrobniała Polska; iákie niektore teraz widziemy Województwa. Gdyby Jedynákow, Pánow maiętnych niebyło, *Præsidium*, & *dulce decus*, Front y czoło Oyczyzny upadłoby, y niemiałby kto o niey rádźić. y ktoźby ubogich *sublevaret egestatem*, to chowaniem Sług, Pokojowych, Lokajow, to wystáwieniem Nádworney Ráytaryi, to domowey archandyi wyżywieniem, to iałmużnami ręcznemi, to fundusżami Klásztorow y Szpitalow &c. wszákże: *Beatus ille Vir, qui aliorum sublevat miseriam*, á. gdyby nikt nie był *in statu sublevandi* rzádki by też, álbo nikt nie był *beatus*. Y dla tego, ták náuki Przełożonych iáko y Státystow, *ad exigentiam* kraju, stosować się, y akkomodować powinny; bo *consvetudo altera lex*, każdy zádawniony zwyczay bierze ná się náturę Práwa; y *dato non concesso*, choćby y Káznodzieie tego uczyli, toby stárych niewykorzenili zwyczajow. A co większa że u nás w Polszcze iest ludzi y nád to, tylko coż ? że do niczego niespośobni, y nieapplikuiący się. A do tego, coż u nas Dobr y Wsi náywięcey poruinowało, ieżeli nie działy między Brácią, w zdrobniałych fortunach Szlacheckich, ieżeli nie kłotnie, práwa, Procesſa, pieniactwa, dochodzących substancyi Kádetow, z ktorych,

iedni

iedni ná Ekonomiach śię nieznaią, drudzy, kiedy *res angusta Domi*, niemaią czym, co począć, áby Dobra, do dobrey przyprowadzić pory, y rekrutowáć mogli Zołnierzy choć iest ták wiele, to śię bić niechcą, y serca niemaią, Chłopi pługa y siekiry wziąść w rękę nieumieią. Rzemieślnicy w swoich niedoskonáli kunsztach, aż strach ná ich pátrzyć robotę, ták y sludzy gdy go popchnie, álbo mu co każe, to iáko táko zrobi, stołka niegotow bez przynuki przystawić. Niech kto *penitùs* uważy to, przyzna, że śię właśnie to wszystko weryfikuie ná ludziach tych, ktorych Familie *per crebram prolificationem* zdrobniały, tudziesz y ná Pospolstwie, záczym nic innego, tylko mizerya kraju, złemu wszystkiemu iest przyczyną.

§. LIII.

JA zaś náto wszystko, *punctatim* odpowiadam: Náyprzod: że pierwsza rácya, powinna by mnie *convincere*, gdybym ia ná poparcie obserwancyi dzieci, y edukácyi dobrey, ich pilności, y stárania, cytował Tacita Liwiusza, Virgiliusza &c. á słowem mowiąc *prophanos Authores*; toby mię ta rácya *convincere* mogła, ále że ták z stárego, iáko y nowego testámentu Pisma Swiętego, y z Doktorow Kościoła Bożego, tę máteryą popieram, zátym: nic nowego niewymyślam: áni promowuię, ále tylko dáwne ustáwy przy-

przypominam. Nie moiey to wokácyi stan Duchowny, ktory wszystkie przewyższa stány upominać, ále moiey ku dobremu porządkowi, iest miłości, prosić, y obligować, áby z stárániem około zbáwienia dusz złączyli, stáránie około potrzeb doczesnych bez ktorych konserwować się y w życiu, y w usługach, y w cnotach, nie mogą. Práwda że od Ducha Duchownych názywamy, ále miłość bliźniego (iáko rozumiem) rościąga się ná cáłego człowieka ktory y z duszy y z ciáła złożony iest. Więc wielkąby pomoc moim intencyom każdy z Jchmościow Duchownych uczynił, ktoryby do zwyczaiu Národu ochędostwem, y prácowaniem, w Cudzych krájach słáwnego, poddáństwo y lud Zwierzchności Kościelney podległy námawiał.

§. LIV.

ZEby zaś y Swieckim ludziom niegodziło się czásem *admonere Officij* Duchownych, niewchodzę ták głęboko w árgumenta, tylko to mowię, Pan BOG funduiąc Kościoł swoy stározakonny ná Abrahamie, gdy przez Obrzezánie separacyą uczynił, y odłączył Lud Jzráelski od Nácyi Báłwochwalskich, y dał mu *subsequenti tempore* w lat 430. Moyżesza z Aaronem, przez ktorych wiele pokázywał Cudow, náwybawienie ludu swego, z niewoli, ná ugruntowanie wiáry y wszyst-

kich

kich obrządkow. Náwet gdy raz ciekáwość ludzi bráłá, do ustnego z BOGIEM rozmawiania, piorunami y ogniem ich gromił, utrzymuiąc powágę Moyżeszа, à postaremu: gdy Exodi 18. *Jethro* Medyańczyk pokrewny Moyżeszà náwiedził go, z relacyi Cudow y mocy Boskiey, bárdzo się dziwił chwaląc z tąd BOGA. Widział przy tym Moyżeszа Rządami zátrudnionego, iáko toż samo *Caput Versu* 13. wyraża: *Altera die sedit Moyses, ut judicaret populum, qui assistebat Moysi, à mane usque ad Vesperam* (*Versu* 14.) *Quod cum vidisset cognatus ejus, omnia scilicet: quæ agebat in populo, ait &c.* (*Versu* 18.) *Stulto labore consumeris, & tu, & populus iste, qui tecum est.* A postáremu otę odpowiedź, áni BOG go nieskárał, áni Moyżesz kámienować go kázał, y owszem tego momentu, rády Jego usłuchał, y Sędziow postánowił. A do tego wyznaię ia, że cokolwiek tyka się *dogmata fidei, & ritus Ecclesiasticos*; tam Swieccy wdawać się niemogą y niepowinni, ále też, gdy Swiecki widzi, że konserwacya kráju przez omieszkánie náleżytey niektorych Duchownych, mniey dbáłych informacyi, upáda, musi się tego dopominać, y domawiać, bo nie Kościoł Boży to zániedbywa y opuszcza, ále tylko *parum vigilantes*, niektorzy *è Clero*, czego ia żywy świadek iestem, bo ná dokończenie Szkoł w Sląsku, dwa kwártały będąc, násłuchałem się ná Exortach *de Officiis*

Conjugalis Societatis, de competenti educatione & æstimatione Prolis, & strictâ obligatione laboribus vacandi; y ták fundamentalnych konwikcyi, nigdy w Polszcze niesłyszałem. Ale nietrzeba ták dàleko zápatrywáć się, niech kto tylko wnidzie, choć tu w Polszcze do Kośćioła; byle do Dyecezyi Wrocławskiey náleżącego, obáczy w pierwszych záraz łáwkach, same siedzące dzieci, w drugich po iedney stronie Kośćioła, Pánny, po drugich Młodzianow, ána samym ostátku żonatych y zámężne, y uzna, że *primum & principale decus* Kośćtoła Bożego w Niewinniątkach, tam zákładaią, ci zaś wszyscy zwszelką modestyą y układnośćią od máłego do wielkiego ná Xiążkach czytaią. Niechcę ia áni dopominam się tego, wyperswadowáć *aliquam impracticabilem novitatem*, w Polszczę; tylko *similem* rádzę y inkulkuię *regularitatem*, przynaymniey iák w Sląsku, á zátym niepowinienem pod Anathema podpadać, osobliwie, że też to są Słowa Chrystusowe: *Sinite parvulos venire ad me.*

§. LV.

PRzyznaię ia że w stanach Małżeńskich, wielka się w Polszcze znayduie mizerya, ále dla czego? oto dla tego; że żadney rzeczy nasi Ziomkowie statecznie nietraktuią, y żaden statecznym umysłem się nierządzi, áni rzemiesła iakiego, profesyi, nieodmiennie

nie przed się niebierze, y niepilnuie, ale to porzuciwszy, porwie wpierwszey się niewyperfekcyowawszy, do inszey, chęć go bierze profesyi, iedney ni eskończywszy roboty, iużci drugą zaczyna, zkąd zaś ta niestateczność? z niedoskonałości rozumu, boć *nemo sapiens nisi patiens.* Ta zaś imperfekcya, y *defectus ingenij* niezkąd inąd, *emanat*, tylko z edukacyi dzieci, Y lubo wiele mądrych decyduie ludzi, że to rodem idzie, y że *passim patrisant, matrisantque nepotes;* z czego przysłowie urosło, *non procul à proprio stipite poma cadunt*, ále też wiele mamy przykładow, że *degenerant filij à Parentibus*, bo wielu świątobliwych Rodzicow, niecnotliwi bywaią Synowie, àtoli edukcya wiele może w poprawie wrodzonych przywarow życia y samey natury przełamaniu, y *illâ sufficiente*, to się Człowiek odradza, *deficiente* zaś álbo *adhibitâ malâ*, w wszystkich Rodzicielskich obumiera cnotach.

§. LVI.

MAmy tego oczywiste dowody, w codzienney experyencyi. Niech kto młodego niedzwiadka, wilczka, zaiączka, jelonka, sarniątko zdzikich lasow, álbo też z gniazda ptaszęta wybierze, iednym wychowaniem, przeciwne natury w miłe preformuie przymioty, z drapieżnego y dzikiego zwierza powolnym, z pierzchliwego wdzięcznym y karessuiącym uczyni ptakiem, oczym y Swięty Ambroży Libro IV. Hexameron pisze: *Videbatur Elephantis nihil habere natura*

proceri-

procerius atque robustius Leone, nihil sævius tygride, verum hæc serviunt homini, & naturam suam, humanâ institutione deponunt, obliviscuntur quod nata sunt, induunt quod jubentur. Quid multa? docentur ut parvuli, serviunt ut famuli. Tym zaś w bestyach przełamaniem nátur, dał nam Pan BOG adintendę, że naywięcey, wychowaniem dzieci idzie, żebym zaś niedał się *jejune* rzeczy tráktować, dla tego niżeli odpowiem, ná drugie zárzucone mi objekcye, wprzod niektore reflexye, o dobrym wychowaniu námienię, bo to nie iest *sufficiens Pastoralis informatio*, kázać dzieci kochać, pielegnować, á sposobow y náleżytości, y śrzodkow niepokazać, byłoby ták, iák gdyby kto komu kázał bez wiosła wczołnie płynąć lub bez skrzydeł ptákowi látać, *medium* zaś do tego skuteczne iest to: żeby ci, ktorzy daią się zápowiadać, *compareant* oboie przed Pásterzem, y wprzod niżeli ich zapowie, niech wyexaminuie, o intencyi przedsięwziętego Małżeństwa, y náucza ich o powinnościach przedsięwziętego stánu; y przyzwoitych tego postánowienia, od sámego Pána BOGA náznaczonego, á od Chrystusa Pána do godności SAKRAMENTU podwyższonego końcach. Ktore nie inne są, tylko áby ták Oyciec, iáko y Matka mieli stáranie y pieczołowanie, około dánych sobie od Pána BOGA dziatek, áby się pilnie, o konserwacyą życia ich stárali, y dobrą prowidowali edukácyą; życie zaś y edukácya ich, niemoże bydź bez ochędostwa, bo *omnis mundities alimentum est*; nie tylko *humanum* ále *universæ creaturæ*, ktorą nie tylko wrodzona, iákaś w niey komplacencya zaleca; ale y Doktorowie SS. y Polityczni Autorowie rekommenduią.

Exodi Cap: 19. Vers: 10. *Vade ad populum & sanctifica illos hodie, & cras, laventque vestimenta sua.*

Vers: 14. *Descenditque Moyses de monte ad populum, & sanctificavit eum, cumque lavissent vestimenta sua.*

Eccle-

Ecclesiastis Cap: 9no. *Omni tempore sint vestimenta tua candida. & oleum do Capite tuo non deficiat.*

Levitici Capite 13. ℣. 34. *Totisque vestibus suis mundus erit.*

S. Ambrosius de Officijs Lib: 1. *Decor Corporis, non sit tam affectatus; quam expeditus, non pretiosis & albentibus adjutus vestimentis, sed communibus, ut honestati & necessitati nihil desit, nil accedat nitori.*

S. Bernardus. *Paupertatem amo, sorditiem odi.*

S. Xaverius. *Animi, Corporisq; mundities oculos mentis acuit, ad videndum Deum.*

Fortunatus Pöeta. *Non alio, mundus debebat nomine dici: Nomen, ab ornatu, convenienter habet.*

Xistus in Enchiridio. *Vestimentum putato esse animæ, corpus tuum, mundum igitur id conserva.*

Stobæus in sermone de virtutibus. *Quemadmodum in simulacro, sic in vita hominis omnes partes pulchras esse convenit.*

Jdem ibidem. *Etiamsi nobilitatum non sit, tamen honestum sit, quod licet à nullo laudetur, est tamen laudabile natura.*

§. LVII.

Y Dla tego u nas w Polszcze *passim*, puki ktora w Panieńskim ieszcze zostaie stánie, lub ktory Młodzianem, to żeby się iedno drugiemu podobało, czysto, pięknie, chędogo się konserwuią, wstąpiwszy w stan Małżeński; Ty Boże sam widzisz, iak monstra chodzą, chyba też na iednę publikę, to znowu

nazbyt bogato, ſtroią ſię, á w domu w każdym niechluynie, nieochędożnie, nieporządnie kącie, *ſub titulo po Goſpodarſku* exkuzuiąc niedbalſtwo ſwoie, zwyczaynym ſpoſobem, *wydzie to w domu*, ná Swięto ſię zachowuią, iakoby te Swięta dla ſtroju były, á nato niepamiętaią, że *honeſtis quilibet dies feſtus eſt*; y że Swięta ſą dla rekognicyi BOGA przez oſobliwſze Nabożeńſtwo, y dla ſpocznienia od pracy. *Conſervatio* zaś *munditiei*, ſpoſobnieyſzym każdego czyni, do pobożney dyſpozycyi, ktorą chęć przy naywiękſzym ubośtwie, z zalecenia Reguł Zakonnych, codziennie wſzyſtkie obſerwuią Klaſztory. Dopieroż w ſtanie tym, ktory ſię zwykł Swiętym Małżeńſkim nazywać, dla obrzydzenia iedno drugiemu powinnoby mieć naywiękſzą ochędoſtwo z zalecenia Duchownych obſerwę. Bo to *paſsim* bywa, ża do ſiebie człowiek nic niebaczy, á w drugim, wiele niedoſkonałości upatruie, y gdy ſam, w piecu ſiada, drugiego ożogiem ſięga, żaden niechluy ſobie ſamemu nieobrzyduie, á z drugiego wzorki wybiera.

§. LVIII.

PAn BOG ſtworzył Człowieka, na obraz y podobieńſtwo ſwoie, toć ten obraz codziennie niezakurzony, ani zabrzydzony Stworcy ſwemu prezentować należy. CHRYSTUS Pan gdy chciał Kościoł

ściol swoy, od obrządkow Moyżeszowych, albo raczey od zdrożonych nałogow Zydowskich dystyngwować, opłukał go wodą z Jordanu *Lavacro salutis* przy Chrzcie świętym swoim. Gdy Swiętych Apostołow przygotowywał, do pożywania Nayświętszego SAKRAMENTU Ciała swoiego, mogł ich słowem iednym oczyścić, (tak iako Magdalenę Lucæ 7mo. *Remittuntur tibi peccata multa.* Jak trędowatego. Matthæi 8vo. *Domine si vis potes me mundare, & ait. Volo, mundare, confestim mundata est lepra.* Matthæi 9no. *Confide! fides tua salvam te fecit*) à postaremu *aquam adhibuit.* Daiąc nam adintendę, że powierzchowne wyobrażenie czystego sumnienia, ochędostwo iest, przeto niedarmo owo urosło starożytne przysłowie, *wyglada iak złodziey y zboyca, y nic dobrego mu z oczu niepatrzy.*

§ LIX.

TYtułuiemy się *Nomine Christiano, à Christo, derivatô*, toć powinniśmy Chrystusa Pana, *tam internâ quàm externâ munditie* naśladować, gdysz nie tylko czystość sumnienia wewnętrźna, ale też y powierzchowna BOGU się podoba, bo *per externam itur ad internam munditiem*, y świątobliwa taka pochwała bywa, u ktorego, *choć ubogo ale chędogo znayduie się*; niżeli gdzie świetnie, á szpetnie, atłasno á plamisto, bogato á nieczysto.

Przytym Pan Chryſtus Zbawiciel świata wſzyſtkich nas bez dyſtynkcyi zá Synow przyſpoſobił, gdy nas Bracią ſwą názywa, iáko świadczy S. Máteuſz Cap: 12. Verſu: 50. *Quicunq; enim fecerit voluntatem Patris mei, qui in Cœlis eſt, ipſe meus frater, ſoror, & Mater mea eſt.* Toż ſamo Swięty Marek *Capite 3tio. Verſu.* 35 Swięty Łukaſz. *Cap. 8vo. Verſu* 21. A proſzę iakże ci Braciſzko wie u nas w Polſzcze wyglądáią? *exhorret animus*, do tego Xięża przy Mſzy Swiętey obracaiąc się mowią *Orate fratres*, miłą Bracią nas nazywaią, á na Spowiedziach, Kázaniach, Kátechizmach, y po kolędach, wyglądaſz miły Bracie iák monſtrum iákże czyſtym chceſz bydź ná ſumnieniu, ktorego niewidziſz, á ſtroy twoy ieſt przed oczyma á o niego niedbaſz. Y ieżeli beſtye, gadziny náwet, y ſmoki wiamach, ochędożnie się konſerwuią *naturali* tylko *inſtinctu*, dopieroż Człowiek, *Princeps cunctarum creaturarum, ad imaginem DEI formatus, ſangvine Chriſti redemptus*: powinien nie tylko *propria ratione*, ále y zwierzchnością do tego bydź przymuſzony, áby ochędoſtwem wſzyſtkie kreatury przewyżſzał.

§ LX.

POtym gdy tâk nowożeńcy w tey maximie ufundowáni, trzeba im ſpoſoby wiedzieć, iák dzieci edukować; bo ieżeli ptaſznik ma ſwoie ſekreta, iákim ſpoſo-

ſpoſobem ká..rki, y inne ptaſzyny wychowywać, toć tym bárdziey, Páſterz Chryſtuſowey Owczárni, powinien ſekret wychowania Dzieci wiedzić, y zá-raz owę, nowozábieraiącą się do ſtánu Małżeńſkiego Párę przeſtrzegać, y informować. A tu *in formanda Republica*, Lekárza, Medyka, naśladuiąc *indolem, ad vilissima quæq;*: około pácyenta intereſsuiącego się, bez żadnego ná oczy czytaiących, lub uſzy ſłuchaiących względu, muſzę, *viliori*, atoli *opportuniori aliquantum immorari materiæ*. Náyprzod: iák prędko się urodzi Dziecię, ma bydź puki w powiciu zoſtaie, w náleży-tey obſerwie, żeby źle powite nie leżało, bo ow płacz, ktory niewinne niemowlę czyni, bywa z niecierpli-wości, y zpobudzeniem w ſobie złości, przez co złość rozdyma się y rośćie w nim, maiąc dwoiaką do tego okázyą, bo iedna że ieſt związane, druga że de-likatne ciáło, złe powicie ſzczypie. Ale gdy záwſze ochędożnie, y ſucho leżeć będzie, płakać zániecha y poprzeſtánie; á ztąd y złość poniekąd w nim zági-nie. Do tego ieſt y ten ſpoſob, áby záwſze zmoczo-ne, przez Dziecię pieluchy, wczyſtey wodzie przeprać, y wyſuſzyć, przemaglowawſzy, dopiero Dziecię tym powiiać, áto náto, gdy się Dziecię przyzwyczai, *ab incunabulis*, do nieochędoſtwa, iuż się ten nálog wkorze-ni potym, y wdalſzym iego wieku. Przez trzynie-

dzielną zaś od urodzenia, suchą kon[illegible]acyą, wprowadzi się y przywyknie do ochędostwa, nie według Polskiego zwyczaiu, że Mátka płaczące Dziecię, ták długo kołysze, aż w fetorze y smrodzie z biedy niebożątko uśnie.

§ LXI.

A że temu nikt ták zábieżeć niemoże, iáko iedne podeszłe mátrony, co się w Polszcze *vulgari nomenclaturâ*, Bábami zowią, (bo te, im stársze tym czuynieysze) więc náleży nowozábieraiącemu się stádłu, záraz dwoie ludzi podeszłych, (przynamni iednego) w Dom swoy przyiąć, ieżeli nie krewnych to obcych, czyniąc im wszelką obserwę y wygodę, áby potym oni, ná Dzieciach ich, to odsługiwali. Potym wzrastaiące Dziecię, trzeba wiele przestrzegać, áby nigdy żadnego niemiało szwanku, bo gdy raz ná ciemię upadnie, lub ná czoło, iuż otrąciwszy sobie błonkę, od wierzchniey u głowy czaszki, álbo iey cokolwiek nárószywszy, ſtraci wszelką poiętność, y do niczego ná cáłe życie nie będzie sposobne. Nie *Clima* ani *Elevatio Poli*, takim *causabit* kálekom: że iáko Psalm wyżey cytowány wyraża, *Os habent & non loquentur*, ale *causat* złe, niecnotliwe, bezbożne wychowanie. Potym náleży âby owo Dziecię ktore do trzech, lub czterech

rech lát przychodzi, niewałęłáło się samopas, bo potym cięszko oduczać, kiedy *repetiti actus transeunt in naturam.* Ato z tąd pochodzi, że náyprzod Szlacheckie *minoris conditionis* dzieci, powsinogi, po oborach, stáyniach látaią, y biegaią, á częstokroć y po wsi, przeto w Szkołách, przy tákim wychowaniu, bárdzo ciężkie, y trudne bywaią, do utrzymywania, *à perconsequens:* y do náuki. Mieyscy zaś, wpártykularnych Miástach, iáko wieyscy chłopcy, ná podbieraniu ptásząt z gniazd, początki & *scintillas crudelitatis* zábieraią, potym po cudzych sadach, ogrodach, nocnym sposobem, przez płoty, przechodząc, chęć im się ostrzy do złodzieystwa, y ná cudze rzeczy chciwość, ktorey potym áni Spowiednik, áni Káznodzieia przez exhorty náyżwawsze, y admonicye, wykorzenić niepotrafi, ále ow nałog, częstokroć, y ná szubienicę nie iednego záprowadzi.

§ LXII.

ALe gdyby w każdey wsi Bákałarz był, do ktoregoby záraz w trzech leciech dzieci chodziły, nie ták ná náukę, iáko dla nábycia skromności, ukłádności, y modestyi, niebyliby ták dzicy ludzie, aniby po cáłey Polszcze szukali sobie lepszego nád to, w ktorym się porodzili mieysca. Potym áby wszystkie wsie, do pisżenia

wszystkie-

kiego rodzaiu bydła, chowáli umyślnego Páſtuchę, bo paſzące dzieci, przy trzodach, wſzelkich, wſpołeczności nabywaią niecnot, ktorych w Kazaniach nayżarliwsi Kaznodzieie, wykorzenić niepotrafią. Bo to nam Pan BOG y na zwierzętach w tym dał adintendę, iż gdy koń naprzykład, czym się z młodu znarowi, iuż naylepſzy iezdzieć tego go nieoduczy, pſa nawet, kto chce mieć wiernego, niech 'go ſzczęnięciem weźmie, do czego pomyśli, do tego go przyuczy, bo iakom iuż wyżey namienił, *educatio naturam perficit*, ktora y w człowieku gdy będzie dobrze inſtytuowana, do wſzyſtkiego ſpoſobnym go czyni, á ieżeli źle. to do niczego.

§ LXIII.

ABy się zaś miała znaydować *impoſsibilitas* w Stanach Małżeńſkich do wyſtarczenia w wychowaniu iak naylepſzym dzieci, ktore BOG co rok, á czaſem po dwoygu daie, nie ieſt to moiey propozycyi *convictio*, owſzem to ieſt argument, ſamemu BOGU uwłaczaiący y czyniący krzywdę. Bo ieżeli wſzyſtkim na świecie kreaturom, ktore ſzczegulnie dla ſamego człowieka ſtworzył, ſpoſob wyżywienia y siebie, y płodu obmyślił, á iakże *Principi creaturarum*, człekowi, ktorego na wyobrażenie ſwoie ſtworzył *Ut dominetur cunctis animantibus terræ*, miałby go odiąć. Więc w tym Obicyentowi trzeba się bardziey ſamemu, nie mnie, refle-

reflektować, gdyż mizerya kraju nikogo *permovere* niepowinna, ile że się Polska niemoże żadną miarą mizernym nazwać kraiem, w komparacyi innych, disgracyowanych, że tak rzekę (od natury) krain. Brandeburgia w szczerych piaskach, zostaie, y inne kraie, iedne na skałach, drugie nad brzegami, morskiemi leżą, á na mizeryą kraju, nienarzekaią. My zaś w Polszcze mamy *fertilissimam glebam*, więc na mizeryą nam narzekać iest to *contra solem loqui*. Mowić też trudno że iey w Polszcze cale niema; ále tę mizeryą sprawuie, wielki, iakiego pod słońcem nigdzie większego niemasz ludzi nieporządek, ale nie kraju penurya. A ztąd przyznać trzeba, ze *datô unô absurdô sequitur aliud*, bo zbytki Panow, y Szlachty sprawiły niedostatek poddanych chłopow. Co abym *luculentius* pokazał, muszę w przod maxymy Cudzoziemskich Sąsiedzkich potencyi cytować, ktoremi stoią, rządzą się, y szerzą, á potym z naszemi konfrontować, ktoremi się gubiemy, y kray ruynuiemy; aby tak *opposita contra se posita magis* każdemu *elucescant*.

§ LXIV.

A Nayprzod Sąsiedzkie Państwa Niemieckie, tym naybardziey coraz do naywiększey przychodzą perfekcyi, że każdy stan w swoiey konserwuie się sferze, ieden drugiego *pro libitu non aggravat*, ale iak

Szlachcić, tak Mieszczanin, tak y chłop, *jus quisque gaudet privilegiis & immunitatibus*; ieden drugiego *non impedit conditionem*, y każdy nie tylko swoiey pilnuie professyi, ale też ieden drugiego *fovet & conservat* tym sposobem. Że stan Szlachecki iest na zaszczyt kraju, y ozdobę Oyczyzny, przez ktory Monarcha gubernium Xięstw Prowincyi, Powiatow, y wsi zawiaduie, y są *vicissim subalternæ Regium potestates*. Z tych iedni maią *limitatam jurisdictionem* iako to ci, ktorzy *in temporalibus* zostaią *officijs v. g.* Starostowie, Woytowie &c. na utrzymanie świętey Sprawiedliwości, ktorąby sami Monarchowie musieli *personaliter administrare* gdyby w ich Osobach *vicarias non exercerent jurisdictiones*. Drudzy maią w swoich Dobrach dziedzicznych, *independentem jurisdictionem*. Ten stan, lubo *splendidè & magnificè* żyie, iednak własnego kraju swego, ani uboży ani *aggravat* &c. *v. g.* W Sląsku lub w Brandeburgiy ma Pan albo Graff za sobą Lokajow, ktorych od galonow srebrnych, lub złotych nieznać. Coż gdy te same galony, w Wrocławiu w Berlinie w Frankforcie nad Odrą, nawet y wpomnieyszych robią Miasteczkach, ktorych gdyby Panowie y Szlachta, niezażywali, professya tych, co galony robią upadłaby. Toż się *vicissim* ma rozumieć o wszelkich potrzebach do stroju, dopieroż o karetach, szorach, mobiliach, y wszystkich apparencyach Szlacheckich, ktorych w naszey suppozycyi, zda się *per immodicum luxum* zażywaią,

kraju

kraju iednak swego *non depauperant*, y owszem wszystkie rzemiosła, przez to umacniaią, y daią rzemieśnikom *omnem modum vivendi & subsistendi*.

§ LXV.

STan zaś mieyski iest naybardziey nato od BOGA postanowiony, aby swemi manufakturami przyodziwał tak Osobę Duchowną, iako też Senatorską, Szlachecką, żołnierską, y chłopską, y starać się Magistrat w każdym Mieście powinien, aby w nim wszelki rzemieślnik znaydował się taki, ktoryby wszelkie rzeczy, iakichkolwiek każdy stan potrzebuie suppeditował, y przez to każdy Rzemieślnik kilkoro Czeladzi chowaiąc, z niemi *consumit* owe krescencye Panow y chłopow, ktorzy nad swoię potrzebę maiąc: im przedaią, do tego bydło na rzeź, wełny na sukna lny na płotna &c. do Miast wywożą, za co pieniądze od Mieszczanow biorą; á ci wzaiemnie *consumendo* ich robotę *per honestam vitam*, pieniądze za towary nazad im oddawaią. Y coś się z nimi podobnego dzieie, iako z owym punktuàlnym zegarkiem, ktory ma w sobie iedno koło naywiększe, co wszystkich pomnieyszych kołek y wielkiego perpendikułu *cursum & motum* moderuie, pięknie dzień, godzinami, godziny kwadransami, kwadranse minutami dystyngwuie, álbo iak się dzieie z morskiemi Oceanami, w ktore,

lubo wszystkie zrzodła, rzeki, y strumiki całego świata wpadaią, lecz one z niego znowu się nazad wracaią, aby z większym wod szafunkiem, znowu do morza płynęły, *omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat. Ad locum, unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant* (*Ecclesiastæ.* 1. ℣. 7.)

§ LXVI.

CHłopska kondycya iest dla agrikultury postanowioną od Pána BOGA, y do wszelkich robot ciężkich, do tego ná obronę Oyczyzny, im tedy większá znáyduie się liczba wieśniakow, tym iest gruntowniey y mocniey każde ztwierdzone Państwo, *ubi multiplicatur gens, ibi magnificatur lætitia*, bo do podięcia prac y fatyg zołnierskich, są sposobnieysi y trwalsi, á co większa że w kommendzie posłusznieysi, dla tego w każdym Państwie są náypotrzebnieysi. Przeto w Niemieckich kraiach *in elevatiori Polo, & calidiori climate* położonych, gdzie cáłe pospolstwo, náyprzod nie ták ciężkiemi iest aggrawowane záciągami, do tego w domostwach náleżycie opátrzonych, ciepłych, wygodnych y ochędożnych mieszkaią, *generatione suâ in dies excrescunt & multiplicantur*, co wszystko náturalnym pochodzi sposobem, bo każda rzecz od BOGA stworzona *secundum exigentiam naturæ* przy uczynioney wygodzie lepiey

się

się chowa, niżeli gdy *abjecte* y w mizeryi iest konserwowane. Do tego támeczni Obywátele utrzymuią swoie Miásta, Miásteczka, włości, przez ochędostwo w odzieży, ták náymnieyszych, iáko y śrzednich, lub podeszłych ludzi, przy mnogości Sukiennikow, Płociennikow, Białoskornikow, Ponczośnikow, Szewcow, Kráwcow, Kuśnirzow, Kápeluszników &c. á osobliwiey iednak Miásta maią profit wielki, z ochędożney konserwacyi dzieci, bo te *agilitate suâ*, wiele *consumunt* przyodzieży.

§ LXVII.

ZOłnierz w Rzeszy Niemieckiey byle *non excessivus*, miánowicie z Infanteryi choć náylicznieyszey, kraiu nie uciemięża, gdyż erogowáne *ex ærario publico* pieniądzę, ná zápłatę woyska, przez akcyzy, szteiergielty y co Miesiąc postánowione podátki, názad się znowu powracaią, náyprzod do Miast zá sukna, flanelle, guziki, kápelusze &c. Flinty, pátrontasze, ponczochy, trzewiki, sprzączki, płotna, zgoła woko záprószyć niema ná sobie żołnierz coby w swoim nierobiono Páństwie. Rzemieślnicy zaś maiąc odbyt, ná naymnieyszą rzecz rąk swoich dzieła, do Rzemiesła się záchęcaią, y Czeladź konserwuią, ci zaś wyzwalaiąc się co rok, *augent*, Magistrow liczbę, Magistro-

wic zaś ſkupuią wełny, ſkury, y cokolwiek kray ktory ſubminiſtrowáć może, do tego kreſcencye zboż, y Inwentarze bydeł tráwią wſpoł z zołnierzami, przez náwigacye nieſzukaiąc z chlebem Cudzoziemſkich Portow, w ktorym zaś kraiu, máło piechoty, máło y obrony, bo iazda prędka do potykania, ále też y do uciekania pórywczeyſza, á do tego nierownie bárdziey kray niſzcząca.

§ LXVIII.

ZGoła winſzych kraiach, iáko Krolowie y udzielni Xiążęta, ták & *omnes ſubalternæ eorum jurisdictiones*, náybardziey nád tym, rádząc: *desudant, ut in omni ſtatu augeantur modi ſufficientiores*, do ſuſtentacyi ludzi káżdego Kroleſtwa y Pańſtwa. Wſzelkie Miaſta, y Miaſteczka, ſą *Spiritus vitales*, ktore im *vivatiores* zoſtaią, tym cáłe *Corpus* owego Pańſtwa ieſt zdrowſze. Prowidencya Boſka ták doſkonale umiarkowáła rzemieſła, że żaden wárſztat obeyść się niemoże *ſine adminiculo* ubogiego Poſpolſtwa, ták przy Mieście iáko y po wsiach mieſzkaiącego. Y ták náprzykład reprezentuię wárſztat Sukiennicki, iák wiele on ludzi ubogich y podłych ſuſtentuie y żywi? *imo.* Będzie ieden Kapitaliſta ktory ſkupuie wełny, y między Sukiennikow

rozdaie. *2do* Są ubodzy ludzie, co też wełnę zá zápłatą ná trzy lub cztery wybieraią części. *3tio.* Są tacy co ią z kupy roztrząſaią y oliwą ſmáruią. *4to.* Kámlarz, przez dwoie kámli, grubą y cienką kamluie. *5to.* Po wsiach lub przedmieściach ubogie Niewiaſty lub komornice, á często y dziadowie przędąc, ná chleb zárabiaią. *6to.* Szpulowacz ná ſzpulę mączkuiąc rżaną mąką y wyſuſzoną ná wárſztat náwiia. *7mo.* Dopiero Czeladź ná wárſztacie ſukno robią; (to też *conſiderandum*, że dwoch Czeladzi pilno robiąc poſtaw ſukna przez trzy dni zrobią, więc ná ten poſtáw, tych co przędą, mieć muſzą náymniey że dwadzieścia komornic po wsiach mieſzkaiących, áby przędze przez trzy dni ná drugi poſtaw wyſtáwili, żeby owa Czeladź nieprożnowáła.) *8vo.* Zrobione ſukno do foluſza. *9no.* Sfolowane do poſtrzygania. *10mo.* do Farbierza. *11mo* do Praſsy daią. *12mo.* Ow kápitaliſta co wełnę kupuie, przedaie pakami. *13tio.* Inſzy co poſtáwami przedaie. *14to.* Inſzy co w kramie ná łokieć przedaie. *15to.* Kráwcy co zniego ſuknie robią. Niechże káżdy zważy, tákiey manufaktury Dyrektor, co tu ludzi y bliźnich ſwoich, á ſług Chryſtuſowych żywi, do roboty záchęca y im ſpoſob podaie życia. *Viceversâ* ci co nad wárſztátem siedzą, *inſenſibiliter* przy prácy ſuſtentuią ubogie poſpolſtwo, ktore im robot dopoma-

maga, á tym ſpoſobem *præcluditur* droga do żebranki. Coż gdybym o innych mowił Rzemieślnikach bo każdego *oculis res ſubjectæ*, że do rzemieſła *concatenatim concurrunt, centenæ conditiones*, y lubo kupuiący iednemu tylko płaci Rzemieślnikowi, ále tenże wſzelkie *neceſsitates* ſwoim kollegom inſzey Profeſsyi płacić muſi, y tak ieden drugiego robotą ſwoią *alit & ſuſtentat*. Do tego maią ſferę Prawem opiſaną, że żaden drugiemu wtrącać się niepowinien w iego rzemieſło tak naprzykład, że choćby ow ſam Rzemieślnik mogł inſzego konſztu potrafić robotę, to mu się niegodzi pod wielkim ſtrofem drugiemu chleb odbierać, do tego na Granicach Wizytatorowie Towary rewiduią, aby tych niewożono rzeczy, ktore w Pańſtwach Cudzoziemſkich robią, á w włáſnym znaydować się mogą kraiu. Podobnym ſpoſobem, naprzykład: niedozwalaią transportu Exemplarzow Xięgi iakiey roſkupnieyſzey za granicą drukowaney, ale ią w kraiu właſnym przedrukuią, nawet Mſzały, Brewiarze, ſztychowane kuperſztychy, Geograficzne Mappy, Konkluzye, á nawet karty do grania muſzą bydź w właſnym kraiu fabrykowane, aby pieniądze za granicę bez potrzeby niewychodziły, ale lud właſny kraiu, cyrkulacyą ſwoią bogaciły, y Rzemieślnicy odbytem właſnym do roboty aby zachęceni byli. Muruią, buduią, y wſpaniałe eryguią, fabryki, Cudzoziemcy, ale ſwoim Rzemieślnikiem, żaden w erygo-

wániu sumpt *extra Regnum* niewychodzi, ále *intra viscera* Páństwa, między ubogi dzieli się lud, y sposob życia im podaie, do prácy záchęca, á od prożnowánia odwodzi, náwet chłopu, własney niegodzi się stáwić chálupy, gdyby w Cechu niebył. W Brandeburgiy kto tylko w Mieście lub Miasteczku, stáwia budynek, czwárty grosz Krolewski z skarbu idzie *in alleviationem*, Gospodarzowi podiętych kosztow. W Kościołach náwet żadney rzeczy nieznáydzie, ktoraby niebyła swym własnym Rzemieśnikiem zrobiona. Cechy piwowárskie maią tákie Przywileie, że nie tylko obcego piwa *intra mœnia* Miasta niewożą ále y o dwie mile *circum circa* nie tylko po swoich ále y po Szlacheckich wsiach szynkuią. Y lubo w tym zda się *aggravatio* stanu Szlacheckiego, ále tym sposobem wielka rekompensa, że wárzywa z ogrodow lepiey zpieniężą w tych Miástach, niż u nas pszenice y żyta.

§ LXIX.

PRzytym wszelkie *Generationes* Rodzicow, *non aggravant* w Sąmsiedzkich Páństwách, tym sposobem. Iż nàyprzod Szláchecka młodź wychowáwszy się w domu do lát dziewiąci, idzie do Szkoł ná fundacye, ktore práwie, *quodvis territorium* ma dla swoich Alumnow, *in territorio* rodzących się, potym w lát szesnaście do Kádetow, y tam *in arte militari* exercytuią

się bez wſzelkiego ſumptu ſwych Rodzicow, ztamtąd wyſzedłſzy idą zá Officyerow pod Regimenty, w ktorych ſłużbach, honoru y fortuny rázem się doſługuią. W Miáſtach zaś choćby ich było iáko náywięcey, znáydą w oſmym lub w dziewiątym Roku życia ſpoſob, przez obránie iákiey profeſsyi, do iákiey tylko każdy chłopiec chęć ma y ochotę, iedni do krámow, drudzy do rzemieſła, ktorych ieſt *variorum generum & ſpecierum numerus innumerus*, drudzy też zá proſtych żołnierzow przyſtaią; Chłopſką zaś kondycyą, wiele, *exactitudo* kraiu wſpiera y utrzymuie, ktory Pan BOG *mirabili Omnipotentiâ providet*, tym ſpoſobem, że żaden Rolnik obeyść się w ſwoiey pártykularney roli bez Grábarza do Rowow bicia, niemoże, w generalney zaś Ekonomiy do Slámowania ſtáwow, lub náprawy budynkow, ktore co rok iedne *vetuſtate* się pſuią drugie przez wiátry lub ognie ruynuią się, záczym ci luzni ludzie, ktorzy się ná rolach po Rodzicach ſwoich pomieścić niemogą, udaią się ná ręczną robotę do Cieśli, Strychárzow, cegieł, y dachowek, do Wapniarzow, do Mulárzow, do Gárbarzow, tákże do kopánia wſzelkich Metallow, y Minerałow, do ſypania wáłow, y wybierania kánałow &c. *à potiſsima eorum pars* zá żołnierzy, ktorzy pod ſwoią kommendą, iáko mur przeciw nieprzyiacielowi ſtáwaią, *in cognitionem* kommen-

mendy niewchodzą, ále wszelkie z zupełną subordynácyą wypełniaią ordynánse. Temi tedy kondycyami y sposobami żywiący się ludzie, choćby ich było tyle, ile w morzu piásku, kray bogáty, mocny, y nieprożnowaniem BOGU przyiemny czynią.

§. LXX.

TĘ krotko pokázawszy zágranicznych Państw *Regiminis* máximę, *condescendo* do nászego Polskiego kraju w Rządach przyiętych maxym, ktore, iáko *opponuntur* dobrym Rządom, ták łátwo kombinować każdy może, że nie *Clima.* lub kraju przywara są okázyą mizeryi. A náyprzod Náyiaśnieyszy Krol, z cáłym Dworem swoim, y z Jaśnie Oświeconemi Xiążęty, Ministrami, Senátorami &c. cokolwiek maią po Pokojach Argenteryi, Galánteryi, Obiciow, Zwierciadeł, mobiliow, Obrázow &c. to wszystko wielkim sumptem, w Cudzych kupione krajach y niemnieyszym sprowádzone. Coż dopiero o strojach pisać by mi potrzeba, z ktorych iedne, práwie co ćwierć Roku *variantur* w modach, drugie *usu consumuntur*, á postáremu ze wszystkich Jchmościow, począwszy od stopy do głowy ná szpilkę żaden niema ná sobie, coby w Polszcze robiono, y nie tylko sami Jchmość, ná sobie żadney Oyczystych robot nieczynią konsumen-

cyi, ále y wszyscy im służący, ták stánu Szlácheckiego, iáko y náwet áni *Plebeij*, álbowiem służący, Lokaje, Pácholcy, Woźnice, Forysie, Pajucy, Másztalerze, w kármażynach, Atłasach, Suknach Fráncuskich Norderach, chodzą, y oneż potym ná słotach y rożnych posługach wniwecz obrácaią. Dopieroż Pásy Perskie, Szafiany Tureckie, rożnego rodzaiu futra, nie tylko dla wygody ciepła, ále y ozdoby strojow zażywane, kto wyrazi słusznie iák ubożą Polskę, á Perskie, Tureckie, y Moskiewskie Páństwa bogácą. Osobliwie iednak gdy przyidzie uważyć *muliebris sexûs* stroynice, ktore dzień y noc o wymyślnych strojach y modach nie tylko myślą, ále ziechawszy się z sobą, o tym rádzą, bez tey reflexyi, że Pan BOG Adamowi y Ewie, zá przestępstwo *nuditatem* okrył, *ut operiret eos*, zkąd każde człowieka odzienie, iest to pierworodnego grzechu kroy, y sukienka, ktora niepowinna w pychę y chełpliwość bydź obrácana, á ieszcze z ruiną y szkodą Oyczyzny y lubieżności fomentem, y iáko niedbalstwo y niechluyność iest wielkie *vitium*, ták zbytni stroy iest nie mnieysze, gdyż *omne nimium*, *vertitur in vitium*.

§ LXXI.

KLasztory excypowawszy niektore, iáko to Bernardynow, Reformatow, y Kápucynow, bo ci

swoie

woie mánufaktury maią, *enervant* z pieniędzy Polskę, co rok, nie ieden million ná Westyarnie posyłaiąc ná Jármarki Frankfordskie, Wrocłáwskie, y Gdáńskie, á wełnę zá gránicę przedaią; ktoremi wełnami gdyby w Polszcze wyrábiano, nie kilka tysięcy pospolstwa, przędzeniem iey, miałoby sposob utrzymywania życia swego.

§ LXXII.

STan tudźież Rycerski to iest żołnierski, maiąc postánowioną przez Tráktatową Konstytucyą regularną pułroczną płácę z samego Pogłownego oprocz Hyberny Kwart y Cłow, ktora w Koronie ná Rok *efficit* 3940476. groszy 22. w Wielkim zaś Xięstwie Litewskim, taż płáca *efficit* Summę 2046266. y groszy 20. skoro tylko te Summy do rąk ich przyidą, ták záraz y wychodzą zá gránicę, zá Atłasy, zá Sukna Holenderskie, zá Futra, zá Strzelbę, potym do Grekow zá konie, do Ormianow zá Rzędy y siedzenia &c. nieuważaią ná Konstytucyą Anni 1620. folio 5. *sub Titulo o Żołnierzu,* ktora ták *sonat.* *Zbytkom zabiegaiac postanawiamy; áby żaden żołnierz niemiał w Rynsztunku ná koniu złota, áni srebra, zgoła nic tylko od żelaza y rzemienia, sub pœna amissionis stipendij.* A do tego *ex quo* w autoramencie Cudzoziemskim Jchmość Pánowie Officyerowie znáyduią się Cudzoziemcy, rádzi z Cudzych krajow

ſprowádzáją bárwy ná Regimenta, y kontentuiąc *exactiori opere* ludzkie oko, exwiſceruią z pieniędzy Oyczyznę.

§. LXXIII.

STan záś mieyſki, ták w ſtołecznych, iáko y pártykularnych Miáſtach, nieuważaiąc ná náturę ſtánu ſwego od Pána BOGA dyſponowánego y poſtánowionego, áby wſzelkich Rzemieſł wárſztatowych *exercitio* wſzyſtkim ſtánom ſupplementował y prowidował *neceſſária*, nie tylko *muneri & profeſsioni ſuæ* zádoſyć nieczyni, ále przy emulácyi z Jchmość Pánami Szláchtą w ſtrojach y modách wiele pieniędzy w cudze Páńſtwa *evehit* zgwáłtowną poſtpozycyą tylu Konſtytucyi: iáko to Anni 1613. fol. 23 *lex ſumptuaria*; Anni 1620. fol. 11. Anni 1620. fol: 20. Anni 1655. fol: 37. Anni 1683. fol. 6.

§. LXXIV.

§ LXXIV.

CHłopska zaś kondycya, ná ktorey, ták prywatna własnych Pánow y Dziedzicow fortuna, iáko y *publicum* záwisło *ærarium*, iest ziedney strony *oppressa*, zbytniemi *sine respirio* záciągami, z drugiey strony kontrybucye y podatki Regulárney Płacy ták ią corocznie *enervant*, że ledwo przy siermiędze y chodakach zostać musi. Uważaiąc tedy u nas *naturalem* rzeczy *ductum*, niemożemy się ná insze przyczyny w nieszczęściach nászych skárzyć, widząc oczywiście, że *concatenatâ malorum serie*, iedna *extremitas* niepomiarkowanego w Pánách zbytku, drugą pociąga zà sobą *extremitatem* mizeryi, ubogiego ludu, te zaś obie wiążą ręce Rzemieśnikom, że ná swoię robotę żadnego odbytu niemaią; tym sposobem náprzykład, znáydzie się w iakim Mieście Slusarz, ktoż od niego co kupi, gdy u Panow ná Pokoiach Angielskie zámki, á u Pospolstwa wszystko zámknięcie w záporach, á miasto záwiasow ná witkach. Albo gdy Sukiennik sprowadzi się, komuż Sukno przeda, kiedy Pánowie ze sługami, z Pajukami &c. w Holenderskich Suknach, á Chłopi w Siermięgach chodzą, náwet Pánowie w żołtych botach Ormiańskich, á chłop w chodakach, więc tego Rzemiesła Magistrowie, zániedbywać muszą swey Profesyi,

toż

toż o inſzych prawdzi się kunſztach, á w Ekonomiy Generalney te dwie maxymy *concatenatim & correlativè* obſerwowane bydź powinny, ſprowadzenie Rzemieśnika, y obmyślenie mu konſumencyi iego roboty, bo nas *edocet* prywátna experyencya, wodnego młyna, ktoremu dobry Goſpodarz nie tylko *ductum* wod ſprowádza ná koła, ále y zá kołami áby owe zbierane przed młynem wody, *ſuum* miały *deſcenſum*, wſzelkie *obſtacula amovet.*

§ LXXV.

NIech każdy uwágę ſwą zluſtruie Swiątnice Boſkie, ktorych w iednym mieyſcu, iáko to po Stołecznych Miaſtach ieſt názbyt, bo co ulica to Kościoł, á po wsiach zaś mało, gdyż do Párafiy ludzie mieyſcami o trzy mile chodzić muſzą. Te, lubo ſą murowane, ále kim, oto Architekt, Magiſter, Podmagiſtrzy, z Cudzych kraiow, á częſtokroć y Czeladź, ci maiąc w Sląſku lub w Márgrabſtwie ſwoie Domoſtwa álbo Kámienice, ciągną się zá robotą iák pſzczoła zà kwieciem po Polſzcze aż zá Wárſzawę, więc ktore przez láto zárobią u nas, zimie z żoną y dziećmi *conſumunt* u siebie zá gránicą, zárobione pieniądze w Polſzcze. W tych Kościołach cokolwiek znáyduie się

Ołta-

Ołtarzy, boday ktory iest żeby go Polska wystawiła ręka, cokolwiek iest Ornatow, Kap, Antependyow, y innych sprzętow Kościelnych, tych wszystkich materye y bławaty, Francuska, Niemiecka, lub Holenderska ręka robiła. W Częstochowie iest taka Monstrancya, o ktorey sam Jmć X. Przeor czynił mi relacyą, że ią złotnik w Hamburgu robił, y od roboty wziął czternaście tysięcy tynfow, coż dopiero o innych apparencyach.

§ LXXVI.

A Co większa, iakże się w tych samych Kosciołach prezentuiemy BOGU, oto Panowie y ich sludzy *nimis splendidè*, poddani zaś ich *nimis abjecte* y *deformiter*, Panow konie przed Kosciołem stoią w iedwabnych licach, srebrnych szorach, od tłustości ledwo się niespalą, á chłop poddany nago, boso, chudo, w tymże Kościele modli się razem z Panem, y iakże wołaią do Stworcy swego? oto prawie *uno labio, Panie Boże moy!* á Panowie wzaiem *eodem* od Poddanych swoich *gaudent Titulô*, kiedy ich *Panami* chłopi zowią, á ieżeli iakieszkolwiek *reciproce refundunt* na swych Poddanych *beneficia*, ktore sami od Pana BOGA *percipiunt*, iako to naprzykład wolności, to należałoby przynaymniey połowę w zaciągach darować, ale u drugich Niedziele y Swięta się niewybiegaią. Potym wszystkie

intraty, ktore tylko Panowie maią, ſą iedne zpotu czoła poddanych, drugie z ichże ſamych rąk z karczem pochodzą, á z rąk Pańſkich y ieden groſz do nich niewraca się, ale obraca się do Węgier za wino, do Cudzych kraiow za ſtroie, y poddanych pieniądze iako w iaką przepaść, w ręce Pańſkie, bez żadney cyrkulacyi, bez żadnego powrotu, wpadaią na zawſze.

§ LXXVII.

MUruią niektorzy pobożni Duchowni y Swieccy Panowie Kościoły, y Klaſztory, ále ie tak muruią: Panu Magiſtrowi Niemcowi czternaście złotych natydzień, Podmagiſtrzemu dwanaście, Uczniowi dziesięć, y każdemu z nich po dwa garce piwa na dzień, à ſwoim Katolikom poddanym do pomocy y do wożenia materyi darmo po zaciągu chodzić każą; y *paſsim* owo murowanie tak zruynuie maiętności, że poddani od czeladzi y Inwentarza odpadną dla preagrawacyi roboty, Cudzoziemcy się ſpanoſzą, gdyż Panowie tego koniecznie pretenduią, żeby przy Fabryce, ſwoim zwykłym trybem ſzło oraz y Goſpodarſtwo, przeto nietrzeba się dziwować, że czaſem choć ieſzcze nowe ryſuią się mury y puſtoſzą, á częſtokroć y dokończyć Pan BOG niepozwala. Co tam Pan BOG Paralipomenon *Cap:* 22. ℣. 8. zakazał Dawidowi, choć Mężowi według ſerca ſwego (*Viro ſecun-*

eundum Cor Dei) á Salomonowi choć na wſzyſtko złe roſpuſzczonemu Libertinowi, pozwolił ulubioną ſobie Przybytku Pańſkiego wyſtawić Swiątnicę, przeto że Dawid w Woynach, y krwawych bataliach ſwoich, siła krwi wytoczył, á zaś Salomon był pokoy kochaiący: *Factus eſt Sermo Domini ad David dicens multum ſangvinem effudiſti, non poteris ædificare Domum Nomini meo, tantô effusô ſangvine coram me. Filius, qui naſcetur tibi, erit Vir quietiſsimus. Ipſe ædificabit Domum Nomini meo.* Toż prawie ſamo widziemy y pod naſze czaſy w Oyczyznie naſzey, że Pan BOG ſprawiedliwy odwraća Twarz ſwą Nayświętſzą od tych, co mu Pańſkie wſpaniałe wyſtawiaią Swiątnice, przeto, że te wyſtawiaią z krwawym czoła potem, z krzywdą, y z tysiącznemi przeklęctwy ubogich poddanych kmiotkow trapezowanych, ucięmiężonych, angarizowànych: *Multum ſangvinem effudiſti, non poteris ædificare Domum Nomini meo, tantô effusô ſangvine coram me.*

§ LXXVIII.

NIech ciekawość czyia zluſtruie wsie Dyſsydentſkie, Maniſtowſkie, á poniekąd y Kwakrowſkie, y w Przywileiach ich obaczy, że w każdey ich wsi, więcey kmieć od iednego śladu ſwoiemu Dziedzicowi niepłaci czyńſzu, tylko talerow dziesięć, albo dwanaście, á *è converso*, gdy kmieć Polſki chłop Katolik

na rownym śledzie zasiądzie, musi co dzień Panu troygiem zaciąg odrabiać, więc wiednym roku dni powszednich mamy 271. rachuiąc *ad minimum* od iedney Osoby nadzień popułzłotego (lubo żaden Cudzoziemiec niebędzie nayliższey roboty robił od złotego) postaremu pokazuie się że poddany Katolik ordynaryinym trybem Panu swemu wypłaca od iednego śladu robiąc troygiem, złotych 406. á coż gdyby tłuki y Swięta do tego skombinować, á coż mowić kiedy ieszcze ciż kmiotkowie przytym muszą podatki Rzeczypospolitey, iako to, pogłowne pułroczney płacy, sami znosić, niemniey y kontrybucye od Inwazorow nakazane. Niech tedy każdy rostropnie zważy, ieżeli to nie iest w samey rzeczy eluzya z Pana BOGA, prosić go po Kościołach, przed Swiętemi Ołtarzami, o Exaltacyą Kościoła Swiętego Katolickiego, o poniżenie Herezyi, á iakże to bydź może, gdy Herezyi w swoich Dobrach przy wolności żyć pozwalamy, á swoich Katolikow w oppressyi nieporownaney zachowuiemy, sposob życia im odbieramy. Częstokroć Jchmość Dziedzicy taki dyskurs prowadzą z sobą, *inculpando* Poddanych swoich, że są gnuśni, ręce opuszczaią, nic sobie nie tylko niebuduią, ale nawet zbudowaney niepoprawią chałupy. A tego nieuważaią, iak owemu Gospodarzowi ma bydź miłe życie, gdy go codzień włodarz z batogiem na

zaciąg

zaciąg bez naymnieyszego odpoczynku wypędza. Y sami się Jchmość po sobie niemiarkuią, że gdy ich raz przez życie, przez inkursyą nieprzyiaciela *calamitas* dotknie, zaraz ręce sami opuszczaią, właſne porzucaiąc dobra, alleguiąc dla justyfikacyi procederu swego, á ktoż może tam wytrwać? drugi Pan będąc myśliwym, wyiedzie na łowy ze psy, y gdy widzi że mu dziś dobrze goniły, nazaiutrz im odpoczywa, z racyi, że mu śię psy zwlekły, á takiey kompassyi nad bliżnim Katolikiem niezażywa, iaką sfatygowaney bestyi świadczy.

§ LXXIX.

POzywaią się Dziedzice o Poddanego zbiegłego wielkim sumptem, bo czasem spráwa w Trybunale kilka tysięcy kosztuie, ktorego wygrawszy, osadza w złey chałupie, záciąg codzień robić każe y częstokroć owego niezwyczaynego do ták ciężkiey prácy kmiotka, w rok álbo prędzey z żoną y dziećmi umorzy, y nie *satius* że było o niego się niepozywać, á dobrze konserwować poddanych, bo *sub onere levi & svavi jugo* mieliby poddanych aż nad to. Rzeczpospolita obmyśliła żydom, Jurisdykcyą, dla administrowania spráwiedliwości przez Jchmość Pánow Podwojewodzych, á Kátolikow Poddánych, ná niedyskretney

dyskrecyi Pánow włásnych zostáwiła, y wiele Konstytucyi iest, *augendo* prerogatywy żydom, á cokolwiek zaś ich iest, o Kátolikach Poddanych, wszystkie *in aggravationem* ich są formowáne. Swego czasu Krol Pharao Egipski *excusabilior* ná Sądzie Bożym będzie, niż my, bo ten lubo záciągami opprymował lud Jzráelski y persekwował go, lecz sam był *Cultor Idolorum*, ktorych nieprosił o podwyższenie Kościoła Jzráelskiego, ále swego Bałwochwalskiego, dla tego tesz ten lud Bałwochwalstwu swemu przeciwny, persekwował robociznami y záciągami, á swoich w wolności konserwował. Przeto nietrzeba się nikomu dziwować, że Pan BOG od nászych modlitw uszy zátula, od náysprawiedliwszych spráw, oczy zámruża, bo iáko my Poddanym swoim Kátolikom, niezáchowuiemy spráwiedliwości wprywátnych nászych Jurisdykcyach, ták wzáiemnie nam Pan BOG ucha áni oka łáskawego niepokazuie. Niech każdy ostátniey Elekcyi zważy *dissonos sensus*, to uzna, że Elekcya była, przez Pánow tych, ktorzy życzyliby sobie byli *pro conservatione* Práw y prerogatyw swoich, *unanimitate gaudere*, á oni sami swoim Poddanym, ciężkim przykrząc się Pánowaniem, spráwiedliwym Sądem Bożym, *dissonantiâ votorum* są skárani. Niewchodząc głębiey w tę dygressyą wrácam się do kontynuacyi odpowiedzi memu Obyicyen-

cyentowi, dowodząc że to każdy (prostym terminem mowiąc) kłama, kto zgania ná *Clima*, że mamy *penuriam* ubogiego kraiu. A zaż niepod iednym *Clima*, *Koscian* Powiatowe Miásto, y Grodowe, á iáka rożnica od Sąmsiedzkich, *Leszna*, *Szmigla*, *Boianowa*, y *Rawicza*; *Dolska* Biskupiego Miásta, od *Ponięca*; *Quæ comparatio* Torunia, do Wrocławka, Jnowrocławia, Chełmzy, y Chełmna. Więcey powiem: *Choynice* od rzeki portowey y státkonosney odległe, á zátym do handlow niesposobne, zaś *Bydgoszcz* Port do wszelkiey náwigacyi wygodny, á postaremu *Choynice* máłym názywáią Gdáńskiem, á *Bydgoszcz* gorszy od *Mosiny*, y ták bym cáłą wyliczył Litanią, że nie *Clima* to winno, ále złe maxymy, ktore *evertunt nostrum statum*. U Dissydentow *bono ordine res parvæ crescunt*; á u nas Kátolikow *malo, maximæ dilabuntur*.

§ LXXX.

MOże mi ktokolwiek zárzucić, że lubo wprawdzie wiele pieniędzy wychodzi z Polski, ále też *vicissim* wiele przychodzi zá przedaże wołow, koni, zboż, Dębow, potaziow, wełny, konopi, lnow, miodow, woskow &c. A co większá przed każdą Elekcyą, ná fakcye postronnych Potencyi wiele millionow

now do Polski wchodzi, y to wszystko znàcznie kompensuie záto, co wychodzi. Na to odpowiadam: że ná fakcye wiele pieniędzy wchodzi, ále długoż trwaią. Po Elekcyi Nieboszczyka Krola, wiele było kopowcow Saskich, y Tálerow Lunemburskich námnożyło się, ále nád dwie lecie się nam nieprezentowały. Do tego żaden z Pánow, zá zboża y wełny tyle nieweźmie, wiele ná korzenia, sukna, bławáty wyda, á ieżeli Pan Szyper gotowizny co przywiezie, to się do Węgier ná wino przeniesie, á ná ubogiego Poddanego, y ieden grosz nieściąga się, y táki się w tey ſtrápioney Polszcze w nàszych Pánach znáyduie *obcæcatus luxus*, że nie tylko te pieniądze *inaniter consumunt*, co z swych dochodow odbieraią, ále gdyby Wszechmocność Boska, táki spuściła z Nieba deszcz ná nas, àby co kropla, to czerwony złoty spádał, y po kostki wysoko nápełnił Polskę, toby też same pieniądze długo u nas nietrwáły, ále iáko wody do Rzek y dołow *suum decursum* maią, zgor y págorkow, ták też y te pieniądze przeniosłyby się do *Wrocławia*, *Lipska*, *Frankfortu*, *Berlina*, *Gdańska*, *Krolewca*, *Rygi*, zà szory srebrne, zá kárety, zá mobilia, zà serwise, zá partery, zá drogiety &c. Do Grekow, Persow, Ormianow, zá Tureczyzny, obicia, kilimy, rzędy, Tebinki, do *Moskwy* zà Sobole, y Futra, zá wina do *Węgier*, zá korzenia do

Amster-

Amsterdamu &c. owe zaś suknie y mobilia, y po prostu mowiąc cácka, poniszczyłyby się y przetrwoniły iedne ná słotach, drugie przez złą konserwacyą, aza kilka lat, znowuby był niedostatek, y ná *Clima* nárzekalibyśmy ustáwicznie.

§ LXXXI.

GDybyśmy maiąc wzgląd ná Práwa násze, ná *Leges sumptuarias*, nie *cum effrænato luxu* żyli, gdyby wełny po wsiach komornice zá pieniężną zápłatą przędły, po Miástach zaś sukna robili Sukiennicy, y rożne manufaktury powprowádzali, toby nas potrzeba nieprzynaglała zboża zá gránicę wywozić, ile że násze same Miásta przy częstych Wársztatach opátrzyłyby znáczną konsumpcyą, my zaś *vice versâ, cum plebe consumeremus* Rzemieśnikow robotę, y ták *insensibi liter augerentur in immensum omnes artes opificiariæ* y pieniędze w kraiu zostáwałyby, á zá gránicę niewychodziły, ále że pod czas pokoiu o tym niemyśleliśmy y nieradziemy, dla tego też nas Pan BOG woyną náwiedza, ktora woyna impet swoy náywiększy wywierać zwykła ná Páńskie apparencye, ktore że z Cudzych wyszły, w Cudze też wracaią się kraje, Jedne, Partya przeciwney Pártyi zábiera, drugie wpodziemne lochy pochowáne

S po

pobutwiały, trzecie złodzieie pokrádli: Słowem w czym był náywiększy *luxus cum praejudicio proximi* pod czas pokoiu, w tym też pod czas woyny, náywiększy bywa decess, *per quae, quis peccat, per eadem punitur.*

§ LXXXII.

POniewaž wyżey námieniłem; że każdey porządney Rzeczypospolitey wszystkie Miasta, są to *Spiritus vitales*, záczym náleży mi krotko námienić, drugie przyczyny, dla czego wszystkie násze Miásta wruinę poszły. Oto náyprzod: *beneficia* te, ktore od Monarchow y Dziedzicow maią wolne piwa, y gorzałek robienie, staie się Obywatelom Miast okázyą zguby y ruiny, każdy Mieszczanin cáłe życie nád szynkiem y wárzeniem wspomnionych likworow tráwi, á o Wársztatowey niepomyśli robocie, często do Bractwa schadzaiąc się Mieszczanie, o ledaco strofuią się, y winami okładaią, nie dla słuszności, tylko dla piiaństwa. Gdy chłop ná targ w Swięto zboże przywiezie, od niego Piwowár przy gorzáłce tárguie, kmotrem chłopa mianuiąc, dawszy mu cokolwiek pieniędzy, *ad rationem* na przyszłe Swięto, każe mu nieták po resztę przyiść, iáko áby go dłuższym szynkiem gorzałki, *in potiori* wykwitował *parte*, y tak y Mieszczanin, y chłop w Niedziele y Swięta Miásto Nábożeństwa, ná piiaństwie czas

fromo-

sromotnie trácą, y przeto doświadczona iest rzecz, że káżdy chłop blisko Miasta hultay, á iako w Cudzych krajach Miasta, nie tylko chłopow, ále y pospolstwo sposobami mianowanemi konserwuią, ták u nas piianstwem psuią.

§. XXX.

TRafia się, że bywaią *per pia legata*, alienowane náylepsze grunta, ktore iák prędko w Duchowne dostáną się ręce, *immunitatibus Ecclesiasticis* zászczycać się zwykły, á Tariffa, ták podymnego, iáko y pogłownego *vigore alienationis* nie iest umnieyszona, y ow *superstites* Mieszczanie *pietate* zmárłego są *gravati*, gdy *ferre onus* podátkowania, nie tylko ze swych, ále y z álienowanych gruntow, Kámienic, Dworcow, muszą, y ow niebosczyk, puki żył, płacił podâtki publiczne, *à post fata sua*, iednym Testamentem, stał się *absolutus Dominus* że zgruntow swych podátek Rzeczypospolitey bez formowania Konstytucyi zniosł, à ściśley rzeczy obserwuiąc, *non est potestatis*, cáłey Rzeczypospolitey lubo iest *Domina Jurium suorum*, libertować od publicznego podatku, *sine diminutione*, Taryffy. Wiele nowych Fundacyi, Klásztorow, Bractw, y Altáryi, przez Konstytucye otrzymały swoie approbacye, y niektore z uwolnieniem, *ab omni onere* po-

datkowania, ále tákowe approbacye ſą *cum gravamine* Miaſt & *injuriâ Poſseſsorum*, záczym *tenetur* cała Rzeczpoſpolita tákowym Miaſtom diminucyą uczynić Táryffy, y obmyślić zkąd indąd rekompenſę żołnierzom, ktorzy *vigore* regularney płácy, według zwyczayney wybieráią Táryffy, boć, ieżeli Rzeczpoſpolita z ſwoiey Kaſsy, ná murowánie Kámienic (ták iáko w Brandeburgiy) groſza niedaie, to przynámni, niech nie bierze. *Pari methodo*, Szlácheckich Kámienic y Dworcow *immunitates*, wiele ruiny Miáſtom przydaią, *ex quo fonte* zaś Jchmość *has prærogativas* w Miaſtach uzurpuią, tego *in Volumine Legum* doczytać ſię niemożna, do ktorych Kámienic, żaden Szláchcic práwa by przyzwoitego niemiał, gdyby Mieſzczanin ſwego nieuſtąpił. Aże Mieſzczanin przedaiący płacił podátek publiczny, więc náleży go y náſtępcy iego płacić według axioma Jurisdycznego, *qui ſuccedit in bona, ſuccedit in onera.* Rzeczpoſpolita wiele Kámienic libertowała, ále *ſine diminutione* Taryffy, á przeto *gravavit reſiduitatem* mieſzkáiących, temi zaś poſtánowionemi przez Konſtytucye libertacyami Szlácheckich Kámienic, *evidenter* ſię pokázuie, że nielibertowane podátek płacić powinny libertowanych, co ieſt z tych ochroną ále tamtych krzywdą oczywiſtą. Ktożby dáley mogł wy-

liczyć *gravamina* partykularnych Osob, dla ktorych Mieszczanie *securitatem* niemaiąc *abjectè* y w depressyi żyią, y ztąd to na Oyczyznę naszę zlewa się często *illuvies fatorum*, bo ruina Miast sprawuie dezolacyą wsiow, gdy chłop krescencyi swey niema komu przedać, dla ktorey mizeryi *nervus belli* upada, tak dalece że teraźnieyszy komput Woyska choć dość szczupły, wielce iednak obciąża podatkiem zdezolowane wsie y Miasta.

§ LXXXIV.

DO tego z wielkim wstydem Narodu Polskiego, tak Portowym, iako y partykularnym Miastom, wszystkie *commercia* po odbierali Żydzi, bo żadnego niemasz towaru, ktorymby oni niehandlowali, nawet *in opprobrium nostræ fidei*, Szkaplerze y Koronki przedaią, co swemi oczyma, *non sine sensu doloris* widziałem, do tego rożne *exercendo* Rzemiesła, iako to Kuśnierstwa, Slusarstwa, Złotnictwa &c. choć z małym zarobkiem lub żadnym, każdą rzecz przedaią, nato aby od naszych Katolikow *ejusdem artis sive mercaturæ* ludzi kupuiących odstręczali, tak dalece, że w Prowincyi Małopolskiey y Wielkim X. Litt: żadnego Miasteczka nieobaczysz, ktoreby wcale żydami niebyło napełnione. Y lubo wielu Statystow znayduie się takich, ktory zdezolowane, osobliwie Portowe miasta, publikami radzą reparować, naprzykład *Krakow* y *Grodno*

Seymami, *Lwow*, *Radom* Kommissyami, *Piotrkow*, *Lublin*, *Wilno* Trybunałami, ale *cum venia* Jchmościow, nieprzypada mi na ten sentyment y tak odpowiadam: *Datô hôc* áby to *adæquatum* było *remedium* reparacyi Miast, iednak ná tak obszerne Krolestwo bardzo mało Miast, by sie znaydowało *in flore*, gdyby inszych sposobow Rzeczpospolita przedsię brać niemiała, co większa że codzienna uczy experyencya, iż nasze publiki, bardziey ruinuią niż reparuią, nie tylko Miasta, ále y wsie, nadziesięć lub więcey mil wkoło siebie leżące, áto tym sposobem, że każdy chłop wszystkie siana, słomę, y owsy wywiezie iednym koniem do takowych Miast y przeda, dla tego też nie funduie się w Inwentarz, á przez to mierzwa upada, y role iałowieią, sami tylko wiedney chałupce, lub w budce, bez obory w podworcu iak pustelnicy mieszkaiąc, w nie się niefunduią, przeto Panowie Dziedzicy, na takowe utyskuią poddaństwo. Miasta zaś ruinuią się, Gospodami *ex officio*, ktore gospody każdemu Mieszczaninowi nie tylko obrzydzić życie, ale też y w prożnowanie w małey komorce ścisnionego wdawać zwykły. O reparacyi własney Kamienicy niepomyśli, będąc w niey *titularis hæres* á przez aggrawacyą wolney *ex officio* Gospody, iest aktuaalny komornik, á często u swego Pana niedyskretnego gościa prawie iak niewolnik. Ta też rzecz konsyderacyi godna, że u nas w Polszcze bardzo mało po wsiach Pańskich Pałacow,

tylko

tylko naywięcey drewnianych Dworow, ale choćby wszystkie Dwory murowane Pałace były, postaremuż żaden naywiększy Pałac, tyle Pana niekosztuie (bo muruiąc go zaciągiem, *in potiori parte* fabryce dopomaga) co kosztuie Mieszczanina naymnieysza Kamienica, gdyż ten y furę piasku, drogo zapłacić musi, przytym Pański Pałac stoiąc na boku wewsi od publicznego traktu, rzadko go kto obaczy. Mieszczanina zaś Kamienica, ledwie nie z całey Europy przeiezdżaiącym prezentuie się ludziom. Więc *ex omni parte* godzien Mieszczanin obserwy, y àby Rzeczpospolita iego własnego niegwałciła mu Prawa, bo go y wiele fabryka kosztuie, y wiele honoru Rzeczypospolitey czyni, toć *jure merito sequitur*, że powinien, ieżeli nie *majori* toć przynaymni *æquali immunitate* Dobr swych *gaudere*.

§ LXXXV.

POtym cokolwiek do żywności náleży, każdy Pan z sobą przywiezie, nie tylko dla siebie ále y náprzeday, y owa Publika, Zydow, Ormiánow, Grekow, w handlach bogaci, á częstokroć tákich Kupcow, ktorzy tylko ná samę Publikę, z Towarem przyiechali, (naiąwszy sobie budę, do kramu) Obywatelow zaś Kátolikow uboży. Przeto rzecz podziwienia godna, że we wsi lub w Dziedzicznym Miasteczku, niech

kto

kto (choć też y Duchowny) waży się piwo przedawać, záraz Dziedzic *pro aggravatione & violentia* pozywa go, temu zaś nikt nic niemowi, ktory do Stołecznego Miásta swoie posyła piwo, y temu Miástu, ktore od kilkuset lat od Náyiaśnieyszych Krolow iest uprzywilejówane, *violat* toż Práwo, przy ktorym, sam *fortiter* utrzymuie się. Y miłysz Boże! zágrániczne Miasta, maią swoich piw o dwie mile po wsiach wolne propinacye, á u nas Szláchta náwet *intra ipsa mania*, zábiera im ie zupełnie, szukaią potym Pánowie Ziemianie krescencye swoie zpieniężyć przez náwigacye z wielkim kosztem swym, á częstokroć y ze stratą podięte do dalekich Portow, á swych własnych nie konserwuią, y owszem przez gwałt y wiolencye rożne ruinuią. Utyskuiemy nieraz ná postronne Potencye, że nam *evaginato* Práwa *violant gladiô*, á w tym się nierefléktuiemy że nasze niespráwiedliwe gwałty, ktore Práwami opátrzonym Miástom czyniemy, *provocant justam Dei vindictam.* Wielu Jchmościow znayduie się, ktorzy Wárszawę, z pięknych pobudowanych Páłacow chwálą, á nieuważaią tego, że te Páłace ná Mieyskich gruntach *sine diminutione* Taryffy stoiąc, *gravant* Obywátelow, bo zá Possessorow tych Páłacow muszą *ferre onus publicum*, y lubo dla oka ludzkiego prezentuią się te Páłace piękne, dla sumnienia

iednak

iednak bardzo szpetne. Przeto gdyby *Warszawa conservaretur*, tak iako pograniczne Miasta, przy swoich prerogatywach y Prawach, dawnoby w mały *Paryż*, *cum majori decore & emolumento* Oyczyzny obrociła się. A zaż tego nie są oczywiste w Chronikach dokumenta, że tak długo Polska rozprzestrzeniała Granice, y na całą Europę w wielkiey trwała sławie, puki Miasta przy swoich zostawały prerogatywach.

§. LXXXVI.

ALe tey materyi odstępuiąc; teraz ieszcze memu Objcientowi rezolwować mi należy ten zarzut, iako trzebaby zkąd wziąść, ztąd wziąść, choć z ołtarza á supplementować ubogich Rodzicow, gdyby im skrupuł czyniono o złą dzieci edukacyą. Nato tak odpowiadam, zgadzaiąc się z tym sentymentem, że millionowe dochody niewystarczyłyby, ale tym czasem niech Jchmość Duchowni zalecaią Pospolstwu pracą codzienną, à Jchmość Swieccy Panowie niech się staraią żeby wszystkie *opificia*, y rzemiosła, ktore tylko *sub sole* znaleść się mogą, były wprowadzane, y tak, ażeby młodzież stanu Szlacheckiego *in artibus militaribus*, exercytowała się w *Ingenierstwie Geometryi*, w *Artilleryi*, aby sposoby umiała, dobywania y bronienia Fortec, do rychtowania dział y mozdzierzy, aby potym, gdy ktorego szczęście wyniesie do małey lub wielkiey kommendy, wiedział iak Puszkarzom roska-

zywać, nie zupełnie ſpuſzczać ſię na nich, trzeba także na *Ludwiſarſtwie* znać ſię należy, iakie działa lane, lub przelewane bydź maią; gdyż więcey na rozkazaniu należy, niżeli na ſamych Ludwiſarzach. Tak *Geometria* przyda ſię, żeby ſobie każdy Ziemianin potrafił dla ſpadku wod, rowy kazać kopać, á tym ſpoſobem grunta oſuſzać, ſtawy, ſadzawki, ſzlamować &c. Także na *Architekturze*, każdy Szlachcić znać ſię ma, aby niezupełnie na Magiſtrow ſpuſzczał ſię albo *alienæ Nationis* Architekta, niemniey wſzyſcy w *Arithmetice* powinni bydź biegli, oſobliwie *in Regula Societatis*, ktora w Trybunałach wielce ieſt potrzebna, do rozſądzenia Sukceſsyi *in multa* ſpadaiącey *Capita Ars hortulana*, y ta wielce ieſt potrzebna, *ut omnia à Deo data beneficia*, wziołach lub drzewach u nas *non ſterileſcant*, niemniey konſerwacya *Oranżery*; ktora dobra może bydź w Horyzoncie Polſkim, byleby tylko umieiętność y pilność do tego ſię przyłożyła, y gdy Jchmość Panowie Szlachta, w tym będą *experti*, leda chłopca do tego mogą applikować, ktory ſzczerze wſzyſtkiego przy robocie doyrzy, gdy wiedzieć będzie, że ſię Pan iego na tym zna. *Alias artes* niewſpominam dla długiey legendy, *ſufficit*, że *omnes liberales artes*, ſą potrzebne, nie tylko Szlacheckiemu Stanowi, ale nawet y Duchownemu, *pro recreatione animi curis occupati*. Stanowi zaś Mieyſkiemu wſzelkie

War-

Warsztaty, iakom iuż niemienił zalecać należy, Chłopskiemu zaś *Agriculturam &c.* Niemniey żebrakom, y komornicom przędzenie, podeszłym wleciech ludziom wespoł z małemi dziećmi pior darcie, y byłaby w tym doskonalsza Panu BOGU ofiara, niż po odpustach się tułać, y wagusostwem się bawić, czego wszystkiego od Jchmościow Duchownych zalecenie doskonalsze y pożytecznieysze by było, niż supplement pieniężny, bo się tego codziennie napatrzemy, że po Rodzicach millionowe pozostałe fortuny w rękach Synow topnieią, y ktore lekko do rąk przyszły, lżey się też straciły. Nawet Kupcy naykapitalnieysi, bankretuią, kiedy się w ich Profesfyi prożnowanie mieści. Rzemieślnik nigdy niepodupadnie, chyba ten co Warsztatu niepilnuie swego.

§ LXXXVII.

ZAczym z tey okazyi wrzucam kwestyią. Jeżeli Pan iaki wielki codzień rozdaiąc po szostaku, lub tynfie każdemu ubogiemu, dobry czyni uczynek albo nie? na to odpowiadam: że niezupełnie dobry: bo na wyobrażenie Boże stworzone kreatury podanych swoich, nie szostakiem albo groszem zbywać potrzeba, ale iako Pan BOG *cunctis providet creaturis*, tak też Pan, iego Namieśnik, powinien poddanym swoim obmyślać *modum vivendi*, przez wprowadzenie manufa-

ktur &c. żeby z pracy rąk swoich, mieli się czym pożywić, *in fundo* iego, do tego hoyna iałmużna ubogiego rozwiezie, do żebractwa przyuczy, y do złych nałogow przywiedzie, á zaś rzemiesło, y pracy pomiarkowanie każdego ubogiego, nie tylko wysustentuie, ále y zbogacić potrafi, y te to hoyne iałmuzny od roboty pospolstwo odwodzą, do żebranki zachęcaią, dla ktorey żebranki do paszenia bydła, lub do innych podłych posług, wcale Gospodarz na wsi nikogo dostáć niemoże, y dla tego często ognie po wsiach y Miasteczkach panuią, bo starzy za iałmużną wędruią, ktorych do siedzenia w Domu, podeszłość wieku samego powinnaby namowić, á niemniey do ostrożności y czułości, kiedy sama starość snu ochotę odeymie. W inszych kraiach starzy ludzie, w każdy kąt zayrzą, młodych o naymnieyszą rzecz strofuią, sami nieradzi prożnuią, bo choć przy brodzie to przecięż, przędzą się bawią, potym gdy wszyscy do żniwa w pole wynidą, Domow pilnuią, od ognia y złodzieiow strzegą, dzieci, iakom wyżey namienił zabawiaią, czytać, lub Katechizmu uczą. Te to hoyne iałmużny nieiednego z kmieciego śladu, lub z zagrody od żony, dzieci, y gromady, Gospodarza, z zapuszczoną iaką taką wywabiaią brodką. Drugich inkowenienсyi niewspominam, bo tych się nie ieden w drogach napatrzył, przeto nicby świątobliwszego bydź niemo-

gło,

glo, iáko naśladowanie Mandatu Náyiaśnieyszego Cesarza Jegomości Károla *VI.* w Roku 1716. ktorym po cáłym Sląsku zákazał podobne żebranki, iákie u nas do dzisieyszego dnia práktykuią się, z hańbą Národu, y z ubożeniem kraiu.

§ LXXXVIII.

JA *vili meo sensu*, sądze bydź nayspráwiedliwszą iałmużnę podatek generalny, tak *pogłownego, Hybern, Kwart, Cel, Czopowego, y Szelężnego, & quocunque titulo, nomine, seu vocabulo* názwany, byleby tylko Náyiaśnieyszy Krol y z Ministrami y Senatorami swemi obrácał go, *non in alienigenas, seu diversæ Nationis ac Religionis personas*, y nie tym applikował, ktorzy *ad luxum* go obrácaią, ále tym, ktorzy życie sustentowáć prágną, á oczym niemaią, y ná zágrodach lub w chałupach, często *sterilescere* muszą: do tego w zápłaceniu publicznego podatku znáyduie się cnota posłuszeńśtwa, ktora inne przewyższa cnoty, y o niey *Thomas à Kempis* mowi: *Melius est unum obedientiæ actum præbere, quam mille patrare miracula*, potym płaceniem generalnego podátku, broni się wiára, y pártykularne utrzymuią się stánow kondycye, co się *fusius* wyrazi w Páragrafie 90. Przez podatek publiczny utrzymuie się *proximi amor*, o ktorym Swięty Hieronim nápisał: *Qui caret amore proximi, sic DEO*

exosus est, ut nec Martyrio quidem salvari potest, kochanie bliźniego dwoiakie ieſt: bo kochać ſąsiada co mi się akkomoduie, y w rożnych okazyach mi ſłuży, kocháć ſługę co mię pilnuie, y wierny mi ieſt &c. to nie ſztuka, bo od tych *reciproce* waffekcie odbieram rekompenſą, ále przez publiczny podátek, świadczy się affekt żołnierzom, ktorych czaſem y niewidzę: y tym wſzyſtkim Rzemieślnikom, ktorzy ná przyodziewek żołnierza y ſtrzelbę robią, więc kto kocha pierwſzych małą ma záſługę, kto kocha tych oſtátnich, á do tego nieznaiomych wielką ma przyſługę przed Bogiem. U nas w Polſzcze Czopowe y Szeleżne *in privatos*, á częſto *inutiles* po Woiewodztwach obraca się *uſus*, ktore Czopowe Miaſta, Miaſteczka, *ſine ullo Patriæ emolumento* ruinuie, â częſto y zemſtę Boſką ná Exekutorow ściąga, do tego Szlacheckie Folwarki, Duchowne Dobra, *immunitatibus* záſłaniaią się, przeto z ták obſzernego Kroleſtwa, woyſká komput ſzczupły, do ktorego komputu (*contra mentem* Konſtytucyi Anni 1591. *folio* 613. Iż Senator áni Stároſta Sądowy Roty kwárcianey mieć niemoże) ciſną się, nie tylko Jchmość Pánowie Senátorowie, Stároſtowie, ále y Urzędnicy ták Koronni iáko Ziemſcy, nie dla tego żeby Rzeczypoſpolitey uſługowáli, ále tylko dla penſyi, y wielu Jch, ktorzy przez kilkanaście lát penſyą biorąc pod czas pokoiu, ná kampaniy

paniy woienney niepostali, ato dla tego, że *quartus Ordo militaris involvit se, in Consilia Reipublicæ*, to na Seymikach, to ná Seymach, niepamiętaiąc náto, że *activa vox*, powinna bydź *libera*, y od nikogo nie *dependens*, á żołnierz pod Kommendą zostaiąc, od niey dependuie, do tego dáwny náwet ceremoniał *ab activitate arcet* żołnierza, że *in desiderijs* woyska, Posłowie ná Seym bywaią, á co większa? że w kole generalnym Woyskowym, żadnemu Szláchcicowi lub Senatorowi, niezostaiącemu w woienney służbie, *vocem* niepozwalaią mieć *activam* Panowie woyskowi, *à pari* się *non distingvunt methodo, in Consilijs Reipublicæ*; y zda się to rzecz mała, á ciężkie zá sobą pociąga inkonweniencye. Y ztądci to *devenit*, że Polski niebitny żołnierz, bo nieprzyimuie służby, áni go też zá to przyimuią, że iest odważny, tylko że iest mowca dobry, & *activus*, potym komendy własney niesłucha, że *circa activitatem* każdemu śmiele w oczy zwykł záglądać ná publikach, toż kommenderuiącemu świadczy, á generalne przysłowie każdego uczy, *kto służy wolność traci*; y iáko wszyscy Dworscy słudzy *arcentur ab activitate* lubo są nie tylko Szláchta, ále y czasem wielkich Familiy, toć też Jchmość Woyskowi tákąż y dáleko większą zápłatę biorąc, bárdziey *ad Obedientiam stringuntur*, y nie do Rády, ále do Exekucyi urádzonych expedycyi náleżą.

§ LXXXIX

§ LXXXIX.

PRzeż coż Cudzoziemſkie woyſko ieſt bitne? bo poſłuſzne: Náprzykład przyidzie Kápitan, Porucznik, lub Chorąży do Jzby Pułkownika, daley nad dwa kroki odedrzwi niepoydzie, raport ſwoiey Chorągwi uczyniwſzy, ſłowa, oprocz co do ráportu náleży, niewymowi, á gdy w bátaliy, nie tylko ſłowu, ále ſkinieniu doſyć czyni, maiąc *aſvetum obedientiæ jugum*. Potym Officyerowie kommenderuią żołnierzy uſzykowánych u Piechoty w ſześć ſzeregow, u konnych w trzy, *à paſsim* doświadczonych woſtátni ſtawiaią ſzereg y ná ſkrzydłach, náto, áby pierwſzych przed ſobą ná ogień pędzili, y iáko *ad ſupplicium* złoczyńca idzie związany ſtryczkami, ták wſzyſcy żołnierze ſą związani *Ordine bono*, y nie idą *pro libitu* do okázyi, ále idą wſtępnym boiem, tam gdzie ich wodze prowadzą. Do tego y to wiele odwagi dodaie, dobre ſumnienie, iáko ś. p. Jmć Pan Wojewoda Ruſki *de Domo* JABŁONOWSKI w Xiążce *Skrupuł bez Skrupułu*, wyraził, że żołnierz do okázyi, á Duchowny do Mſzy Swiętey, *mundâ Conſcientiâ accedere* powinni. Cudzoziemſki żołnierz, bez Ekwipażu obeydzie się lenungiem, Pan zaś Towárzyſz koni y wozow dość chowaiąc, ſamowtor do okázyi się wybiera, á ná czatę dzieſiąci

wyſyła,

wysyła, y *gemitus pauperum*, w każdey unieszczęśliwiaiącego potyczce, przytym każdy Towarzyszi dzie do okazyi na pierwszy ogień, á iego własny Pachołek za suknią go ciągnie, mowiąc mu: że iuż drudzy uchodzą, na prawym lub lewym skrzydle, à choć opak się dzieie, y tak *pro libitu* biie się, y uchodzi. Ale gdyby u nas pod Chorągwią było Pachołkow dziewiędziesiąt, á Towarzystwa trzydziestu, à do okazyi trybem Cudzoziemskim uszykowani szli, straszneby woysko Polskie każdey Nacyi było, gdyż nie suknia, àni *Clima* biie, lecz dobry porządek, ná ktorym więcey należy, niż na mnostwie woyska.

§ XC.

Z Okazyi woienney, abym tym fundamentalniey rzeczy traktował, y *luculentius Scopum ad quem tendo*, pokazał, należy mi iednę obiaśnić maximę, na ktorey każdy Statysta swoie zdanie, nie tylko *firmare* powinien, ale y obserwować, iako ma bydź *adoranda* przedwiecznych wyrokow Boskich koło nas Ordynacya, ktora tak łaskawie y mądrze dysponuie nami, że co nam się widzi na stratę y ukaranie nasze bydź ordynowanego, w tym samym wielkie emolumenta y pożytki nasze, z niedościgłych Sądow y Dekretow swoich zataiła. Y przeto Statyście wiedzieć to należy, że woyna *universaliter* świat cały *Populosum* czyni,

czyni, ktory nigdy tak ludny nieznaydowałby się, gdyby w nim żadnych niebyło woien, lubo u wſzyſtkich ieſt w tym poſpolite zdanie, nawet Doktorow Swiętych, tak ſtarego iako y nowego Teſtamentu, że każda woyna, ieſt *flagellum Dei*, *publica* Pańſtw y Kroleſtw *pæna*, źruynowanie kraiu, á ſtraſzne *ſpectaculum ex proſtratis cadaveribus*. Do tego ordynaryinie Pan BOG przed ciężkiemi woynami, znaki to na Niebie to y na ziemi pokazuie, daiąc *interſtitium* czaſu, tak do upamiętania się w nałogach grzechowych, iako y do przygotowania się do woyny, o czym wiele Rewolucyi Pańſtw, Hiſtorye każdego nauczą, kiedy iednak kto *penitius* uważa, ſkutki, tak poprzedzaiące woyny, iako y konkomituiące, lub po nich naſtępuiące, łatwo przyznać muſi, że woyna ieſt wielką okazyą á prawie pierwſze *motivum*, do utrzymywania Pańſtw, y Kroleſtw.

§ XCLI.

BO cokolwiek Pańſtw y Kroleſtw, lub wolnych znayduie się Rzeczypoſpolitych, te wſzyſtkie *pro ſecuritate & tuitione*, wielkie konſerwować muſzą woyſka, ktore nie tylko z wielkim ſumptem werbuią, y ludzi zakupuią, ále daleko z większym koſztem, przez punktualną żołdu konſerwuią płacę, przez regularną na munderunki, amunicye, y bronie utrzymuią ſpezę, Fortece obronne y niedoſtępne eryguią, Działa, mozdzie-

zdzierze, kule, bomby, corocznie leią, na co Minerałow rożnych ze skał dobywaią, zbroi, Szyszakow, Pancerzy, Flint, Szabel, szpad, namiotow, mostow miedzianych, prochow, saletrow, w Cekauzach przysposobiaią, *pro captanda amicitia*, przez zabieranie Aliancyi, Sojuszow, Lig, y utwierdzenia pokoiu *vicissim* z postronnemi Potencyami, Posłow, Ablegatow przyimuią, à nie tylko publicznych Posłow, Ablegatow, ale y prywatnych Agentow, Rezydentow, Gońcow, Kurierow posełaią, Parlamenta, Rady, Seymy, *ad providendam internam & externam securitatem*, składaią, Prawa na utrzymanie *inter Cives* pokoiu, przez świętą sprawiedliwość formuią, ktorzy *vicissim* tak Krolowie, iako y partykularni Panowie, *pro tuenda* Osob swych *securitate* chowaią Gwardye Nadworne, Garnizony y *Cohortes Prætorianos*, aby się w Domowych kollizyach, od naiazdow swywolnych Partyi, od rozboiow y nocnych uchronili inwazorow, co wszystko *causat*, nie tylko woyna generalna ale y partykularna, y obudwu *metus*, do gotowości *stringit* każdego, przez co daie naylizszym kondycyom sposob nie tylko *ad honestam vitam*, ale y do fortun dosłużenia się. Coż dopiero Fortece! iak wiele *in sua erectione* ubogich sustentuią ludzi, z żonami y dziećmi, gdy od wożenia taczkami codzienną swoię odbieraią zapłatę, y za nię się żywią y przyodziewaią, dopieroż kanałow y wałow, podmurowanie, iak wiele

ubogim żywności przyſpoſabia, zgoła ſłowem mowiąc: *infinitus numerus* znayduie się regularnych potrzeb woiennych, ktore mnoſtwo ludzi, *in arte multiplici* ſuſtentuią, *pro finali explicatione*, y tem się wielce ubogie wſpieraią kondycye, że regularne woyſka, iednego dnia wſzyſcy nowe barwy biorą, á ſtare *vili pretio* ubogim przedaią mendykom, ktorzy ową ſtarzyzną iak mogą tak się łataią. Zaczym niechże ſobie każdy *Contrarium ſentiens* rękapituluie. Coby za deceſs świat cały miał, gdyby na świecie woien niebyło, tak w żołnierzach, Gwardyach, Sługach, Rzemieślnikach, wſzyſtkich, ktorzy robotą ſwoią wſzyſtkie ich potrzeby, y wſzelką tak *offenſionis* iako y *defenſionis* wyſtawiaią Armaturę, unkoſztem *publici ærarij*, Pańſtw, y Panow możnieyſzych. Do tego minerały w ſkałach *in potiori parte* ſkutku, dla ktorego ſą od Pana BOGA ſtworzone, nieodbierałyby, y razem z ludźmiby *ſteriteſcerent*, bo by ich *non exigeret ineluctabilis & neceſſitans neceſſitas*. Cożby było Monarchom po Radach, gdyby się zdrad żadnych nieobawiali, co za potrzeba Aliancyi y Traktatow, gdyby ruptur, rewolucyi, zawziętości Narodow áni adwerſarzow niebyło.

§ XCII.

LUbo każda ruptura, y deklaracya woyny znaczny ludzi deceſs ſprawuie, w Bataliach, w Podiazdach, y wnie-

y wniespodzianych inwázyach, ná ktorych Potyczkach, od oręża y strzelby wiele ludzi nie tylko ginie, ále y dozgonnie kálekami zostaią, tudzież przez niewczasy w Márszach kárystyą pożywienia, y zárazenie się rożnemi chorobami, siła z tego zchodzi świáta. Kto iednak dobrze zważy ten decess, przyznać musi, że dáleko większy przewyższa awantaż, bo ten decess, tylko ma mieysce *inter partes belligerantes*, ná iednym mieyscu, wszystkie zaś inne Potencye postronne obawiaiąc się (boć *faciunt aliena pericula cautos*) áby do nich nieszerzył się ten pożar, u siebie *praeparamenta belli* tym większe czynią, przez co *cursum* robot, Rzemieślnikom otwieraią swoim. Do tego ruptura między niektoremi Monárchami, kiedy niekiedy, raz w kilkánaście álbo kilka lat staie się, á woyska, y *praeparamenta belli continuo* chowaią y przysposabiaią, *etiam in altissimâ quiete & pace.* A przytym wszystkie *Exercitia militaria*; wárty, szylwachy, Plácowe straże, Munstrowánia, Kámpamenta &c. wielce w zdrowiu utrzymuią człeka, w ktorych doskonalsza záwiera się prezerwatywa, niż we wszystkich Aptekach, ile że w człowieku każdym, przez wczasy, wygody, dobre iedzenia, y picia, wilgotne humory inkrementa nábywaią, zdrowie psuią, y śmierć zbliżaią; práce zaś y niewczasy woienne, te humory tráwią, y człeka czer-

ſtwym czynią, czego doświadczali ci, nie ktorzy w tey oſtátniey Rewolucyi ná koń wsiadali, y niemniey wſzyſcy myśliwi.

§ XCIII.

DEzolácye źaś ktore w dobywaniu Fortec dzieią śię przez Bombárdowania, náprzykład ſtu kámienic, á daymy y tysiąca lub więcey, to tyleż Pan BOG Goſpodárzy álbo Dziedzicow owych kámienic, ową ruiną kárze, ubogich zaś ludzi, ktorzy obálin *rudera* rozwozić będą, y potym náprawiać y reparować, nie tysiąc z podłey kondycyi, do Fortuny prácą rąk poprzychodzi, y ták *unius divitis corruptio eſt plurium pauperum* (że tak rzekę) *generatio.* Niech *penitius* każdy zdrowym zważy rozſądkiem, á uzna, że Opâtrzność Boſka tym ludziom zwykła *ſuccurrere*, od ktorych wſzelkie do utrzymywania życia upádły ſpoſoby, bo *Diviti deeſt quidquid cupit, Pauperi ſolum id, cujus extremè eget. Ille indiget, unde alat omnia vitia. Pauper ſolum, unde ſuſtentet vitam* (S. Xaverius Epiſtola 26.) A przeto iáko Náywyżſzy BOG ſtworzył nas wſzyſtkich *ad imaginem & ſimilitudinem ſuam*, Pan Chryſtus poſtànowił Pácierz, w ktorym, wſzyſcy *univerſaliter* Oycem go názywamy, y lubo nas *diſtinxit* kondycyami, *non ſegregavit* iednák náymnieyſzego człeka, *ab oculo ſuæ Providentiæ, cunctis ſecundum neceſſitatem, providente.* O czym gdy-

gdybym miał Doktorow Swiętych Texty allegować, tobym librę zápisał pápieru, więc tylko *revoco in memoriam.* przykład (1. *Reg:* C. 16.) Dawida, Ten był naymłodszy między Brácią, y ták postponowány, że go náwet Oyciec Isai z drugiemi Synami nie kázał przywołać do Samuela, ktory Duchem Boskim inspirowány, przyszedł, z dzieci iego iednego námaszczać ná Krolestwo Izráelskie, z tym wszystkim, przez tego wzgardzonego od ludzi Dáwida, BOG Wszechmogący rządził potym lud Izráelski, y do wielkiey tenże lud przez niego przyprowádził sławy. Náwet samo Chrystusowe Národzenie, o ktorym wszystkie Proroctwa były, że miał *Regnare in æternum*, będzie mi *pro evidenti documento*, bo ten Pan lubo był *Rex Regum, Dominus Dominantium, Creator & Conditor omnium*, à postaremu przy Narodzeniu, *non erat illi locus in diversorio*, záczym ztąd idzie nie tylko konsekwencya, ále też y wynika *adintenda*, áby wszelkie, ták Swieckie iáko y Duchowne Jurisdykcye, ktore tylko znáyduią się *in omnibus subselijs* w Páństwach, ná to *omnem impendant curam*, áby náyliższym y náyuboższym ludziom, *provideant* każdego czasu *media vivendi*. *Te media vivendi* ubogim, woysk utrzymywániem *providentur* tym bárdziey, że według owey stàtysticzney maximy *Para Bellum, si vis habere pacem*, kto chce unikać woyny, náleży-

ży mu pod czas pokoiu *finem prævenire Belli, ne Bello præveniatur.* Jákimby zaś sposobem? ten będzie náyłatwieyszy, ktory *ad remedia curanda Reipublicæ* sobie rezerwuię.

§ XCIV.

ODpowie mi kto z boku, że choćby Stan Rycerski, *alias* Zołnierski był zniesiony, álbo *per universalem* po cáłym świecie *tranquillitatem,* niebył *in usu*, po ktoremuby żadnego decessu w ludziach świat nieznaydował, bo w insze kondycye pomieniony stan zámieniałby się. Jáko to co do wyższey rángi, w liczniejsze Senáty, Parlamenta, w Nádworne Kálwakáty y assystencye, w niskiey zaś y uboższey kondycyi ludzi, w erygowaniu Fortec, przy sypaniu wáłow, dobywaniu kánałow &c. prácą sustentuiących życie swoię, toby tenże sustentament mieli w strukturach, Fabrykach, Páłacach, y wspániałych Architekturach. Teby zaś *infallibiliter* Monárchowie, udzielni Xiążęta, y możni murowali Panowie y fundowali ná ozdobę kraju, gdyby przez boiaźn przyszłych woien, nie enerwowali ná Fortece skárbow swoich. Dziáła zaś moździerze, y inne głośne huczne Armaty, miałyby *suum usum* bez woien, ná publicznych Aktach, iáko to Elekcyach, Koronacyach, Introdukcyach, Kopulacyach,

y innych

y innych applauzach, przez co samo, áni prochy, áni saletry, y siarki, nieginęłyby, y ich *usus* nieupadłby zupełnie.

§ XCV.

NAtę ták odpowiadam objekcyą, że owszem *illô casu* dalekoby mniey, na świecie, Senatorow, y Konsyliarzow było, gdyby się Monarchowie żadney nieobawiali woyny, toby też nietak wielkiey y ludney potrzebowali Rady. Do tego, lubo teraźnieyszego wieku, *tàm belli quàm Status*, znayduie się Officyalistow wiele, gdy iednak wakuie ieden honor, *infinitus Concurrentium numerus*, odzywa się do niego, zwielką inwidyą, á u drugich y aprehensya przez co trafia się że siła w kilku konkurrencyach omyleni w nadziei, iedni po kątach, drudzy w Domu *sterilescere* muszą, y ztądci to pospolita u Rodzicow nastała ta maxima, że radzi gdy samych Jędynakow maią, á gdy dzieci wiele, utyskuią y boią się, áby Dom ich niezdrobniał, przeto, że mniey Wakansow niż ludzi. A gdyby ieszcze Zołnierskiego Stanu niebyło, toby niezliczone żołnierskie upadły kondycye, ile że ia biorę w konsyderacyą nie tylko woyny generalne, ale też y partykularne, iako Partye, Scyssye, Domow emulacye, naiazdy &c. *A penitius* rzeczy uważaiąc: wielorakie woyny na świecie odprawuią się, *etiam* bez straty ludzi. Nayprzod gdy Krol iaki wielką Potencyą nachodzi

W Pań-

Páńſtwo Sąsiedzkie od siebie, dáleko ſłábſze, lub inſzemi zábawne woynami, to bez wſzelkiey rezyſtencyi, nábywa ow kray, y tráktatem zámach woyny, lub Inwázyi kończy się. Coś się podobnego ſtáło *noſtrô ſaeculô*, gdy Roku 1707. Krol Szwedzki Karol XII. náſzedł Sląſk, Páńſtwo *Jozefa Ceſarza*, upominaiąc się Kościołow Dyſsydentom odebránych. Ta inwazya Sląſka bez wſzelkiey ſtráty ludzi zákończyła się tráktatem. Potym, *paſsim* woiuią Monarchowie przez záwieranie Kolligacyi y Alliancyi, y gdy przeciwna ſtrona, rowney niewynaydzie Kolligacyi, *ſuccumbere in causa* musi: co chce pierwſza ſtrona, ná tey drugiey, bez krwie wylewania wytárguie, dla tego z wielkimi honorami, Poſłow poſtronnych Krolowie przyimuią, y hoynie regalizuią, iedni ná to, áby *ſimulatâ amicitiâ ab imminenti* mogli kráy ſwoy *ſubtrahere hoſtilitate*, drudzy, aby *initam amicitiam eo magis firment & ſolident*. Częſtokroć nas pártykularna uczy experyencya, że będzie iáki Pan, ktory poſpolicie náymnieyſzych ſobie káptuie przychylność, kiedy báczy y czuie nad ſobą mocnego y potężnego adwerſarza, gdy zaś przez kombinacyą zákończy z nim ſwoie záwziętości, iuż ná ten czas, o nikogo niedba. Záczym to ieſt *evidentiſsimum*, że: *ſi non eſſent pericula, ceſſarent Conſilia; Cui prodeſſent Senatores absque Conſilio?* A zátym Objcient, powinien

nien w tym bydź wyperswadowany, że gdyby niebyło boiaźni woyny, te wszystkie, ná ktorych się zásadza, upádłyby Dygnitarstwa.

§ XCVI.

NA wspániałe Páłace y Struktury, ták krotko odpowiadam, że te, każdy *pro suo libitu* buduie. Fortece zaś *ex indispensabili necessitate* erigowáć y utwierdzáć należy, y częstokroc chociaż czego ostátnia po nas, y ná ratunek samych siebie wyciąga zguba, zániedbywamy, y ow sumpt, ktory miałby, *necessitates providere belli*, názbytki, ná tráktamenta obrácamy, cudze (á często Pogáńskie) bogacąc Páństwa. Y iakżeby ochota do ozdoby kraiu, miáła bydź *efficacior*, niż *eluctabilis necessitas propriæ defensionis.* Do tego, gdyby woien ná świecie niebyło, toby przy Monarchach ustáły Poselstwa, Ablegacye, Komissye, Rády, Seymowania, Parlamenta, komużby się tedy prezentowali z Magnificencyą Páłacow. Do tego Páłace tám Pánowie budowáć zwykli, gdzie sami rezyduią. Fortece zaś, nie tylko ná Gránicach, ále y ná wszelkich Pasach, á co większa, *præcisè* do Polskiego Stánu mowiąc, z Páłacow y Zámkow, ták wiele pustkámi stoi, á ich Dziedzicy wolą pod snopkami czasem mieszkáć niż Páłac kon-

W 2 serwo-

ſerwowáć, wolą wsiow wiele kupowáć, y *paſsim* u náy-większych Pánow w Dobra, náywiększe znáyduią się puſtki. Náoſtatek *ceſsante omni calamitate*, toby murowane budynki *incorruptè*, ſtáły nie iedne ſto lub więcey lat á poſtáremu Polſki Pòéta świadczy.

To ſzczęście wſzyſtkie Miaſta; mocne zamki, maią,
Że pięknieyſze z ruiny, niż z korzenia wſtaią.

§ XCVII.

DO tego káżdy przyznáć muſi, że ozdoba kraiu, nie tylko ná wſpaniałych záwiſła Páłacach, ále y ná regularnych Ekonomiach, ktore wpol ch bydź powinny, bo punktualność upraw Rol, y gruntow zasianych, wielki luſtr wſpániałym przydaie ſtrukturom, y proſpekt piękny czyni, z ktorym się ták mieſzkaiącym iáko y podrożnym ozdobniey Páłace prezentuią. A poſtáremu, tyle tysięcy wsi, u nas znáyduie się w Polſzcze, ktore dla niedobycia rowow, w zatopionych *ſterileſcunt* pſzennych gruntach, łąki *absq; omni uſu* zároſłe kisieią, co wſzyſtko ſpráwuie leniſtwo, y że dobrowolna, *non neceſsitans* ieſt robota. Do tego wielu ochota bierze do erigowania wſpaniałych Budynkow, potym, gdy im się expenſa náprzykrzy, y *parſimonia* ſerce opánuie, wprędce uſtaią, y zácżęte nie

kończą

kończą struktury, co wszystko ztąd pochodzi, że *in plena* zostaią *libertate*, y do státecznego przedsięwzięcia nikt ich nie necessytuie, nie przymusza, nie stymuluie. *Ad usum* zaś armat, y konsumencyi prochow, ktore Obicyent mi zárzuca, żeby miały *suum finem*, przez wzwyż specyfikowáne applauzy, ták odpowiadam: że pod czapokoiu, wiele iest applauzow, pod czas woyny niero wnie więcey. A zaś názaiutrz po każdey bátaliy, strona wiktoryzuiąca ná tryumf strzelaiąc, wielorakie niedaie salwy, do tego, w cáłym Páństwie, każde, według swoiey sposobności Miasto, po wziętey pewności otrzymaney wiktoryi álbosz podobne niewypráwuie tryumfy? do tego Kolligackie Potencye, *vicissim* ciesząc się huczne czynią applauzy. *Strictè* zaś rzeczy obserwuiąc: wszystkie tryumfy, ztąd oświadczaią applauz, że *ex aliquo* szczęśliwie wyszły *periculo*, ták właśnie, im kto náyniebespiecznieyszą odpráwił podroż, tym go z większym applauzem *reducem & incolumem* witaią Domowi, kto zaś ponosi woyny, *per consequens* y niebespieczeństwa, ten ma rácyą, po szczęśliwym z nich wybranieniu, czynić applauzy, ogłaszać tryumfy. Smiechu rzecz godnaby była, gdyby Senat y Ministrowie Krolowi winszowali, z pokoju iednego, do drugiego szczęśliwego prześcia, álbo z Pałacu iednego, do drugiego przeniesienia.

§ XCVIII.

WTey ſzerząc ſię materyi wielebym mogł reflexyami Arkuſzy napełnić, ktore każdemu Czytelnikowi ſame do uwagi przyidą; byleby tylko wziął wżywą animadwerſyą, że świat nawet z przeciwnych ſobie Elementow, ieſt od BOGA ſtworzony, y uformowany, beſtye tak wodne, iako y wietrzne, y ziemne, nieprzyiazne, y do woyny ſkłonne, maią ſobie od Prowidencyi Boſkiey nadane natury, Człowiek ſam, lubo ieſt ſtworzony *ad imaginem & ſimilitudinem Dei*, iednak ieſt uformowany z czterech, przeciwnych ſobie Elementow, nad ktoremi uważny rozſądek ma zwierzchność y panowanie. Choć namiętność byle pomiarkowana, w pokoiu zdrowie ſtrzymać potrafi. Coż dzień dyſtyngwuie, iezeli nie przeciwna noc? co lato dyſtyngwuie wdzięczne ieźli nie przykra zima? w ſamych nawet Planetach, iakie nieupatruiemy przeciwności? dopieroż po przeſtępſtwie Adama, iakie zaraz w Raiu diffidencye ſtały się, gdy Adam iednę tylko maiąc Ewę, ſkłada winę na nią, Ewa ná węża; ktoż rewelował ludzką pierwſzym Rodzicom śmierć, ieżeli nie woyna, między Rodzenſtwem. A zatym każdy to zważyć może, że woyna razem z pierwſzych Rodzicow grzechem początek ſwoy wzięła, y gdyby był Adam zoſtawał *in ſtatu innocentiæ* toby wſzyſtkie *contrarietates* tak moderowane w nim były, żeby się

ſobie

sobie niesprzeciwiały, y w swoiey sferze zostawałaby utemperowana, każda natura od BOGA stworzona.

§ XCIX.

ALe iak prędko poprzedziło przestępstwo Aniołow w Niebie, tak w tym punkcie nastąpiła woyna, o ktorey S Jan świadczy *in Apocalipsi* Cap. 12. V. 7. *Et factum est prælium in Cælo, Michaël & Angeli ejus, præliabantur cum Dracone, & Draco pugnabat & Angeli ejus & non valuerunt, neque locus inventus est eorum amplius in Cælo* Ztąd każdy zważy, że woyna ieszcze przed stworzeniem Człowieka zaczęła się, y lubo Pan BOG po przestępstwie Adama naznaczył mu zà karę *In sudore vesceris panè*, nakazana mu iednak robota, nie inaczey przyszła do skutku, tylko przez boiaźń woyny á to takim sposobem. Robiąc ná chleb, uchroniam się od nieprzyiaznego głodu, przyodzienie szyiąc na okrycie ciała swego, budę lub chałupę stawiaiąc dla spoczynku, zastawiam się gorącym upałom, niedyskretnym słotom y zimnom, y burzliwym wichrom &c. muruiąc kamienicę, od ognistych pożarow y wichrowych szturmow chcę się uchronić, ktoż by piece y kominy stawiał gdyby się przeraźliwych nieobawiał mrozow? ktoby sklepy w ziemi murował, gdyby ciepła w kwas likwory nieobracały, y tak *in similibus* każdy rozsądzi, że te wszelkie przeciwności, są

partykularne woyny, od ktorych się uchronienie, lub im się zastawienie, rodzi pracą, praca mnoży rzemiesła, á rożne rzemiesła ludziom konserwacyą sprawuią, daiąc im sposob do pożywienia. Mnostwo zaś ludzi im większe ktory kray konserwuie, tym też y bespiecznieyszy od woien, y poważnieyszy w pokoiu zostaie. Dla tego też niedarmo, przy Nàrodzeniu Chrystusowym Aniołowie tę naukę ogłaszaią, o ktorey świadczy Swięty Łukasz Cap. 2. ℣. 14. *Gloria in Altissimis Deo, & in Terra Pax hominibus bonæ voluntatis.* Więc oczywiście nas Aniołowie uczą, że pokoy dependuie od dobrey woli. Jako Jędrzey Maximilian Fredro Kasztelan Lwowski, á potym Woiewoda Podolski *in Fragmentis* mowi, kto chce *evitare bellum, in pace sit semper paratus*; gotowość taka bydź powinna, ażeby wprzod *fundum* podatkowania obmyślić, ktoryby *non gravaret* mięszkańcow, y tak na przykład znayduią się kapitalistowie Kupcy po naszych Miastach, iako to *w Lesznie, Boianowie, Rawiczu &c.* ktorzy wełny kupuią, y Sukiennikom nà robotę rozdaią *certum quantum* im płacąc: od postawu, potym ciż daią do Folusza, do postrzygacza, do Farbierza w prassę &c. potym postawy rozwożą y przedaią. Więc należy pomiarkować, nà wiele żołnierzy co Rok, wszyscy takowi Kupcy sukna wystarczyć mogą, tyle też kompputu zrazu formować należy, żeby y iednego żołnierza, więcey nie konserwować, nad wystarczenie

w swym

w swym Państwie roboty, nie tylko co do sukna, ále y do wszystkich innych potrzeb żołnierskich, przez co pieniądze *ex ærario publico* zá granicę na zapłatę towarow niewychodziłyby, aniby wełny zá granicę wywożono. Do tego, że żołnierz bez ammunicyi bitny bydź niemoże, dla tego minerałow gdziekolwiek się znayduią na lanie dział, y rynsztunkow woiennych dobywać należy. Tym sposobem, *insensibiliter* woyska liczba co rokby *accresceret*, á zapłata regularna, y werbunek łatwy znaydowałby się, bez uciemiężenia poddanych y pospolstwa, gdyby przez manufaktury, mnożyły się y utrzymywały ludzi kondycye: co się praktykuie we Francyi, w Niemczech, y innych regularnych Krolestwach, ktore Miasta, y wsie, ludnemi, BOGU przyiemnemi, postronnym strasznemi, czynią.

§ C.

A Tu od kochaiącego Oyczyznę Syna, taka mię potyka objekcya. Gdyby Pan BOG świat cały, chciał mieć napełniony mnostwem ludzi, toby nigdy tych niesuppedytował sposobow, ktoreby były ná zgubę Człowiekowi, iako w Roku 1300. przez Bertolda Szwàrca *Ordinis Minorum* inwencya prochow nastała, ktorą inwencyą wielką klęskę świat ponosi, á nayprzod w budynkach przez bomby, potym kruszenie murow kartanami &c. tak dalece, że teraz żadney

Fortecy pod Niebem nieznaydzie, ktorąby ręka niedobyła ludzka, à naoſtatek: tak wiele ludzi od ręczney ginie ſtrzelby, a częſto naylepſzy Kawaler, od niewiedzieć kogo, á czaſem y naywiękſzego tchurza, mizernie ginąć musi, przez ktorą inwencyą, *tantis calamitatibus* Człowieka Pan BOG *ſubjecit*, że tego ani opowiedzieć ani opiſać podobna.

§ CI.

DOſyć pozorną objekcyą, abym doſkonale ſolwował, dwa zarzucone ſobie punkta, naktorych ią Objcient ufundował refutować mi należy. Pierwſzy że inwencya prochow, przez się ieſt zła, y ſzkodliwa, á przynaymni przeſzkadzaiąca rozmnożeniu y propagacyi ludzi. Drugi: że ią poſtaremu Pan BOG dopuścił, y podobnoby Objcient daley chciał, á przynaymni mogł wniść tę ſekwelą, że tego, y innych ſpoſobow, multyplikacyi ludzi przeſzkadzaiących, przez Pana BOGA ſuppedytowanie, oczywiſtym ieſt dowodem, że Pan BOG nie tak bardzo, chce mieć ludzmi napełnioną y zagęſzczoną ziemię. Co do pierwſzego punktu, dość mi ſłowem iednym namienić, że przed ininwencyą prochu, nierownie więcey żołnierzy trupem padało na placu marſowym w woynach y potyczkach, y czaſem ledwo rzadki *Nuncius cladis* ocalał. Drugi punkt tak rezolwuię: podaiąc go do uwagi y *ad trutinam*

tinam Objcientowi, á uzna w tym zarzucie oczywistą krzywdę Pana BOGA, bo go zguby ludzkiey Autorem czyni, y iakoby każda akcya ludzka, z instynktu, woli y intencyi Boskiey się działa, iakoby każda rzecz, do tego końca stworzona była, na ktory iey zła industrya ludzka zażyie, supponować zdaie się.

§ CII.

CO że iest oczywistym fałszem y błędem, náyprzod ztąd poznać, że rzeczy przyrodzonych, iedynie dla konserwacyi Człeka, od Pána BOGA stworzonych, tenże sam Człowiek ná zgubę bliźniego, lub swoię własną zażyć może: náprzykład: ognia ná spálenie, wody ná topienie siebie, lub drugich, miecza ná zábicie, lubo wodę y ogień stworzył Pan BOG dla konserwacyi życia, przez potraw gotowanie, przez ciała ogrzanie, y od zimna záchowanie, broń zaś, dla obrony siebie, ludzka wynalazła industrya. Dopieroż w nádprzyrodzonych rzeczach, Łáski Pána BOGA, męka, śmierć, Krew Chrystusowa, Sákramenta, maią od BOGA náznáczony zbáwienny dla siebie koniec, á postaremu wielom, ná cięższe potępienie wynidą, y ná zgubę wieczną. Do czego CHRYSTUS Pan alluduie, gdy mowi: *Si non venissem & locutus fuissem eis, peccatum non haberent, nunc autem ex-*

 cusa-

cuſationem non habent de peccato ſuo. Job: 15. v. 22. Dla tego, myli się Obijcient, ieżeli ná Pána BOGA ſkłada, y Jemu przypiſuie ruinę ludzi, przez ſuppedytowanie inwencyi prochow. Y owſzem Náywyżſzego BOGA łáſkawość, ze złych rzeczy, częſtokroć dobre wyprowadza. Coż było gorſzego nád grzech pierwſzych Rodzicow náſzych, á poſtaremu Swięty AUGUSTYN, ledwie go nie kánonizuie gdy mowi: *O felix culpa, quæ tantum meruit habere Redemptorem*, nie z tey przyczyny, że go był Autorem, bo Piſmo Boże świadczy *Geneſis* 2. że diabeł w poſtaci węża, nákłonił Rodzicow náſzych do grzechu, *Sathan ſerpens callidior cunctis animantibus, dixit ad mulierem, cur præcepit vobis Dominus? Nequaquam moriemini, eritis ſicut Dij.* Opiſuie to obſzernie Maria de *Agreda* Parte 1. Lib. 1. Capite XI. folio 137. ſwoich Rewelacyi. *Mox excitatâ contra eos invidiâ Stygij ſerpentis, irâ efferbuit atrocisſimâ Draco, neque lingua ulla ſufficit exprimendæ immutationi, quâ, ferocisſima hæc beſtia emota fuit, inſtigante invidiâ. Fucato armatus mendacio, tentationem auſpicatus eſt Impoſtor, ſchema ſerpentis mentitus, accesſit ad Evam &c.* A to z tey racyi, że gdy ludzie dobre rzeczy ná złe zażywaią, końce ich złe, znowu Pan BOG częſtokroć ná dobre wyprowadza, y z tąd emolument dla ludzi, á dla siebie więkſzą chwáłę ſpráwuie, iáko piſze ná grzech *Hermannus Hugo Societatis JESU Lib.* 1. *Cap.* 6.

Quid?

Quid? quod & egregij, dederim tibi muneris ansam.
Materies laudis, dum mea Culpa, Tua est.
Nam nisi peccassem, quid tu concedere posses?
Clementis Nomen non habiturus eras.

§ CIII.

ZAdnego grzechu okázyą, lub pobudką, áni wzwyż námienieni, áni żaden Autor Páná BOGA nieczynią, áni tychże samych grzechow nie autoryzuią, gdyż ten co grzeszy, záwsze źle czyni, ten zaś ktory kogo odkupuie od grzechu, lubo mu grzech odpuszcza, ten nábywa chwáły. Jáko y Swiętego Łukasza Ewangelia nam *luculenter* świadczy Cap. 10. ℣. 30. *usque ad 36. Homo quidem descendebat ab Jerusalem in Jericho, & incidit in latrones, qui etiam despoliaverunt eum, & plagis impositis abierunt, semivivô relictô. Accidit autem, ut Sacerdos quidam descenderet eadem viâ, & visô illô præterivit, similiter & Levita, cum esset secus locum & videret eum, pertransijt, Samaritanus quidam iter faciens venit secus eum, & videns eum, misericordiâ motus, & appropians alligavit vulnera ejus, infundens oleum & vinum, & imponens illum in jumentum, duxit in stabulum, & curam ejus egit. Et alterâ die prôtulit duos denarios, & dedit stabulario, & ait, curam illius habe, & quodcunque supererogaveris, ego cum rediero reddam tibi. Quis horum trium videtur tibi proximus fuisse illi, qui incidit in latrones. At ille dixit: qui fecit misericordiam*

diam in illum. Więc ztąd może Objcient uważyć, że z złoczyńſtwa rozboycow *ex malevolentiâ latronum*, dopiero chwálę ználazł Samarytan, á zaś według Objcien-ſentymentu, toby się zdało, że Samarytan temu winien, że rozboynicy ná drodze rozbili człeka, álbo że onże ſam námowił zboycow, áby miał ſpoſob wyświadczenia miłosierdzia, y nábycia pochwáły. A iáko ta impoſtura, ciężką czyniłaby krzywdę, Samárytanowi, dopieroż nieznośnieyſzą czyni cáłego świáta Stworcy.

§ CIV.

AZáſz CHRYSTUS Pan, náſz Zbáwiciel, mogł nam co milſzego, lepſzego, y pożytecznieyſzego wyświadczyć, nád to, gdy dla oczyſzczenia Duſzy z zárazy grzechowey, poſtánowił Ciáła ſwego w Przenayświętſzym SAKRAMENCIE używanie. A poſtarcmu w Himnie *Swiętego Tomaſza z Aquinu* każdy znáydzie tę dyſtynkcyą, że: *Sumunt boni, ſumunt mali, ſorte tamen inæquali, vitæ, vel interitûs. Mors eſt malis, vita bonis, vide! paris ſumptionis, quam ſit diſpar exitus?* Bo to przyzwoita ieſt Człowiekowi, áby znáydoſkonalſzego lekárſtwa, uczynił truciznę, dobre, zámienił w złe, ále nie temu, ktorego láſki ſą nigdy niepoięte, Dobroci nieſłychane &c. Są y drugie tákie rzeczy,

ktore

ktore lubo nam się zdadzą niepożyteczne, szkodliwe, y niby z nátury swoiey złe, iednakże w samey rzeczy wielkie pożytki maią w sobie utaione. Y ztądci pospolicie urosło przysłowie, *Nullum grande est malum, ex quo parari nequeat remedium.* Drugie zaś podobne, *Persecutio videtur esse malum, at saepe est mali remedium.* Co że prawdziwie y do inwencyi prochow służy, dowodzę, tego, y ná drugi punkt Objekcyi odpowiadam. Náyprzod że od láda kogo, y tchurza, náylepszy ginąć musi Káwaler, to nie iest samego prochu przywára. Były, y są náto insze sposoby, iáko to trucizny, niespodziane podeyścia, sztuki, fortele, zdrády, przez ktore, choć bez prochow ginęli y giną náyzacznieysi Káwalerowie. Proszę się przeyrzeć w Rozdziale dziesiątym Xięgi pierwszey Liwiusza, iákim fortelem, ieden Horacyusz, trzech Kuracyuszow zażył, y zgubił, á zátym iako przed tym wymyślne, y przypadkowe sposoby, niebráły estymacyi Káwalerskiey cnocie, ták y teraz w puł samego ognia Marsowego znać Káwalera. Niemogł nikt sromotniey zginąć, iáko wáleczny *Ninus* Monárcha Chaldeyczykow, Roku 1908. od Stworzenia świáta pánuiący, zezwoliwszy ná usilną Zony prozbę, áby Jey ná pięć dni Pánowanie ustąpione było w tych pozwolonych sobie dniach *Semiramis* Zona Jego, do więzienia wtrącić go y zábić kázała. Otto

trzeci

trzeci, Rzymſki Ceſarz, ten, co náwiedzaiąc Grob S. Woyciecha, Bolesławowi Xiążęciu ná ten czas Polſkiemu, Koronę Krolewſką konferował, potym gdy w Rzymie był, y Kreſcencyuſza Rebellizanta, z Kollegami, ná Bramie Rzymſkiey obwieſić kázał, Zona pomienionego Kreſcencyuſza, nie ták z zemſty o ſtracenie Męża ſwego, iáko bárdziey z zelotypiy, (bo ſpodziewała się, dla piękney ſwey urody zá Ottona w ſtan Małżeńſki poyść, w ktorey nádziei zoſtáła omylona) wyieżdzaiącemu ná powrot do Niemiec Ottonowi, rękáwiczki iadem nápuſzczone, piękne y ozdobne, wprezencie poſłàła, ktorych Ceſarz ná ręku zażywaiąc, Roku 1002. zárażony trucizną umárł. Podobnymi przykładami, wielkiebym nápełnił *Volumina*. Ale przyſtępuiąc do pożytku, ktory z ſobą przynioſła inwencya prochow ten pokázałem wyżey w Paragrafie 95. iák wiele profeſsyi náſtało po wynalezionym prochu. W ktorych kondycyach, wiele ludzi znáyduią ſpoſob życia, y konſerwacyą ſwoią. Ze zaś nie tylko nieznosi ále konſerwuie mnoſtwo ludzi, nietrzeba inſzych dowodow, tylko się przeyrzeć w woynach dawnych czaſow, prochow nieznaiących, iák tam wielką ſtrátą ludzi; opłacone zwycięſtwa y potyczki bywały. Y ták u Liwiuſza w Hiſtoryi Rzymſkiey *Decad:* 1. *Libro* 9. *Cap.* 7. Samnitow od Rzymſkiey Ręki pá-

ki padło dwadzieścia tysięcy trupem na placu. Etruskow sześćdziesiąt tysięcy. (*Cap. 26.*) Peruzinow dwadzieścia sześć tysięcy (*Lib: 1. Cap. 26.*) Numidow trzydziesci tysięcy od *Massanissy* na placu legło. (*Decade 3. Lib: 4. Cap. 24.*) *Syphax* Krol Numidow z Rzymiany *fœdere junctus* od *Massanizy* zà Kartagińczykami woiuiącego zbity, woyska trzydzieści tysięcy na placu, trupem padłych postradał, sam do Mauryzyow uciekłszy. (*Lib. 3. Cap 7.*) Tyle Rzymian *ad Cannas* padło, że po zdeymowanych pierścionkow z palcy trupow, pułczwarta korca, na znak wiktoryi zawieziono do *Kartaginy*, gdzie dwakroć sto tysięcy trupem padło Rzymian, pięćdziesiąt tysięcy w niewolą wzięto, (gdyż te sygnety tylko Rzymian Szlachetney kondycyi znakiem były. (*Decade 3 Lib. 3. C. 30*) Sardyńczykow trzydzieści tysięcy, trupem Rzymianie położyli. (*Decade 3. Lib 5 Cap. 20.*) Od Rzymskiey Ręki padło na placu trupem trzydzieści y siedm tysięcy, Kartagineńczykow. (*Decade 3. Lib. 7. Cap. 35.*) Claudius Nero z Liwiuszem Rzymscy Wodzowie, znieśli Azdrubala, y zabili Wodza Hiszpanow y Francuzow przy ktorym pięćdziesiąt y sześć tysięcy woyska znieśli, pięć tysięcy czterysta w niewolą wziąwszy à swego niewolnika Rzymskiego cztery tysiące odbiwszy.

Z Kurcyusza zaś, Dzieie Alexandra Wielkiego, Krola Macedońskiego, w dwunastu Xięgach opisuiącego każdy się doczyta, iako Miasto Tebańskie dobywaiąc:

waiąc: ſześć tysięcy trupem położył; (trzydzieści tysięcy w niewolą poimawſzy) nad *Granikiem* rzeką, maiąc bitwę z Daryuſzowymi Hetmanami, Memnonem Rodeyczykiem Arſamenem Gubernatorem Perſkim y z Bitrobatem Zięciem Daryuſzowym (ktory od oręża ſamego Alexandra w tey okazyi zginął) w całey potyczce, trupem padło piechoty dwadzieścia tysięcy, zaś konnych dwadzieścia pięć tysięcy; à poymano dwadzieścia tysięcy więźnia y Hetmanów czterech. Po dobyciu zaś Miaſt, *Miletu*, *Halikarnaſsu*, *y Celeny* bardzo obronnych, y *Gordium* Fortecy między gorami, zaſzedł drogę Daryuſzowi Krolowi Perſkiemu, (ktory przez rzekę Bytam przeſzedł) y pod *Iſsem*, krwawą między licznemi woyſkami bitwę ſtanowił, z utratą ſtu tysięcy Perſow piechoty, á dziesiąciu tysięcy konnych (przytym poimana Matka, y Zona Daryuſzowa, z Synem ſześcioletnim, do tego tłum wielki, Stanu wyſokiego Białychgłow, w niewolą Alexandra Wielkiego poſzedł.) Dobywaiąc zaś Miaſta *Tyr*, ſamego zbroynego żołnierza, ſześć tysięcy ubito, Tyryiczykow dwa tysiące obwieśić kazał Alexander. W ſzturmie zaś *Gazy* Miaſta, (pod ktorym Alexander ſtrzałą poſtrzelony, y kamieniem w kolano uderzony) zabito Perſow y Arabow dziesięć tysięcy. Nad rzeką zaś Eufrateſsem gdy Daryuſz Krol Perſki czekał z woyſkiem Alexandra (iako Kurcyusz piſze) ktorego miał dwa-

kroć

kroć stotysięcy pieszego, á konnego czterdzieści y pięć tysięcy. (Plutarchus zaś pisze *folio* 487. iż ná ten czas Dáryusz miał pod Chorągwiami woyska dziesięć kroć sto tysięcy) w tey potyczce zginęło czterdziesci tysięcy Persow, y nieźliczona rzecz piechoty. Jnszych zaś dowodow *propter fastidium legentis* niecytuię, dosyć mi námienić, że ná ten czas od ręczney broni, kuszow, strzáł y wozow z kosami, dáleko więcey z obustron, w každey okázyi trupa legło, niż w teráźnieyszych potyczkach y bátaliach, w ktorych huku z ármat y ręczney strzelby, á z prochu dymu aż názbyt siła, à krwi rozlaney bárdzo máło, y kto po odpráwionych bátaliach ná placu uważał ległego trupa, to przyzna, że w tych szeregach, iák się z sobą, konne szyki potykaią, máło co bywa trupa, y lubo z obustron ognia do siebie rázem dáwaią, ták, żeby rozumiał ná ten czas każdy, iż ledwo kto w owych potykaiących się liniach ocáleie, postáremuż z experyencyi się pokázuie, że ten prroch woienny, máło kogo w proch śmiertelny przemieni. Y ztądci to pospolite przysłowie urosło, *że chłop strzela, Pan BOG kule nosi.* Dopiero iák iedna strona drugą przełamie, y gdy zwątlona, zesłábiona, lub strwożona, tył poda strona, á zánią pierwsza awansuiąc, ręczną bronią, szpádą, száblą, dogania, y śmiele bezbronnych z tyłu tnie, siecze pcha y rąbie, y tył

podaiących plecy zá cel y metę sobie bierze, ná ten czas stáie się náywiększa w uciekaiących klęska. Jákosz to y ná samych trupach, gdy ie do mogiły drabnymi wożą wozami? znać dobrze,że uciekaiąc zginąć musieli, y że kula z tyłu weszła, á z przodu wyszła, bo wchodząca subtelną dziurkę czyni, wychodząca zaś wyrywa sztukę ciała. Więc oczywiście temi dowodami probuię: że inwencya prochu, y strzelby postrach wielki czyni, ná woynie, ále ludzi wielce ochrania. Do tego przytey inwencyi wiele się rzemiosł innych námnożyło, iáko się w wyższych Paragrafach opisało, ile że dla prochu inwencyi, Fortece mocnieysze Krolowie y Xiążęta udzielni muszą erygować niż przedtym.

§ CV.

W Tym co tu piszę punkcie, pewny, y *sanæ scientiæ*, y *bonæ conscientiæ* Człowiek, *Consummatus Theologus*; przeczytawszy to, nieskończoney ieszcze Lukubracyi moiey mieysce, tę mi reflexyą uczynił. Że te moie *ratiocinia* nie do inszego zmierzaią konca, tylko áby Rodzice, dzieci swoie, przez estymacyą daru Bożego, pilnie konserwowali, á tym zaś konserwowanym dzieciom, áby powyższe Jurisdykcye, sposoby prowidowáły do wyżywienia, y że dla tego w Paragrafie 33. y w nástępuiących, założyłem sobie *pro scopo* y

zá

zá fundament, że Chwáła Boska tu ná ziemi ná mnostwie ludzi záwisła, y tym iest większa, im BOG ma więcey z ludzi Adoratorow swoich, niemaiąc ná to względu y uwagi, że wszystkich Sekt Akatolickich, ten był náywiększy pretext, kolor y płaszczyk oderwania się od Głowy Kościoła Bożego, że Pan BOG niemoże bydź doskonaley, tu ná tym chwálony świecie, iáko w mnogości swoich Adoratorow, dla tego *pro majori auxesi* ludzkiego plemienia, zálecaią Stan Małżeński, że iest od samego postánowiony Pána BOGA, insze zaś Stány, iáko to Duchowny y Zákonny, ktore náſza przyimuie Religia, że to są wymysły ludzkie. Temi, y tym podobnemi argumentami mnostwo ludzi, do swoich Sekt pociągnęli, udaiąc niemniey, że ták wiele tysięcy ludzi, ktorzy w nászey Wierze Kátolickiey, solenne dożywotniey czystości uczynili śluby, ták w Męskiey płci, iáko y w Białogłowskiey, ile z nich iest, opponuią się pomnożeniu Chwáły Boskiey, przez umnieyszenie z swoiey strony, propagacyi plemienia ludzkiego. Przeto wszystkie Sekty Akátolickie zniesły Stan Zákonny, y śluby wieczney bezżenności, á nawet swoim Xiężom mieć żony niebronili y niebronią. Machometańska bezbożność pozwala mieć sześć żon rázem, każdemu Musułmanowi, á náwet y więcey, byle ich tylko wyżywić potrafił, á to

dla łátwieyszego, plemienia ludzkiego rozmnożenia *& ad acquirendam numerosiorem prolem.* A zátym ta maxima, iáko *per universale Jus Canonicum* ieſt, *non admissa*, od Kościoła Bożego, ták żadnym sposobem niemoże bydź przez Duchowieństwo promowowana, bo *per indirectum*, zdaliby się samiż Duchowni animować innych Duchownych, do żon poięcia, áby tym sposobem, *populosiorem reddere mundum Orthodoxum.*

§ CVI.

Z Zádziwieniem usłyszałem ten zárzut, zwłaszcza że od Godney Osoby uczyniony. Tu przyszedł mi ná pámięć ow Xiążęcia Lubomirskiego sentyment, ktory nápisał w Xiążce *de Vanitate Consiliorum*, (*in Consultatione* 14.) *Quanto quis eruditior tanto impeditior. Proficuorum Consiliorum, nulla major destructrix est, quam nimia sapientia*, y takem mu, rośmiawszy się w Duchu, na tę objekcyą odpowiedział, *ad* 1. Ze wszystkich Dissydentow czyli Akátolikow to było *præcipuum motivum dismembrationis Ecclesiæ*, áby *populosiorem* swą nauką zniesienia *cælibatûs*, mogli *reddere mundum*, y dla tego się z konfederowali, to *per omnia nego, per nego*, bo u tych wszystkich był raczey *appetitus bonorum Ecclesiasticorum*, y był ten appetyt z zniesieniem ślubow czystości náto zmięszany, áby truciznę cukrem osłodzić. Trucizna byłá, *appeti-*

appetitus bonorum Ecclesiasticorum, na ktorą, nikogoby byli niezwábili, chyba samych Interessantow. Zaś *materia multiplicationis generis humani*, przez zniesienie ślubow czystości, ta iest słodycz, czyli cukrowy powab, ktorym nie tylko pociągnęli, do siebie, ná początku rozsiewania, Sekt swoich, ále też poniekąd nas, swoią ludzi multiplikácyą ledwie nieprzewyższyli. Wszak tu w Polszcze u nas przykładu niemasz, àby ktory Kátolik Lutrem został, Lutrow codziennie nasi Duchowni, wiele náwracaią, á postáremu Akátolicy, ták się ná nowych Koloniach, po wsiach pustych, Miastach, y Miásteczkach pomnożyli, że z czasem nas przewyższą, bo co rok *infinitus* onych *augetur numerus*. *Ad secundum* tá objekcya, ták iest, od moiey intencyonalney illacyi dáleka y differencyą maiąca, iák Niebo od Ziemi. Bo Objcient zasadza się nátym, że ieżeli *multiplicatio generis humani*, iest ná świecie potrzebna, y Chwáła BOGA tu ná ziemi, ná samym mnostwie Adoratorow Jego, (ludzi) záwisła, toć náleży, áby Małżeństwa były zágęszczone, y od każdego Człeka przyięte. Y tenci iest Akátolikow argument, dla tego też swoim Xiężom żony mieć pozwolili, y Klasztory znieśli, *cum voto castitatis perpetuæ*. Moiey zaś propozycyi argument iest táki, że choćby trzecia część ludzi, w Małżeństwie ná świecie nieżyła, choć przy zupełney konserwacyi

Klaszto-

Klásztorow y Duchownych bezżennych, niebyłby táki deceſs w Polſzcze w mnoſtwie ludzi, iáki się znáyduie, gdyby były náleżycie konſerwowane te dzieci, ktore w Małżeńſtwach Pán BOG nam daie, á Rodzice ich, iedne *in ſorditie* drugie w niedoſtátku, w biedzie y w zimnie, o chłodzie y głodzie, trzecie ná cudzych, á częſto folwárkowych opiekach, mizernie, konſerwuiąc z tego świáta, Tyrańſkim ná tam ten, nieſpychali umyſſem. Co ſobie áni zá grzech, áni náwet zá ſkrupuł niemaią, áni się tego ſpowiedaią, y owſzem, iakom w Paragrafie 40. námienił, zá mniemaną cnotę, przyproſtotnym, simplackim, y bezrozumnym przyſſowiu *Panu BOGU świeczka przybyła*, twierdzą: że iuż maią ſwoie własne dziecię, ktore w ich potrzebach u Boſkiego Majeſtatu upraſzać wſzyſtko im będzie, á żaden odrodny Rodzić w tym reflexyi nieczyni, że iàko *Abla* krew inſtygowáła z Ziemi do Nieba, ná Bráta Rodzonego, *Kaima*, y dla tego tułaczem go uczyniła po świecie, y od społeczności Rodzicow oddaliła, ták twoich dzieci, złe zá życia ich tráktowanie, nie przyczyniać się zá tobą, ále inſtygować ná cię będzie, y ta rzecz ieſt doświadczona, że w tákich Rodzicow ſtádle, záraz się bieda y mizerya w każdym kącie w kráda, ktorzy y niewſpomną ſobie ná Spráwiedliwą Rękę Boſką, ále ná mieyſce narzekaią; (*że im się ná tym nieſzczęści mieyſcu*)

ná

ná zwyczay, na *Clima*, á drudzy y na czarownice, po tym wspomni sobie Mąż na Młodzieński wiek, á żona na Panieński, gdy ieszcze żadne z nich nikomu, niebyło do śmierci okazyą, ach! iak sobie słodzą pamięć że to przedtym były dobre czasy, á teraz po zgładzonych Dzieciach, na złe czasy narzekaią. Sprawiedliwey Ręki Boskiey na sobie niewyznawaią, że iaką miarką niemowlętom swym mierzyli, takąż miarą Ociec Przedwieczny im też odmierza, y częstokroć od biedy takimże sposobem umierać sami Rodzicy muszą. Y coś się podobnego z niemi dzieie, co z pierwszemi Rodzicami Adamem y Ewą, ktorzy tak długo Rayskiemi cieszyli się dostatkami, y delicyami, puki znaydowali się *in statu innocentiæ*, lecz záraz po przestępstwie w biedzie się znaleźli, y na ten czas, gdyby Pan BOG (tak iako naszych Rodzicow teraźnieysi Kaznodzieie) o ten grzech ich był niestrofował, zapewnieby byli wbawełnę obwiiali swoię akcyą, y owe sieroctwo swoie, na złe czasy składali, ile że oni też zrywaiąc zakazane iabłko, chcieli iak świece iaśnieć w Niebie *Eritis sicut Dij*, à oni bokami w Raiu świecić musieli. A żeby zaś ta materya do Duchownych nienależała, to odsełam do Paragrafu 43. (w ktorym się doczytać można) bo ieżeli za czasu przestępstwa Adama, niemaiąc Pan BOG Namiestnika swego, samże w Raiu na oko grzech wytknął *Adamowi y Kaimowi*. Więc że te-

raz Namieſtnikow Boſkich znayduie się tak wiele, należy im, uymować się za krzywdę niemowląt, bo dla tego się prawdziwie *Oycami Duchownemi* nazywaią, á my *adoptivi* ich *filij*. Y większy by miał Kościoł Boży ztąd pożytek, niż przez millionowe Małżeństwa. Do tego gdy Duchowni nasi, *in Cœlibatu* żyią, większą maią obligacyą rekompensować konserwacyą należytą dzieci, niż Dissidentow Predykanci, aby *suppleant*, że tak rzekę, swoią opieką *hunc defectum*, (ieżeli się tak nazywać może) ktory *in Societate Civili causat* ich bezzeństwo, y mieli iako OO. Duchowni zaszczyt natamtym świecie, z tych wszystkich dzieci, ktore, *aquâ lustrali Baptismatis* y *verbo Dei* odrodzili BOGU na zbawienie wieczne. Ze zaś Duchownym Akatolickim wolno mieć Zony, y żyć w Małżeństwie. przez to, niebardzo się kray bogaci ludzmi, bo u Dissidentow ieſt bardzo mało Duchownych. A do tego, à zaſz też ſame kraie, w ktorych się oni znayduią, niechowaią siła żołnierzy, á ci żołnierze *passim* zoſtaią *in Cœlibatu*, à przecięż przez to, wcale multiplikacyi ludzi nieubliża się, bo nadgradzaią, w Małżeństwach należyte Dzieci wychowania, z ktorych nie tylko Regimenty żołnierzami, warsztaty czeladzią, handle Kupcami napełniaią, ale też y do naszey Polski niemało się ich na nowe wprawadza kolonie, álbo puſte wsie osiada.

§ CVII.

§ CVII.

MAchometańska Sekta, że wiele żon trzymać pozwala, może bydź iż to czyni *propter augendam prolem, à perconsequens ad extirpationem* Chrześcian, ále w czym sobie ci wszetecznicy chcieli *prodesse*, w tym ieszcze bardziey *obfuerunt* (iako nasz *Venerabilis Piotr Skarga fusius obloquitur*) dla tego choć obszerne, ále nie ludne maią świata krainy, do tego, *nimis libidini deditì* Rodzice, rzadko dzieci swoie kochaią; przytym nienawiści, zazdrości, kłotni, y swarow między takowemi żonami musi bydź siła, y taki Dom, staie się piekłem.

§ CVIII.

TAk rozumiem że iuż nie ieden z moich Obicyentow, iuż mi szczerze przyzna, za rzecz pewną, że ztąd naywiększy decess ludzi, y pustki w Polszcze, że wstanach Małżeńskich nieobserwuią *conservationem Prolis* , bo y ia sam nie raz napatrzyłem się nago dzieci chodzących, y tak w Roku 1731. iadąc do Krakowa, nocleg trafiłmi mi się w *Holsztynie* pod *Częstochową* u Mieszczanina porządnego y dostatniego. Temu płacąc za obrok, y siano, nazaiutrz nierychło nadzień, (bo w nocy u niego pozno stanąłem) w tym troie dzieci z zapiecka na dwor (choć to działo się w Miesiącu Lutym y wśrzod zimy) wyszły nago, maiąc każde

z nich około dziesiąciu lát wieku, co obaczywszy spytałem się odbieraiącego pieniądze Gospodarza, *wasze to dzieci?* odpowiedział *moie*, ná tom *efferbui* y nie boicież się Pána BOGA! że swoim dzieciom, biedney niesprawicie koszuli, á macie się widzę dobrze, á to ná tym noclegu wieleście ná mnie zárobili, bo w tárgu nie ták drogie zboże, potym obrociwszy się do Kápelana mego, *zelo ductus*, mowiłem do niego, że gdybym wiedział że w moiey Máiętności iedno stadło znáydzie się tákie, ktoreby dzieci swoie ták mizernie chowáło, tego momentu y Matce y Oycu głowy bym poucinać kázał, bo tákowe stádło, gorsze iest od wszystkiego Rodzaiu, bestyi &c. W tym Matka siedząc przy piecu mowiła do sług moich, á zkądże to ten Jegomość, wszak on iak żyie nic nie widział, kiedy się moim dziwuie dzieciom, á u nas iest táki zwyczay, y wszędzie się tego nápatrzy. W tym w kilka lat trafił mi się w tymże Miasteczku nocleg, y iuż niezastałem owego Mieszczanina, náwet y Domostwa ná tym stoiącego mieyscu, y przez pytanie dowiedziałem się, że zgorzał, á potym od biedy oboie z dziećmi pomarli, w tym moy Kápelan przypomniał mi, żem ich ná gárło przed kilką lat osądził, á Pan BOG y ná fortunie, y życiu exekwował tę sentencyą. Podobnemi przykładami cálą nápełniłbym librę. Już to iest bez kontrower-

trowersyi (odpowi mi Objcient) że tákowe złe dzieci wychowania, są wielkim decessem ludzi, *à perconsequens* y okázyą ruiny Polski. Ale tu uważam: y zadaię kweſtyą, że choćby u nas był od JJ. WW. Jchmć XX. Biskupow, táki wydany Process, áby wszyscy Duchowni, ták ná Kátechizmach, Kázaniach, iáko y ná Spowiedziach, strofowáli Rodzicow, o złe wychowania dzieci, to y tuby zachodziły trudności, bo każdy Pleban ná wsi, nieobáczy, rzádko ktorego z Gospodarzy; náyprzod w Niedziele y w Swięta idą do bliższych Miasteczek ze zbożem ná targ, á drudzy choć do odległych zbydłem ná iarmark, więc *in absentia* ich komuż co mowić? wpowszedne zaś dni, wszyscy ná Pańskim záciągu. W Miastach y Miasteczkach, wszyscy ná ranną Mszą cisną się, á często, iuż gorzałką piiani, ná wielkiey zaś Mszy y ná Kázaniu, rzadko ktory Gospodarz będzie. Po wszystkich ulicach Chłopkowie poprzedawszy zwozow drwa, iuż głową drwią, gdyż się z każdego głowy gorzałka kurzy. Mieszczankow tákże bárdzo iest máło, bo Zydow wiele, y komuż tedy Duchowni maią *inculcare Præcepta* ? chyba iednym ścianom, y dla tego u nas Godne subjecta *præclarissimi in scientijs Viri*, gdy się, ná Plebanią dostáną, opuszczaią się, y *sterilescunt*, bo choćby chciał Kázanie powiedzić, to niema komu; Dzwony daremnie ták

długo tłuką, zwábiaiąc ludzi ná wielką Mszą, bo ná ten czas práwie u wszystkich, żydowska gorzałka brzmi w głowach. Gdyby u nas y Salomonowa mądrość ziawiła się, niewynalazłaby sposobow, do náprawienia złych y názbyt wkorzenionych zwyczaiow.

§ CIX.

NA to temu Objcientowi ták odpowiadam. Nie trzeba *ad corrigendos publicos mores suscitare mortuos*, y cudzey á ieszcze Salomonowey pożyczać głowy, Pan BOG, áby tylko był záchował lud swoy wybrany, ktory ieszcze zostáwał w nádziei tylko Messyasza, *in expectatione salutis Plebis Israel*, iák siła nieczynił ze swey Swiętey Opátrzności Cudow? Jozefa od Braci záprzedanego w Egipcie nie tylko podwyższył, ále pożywienie cáłemu przez niego prowidował Krolestwu. Moyżesza w łodce rogożowey ná wodę puszczonego záchował, y wychował, ktorego potym *in eliberationem* Ludu Jzráelskiego, do Krola Fáraona posłał, y przez niego kárami nieznośnymi tegoż Krola, z Páństwem gromił. Dla przechodzącego Ludu tegoż, z niewoli Egipskiey, morze czerwone rozdwoił, y suche przeście Ludowi Jzráelskiemu pozwolił, á Fáraona w pogoń idącego ná dnie morskim zátopił. Przez czterdzieści

lát

lat cudotwornie ná puszczy żywił,od nieprzyiacioł bronił, y utrzymywał. Po śmierci zaś Aárona y Moyżesza, Jozuego Wodza w wierze mocnego postánowił; ktory dla przeyścia Arki Swiętey y z Ludem Jzráelskim, Jordan rzekę nápoł rozdwoił, *Jerycho, Hai, Gabaon, Kafira, Beroth, Kariathiarim, Macedam Lebna, Lachis, Eglon, Hebron, Dabir, Azedocht &c.* Zgoła 112. Miast przy pomocy Boskiey dobył, pod Miastem zaś *Gabaon* słońce rozkazem swoim, przez dwadzieścia y cztery godin, záſtanowił w biegu swoim, ná zniesienie piąciu Krolow. Przytym trzydziestu y iednego Krolow poimanych, ná szubienicę wskázał. Owe potym Miásta ze wsiami, ná pokolenie Jákobowe rozdzielił. Po śmierci Jozuego niemniey wielkiemi Cudami Pan BOG lud swoy wybrány przez Prorokow utrzymywał, aż do pánowania *Saula*, pod ktorym, przez *Dawida*, choć bezbronnego, á przecięż tryumfuiącego nád *Goliatem*, obelgę zniosł z Jzráela. Tego *Dawida* po śmierci *Saula*, wálecznym Krolem nád cáłym Jzráelem moc Boska osadziła, po Jego zaś śmierci *Salomona*, dla tym większego wsłáwienia Wiáry Jzráelskiey, mądrością przyozdobiła.

Y ná coż ta mądrość Jego przydała się? oto czytamy. 3tio Regum Capite 9no ℣. 2do. *Apparuit ei Dominus secundo, sicut apparuerat in Gabaon, dixitque Dominus ad*

Eum:

Eum: Exaudivi Orationem tuam, & deprecationem tuam, quam deprecatus es coram me, Sanctificavi Domum hanc, quam ædificavi, ut ponerem Nomen tuum, ibi in sempiternum, & erunt oculi mei & Cor meum ibi cunctis diebus. Tu quoque si ambulaveris coram me, sicut ambulavit Pater tuus, in simplicitate Cordis & in æquitate, & feceris omnia, quæ præcepit tibi, & legitima mea, & Judicia mea servaveris. Ponam Thronum Regni tui super Jsrael in sempiternum, sicut locutus sum David Patri Tuo, dicens: Non auferetur Vir de genere Tuo, de solio Jsrael. Si autem aversione aversi fueritis vos, & filij vestri, non sequentes me, nec custodientes mandata mea, & cæremonias meas, quas proposui vobis, sed abieritis & colueritis Deos alienos, & adoraveritis eos, auferam Jsrael de superficie terræ, quam dedi eis, & templum, quod sanctificavi Nomini meo, proijciam à Conspectu meo, eritque Jsrael in proverbium, & in fabulam cunctis populis &c.

Oco go Pan BOG y drugi raz napominał. W tym ufaiąc mądrości swoiey, ten zapamiętały niewieściuch, dla upodobania się swoim żonom y nałożnicom, z rożnych Bałwochwalskich narodow powybieranym, Bożyszczom ich, powystawiał Bożnice, iako drugi Rozdział Xięgi trzeciey *Regum* świadczy. Więc Pan BOG, za tę bezecność, Krolestwo Jego Jzraelskie na 12. sztuk pokraiał. Niemasz sobie czego życzyć, *ad correctionem* obyczaiow Polskich, kogo zbyt mądrego, bo się do zbyt mądrych *passim perversitas* przywięzuie, y doświadczona rzecz, że gdzie dwoch, albo trzech z iedzie się

mądrych

mądrych ná kombinacyą, to kontrowersyi dość, á kombinacya *inter partes* upáda, gdyż u mądrych iest ta maxima, *quidquid ex nostro crebro natum est Oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet.*

§. CX.

ALe od tey digressyi odstąpiwszy wrácam się do założoney propozycyi tey, że ieżeli w stárym Testamencie świadczył Pan BOG tyle Cudow, y łásk, (ktorych w Piśmie Swiętym każdy się doczyta) dla Ludu swego wybránego, zà coż teraz, kiedy *adimpletæ sunt Prophetiæ, & desideria Sanctorum Patriarcharum effectuata,* kiedy słońce, ktorego *Patres Nostri* wschodu z utęsknieniem oczekiwali, *in medio nostri stetit,* y do tych czas w Náyświętszym SAKRAMENCIE, każdemu wiernemu reprezentuie się, *& omnem hominem venientem ad se ditat.* Zá coż teraz, choć bez wskrzeszenia głowy Sàlomonowey, niema dodać sposobow, do wyprowadzenia z tych Labiryntow, *Orthodoxum populum,* byleby tylko chęć y ápplikacya násza, jego sekundowały łáski y dobroczynności. A zász *nostro sæculo* Náyiaśnieyszy Piotr Alexiewicz Car Moskiewski w krotkim czasie, nieprzyprowadził *ad Cultiorem Statum,* ták obszerne Pańśtwo swoie? Prάwda! że też nadtym *continuo desudabat,* y *consilia* miewał z ludźmi rostropnemi z cudzych krajow sprowadzonemi. Co on potrafił

w Mofkwie, y czemuż my, niemamy potrafić w Polfzcze, kiedy Náfz Národ, bywał záwfze *pro cultiori* miány, od innych, cáłey Europy Národow; Jeżeli przy nierządzie, á ftoi Polfka, y czemuż niema lepiey ftać przy porządku? Pozwálam ia, że puki się złym zwyczaiem wprowadzone po cáłey Polfzcze w Niedziele y Swięta niezniofą jármarki, y tárgi, puty Xięża profitu w náuce Duchowney czynić niepotrafia. Jármarkow zaś znosić, álbo przełożyć ná dzień powfzedni niepodobna, puki w záciągach niebędzie od Pánow pofolgowania, bo poddani, godziny niemieliby ná przedanie krefcencyi, przed codziennemi záciągami, pofolgowanie zaś tym fpofobem bydźby mogło. Rozumiem, iż Kánony Duchowne, (w ktorych nie ieftem biegły) mufzą mieć to w fobie, żeby wfzyfcy Pánowie Swieccy, ieżeli nie *civilius*, to przynaymni zárowno, y ták iáko Akátolikow, teyże kondycyi fwych Poddanych Kátolikow, tráktowali. Ze zaś ieft wielka rożnica iákom Parag: 77. już dostatecznie pokázał, dla tego, *vigore Jurisdictionis suæ*, ta do ktorey to nàleży, może dyfponować zwierzchność, áby się uymowano o znáczną krzywdę poddanych Páńfkich, á Owieczek fwoich, ażeby Panowie im, ieżeli nie więcey, to przynaymni dzień, w tydzień záciągu opuścili, *motiva* w tym daiąc te, y tym podobne, że

dla

dla oddalenia się ich ná tárgi w Swięta y Niedziele, Pleban ledwie ich zna, do tego Nábożeństwo upada, Náuka Chrześciańska y Słowo Boże niema słuchaczow, kto niesłucha záchęcenia do obserwancyi Przykazań Boskich, ten też y łátwiey ie gwàłci, ztąd, *per consequens* y błogosławieństwo Boskie, nieściąga się áni ná Páná, áni ná poddanych. A zasz to niepiękna rzecz, gdy w tym Kościele, w ktorym się kto ochrzci, y ták drogie piętno, *infiniti pretij* Krwi Chrystusowey ná siębie przyimię, rázem z swoim Pánem, do Pána BOGA w dni Swiąteczne, głos swoy y serce podnosić będzie, mowiąc: *Oycze nasz?* Do tego, ná tymże mieyscu, náleży się Pánu y Stworcy swemu upokárzać, gdzie prochy y kości Oycow y Dziadow spoczywaią &c. *Refragarios* zaś należy *jure merito*, áby *ad officium* pociągano y kárami przyzwoitemi, do záchowania przepisow Pásterza swego nápędzano, chociaszby y do wyklinania przyszło iáko. Jchmość zaś Xięża Plebani, áby *subtilitate ingenij*, ná Ambonach nie nádrabiali, *non in sublimitate sermonis, aut persvasibilibus humanæ sapientiæ verbis, sed in ostensione Spiritus & virtutis, in virtute Dei* (1. Corint: 2. ℣. 4.) y ná tym áby naybardziey, *desudent*, áby ich Owieczki wewnątrz y zewnątrz, iako náyczyści y náyochędożni prezentowali się Stworcy swemu, iáko *sub* Paragr: 55. 56. & 58. *fusius* wy-

raziłem, to im ieszcze do wzwyż wyrażonych motywow przydawszy. Chcecie aby was właśni kochali, y obserwowali Panowie, y prostym terminem mowiąc, aby was *po ludzku* traktowali? więc wam należy, takie z siebie, im czynić *obiectum*, ktoreby do kochania ich, animować mogło, bo talerza sprośnego, brudnego, nieumytego nikt w rękę (oprocz pomywaczki) nieweźmie, na czystym zaś ochędożnym y glanconwnym, naywięksi iadaią Panowie. Rumaka pięknego raz w tydzień osiodłaią, nikczemnego zaś mierzyna y hetkę codziennie do pługu, radła y brony zaprzągaią.

Czytamy w Ewangelij, Mathæi Cap: 13. V. 12. *Qui habet dabitur ei, & abundabit, qui autem non habet, & quod habet, auferetur ab eo.* Toż samo potwierdza się *Cap:* 25. *Versu* 29. U Swiętego Marka *Cap:* 4. *Versu* 25. U Swiętego Łukasza *Capite* 8vo *Versu* 18. Y ták dobre traktowanie od Panow, dependuie od samych Poddanych; aby się sami sposobili do tego przez miłe samych siebie ochędostwo, á nayprzod twarzy, ktora nigdy niemoże bydź przyiemna, choćby ią kto mydłem codziennie szorował, bez pomiarkowania żywności przyzwoitego, y proporcyonalnego do pracy wiktu. Ochędostwo zaś wprzyodzieży niemoże bydź, bez ochędożnego pomieszkania, tak w Izbie, sieni, iako nawet y wpodworzu, gdyż w nieochędożnych mie-

szka-

szkaniach, sam sobie Człowiek obrzydnie, y życie sobie sprzykrzy.

§ CXI.

ZNáłem iednego Páná, ktorego przed 28. lat, kilku námawiało dłużnikow, áby *per transfusionem Jurium*, nabył od nich Prawa, wnależącey sobie summie, ná iednę ich wieś, ktorey, łátwo bymu podnieść przyszło Intrátę, przez podniesienie czyńszow y zácią-gow, ile że chłopi *improportionatè* (tak *allegabatur*) gruntow zażywaią, y hániebnie się dobrze maią, iáko Job bogaci. Tenże Pan, wykupiwszy tę wieś ziechał do niey, ná podwyższenie Czynszow, tudzież y robocizny, w tym poiechał ze Dworu z Zoną swoią do Kościoła w Niedzielę, y obáczywszy owych Obywátelow z Zonami, dziećmi, y czeladzią, ochędożnie ubránych, przytym usłyszawszy zgodnie y pobożnie w Kościele Psalmy, y Hymny Kościelne śpiewaiących (ták dalece, że owemu Państwu zdáło się, że Chorow Niebieskich głosy słyszeli) więc tàk ochędostwo, modestya, y nábożeństwo tych ludzi; owo *commovit* Państwo, że z tegoż Kościołá iadąc, záraz te słowa mowili do siebie. *Daygo Bogu iak tu piękny y nabożny lud, więc y z tym podwyższeniem Czynszu y robocizn daymy iuż sobie y im pokoy, dosyć to naszego szczęścia, bydź nad tak porzadnym ludem Panami.* A iako nam to miło, że nas, Nasz Nayia-

 śniey-

śnieyszy Pan przy Práwach konserwuie, y zániego też Pána BOGA prosiemy, ták y my też konserwuymy ich, przy Práwach dawnych. Ztąd oczywiście *patet*, że łáskawe Pánowanie Pánów, od samychże dependuie Poddanych, przeto chcesz Chłopku, áby cię Pan obserwował? wprzodże ty się sam, przez ochędostwo ciáła swego obserwuy, nie mniey Domowych swoich, Czeladź swoią, przez chędogość domową, ták izby, sieni, iáko y podworza obserwuy.

§ CXII.

POtym trzeba, áby Xiężа Plebani náuczali Chłopow Párafianow swoich, áby Pánow swoich kochali, y bez oszukania szczerze im roboty pełniły, zwłaszcza że ináczey Pána BOGA w Kościele y modlitwach niewzywaią, tylko *Panie Boże mey*, więc idzie zátym, że ieżeli ktory ná záciągu źle robi, y nie ták iák sobie, iuż tym słowem, *Panie!* bárdziey BOGA lży, niżeli chwáli, bo ieżeli z tym Pánem, co go codzień widzi, obłudnie się obchodzi, iákże tego, co niewidzi, szanować tym tytułem potrafi, á táka wierność Poddanych, bárdziey Pánow, niż exkommunika poruszyłaby, do folgowánia im w záciągach, ile że szczera robota wiernych, y nie z przymuszenia robiących Poddanych, iednego

dnia

dnia większym pożytkiem bybyła, niż czterodniowe, przy Włodárzu rozmawiaiącym z zácięźnikami o Pánu swoim. Dopieroż służący Párobcy, y przy wikcie *salaria* swoie odbieraiący, iák wierni Gospodarzom bydź powinni, y dobytku ich przestrzegáć y szanowáć? bo toż ich swego czásu czeka, y iáki po sobie zwyczay párobkom nástępuiącym zostáwią, sami iák Gospodarzami zostáną, táką też Czeladź cierpieć będą musieli. Do tego reflektowáćby się mogli Gospodarze, że mizerne bydlę, choć Człekowi w moc y pod władzą zupełną oddáne, á przecięż szánuią y ochrániaią, á coż dopiero niemaią czynić z Czeladzią sobie rowną, ktorych im Pan BOG daie do pomocy, nie do prześladowánia, *ad usum, non ad abusum.* Tákże XX. Plebani nápominać maią, áby Gospodarz z Domu się nieruszył, pukiby Czeladź ná Kázanie, choć kijem niewygnał, á táka perswazya, bárdzieyby do Kościoła zwabiła niż Dzwony.

Z okázyi obserwy zwierzchności, wielebym z Pisma Swiętego mogł cytowáć, iák surowo Lud Jzráelski Pán BOG, o nieposłuszeństwo Moyżeszowi kárał, ále nietrudniąc Czytelnika długą legendą, to tylko krotko namieniam.

Proverbiorum Cap: 8. ℣. 15. *Per me Reges regnant, & Legum Conditores justa decernunt, per me Principes imperant, & Potentes decernunt justitiam.* S. Pau-

S. Paulus Epist: ad Romanos Cap. 13. V. 1. *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, non enim est potestas nisi à Deo, quæ autem sunt, à Deo ordinatæ sunt, itaq; qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit, qui autem resistunt ipsi, sibi damnationem acquirunt.*

Idem ad Hæbreos Capite 13. V. 17. *Obedite præpositis vestris, & subjacete eis, ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri, ut cum gaudio hoc faciant, & non gementes, hoc enim non expedit vobis.*

Idem ad Titum Cap. 2. V. 9. *Servos Dominis suis subditos esse, in omnibus placentes, non contradicentes, non fraudantes, sed in omnibus fidem ostendentes, ut Doctrinam Salvatoris Dei ornent, in omnibus.*

Idem ad Eundem Cap. 3. V. 1. *Admone illos Principibus & potestatibus subditos esse, dicto obedire & ad omne opus bonum paratos esse.*

S. Petrus Epist: 1. Cap. 3tio V. 1. *Servi subditi estote, in omni timore Dominis, non tantum bonis & modestis, sed etiam discolis.*

S. Clemens Epist: 1 Cap. 3. *Quo circa sedulo vos in eam curam atque exercitationem incumbere cupio, ut Christum Dominum, in Superiore quolibet, agnoscere studeatis, in eoque Divinæ Majestati reverentiam & obedientiam, summâ cum religione præstare.*

S. Jgnatius Martyr Epist. 4. Cap. 4. & S. Hieronymus Epist: ad Rusticum. *Præpositum timeas ut Dominum, diligas ut Parentem, credas salutare, quidquid ille præceperit*

ceperit. Quidquid vice Dei præcipit Homo, omnino accipiendum est, quasi præcipiat Deus.

S. Bonaventura in speculo Tomo 7. parte 1. Cap. 2. *Debent audire inferiores mandata Superiorum, quasi eis à Deo præciperentur.*

S. Bernardinus Senensis de modo vivendi serm: 19. & Thomas à Kempis. *Melius est unum obedientiæ actum præbere, quam mille patrare miracula &c.* Zaczym miawszy to z Ambony *inculcatum*, tak Pan y Dziedzic zachęciłby się do obserwy swego Nayiaśnieyszego Regnanta, iako y sługa z Gospodarzem, poddanym, do szanowania swego Pana, czeladź do słuchania Gospodarza, y co teraz czynią drudzy, *per timorem & metum*, potym, wprawiliby się wszyscy do czczenia Panow swych *per amorem & pietatem.* Przytym animować powinni, Xięża Plebani, iak dzieci, Rodzicow swych szanować powinny, y aby żaden Oyciec y Matka, bez dzieci do Kościoła nieposli, á tak chęć y ochota do służenia Panu BOGU w Kościele w nichby rosła z laty od samego dziecinstwa. *Bonum est, cum homo portaverit jugum ab adolescentia sua.* Obserwa zaś dzieci Rodzicow, ta powinna bydź naydoskonalsza, aby ich słuchali, y nic swym młodym, płochym rozsądkiem, ále według woli Rodzicow rządzili się, pamiętaiąc nato, że Pana BOGA w Pacierzu nazywaią Oycem. Jak zaś dorosną aby się grzechu, osobliwie cielesnego strzegli, bo za ten Pan BOG y naypoczciwszych Rodzicow karze, á

często ogniem przypadkowym, á potym y wiecznym, w piekle, ogień wszeteczney cielesności lubieżnych tłumi. *Per quæ quis peccat, per eadem punitur.* Jest to *quid correlativum*, kto kocha Rodzicow, powinien y BOGA kochać, kochać zaś nikt niemoże doskonale BOGA, kto się grzechu niestrzeże, á lubieżnością, wszystkim inszym grzechom otwiera bity gościniec do serca, y staie się, nieskończoną Duszy zarazą, tak dalece, że mogłby etymologią *veneris*; *á veneno derivare.* Y tak 1. *Regum Capite 2do 3tio & 4to* każdy doczyta się, iako Arcy-kapłana *Heli*, przy Arce Pańskiey ofiary z dwoma Synami, odbieraiącego y sądzącego przez lat czterdzieści Lud Jzraelski, Pan BOG za grzechy Synow skarał, gdy nayprzod w obozie, cztery tysiące Ludu Jzraelskiego od oręża Filistynow zginęło, potym, gdy Arkę Pańską do Obozu *pro majori tutamine* sprowadzono, ktorey Arce Synowie *Helego*, *Ophni* y *Phinees* assystowali, Filistynowie, trzydzieści tysięcy, Ludu Jzraelskiego trupem położyli, Oboz cały znieśli, Arkę Pańską wzięli, przy ktorey Synow *Helego* zabili. O czym stary dowiedziawszy się Oyciec *Heli*, z stołka spadł y nagle umarł, Matka zaś *abortum passa*, że zaś za grzechy Synow Oyca *Helego* Pan BOG tą klęską skarał, to rewelował przed czaszem młodemu Samuelowi, o czym *Helemu* za właśną rekwizycyą Pana BOGA musiał opowiedzieć. A zasz nie ieden Oyciec doznał tego że

gdy Pan Syn w Cudzych kráiách rozwiezie się, Pan Oyciec ná fortunie ponosi szkodę, y przeto peregrynácye Synow ze zdrowia, á Oycow z fortuny wyzuwać zwykły; Ale w tey máteryi nieszerzę się, wrácaiąc się, ieszcze raz do odpowiedzi Objcientowi memu, ná owo wskrzeszenie Sálamonowey głowy. A zaś wdwieście ośmdziesiąt y dwuch lát po śmierci Sálomona, gdy ná cáłą Jerozolimę Pan BOG strach przepuścił przez obleżenie *Betuliy Holofernesowe*, z niezliczonym woyskiem, ták dálece, że iuż *Hozyaß* náywyższy tego Miásta Gubernator y Kápłan, zá pięć dni rezolwował się poddać *Holofernesowi*, ieżeliby Pan BOG nád nimi w tych dniach nieuczynił miłosierdzia. A iedna Wdowka názwana *Judith*, trzy láta, y sześć Miesięcy żyiąc po śmierci Męża swego w Wdowim cnotliwie stánie, zá to, iáką sobie rezolucyą u Páná BOGA uprosiła? Oto náyprzod *Hoziaßa* gromi, potym samowtor zá Miasto wychodzi, náostátek y *Holofernesowi* głowę ucina, y cáłe Miasto y Páństwo Jerozolimskie od Potencyi Jego uwalniaiąc, cáłego Obozu łupem y znáczną zdobyczą bogaci, iáko się każdy *fusius* w Jey życiu doczyta. Więc tu czynię *Apostrophe*, że ieżeli ta Dama, zá iedne trzy láta *cælibatus* uprosiła sobie ták wielką u Pána BOGA odwágę & *Heroicum animum*, dopieroż násze Duchowieństwo cáły wiek

swoy

ſwoy konſekrując *perpetuæ caſtitati*, mogłoby uprosić u Pána BOGA, ná Lud ſobie powierzony, *Converſionem morum*, nie tylko co do Duſzy, ále też y co do Ciała, gdyby tylko to przedsięwzięcie ſzczere miało, y ſzczerey do tego dołożyło applikácyi, boć to niedarmo poſpolite przyſłowie urosło, *chcacemu nic nie ieſt trudnego.* Były ſą, y záwſze znáydować się będą, pobożne Duſze, BOGU miłe y wdzięczne, ktorym, ná wzor *Judithy*, Pán BOG nic ſpráwiedliwego nie odmawia. *Ale też trzeba aby byli Duchowni, od Swieckich ſekundowani, Cum Jove manum move.* Gdyby był Moyżeſz w potyczce Raphidymſkiey z Amalecitami (*Exodi* 17. ℣. 20.) podnosił tylko ręce do Nieba, żebrząc o ſukurs Boſki, á przytym Pánowie Jzráelczykowie, opuścili byli ſwoie ku ziemi, ſpuſzczaiąc się na Moyżeſza modły, áni macháiąc náleżycie ſwemi zbroynemi rękoma, (ták iák mężnym y rzeźwym woiownikom przyzwoita) niezbiliby byli ná głowę Amalecitow: *Cum levavit Moyſes manus, vincebat Jſrael*, to prawda ále też tuż záraz czytamy *Fugavit Jeſſe Amalecitas & populum ejus in ore gladij.* Táka *converſio morum* ſtałaby ſię łatwo gdyby się nie tylko Xięża o to modlili, ale też y Panowie Swieccy w tym kooperować chcieli.

§. CXVI.

PRzed powietrzem, záſtałem kilku Mieſzczankow w moim Miáſteczku, ktorzy byli uczonemi Teologami, á będąc iuż *in provecta ætate*, nie ieden ziezdżał do nich *pro Consilio, & in arduis* zażywali ich inſze Miaſta, oſobliwie *in causis criminalibus*, gdzie *perplexitas*, iáka záchodziła. A teraz gdy Elekcya ná Burmiſtrzoſtwo lub Woytoſtwo náſtąpi, proſtym terminem mowiąc, niema kim brząknąć, y Pan muſi Elekcyą podpyſywać, nie dla tego że obrani, ſą *capaces functionis*, wutrzymywaniu porządku, y Swiętey Spráwiedliwości, ále tylko áby tytuł Miáſteczka, w Oſobach ich konſerwować, przy ktorych gdy traſi się iáka ſpráwa kryminalna, to álbo iey niezákończą, álbo też co Pan kázał, to nápiſzą.

§. CXVII.

W *Ogorzelinach* mila od *Choynic*, w Polſkich Prusiech w Roku 1706. znáydował się ieden Gbur, ktory często Sołtyſem w tey osiadłey wsi bywał, ten był *quondam* Inſpektorem w Szkołach, u pewnego Wielkiego Senatora Kujawſkiego, y Godnego Statyſty, Ten ták utrzymywał tę wieś, że żadnego *in Consortium non admisit alienæ fidei, ad amussim* Prawo obſerwował, Bakalarza *ad instituendam juventutem, continuo* ſtárał się áby wieś konſerwowała, ſam inſpekcyą nád nim miewał,

nieżałując mu chleba u stołu swego. A że ten Senator, *magnarum Possessionum* był *Hæres*, zbliżywszy się do owych *Ogorzelin*, posełał po niego *pro distractione temporis* y sam zust pomienionego Pána onim te słowa słyszałem: *Strászna rzecz! zkąd ten człowiek* tantam affluentiam scientiæ, *zaciąga, bo siedząc we wsi, znikim, niema okazyi,* sermones eruditos serere, *â przytemu iest* tantæ capacitatis, *że wiele razy znim się widzę, zawsze się mam czego świeżego náuczyć od niego, ále domyślam się racyi, dla czego mu Pan* BOG eam *udziela* capacitatem, *bo on też całą wieś swoim stáraniem wprawowierney Religij utrzymuie, iakoż to iest* sine exemplo *w naszey stronie, áby wieś Katolicka, ná okupnie będąca. tak się konserwowáła, ále mnie się widzi, skoro ten człek pożegna się ze światem, to ta wieś w tym porządku konserwowana niebędzie, y Dissidenci w nię w kradną się y zawitaią:* iakoż do tego *deventum.* A tu uważam, że gdyby Gbur pomieniony nie został był świeckim, nigdyby podziwienia tego nieuczynił z siebie y nauce jego, takby się nie dziwowali, y w swoiey osiadłości nie byłby taką pomocą y chwałą. Nie p szę to darmo bo racye ktore są nayprawdziwsze tykaią wielu, o ktorych milczeć ieżeli nie należy, przynaymniey *expedit.* Ogrodnik, chcąc aby młode drzewko szczepione, czy okulizowane prosto rosło, witkami go przywięzuie, do prostego koła, wyrastaiące leśne wilki puki młode obcina, y wszel ie staranie dokłada, ktora też praca potym iak się zaweźmie drzewko letnym

tnym mu się pożytkiem uadgradza. Jakie Owczarze koło iagniąt maią staranie, takiesz maią mieć Rodzice Jozue, lud dobrze wyedukowany wyprowadził *ad terram melle & lacte fluentem.* My táką ziemię iuż *actu* mamy, ále edukacyą dzieci zaniedbuiemy, dla tego też ta ziemia tak zyzna, pod naszymi nogami *sterilescit*, á gdyby miano większe staranie wedukacyi dzieci, byłby kray, obfitszy y bogatszy, boć to experyencya każdego uczy, że *ubi populus ibi & obulus*, ná ukáranie naszego wedukacyi dzieci niedbalstwa, obawiać się trzeba, aby ta ziemia, *in aliud regimen* nieposzła, co gdyby się stać miało? czego ubroń Boże, kto wie, ieżeliby nasze *jugum* tak było *suave & onus leve* iakie teraz iest, *sub moderno Regimine* dla wszelkiego stanu.

§. CXVIII.

CZytamy Ewangelią ná Swięto Swiętego MICHAŁA, u Swiętego Mateusza w Rozdziale 18. ℣. 1. 2. & 3tio. *Accesserunt Discipuli ad JESUM dicentes. Quis? putas, major est in Regno Cælorum? & advocans JESUS parvulum, statuit in medio eorum, & dixit, Amen dico vobis, Nisi conversi fueritis, & efficiamini sicuti parvuli, non intrabitis in Regnum Cælorum.*

Tę explikuiąc Ewangelią, partykularniey powinniby się reflektować Rodzice, áby mieli staranie, baczność y pilność w edukacyi Aniołkow niewinności, dziatek swoich. *Angelis mandavit de te, ut custodiant te, in omnibus vijs tuis. In manibus portabunt te, ne forte offendas ad lapidem pedem tuum.* A niemniey.

Exodi

Exodi Cap: 23 ℣. 20. *Ecce ego mitto Angelum meum, qui præcedat te: & custodiat in via, & introducat in locum quem paravi, observa eum & audi vocem ejus &c.* A te dzieci ſą od Rodzicow źle traktowane, y prawie zarowno ze ſzczenięłami zaniedbane Nie inną intencyą, (rozumiem) ta Ewangelia Swięta, ieſt od Kościoła Bożego poſtanowiona na Feſt S. Michała, tylko by każdy, ktory chce *Principem militiæ cælestis* ſzanować, wiedział że go należy obſerwować w niewinniątkach, ktore ani to ſobie zarobić ani uprosić niemogą. Tamże w Ewangeliy *Mathæi eodem Capite* 10. czytamy. *Videte ne contemnatis unum ex his pusillis, dico enim vobis, quia Angeli eorum in Cælis, semper vident faciem Patris mei, qui in Cælis est.*

Eodem Capite ℣. 14. *Sic non est voluntas ante Patrem vestrum qui in Cælis est, ut pereat unus de pusillis istis.*

Tamże Capite 12. ℣. 16. *Utique nunquam legistis? quia ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem.* Niemniey u Swiętego Marka Cap: 9. 35. *Et accipiens puerum, statuit eum in medio eorum, quem. cum complexus esset, ait illis; Quisquis unum ex hujusmodi pueris receperit in Nomine meo, me recipit, & qui cunque me susceperit, non me suscipit, sed eum qui misit me.*

Temiſz prawie słowy potwierdza się taż Ewangelia u Swiętego Łukaſzá Cap: 9. ℣. 48 á zaś u Swiętego Márka Cap: 9. ℣. 14 znowu napiſano. *Qui scandalizaverit unum, ex his pusillis credentibus in me, bonum est ei magis, si circumdaretur mola asinaria collo ejus, & in mare mitteretur,*

Tamże

Tamże Capite 10. ℣. 13. *Et offerebant illi parvulos, ut tangeret illos Discipuli autem comminabantur offerentibus. Quos cum videret JESUS indigne tulit, & ait illis: sinite parvulos venire ad me, & ne prohibueritis eos, talium est enim Regnum Cælorum, Amen dico vobis, Quisquis non receperit Regnum Dei velut parvulus, non intrabit in illud. Et complexans eos, & imponens manus super illos, benedicebat eos.* Nie-mniey y w Ewangeliy Swiętego Łukasza Cap. 18. ℣. 15. *Afferebant autem ad illum & infantes, ut eos tangeret, quod cum viderent Discipuli, increpabant illos, JESUS autem convocans illos, dixit. Sinite pueros venire ad me, & nolite vetare eos, talium est enim Regnum Dei. Amen dico vobis: Quicunque non acceperit Regnum Dei sicut puer, non intrabit in illud.*

Niech kto chce zlustruie Ewangelie, y wszystkie inne Swięte Nowego Testamentu Pisma, á nigdzie się niedoczyta, áby Pan Chrystus, kogo w życiu swoim uściskał y ucałował, iedne dzieci ten honor miały, ktore u nas w Polszcze (pożal się Boże) są wzgardzone y żadney niemaią obserwy. Czytamy w Lamentacyach Jeremiasza, w wielką srzodę y w wielki Czwartek Cap 4. ℣. 4. *Parvuli petierunt panem, & non erat, qui frangeret eis.* Toż się prawie dzieie u nas w Polszcze, gdzie dzieci nie tylko smrodno y chłodno, àle nawet y głodno, są mizernie edukowane. W Wschowie przy Polskiey Bramie, ná facyacie Dyssidentskiey Szkoły, iest taki napis: *Fundamentum Reipublicæ, recta adolescentum educatio.* Ktorą maxymą, że

się rządzą, dla tego Katolikow *insensibiliter* mnoſtwem ludzi do wſzyſtkiego ſpoſobnych, w tych, gdzie się znayduią Miaſtach, z czaſem przewyżſzą.

§ CXIX.

DO dobrego rządu, àni *Clima*, áni iaka przywara kraju, áni *Religio ancillans*, im nieprzeſzkadza. Tych Dyſsidentow nasi Katolicy, zwykli dwiema wykorzeniać ſpoſobami. Pierwſzy ſpoſob ieſt zawarcie zborow, kryplow, y wſzelkich mieysc do nabożeńſtwa wyſtáwionych. Spoſob drugi, funduie się na poſpolitym przyſłowiu: *Vexa Luterum, dabit tibi talerum, Vexa Calvinum, dabit tibi bonum vinum*, á poſtaremu experyencya nas uczy, że y to wſzyſtko wytrzymuią, y coraz to więcey, na mieyſcach od Katolikow zaniedbanych osadzaią się, y temi dwoma ſpoſobami tylko *exacerbantur non extirpantur*. Ta zaś exacerbacya *majoris odij ſeminarium* się ſtaie. A ſtrzez Boże, áby na Polſkę miała naſtąpić od Monarchy iakiego Akatolika taka inwazya, iaka była przed kilkudziesiąt lat, od Karola XII. Krola Szwedzkiego, przyſzłoby podobno do tego, żeby nowe rekruty do znaczney nieprzyiacielſkich woyſk augmentacyi, przez młodź Dyſsidentow przyſzły, doſkutku, y nie tylko ſwemi, ále nawet w Polſzcze nabytemi siłami, nasby woiowali Nieprzyiaciele nasi, zdałobymi się w tey mierze, ſprawować się według

zdania

zdania Swiętego Xawierego: *Nisi molli manu curentur vulnera, non coealscunt; exulceranda si durius perfricentur.* Dla tego trzebaby Jchmciow Dyssydentow do nas, dobrym procederem zachęcać, y *omnibus adhibitis humanitatis Officijs, allicere*; boć to, *intestini morbi majori arte sunt curandi, quam externi*; y słusznie tu allegować mogę, owę Statysty máxymę, *Sapientis est, sic civiles debellare hostes, ut fiant amici.* Gdyby u nas wszyscy Dziedzicy tę animadwersyą u siebie mieli, że te Dziedzictwa, nie są ich własne, ale samego Pana BOGA, w tych zaś mniemanych Dziedzictwach, że są tylko dożywotni Administratorowie, z ktorey administracyi, swego czasu, ciężki Panu BOGU rachunek dać muszą, w godzinę śmierci, zaczym iako z Ogrodu Włoskiego chwastem zarosłego Ogrodnik niema żadney u Pana swego estymacyi, tak y tacy Dziedzicy, swego czasu zawstydzeni będą ze swoich Dobr, w ktorych Kościoły murowane, á Miasteczka żydami, pod owemi Kościołami poosadzane, ktorzy iuż *in potiori parte* w Polszcze nie tylko Miasteczka poopanowali, ale y we wsiach to po gościncach, to po nay lepszych Domostwach poosadzali się, y ieżeli ta licencya, dłużey potrwa ? to ta nasza Oyczyzna bardziey do Jerozolimy, niż do Polski, podobna w krotkim czasie będzie. Tego momentu przychodzi mi na pamięć pewna relacya, Kalwinskiego Predykanta *Natione* Polaka; w Zulichowie mieszkaiącego, ktory Roku 1700.
 sta-

ſtarał się u Dworu Berlinſkiego, aby mogł w Zamku nad ſwoim Kościołem poſtawić wieżą, na to mu *repoſitum*, aby wprzod podał Tabellę y uczynił raport wiele ma do tego Kościoła Obywatelow, że na ten czas tylko trzydzieſtu znaydowało się, dla tego doſtał taką odpowiedź: *Nieprędzey ci to pozwolą, puki przynaymni pułtoraſta ich mieć nie będzieſʒ, bo Kościoł taki, do ktorego mało Parafianow należy, niema ſię czym zaſzczycać, dla tego y wieży niegodzien.* Jakby ſtraſzna, y mocna Polſka była, gdyby *ad proportionem* Kościołow, mieſzkaiącemi Goſpodarzami Katolikami, oſadzone mieyſca znaydowały się. A iako każdy Kościoł zdobi *multitudo populorum*. w koło ſiebie porządnie mieſzkaiących, tak wſzyſcy Jchmość Dziedzicy, *omnem curam impendere & ſuperimpendere* powinni, aby przy Swiątnicach Boſkich, Mieſzczanie Katolicy, (á nie Dyſsidenci, nie żydzi,) mieſzkáli, ktorzy, gdy będą *ad antiqua Privilegia reſtituti*, *& liberam propinationem* piw ſwoich mieć będą, *inſenſibiliter* znowu Polſka *ad antiquam formam redibit*, á ztąd y łatwe rekruty do Aukcyi woyſka naſtąpią, y wſzelkiemi się manufakturami napełnią Miaſta.

§§§§§§§§§§§§§§§§§§§§
§§§§§§*§§§§§

§. CXX.

§ CXX.

TU zdami się, że iáki kontradycent, znowu mi zárzuci objekcyą, mowiąc, niby temi słowy. Nie dziwuię się Autora zelozyi, bo gràniczy z Xięstwem Brandeburskim, gdzie żadney, by náymnieyszey wsi niemasz, w koreyby niebyło Kościoła Dyssidentskiego wespoł z Predykantem y oraz ze Szkolnym *alias* Szulmistrzem *ad erudiendam juventutem*, y ztądci u nas, gdy wiele się posprowádzało Akátolikow, z Brandeburgiy, lub z inszych Páństw, pogránicznych, y poosadzali się napuszczach, lasach, y pustych wsiach, to niżeli osiedli, od Dziedzicow puł huby, álbo ćwierć ná Szkolnego wyiednali, y dla tego żadney wsi u nas Dyssidentskiey niemasz, w ktoreyby się Szkolny, dla instrukcyi w czytaniu, w pisaniu y Kátechizmu dzieci, nieznàydował, przeto Autor *amore Religionis*, życzyłby sobie, ieżeli *non in meliori*, to przynaymni *in æquali* wiedzieć *Statu*, tę Oyczyznę nászę, y żeby dzieci Kátolickie, *pari non frustrentur* náleżytey edukacyi *adminiculo.*

Ale to żadnym sposobem bydź niemoże. *In absoluto Dominio*, Náyiaśnieyszy Monarcha, cokolwiek tylko rozkaże, to wszystko záraz się stánie, y będzie do exekucyi przywiedziono: *sic volo, sic jubeo, stat pro ratione voluntas.* U nas zaś w Polszcze *non idem*, bo *dissolutæ scopæ*, każdy swoim sentymentem się rządzi, *a quot Capita, tot*

ſenſus. Co się niedoſtátku Kátolikow w Polſzcze tycze, w tym *non poſtremam conſiderationem* każdy mieć powinien. Że Pan BOG maiąc wzgląd ná Akátolikow, od Kościoła Bożego wyklętych, y od Krolestwa Niebieſkiego oddalonych, dla tego też im, *temporalibus bonis* nadgradza, *jacturam gaudiorum Cæleſtium* iako czytamy w Ewangeliy Swiętego Łukaſza Cap. 16. ℣. 19. o Bogaczu y Łazarzu. *Et dixit ei (diviti) Abraham, Fili! recordare, quia recepiſti bona in vitâ tuâ, & Lazarus ſimiliter mala: nunc autem hic conſolatur, tu vero cruciaris.* A niemniey, w teyże Swiętey Ewangeliy Cap. 24. czytamy. *Quam difficile, qui pecunias habent, in Regnum Dei intrabunt? Facilius eſt enim Camelum per foramen acûs tranſire, quam Divitem intrare in Regnum Dei.*

A na oſtatku; Autor rozumie, że iuż w całym świecie porządku gorſzego, y niechluyſtwa między poſpolſtwem większego niemaſz, iak w Polſzcze, ále niechby tylko do *Hiſzpaniy*, do *Czech*, do *Węgier* iechał, toby tam daleko *in pejori* widział *Statu*, wsie, y poſpolſtwo, niż u nas, à co większa nawet y *in Statu Eccleſiaſtico* pod ſamym Rzymem, napatrzyłby się, ieżeli nie większego, po wsiach, to rownego niechluyſtwa, bo tylko od *Wenecyi* do *Rzymu* trakt walny, iakokolwiek się świeci, á ziechawſzy na bok z traktu, aż ſtrach patrzeć na mizeryą chłopkow, y poſpolſtwa. A zatym zda się, że mizerya Obywatelow, ieſt to, *quid connexum* do naſzey wiary, y że ponieważ *plebs rudior* niema tey

doſko-

doskonałości, aby *super naturales* mieli w sobie *excitare virtutum actus*. Naywyższy BOG, kompensuie *hunc defectum illa temporali miseriâ*, áby mogli, y tą drogą do Nieba trafić, *etiam Jumenta salvabis Domine*.

§ CXXI.

NA te trzy reflexye, Objcyentowi tak odpowiadam. Nayprzod w tym niepowinien mieć za złe, że wpatrzywszy się w graniczące zemną Państwo, chciałbym też moią perswazyą *ad æqualem* przywieść Krolestwo nasze *prosperitatem*, wszakże do tych czas Kronikarze chwalą *Octaviana Augusta* Cesarza Rzymskiego, lubo w Pogaństwie żyiącego, że to dokazał, co sobie umieraiąc przyświadczał: *Romam se quidem invenisse lateritiam, relinquere vero marmoream.* Gdyby u nas każdy Pan tą maxymą rządził się, á swoie Dobra nie dla samey intraty trzymał, ále też nato, *ut ex lateritia faciat marmoream*, to bez żadnych obrad stalibyśmy się mocni y postronnym Potencyom *formidabiles*; łatwaby była Aukcya woyska, ani do tego wolność nasza nieprzeszkadza, bo każdy Pan w swoich Dobrach Dziedzicznych iest *absolutus Dominus*. Y miłyśz Boże! z *Francyi*, y innych krajow zagranicznych, co rok mody nowe dla Dam wychodzą, y często na ziazdach, nie iednę cenzuruią, ktora, lubo bogato się

ustroi,

uſtroi, ale nie modno ma zrobioną ſuknią, lub złym guſtem, y ſtaroświeckiego faſsonu ma obraną materyą. Ach iak wiele Kapitałow za granicę wychodzi, na okrycie ciała grzeſznego, à takie ſtroynisie nie pamiętaią nato, com *Paragr: 69* iuż namienił. Pan BOG pierwſzych Rodzicow wyganiaiąc z Raiu, *in recognitionem peccati*, nakazał im nagości przyodzienie, á my ie *in faſtum* zażywamy, gdy w ſtroiu emuluią, y przeſadzaią się naymnieyſze, naywyżſzym kondycyom. Nie u iedney Oſoby, gdy obierze ſobie Sztoffy, Drogety lub bławaty ná ſuknie, táka myśl dumna uroi się w głowie, Chwáła Bogu, iuż też teraz ná ziazdach, zrownam się w ſtroiu z Senatorami, chociaż czaſem będzie, huczno buczno á wpięty zimno. Będzie táki Pan, ktory ná ſtroie tysiącow nieżałuie, á ná konſerwacyą bliźniego, poddanego, (ktory cáłe życie nà niego robi) y ſenika nie łoży, y gdy ieſzcze czyia perſwazya záchodzi, áby go *ad meliorem frugem* przywieść, to impoſturę ná niego kładzie, że *mores Patrios exoſus, exoticum* nam wprowadzaſz *vivendi modum*. Y miłyſz Boże! gdy ſam Pan w Páłacu pięknym mieſzka, mobiliami Cudzoziemſkiemi przyozdobionym, to *nihil eſt exoticum*, á gdy pod ſamym tymże Pałacem, chłop w chatce mizerney, w niedoſtátku, chłodzie, y głodzie, *vix vitam trahit*, to ma bydź *moribus Patrijs conveniens*? To ſłowo *Nobilis*, ma korrelacyą z niżſzą

kondy-

kondycyą ludzi, *ratione quorum* ieſt kto *Nobilis*, więc ieżeli poniżſze kondycye *honeſtè* się trzymaią pod iákim Szláchcicem, tym ſamym ow Szlachcić *Nobilior* się wydaie, y moim zdaniem, Szlachetnieyſzy ieſt Pan, ktory ma Poddanych w dobre ſuknie y obuwia przyodziánych, niż drugi co ma chłopkow wpoł obnażonych, w ſiermięgach y chodakach chodzących. Pànowie zágraniczni, *jure merito* ták ſtroiow bogatych, iáko kosztownych zażywaią mobiliow, bo pánuią nad poddanemi *honeſtè* się noſzącemi, y mieſzkaiącemi. Może tedy Pan tâki *eminere* nad ſwoiemi poddanemi, & *veſte nuptiali* popiſywać się, ále kiedy to Pańſtwo, w Domu gorzey wygląda, niż gdzie indziey náywiękſze chudopacholſtwo, to żadney u świata niemaſz proporcyi, y bárdziey tákiego ſtroy oſzpeci, niż ozdobi. A ieżeli się w ſtroju akkomoduiemy Cudzoziemcom, czemuż się niemamy komformować y w domowym porządku.

§ CXXII.

TĘ zaś illacyą, iákoby Pan BOG miał Akátolikom *temporalibus bonis* nadgradzać *jacturam futuræ æternæ beatitudinis*; zaś Katolikom rekompenſować *è converſo*, tę mowię illacyą nie tylko od Objcyenta ſłyſzę, ale *in familiaribus diſcurſibus* nieraz od mniemanych u siebie Teologow, z wielkim naſłuchałem się żalem,

ále ta maxima bárdzo mieni się zpráwdą, boby według niey *sequeretur* ta konsekwencya, że począwszy od Oyca Swiętego, Kárdynali Biskupi, Kánonicy, y bogaci Zákonnicy, Monarchowie, Xiążęta, Ministrowie *Status*, Senatorowie Urzędnicy, y ledwo nie wszyscy Szláchta, *honestè* mieszkaiący, iezdżący, piiący, iedzący, y miękko sypiaiący, á wiele y chłopow u nas w Polszcze y gdzie indziey, *ex naturali inclinatione honestatem* kochaiący; Wszyscy według tey illacyi, mieliby bydź predestynowani ná wieczne zátracenie, co się mowić, áni náwet y pomyślić niemoże, á do tego experyencya nas uczy, że záwsze z ust dobrze się trzymaiących y rządzących, Chrześciańskie *passim* wychodzą dyskursa, u tákich zaś śmierdziuchow, (iakich ia *eradicare* tym piorem życzyłbym sobie z Polski) to co słowo, złego ducha wspomnienie usłyszysz; diabła co maią, á coraz diabła wspominaią, iákże tákiego mieć zá wspołecznika Swiętych, kiedy u niego nie usłyszysz tylko słowa przeklętych. Ják sądzić, że iest *filius lucis* táki? ktory, co w uścicch, to podobno y w sercu miewa, ták często, *Angelos tenebrarum.* Więcey powiem, tàkiego, do przeklinania skłonnego, zápamiętałego Człowieka, bezecna niechluyność koło ciáła swego, niewygodne, nieczyste, obmierzłe pomieszkanie, nieochędożny, wstręt y *nauseam*, niż apetyt bárdziey mnożący wikto-

wa-

wania się sposob, do co momentalney niecierpliwości przywodzi, à zatym y do złorzeczeństwa, samemu obrzydliwym staie się BOGU. A do tego, á zasz nie ták wiele Zydow Poganow, Machometanow w podobney się ná świecie nieznayduie mizeryi, á postaremusz ich bieda, mizerya, niedostátek, niechluyność, oszarpaństwo, zbáwić niemoże bez dobrey wiáry. Objcyenta ow Text Swiętego Łukasza, nie więcey mię konwinkuie, bo *pure* natych, reguluie się, ktorzy w znikomych dostátkách y márnościach, wszystką pokładaią nádzieię, á wcále o Pánu BOGU zápomnieli, dla tego też y kompassya nád nędznym Łázarzem, u tákich mieysca niema. A zasz na to przez Psalmistę swego Pán BOG Lekárstwa niepodał, (Psalm. 61. ℣. 11.) *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere* Większa to dáleko cnota, mieć bogactwa y dostátki, á sercem się do nich zbytecznie nieprzywięzywać, á niżeli ich nie maiąc, przecięż zbytecznym ich uprágnieniem, wszystką życia doczesnego, bez myśli o wieczności, w nich pokładać nádzieię. Nád to, ia niepromowuię chciwości zbogacenia się, ále tylko *honestatem & decentiam*, według każdego Stanu y kondycyi. Ze zaś Objcyent tym mię chce konwinkować, że się podobnesz niechluystwo, w *Hiszpaniy*, y *we Francyi* między pospolstwem znáyduie, á nawet y we Włoszech, mia-

nowicie *in Dominio Ecclesiastico,* w Pánstwie Papieskim, to zá słabą mam konwikcyą, boć *errores non sunt allegandi, sed corrigendi,* nie idzie tu kwestya *qua itur, sed qua eundum est.* Nie należy bynaymni tego naśladować, ktory iest godzien exekracyi nie imitacyi. Wracaiąc się do *Hiszpaniy,* y tego Krolestwa nierządu, y iakże ze swych profituią bogactw? oto *Amerykę* wynaleźli, á teraz w niey wszystkim rospościerać się dozwalaią Nàrodom, przed tym *prædominium* ná Oceanie mieli, á teraz wielka ze *Francya, Anglia, Hollandya* záchodzi Bilancia, *Gibraltar aliàs Fretum Gaditanum,* klucz *ad mare mediterraneum,* dali sobie, w Roku 1713. wydrzeć *Angielczykom.* A zkądże to pochodzi? ieżeli nie z złey konserwacyi pospolstwa, ta zaś nikczemność y zła konserwacya Ludu pospolitego ztąd *devenit,* że wyższe Stany *nimis splendidè* żyią, dla tego pospolity Lud musi się trzymać *abjectè,* bo *charitas proximi* tak tam, iako y u nas *exulat,* w manufakturach się niekochaią, ktorymiby pospolstwo bogacili y utrzymywali, y wolą swoie wełny do *Hollandyi* y *Anglyi* przedawać, niż ich przędzeniem pospolstwu życia sposob obmyślać, y Miasta manufakturami sukiennemi *in flore* utrzymywać. Zeby zaś *attributum* nierozerwane nászey wiáry była mizerya y ubostwo, dla tego, że pospolstwo *in ruditate summa* iest wychowane, ná to ták odpowiadam. Wszyst-

kie

kie zwierzchności nie tylko zá mizeryą Ludu sobie powierzonego wstydzić się powinny, ále Pánu BOGU ciężki ráchunek dadzą, dopieroż zá prostotę iego, dáleko cięższą náganę odbiorą, bo ta ztąd pochodzi, że Bákałarzow *alias* Szkolnikow dla informacyi dzieci nigdzie niechowaią, przeto też ludzie iák bydlęta żyią wprostocie, á nawet y Artykułow wiáry do zbáwienia Duszy náleżących są niewiadomi. Więc *in utroque* Objcyent *magis se excusat*, niż *excusat*, do tego *in una eademque Objectione*, Polskę zbytnią wolnością *excusat*, á *sub absoluto Dominio* zostaiącey *Hiszpanii parem* wytyka *Errorem*. Choćbym Objcientowi chciał zádać, że ten zárzut, o Krolestwie co do wáleczności w Europie ledwie niepierwszym, iest zmyślony, ile że *anterioribus saeculis Hiszpania* była záwsze w każdych akcyach wsłáwiona y náycelnieysza, muszę iednak supersedować, gdy uważam że się nátosz zgádzaią *moderni scriptores* niektorzy, á między innemi, Wielki *in Republica Senator*, ś. p. Xiąże ANDRZEY ZAŁUSKI Biskup Wárminski Kanclerz W. Koron: w Tomie (ze czterech) pierwszym swoiey Historyi. *In relatione* Poselstwa swego Roku 1673. ktorego, po śmierci ś. p. Náyiaśnieyszego Krola MICHAŁA, Order *aurei velleris*, do Madrytu odwozıł, *pagina* 517. każdy się doczyta tego, co zarzuca Objcyent.

§ CXXIII.

CO zaś *ad Dominium Ecclesiasticum* gorszę się z Objekcyi Objcyenta, ktoremu *zelo subjectionis, Clienteæ, & Obedientiæ Supremo Capiti Ecclesiæ*, miałbym chętkę w tym punkcie fałsz zadać, bo gdyby mię w tylu dyskursach, godne wiáry Osoby, á nawet Zákonnicy, ktorzy tam ná słuchanie Teologiy iezdzili, *plenissime* nie informowali, tobym temu sam nigdy wiary niedawał.

Co bym miał zaś na to odpowiedzieć, *anceps hæreo, & dubius hæsito*, wiedząc że *veritas odium parit, & dicentibus eam frangitur caput*. Jednak iako w potrzebie woienney żołnierzowi niegodzi się przed samą bataliąą y potyczką, z mieysca ustąpić, tak też Senatorowi, gdzie widzi znaczny uszczerbek Oyczyzny, *a per consequens* y Wiáry Swiętey, niepowinien się schronić prawdy zamilczeć, wiedząc: że *non tantum male agendo, sed etiam bona subticendo sumus Patriæ obnoxii*. Do tego, modlić się zá podwyższenie Kościoła Bożego, á tey, niesuppedytować maximy, ná ktorey się podwyższenie Kościoła Swiętego funduie, miałbym sobie zá skrupuł. Przywodzę ná pamięć Národzenie Chrystusowe, ktore było náprzedmieściu Miasta Bethleem, to iest tam, gdzie zwykli Rolnicy mieszkać, w usługach Mieyskich zostaiący. Ják tylko z wnętrzności Niepokálaney

MA-

MARYI Pânny, Pan CHRYSTUS ná świat wyszedł, ták zárаz Anieli w światłości wielkiey, y przy Muzyce Niebieskiey stánowi Chłopskiemu *w Osobach pasących bydło Pastuszkow*, o Národzeniu Pańskim oznáymuią, toć tym samym Anieli remonstrowali, że Nieba osobliwą estymacyą y predylekcyą tego stánu maią. Co większa, że tymże samym Pastuszkom oznâymowali ciż Anieli te słowa: *Gloria in excelsis DEO, & in terra Pax hominibus bonæ voluntatis*, daiąc tę nàukę, że *pax in terra* pochodzi *ex bonâ voluntate*, tym sposobem, że ieżeli Náyiaśnieysi Monarchowie, Krolowie, Potentaci, y wszyscy Pànowie tę inklinacyą mieć będą, co Nieba? zápewnie *pace gaudebunt*, że zaś Nieba náywiększą predylekcyą maią ku Pospolstwu ubogiemu, to probuię z Pisma Swiętego siłu Textami, ktore *ordine Biblico* allegowáć będę. á náyprzod Exodi Capite 22. ℣. 25. *Si pecuniam mutuam dederis populo meo pauperi, qui habitat tecum, non urgebis eum quasi exactor, nec usuris opprimes.* Lubo siłu iest tákich mniey rostropnych, ktorzy tych názywaią *pauperes*, ktorzy z krupkami chodzą (ktorych ia koniecznie z Polski *eradicare* życzyłbym) iednak zà zdaniem moim y zdániem rozsądnych ludzi, ci są *verè & propriè pauperes*, ktorzy w ukleconych przy Miastach chatkach, mieszkaiąc, pále biiąc, piłą tárcice rznąć, taczkami, robiąc, zgoła wszystkie ciężkie roboty odpráwuiąc, prácą krwáwą rąk swoich żony y dzieci żywią. Po wsiach zaś, *pauperes* są Chłopi, ktorzy na siebie y Pána codzień wpocie czoła robią, *à invim* rekompensy czásem biedney chałupy, áni ochędożnego mieszkánia niemaią, áni są żadną protekcyą od Oyczyzny záſzczyceni. Ze zaś czytamy Exodi Cap. 25. ℣. 3. *Pauperis quoque non misereberis in judicio* ℣. 6. *Non declinabis in Judicium Pauperis*, á niemniey Levitici Cap. 27. ℣. 8 *Si pauper fuerit & æstimationem reddere non valebit, stabit coram Sacerdote, & quantum ille æstimaverit & viderit eum posse reddere, tantum dabit.* Z tych cytowanych Textow, każdy uważy, że

ży, że Pismo Swięte mowi záwsze *de possessionatis pauperibus*, nie o drażnipsach, y włoczykiiach.

§. CXXIV.

KOntynuię daley, o pierwszych ubogich, Pismo S. Deuteronomii Cap. 15. ℣. 7. & 8. *Si unus ex Fratribus tuis, qui morantur intra portas Civitatis Tuæ, in terra, quam Dominut DEUS tuus daturus est tibi, ad paupertatem venerit, non obdurabitur Cor tuum, nec contrahes manum, sed aperies eam pauperi, & dabis mutuum, quo eum indigere perspexeris.*

Jbidem Cap. 24. ℣. 14. & 15. *Non negabis mercedem indidigentis & pauperis Fratris Tui, sive advenæ, qui tecum moratur in terra, & intra portas tuas est. Sed eadem die reddes ei pretium laboris sui ante solis occasum, quia pauper est, & ex eo sustentat animam suam, ne clamet contra te ad Dominum, & reputetur tibi in peccatum.* Tu proszę uważać że te słowa *moratur, & intra portas tuas est*, exkluduią włoczęgow, cygańskie życie prowadzących. Niech każdy zważy, iák wielką Krol Jzráelu, o iednę owieczkę wziętą ubogiemu chłopku uymuie się zelozyą, á u nas cáłe pospolstwo y poddaństwo krzywdę nieznośną ponosi, y codziennie ięczy wniewoli, á nikt o tym nie rádzi ani myśli, *nec est qui recogitet corde.*

Tamże Cap. 22. ℣. 28. *Et populum pauperem salvum facies, oculisq; tuis excelsos humiliabis.*

§. CXXV.

QUarto Regum Cap. 24. ℣. 10 & sequ. Gdy *Joachina* młodego, ośmnasto letniego Krola, trzy tylko miesiące panuiącego, *Nabuchodonozor* obległ w Jerozolimie; Jegosz z Matką *Nohestą*, y ze wszystkiemi Xiążętami, Sługami, Domowemi, wziął wniewolą, przy tym ták Krolewskie iako y Kościoła Salomona wszystkie skárby zábrał. ℣. 14. ták czytamy. *Et trantstulit omnem Jerusalem, & universos Principes, & omnes fortes exercitus, decem millia in captivitatem, & omnem artificem & clusorem, nihilque relictum est, exceptis pauperibg populi terræ.* Czemuż *pauperibus pepercit?* bo bogaci przykładem Krola grzeszyli. *Et fecit malum coram Domino, juxta omnia quæ fecerat Pater ejus,*

zaś ubodzy

ubodzy wpocie czoła mizerne gnaruiąc życie, y chęci, y snadź czasu niemieli do obrazy Boskiey; ztądci *nihil relictum est exceptis pauperibus populi terræ.*

Tobiæ Cap. 4to. ℣. 7. *Ex substantia tua fac eleemosynam, & noli avertere faciem tuam ab ullo paupere, ita enim fiet, ut nec à te avertatur facies Domini.*

Ibidem eodem Cap. ℣. 23. *Noli timere fili mi, pauperem quidem vitam gerimus, sed multa bona habebimus, si timuerimus DEUM, & recesserimus ab omni peccato, & fecerimus bene.*

Job Cap. 5. ℣. 15. *Porro salvum faciet egenum à gladio oris eorum, & de manu violenti pauperem.*

Ibidem Capite. 20. ℣. 18. & 19. *Luet (impius) quæ fecit omnia, nec tamen consumetur, juxta multitudinem adinventionum suarum, sic & sustinebit; Quoniam confringens nudavit pauperes; Domum rapuit & non ædificavit eam.*

Ibidem Cap. 24 ℣. 3 & 4to. *Asinum pupillorum abegerunt, & abstulerunt pro pignore bovem viduæ, subverterunt pauperum viam, & oppresserunt pariter mansvetos terræ.*

Versu 9. *Vim fecerunt deprædantes pupillos, & vulgum pauperem spoliaverunt.*

Versu 14. *Mane primo consurgit homicida, interficit egenum, & pauperem, per noctem vero erit quasi fur &c.*

Ibidem Cap. 29. ℣. 12. & 13. *Eo quod liberassem pauperem vociferantem & pupillum, cui non esset adjutor: Benedictio perituri super me veniebat, & cor viduæ consolatus sum.*

Versu 16. *Pater eram pauperum.*

Ibidem Cap. 23. ℣. 19. *Qui non accipit personas Principum, nec cognovit Tyrannum, cum disceptaret contra pauperem, opus enim manuum ejus sunt universi.*

Ibidem Cap. 36. ℣. 5 & 6. *DEUS potentes non abijcit, cum & ipse sit potens, sed non salvat impios, & judicium pauperibus tribuit.*

Versu 15. *Eripiet de angustia sua pauperem, revelabit in tribulatione aurem ejus.*

§ CXXVI.

PSalmo 9. ℣. 9. & 10. *Et ipse judicabit Orbem terræ in æquitate, judicabit populos in justitiâ. Et factus est Dominus refugium pauperi.*

Versu 13. *Quoniam requirens sangvinem eorum, recordatus est: non est oblitus clamorem pauperum.*

Versu 19. *Quoniam non in finem oblivio erit pauperis, patientia pauperum non peribit in finem.*

Psalmo 10. ℣. 9. *Oculi ejus in pauperem respiciunt.*

Versu 12. *Exurge Domine DEUS, exaltetur manus tua, ne obliviscaris pauperum.*

Versu 14. *Tibi derelictus est pauper, Orphano tu eris adjutor.*

Versu 15. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus, præparationem cordis eorum audivit auris tua.*

Psalmo 10. ℣. 6. *Oculi ejus in pauperem respiciunt.*

Psalmo 11. ℣. 6to. *Propter miseriam inopum & gemitum pauperum, nunc exurgam dicit Dominus.*

Psalmo 11. ℣. 25. *Timeat eum omne semen Israel, quoniam non sprevit neque despexit deprecationem pauperis.*

Versu 27. *Edent pauperes, & saturabuntur, laudabunt Dominum qui requierunt eum, vivent corda eorum in sæculum sæculi.*

Psalmo 33. ℣. 7. *Iste pauper clamavit, & Dominus exaudivit eum, & de omnibus tribulationibus ejus salvavit eum.*

Psalmo 34 ℣. 10. *Eripiens Inopem de manu fortiorum Ejus, egenum & pauperem à diripientibus eum.*

Psalmo 36. ℣. 14. 15. 16. & 17. *Gladium evaginaverunt peccatores, intenderunt arcum suum: ut deijciant pauperem & inopem ut trucident rectos corde: gladius eorum intret in corda ipsorum, & arcus eorum confringatur: melius est modicum justo, super divitias peccatorum multas: Quoniam brachia peccatorum conterentur, Confirmat autem justos Dominus.*

Psalmo 40. ℣. 2. *Beatus, qui intelligit super egenum & pauperem, in die malâ liberabit eum Dominus.*

Psalmo 68 ℣. 33. & 34. *Videant pàuperes & lætentur, quærite Deum, & vivet anima vestra, quoniam exaudivit pauperes Dominus, & vinctos suos non despexit.*

Psalmo 17. ℣. 2. *DEUS judicium tuum Regi da: & justitiam filio Regis: Judicare populum tuum in justitiâ, & pauperes tuos in judicio.*

Versu 4to. *Judicabit pauperes populi, & salvos faciet filios pauperum.*

Versu 12. 13. 14. *Quia liberabit pauperem à potente, & pauperem cui non erat adjutor: parcet pauperi & inopi, & animas pauperum salvas faciet, ex usuris & iniquitate redimet animas eorum.*

Psalmo 73. ℣. 19. *Et animas pauperum tuorum ne obliviscaris in finem.*

Psalmo 81. ℣. 3. 4. *Judicate egeno & pupillo, humilem & pauperem justificate. Eripite pauperem, & egenum de manu peccatoris liberate.*

Psalmo 106. ℣. 40. 41. *Effusa est contemptio super Principes, & errare fecit eos in invio & non in viâ, & adjuvit pauperem de inopia, & posuit sicut oves familias.*

Plalmo 112. ℣. 5. 6. & 7 *Quis? sicut Dominus Deus noster, qui in altis habitat, & humilia respicit in Cælo & in terra, suscitans a terrâ inopem, & de stercore erigens pauperem.*

Psalmo 131. ℣. 13. 14. 15. *Quoniam elegit Dominus Sion, elegit eam, in habitationem sibi, hæc requies mea in sæculum sæculi, hic habitabo quoniam elegi eam. Viduam ejus benedicens benedicam, pauperes ejus saturabo panibus.*

Psalmo 139. ℣. 13. *Cognovi, quia faciet Dominus judicium inopis, & vindictam pauperum.*

§ CXXVII.

PRoverbiorum Cap. 12. ℣. 9. *Melior est pauper & sufficiens sibi, quam gloriosus & indigens pane eorum.*

Proverbiorum Cap. 14. ℣. 21. *Qui despicit proximum suum, peccat, qui autem miseretur pauperis, beatus erit.*

Ibidem Cap. eodem ℣. 31. *Qui calumniatur egentem, exprobrat factori ejus, honorat autem, eum qui miseretur pauperis.*

Ibidem Cap. 19. ℣. 1mo. *Melior est pauper qui ambulat in simplicitate suâ, quam dives torquens labia sua, & insipiens.*

Versu 7. *Fratres hominis pauperis oderunt eum: insuper & amici, procul recesserunt ab eo.*

Capite 21. ℣. 13. *Qui obdurat aurem suam ad clamorem pauperis, & ipse clamabit & non exaudietur.*

Capite 22. ℣. 2do. *Dives & pauper obviaverunt sibi: utriusq; operatur est Dominus.*

Versu 9no. *Qui pronus est ad misericordiam, de panibus enim suis dedit pauperi.*

Ibidem Cap. 22. ℣. 16. *Qui calumniat pauperem, ut augeat divitias suas, dabit ipse ditiori, & egebit.*

Versu 22. 23. *Non facias violentiam pauperi, quia pauper est, neque conteras egenum in porta, quia judicabit Dominus causam ejus, & configet eos, qui confixerunt animam ejus.*

Capite 28. ℣. 6. *Melior est pauper ambulans in simplicitate, quam dives in pravis itineribus.*

Versu 15. *Leo rugiens, & ursus esuriens, Princeps impius super populum pauperem.*

Versu 27. *Qui dat pauperi non indigebit, qui despicit deprecantem, sustinebit penuriam.*

Capite 29. ℣. 7. *Novit justus causam pauperum, impius ignorat scientiam.*

Versu 14. *Rex qui judicat in veritate pauperes, Thronus ejus in æternum firmabitur.*

Capite 31. ℣ 9. *Aperi os tuum, decerne quod justum est, & judica inopem & pauperem.*

Versu 20. 21. *Manum suam aperuit inopi, & palmas suas extendit ad pauperem.*

Ecclesiastæ Cap. 4. ℣. 13. *Melior est puer pauper & sapiens, Rege sene, qui nescit providere in posterum.*

Capite 9. ℣. 15. *Inventus est in ea Vir pauper & Sapiens, & liberavit urbem, per sapientiam suam, & nullus deinceps recordatus est hominis illius pauperis.*

Versu 16. *Quomodo ergo Sapientia pauperis contempta est, & verba ejus non sunt audita?*

Sapientiæ Capite 2. ℣. 1. & 10. *Dixerunt enim cogitantes non rectè apud se. Opprimamus pauperem justum, & non parcamus viduæ.*

Ecclesiastici Cap. 4. ℣. 8. & 9no. *Declina pauperi sine tristitiâ aurem tuam, & redde debitum tuum, & responde illi pacifica mansvetudine, libera eum, qui injuriam patitur de manu superbi.*

Capite 7. ℣: 36. *Pauperi porrige manum tuam, ut perficiatur propitiatio, & benedictio tua.*

Ecclesiastici Cap 10. ℣. 25. & 26. *Gloria divitum honeratorum & pauperum timor Dei est, noli despicere hominem justum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.*

Versu 33. & 34. *Pauper gloriatur per disciplinam & timorem suum, qui autem gloriatur in paupertate, quantò magis in substantia?*

Capite 13. ℣. 4. *Dives injuste egit & fremet, pauper autem læsus tacebit.*

Versu 23. *Venatio Leonis onager in eremo, sic & pascua divitum sunt pauperes.*

Versu 26. & 27. *Diviti decepto, multi recuperatores, humilis deceptus est, insuper & arguitur.*

Versu 28. & 29. *Dives locutus est & omnes tacuerunt, & verbum illius, usq; ad nubes perducent. Pauper locutus est, & dicent quis est hic? & si offenderit, subvertent illum.*

Capite 29. ℣. 29. *Melior est victus pauperis sub tegmine asserum, quam epulæ splendidæ in peregre sine domicilio*

Capite 24. ℣. 24. *Qui offert sacrificium & substantiam pauperum, quasi qui victimat filium in conspectu Patris sui.*

Versu 25. *Panis egentium vita pauperum est; qui defraudat illum, homo sangvinis est.*

Capite 35. ℣. 15. & 16. *Noli suspicere sacrificium injustum, quoniam Dominus Judex est, & non est apud illum gloria personæ, non accipiet Dominus personam in pauperem, & deprecationem læsi exaudiet. Non despiciet preces populi, nec viduam si effundet loquelam gemitûs.*

Jsaiæ Cap. 3. ℣. 14. & 15. *Dominus ad Judicium veniet, cum Senibus populi sui, & principibus ejus: vos enim depasti estis vineam, & rapina pauperis in Domo vestra, quare atteritis populum meum, & facies pauperum commolitis, dicit Dominus DEUS exercituum.*

Capite 10. ℣. 1. 2. & 3. *Væ! qui condunt Leges iniquas, & scribentes injustitiam scripserunt, ut opprimerent in judicio pauperes, & vim facerent causæ humilium populi mei, ut essent viduæ præda eorum, & pupillos diriperent.*

Capite 11. ℣. 4. *Sed judicabit in justitiâ pauperes, & arguet in æquitate pro mensvetis terræ, & percutiet terram virgâ oris sui, & spiritu labiorum suorum, interficiet impium.*

Capite 14. ℣. 30. *Et pascentur primogeniti pauperum, & pauperes fiducialiter requiescent, & interire faciam in fame radicem tuam, & reliquias tuas interficiam.*

Capite 41. ℣. 17. *Egeni & pauperes quærunt aquas & non sunt, lingua eorum siti aruit, Ego Dominus, Laudate Cæli, & exulta terra, jubilate montes laudem, quia Consolatus Dominus populum suum, & pauperum suorum miserebitur.*

§ CXXVIII.

JEremiæ Capite 5. ℣. 28. *Incrassati sunt, & impinguati, & prætericrunt sermones meos pessimè, causam viduæ non judicaverunt, causam pupilli non direxerunt, & judicium pauperum non judicaverunt.*

Capite 22. ℣. 16. *Judicavit causam pauperis & egeni in bonum suum, nunquid non ideo quia cognovit me? dicit Dominus.*

Ezechielis Cap. 16. ℣. 9. *Dicit Dominus DEUS. Ecce hæc fuit iniquitas Sodomæ Sororis tuæ, Superbia Saturitas, panis, & abundantia, & otium ipsius & filiarum ejus, & manum egeno & pauperi non porrigebant.*

Capite 18. ℣. 17. *Qui à pauperis injuriâ averterit manum suam, usuram & superabundantiam non acceperit, judicia mea fecerit, hic non morietur in iniquitate Patris sui, sed vitâ vivet.*

Capite 22. ℣. 29. *Populi terræ egenum & pauperem affligebant, & advenam opprimebant calumniâ absq; judicio, & effudi super eos indignationem meam, in igne iræ meæ consum-*

pst eos: viam eorum in caput eorum reddidi, ait Dominus Deus.

Danielis Cap. 4. ℣. 24. *Quamobrem, Rex consilium meum placeat tibi, & peccata tua Eleemosynis redime, & iniquitates tuas misericordijs pauperum, forsitan ignoscet delictis tuis.*

Amos Cap. 2. ℣. 6. & 7mo. *Hæc dicit Dominus. Super tribus sceleribus Israel, & super quatuor non convertam eam, pro eo quod vendiderit pro argento justum, & pauperem pro calceamentis, qui conterunt super pulverem terræ, capita pauperum, & viam humilium declinant.*

Capite 4. ℣. 1mo. *Audite Verbum meum vaccæ pingues, quæ estis in monte Samariæ, quæ calumniam facitis egenis, & confringitis pauperes, quæ dicitis Dominis vestris, afferte & bibemus.*

Capite 5. ℣. 11. *Idcirco pro eo quod diripiebatis pauperem, & prædam electam tollebatis ab eo, Domos quadro lapide ædificabitis & non habitabitis in eis, vineas plantabitis amantissimas, & non bibetis vinum earum.*

Capite 8. ℣. 3. & 4. *Dicit Dominus conteritis pauperem, & deficere facitis egenos terræ.*

Habacuc Cap. 3. ℣. 14. *Maledixistis Sceptris ejus, Capiti bellatorum ejus, exultatio eorum, sicut ejus, qui devorat pauperem in abscondito.*

Zachariæ Cap. 7mo ℣. 10. *Et viduam & pupillum, & advenam & pauperem nolite calumniari.*

Capite 9. ℣. 9. *Exulta satis filia Sion, jubila filia Jerusalem, Ecce Rex tuus veniet tibi justus, & Salvator, ipse* PAUPER.

Niechże każdy ſwym zważy rozſądkiem, że iak prędko Poſpolſtwo Ludu wybranego iakiey podlegać zaczęło nowey władzy, tak zaraz Pan BOG o ubogich krzywdę uymował się, y przez wſzyſtkich Swiętych Prorokow upominał (iak się *ſuperius* cytowanemi textami wywiodło) á czaſem y ſurowo o nich karał. Nawet gdy Lud Jzraelſki ſprzykrzywſzy ſobie jurisdykcyą Arcy-kapłanow dla ich nieſprawiedliwości, ztąd, że Samuela Synowie, ſtarſzy *Joel* á młodſzy *Abia*, nieſprawiedliwie ich ſądzili, (iako czytamy 1mo Regum Capite 8vo. ℣. 3. *Et non ambulaverunt filij in via Ejus ſed declinaverunt poſt avaritiam, acceperuntque munera & perverterunt judicium,*) podeſzłego w leciech Samuela prosił, aby im dał Krola. Z iakiegoſz proſzę, Stanu z woli Boſkiey Samuel im obiera Krola. Oto zdomu proſtego wieśniaka, y ubogiego oracza *Cyza*; Saula zaś Naſtępce, Dawida, odpaſzenia trzody na Kroleſtwo obiera y namaſzcza, na to, aby, gdy *in Solio Regum* zasiadać będą przy panowaniu wielowładnym, *primitivam*, niezapominali *Conditionem ſuam*, y o tego ſtanu krzywdę z ktorego ſami byli podwyżſzeni naybardziey się uymowali, gdyż u Pana BOGA ieſt *nulla perſonarum acceptio*, iako się każdy doczyta Deuteronomii *Cap.* 10. ℣. 17. 2do *Paralipom Capite* 19. ℣. 7. Job *Cap.* 34. ℣. 19. Sapientiæ *Cap* 6 ℣. 8. Eccleſiaſtici *Cap.* 35. ℣. 15. Actorum *Cap.* 10 ℣. 34 In Epiſtola Pauli ad Romanos *Cap. 2do.* ℣. 11 Ad Galatas

Cap. 2. ℣. 6. Ad Ephesios *Cap* 6. ℣. 9. Ad Colossenses *Cap.* 3. ℣. 25. Et in 1. Epistola Petri *Cap.* 1. ℣. 17.

A tu uważam: że iako Pan BOG Abrahamowi powiedział Genesis Cap. 22. ℣. 18. *Benedicentur in semine tuo omnes Gentes terræ, quia obedisti voci meæ.* Y toż samo do Jzaaka Jego powtorzył Cap. 26. ℣. 4. y niemniey temiż słowy Jakubowi potwierdził Cap. 28. ℣. 14. ktoremu pokazawszy się y powtore upewnił Capite 35. ℣. 11. *Ego Deus Omnipotens, cresce & multiplicare, Gentes, & Populi Nationum ex te erunt, Reges de lumbis tuis egredientur.* Tak też na Krolu Dawidzie spełniła się ta Boska obietnica. Atoli lubo mogła Wszechmocność Boska panowanie pokolenia owego Dawida kontynuować w kondycyi Krolewskiey, aż do samego Narodzenia Chrystusowego, przecięż tego nie uczyniła, ále następcow Dawidowych, á Antenatow Chrystusowych chciała mieć w ubostwie urodzonych, áto nie bez osobliwszey w tym taiemnicy, y ztąd prorokowali Jzaiasz Cap. 6:. ℣. 11 y Zacharyasz niedawno odemnie cytowany Cap. 9. ℣. 9. *Ecce Rex tuus veniet tibi justus & Salvator ipse PAUPER.* Jakosz Chrystus Pan *in tanta paupertate* się rodził, że według świadectwa Swiętego Łukasza Cap. 2 ℣. 7. *Non erat illi locus in diversorio,* á do tego sam o sobie świadczy w Ewangeliy u Mateusza Swiętego. Cap. 8. ℣. 2. á niemniey y u Swiętego Łukasza. Cap. 19. ℣. 58. *Vulpes foveas habent, & volucres Cæli nidos, filius autem hominis*

non habet, ubi Caput reclinet. Nie inną bym w tym rozumiał taiemnicę utaioną, tylko aby Prawy *Mesyasz*, Syn Boski od Prorokow przepowiedziany CHRYSTUS Pan, przez to pokazał, że Oyciec Jego Przedwieczny, naywiękſzą ku ſtanowi ubogich ludzi ma eſtymę, y predilekcyą.

§ CXXIX.

O Tymże Národzeniu Pańſkim, Niebo przez gwiazdę ná wſchodzie donioſło *Tribus Magis* (według denominacyi Swiętego Mateuſza. Cap. 2. ℣. 1. ktorych Kościoł Boży Krolami tytuluie, á to idąc zá zdaniem *Tertulliana*, S. *Ambrożego*, *Cezaryuſza* Arelateńſkiego, *Paſchaſiuſza*, *Radberta*, á naybardziey *Theophilacta*, funduiących się ná owych Pſalmiſty Pańſkiego (*Pſalmo* 71. ℣. 10) ſłowach: *Reges Tharſis & inſulæ munera offerent, Reges Arabum & Sabba dona adducent.* Coż poſzło zatym? łez y krwi rozlanie Oto po całey Jerozolimie *divulgata eſt fama*, tak dalece że musieli poyść na audyencyą do Krola Heroda, y po owey wizycie y konferencyi, náſtąpiło ciężkie rozlanie krwi Niemowląt, y niewinnych dzieci: *In Rama vox audita eſt, ploratus & ululatus multus. Herodes videns quoniam illuſus eſſet à magis, iratus eſt valdè, & mittens occidit omnes pueros in Bethleem & omnibus finibus ejus, in bimatu & infra, ſecundum tempus quod exquiſierat à magis* (Mathæi 2. ℣. 18. & 16.) Y ták co manifeſtacya Národzenia Pańſkiego ubogim

Paſtu-

Páſtuſzkom, rádość: to manifeſtácya Panom y Krolom przynioſła światu ſmutek y krwawą powodź. Nád to, owa wſchodnia Gwiazda, przez wſzyſtkie wsie prowádziła Krolow, iák się zaś ku Jerozolimie zbliżyli, gdzie była Stolica Pánow, záraz im z oczu zniknęła; z kąd mogłaby bydź uczyniona illacya, że Nieba Pánom nie ták ſprzyiaią iáko ubogim. Daley Pan Chryſtus, w Roku dwunaſtym pokázawſzy się w Kościele Jerozolimſkim, áliſz maiętni Doktorowie Mędrcowie z nim w dyſputę y kontrowerſye wchodzą, iáko świadczy Swięty Łukaſz. *Cap.* 2. ℣. 6. y wiele rázy w Kościele Jerozolimſkim *evangelizabat*, to *ſuſtulerunt Judæi lapides, ut lapidarent Eum.* Joan: Capite 10. ℣. 10 A kiedy *evangelizabat turbis, & pauperibus*, wſzyſcy go *attentiſsimè* ſłuchali, iakoż ſam o ſobie świadczy, u Swiętego Łukaſza Cap. 4 ℣. 18. *propter quod unxit me Deus evangelizare pauperibus.* A do tego gdzieſz Chryſtus Pan náypierwſzy cud uczynił? znać że u ubogiego Człeka w Kánie Galileyſkiey, bo im trunku brákowało, *vinum non habent.* Po czterdzieſtodniowym poście, kogoż ſobie zá Uczniow nàypierwey przybiera, ieżeli nie dwoch ubogich Rybákow, ktorych nád robotą profeſsyi ſwoiey przyzwoitą zaſtaie, to ieſt Swiętych Piotra y Jędrzeia (Mathæi Capite 4. ℣. 18. Marci Cap. 1. ℣. 16. Lucæ Cap. 5. ℣ 2.) komuż náyprzod ewángelizuie? Oto *Turbis*: Gminom y

tłuſz-

tłuszczom pospolstwa. O czemże każe? oto! o ośmiu Cnotach Ewangelicznych. Ktoreyże Cnocie prym daie? oto ubostwu, *Beati pauperes Spiritu.* Coż za nadgrodę obiecuie ubostwu? Oto samo Niebo. A tu proszę uważać, że zá inne Cnoty obiecuie rekompensować doczesnemi y znikomemi tylko dobrami. Jáko to *Beati mites, quoniam ipsi possidebunt terram. Beati qui lugent, quoniam ipsi consolabuntur. Beati qui esuriunt & sitiunt justitiam, quoniam ipsi saturabuntur. Beati misericordes quoniam ipsi misericordiam consequentur &c.* czego się każdy doczyta Mathæi Cap. 5. ℣. 3. y Lucæ Cap. 6. ℣. 9. Ale ubogim, (á niemniey y przy sprawiedliwości prześladowanie cierpiącym) samo w nádgrodę obiecuie Niebo. *Beati pauperes Spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Cælorum.* Jeżeli Kościoł Chrystusow Relikwie Swiętych Pańskich ma w poszanowaniu y mieć każe, przeto, że Dusze ich, iuż w Niebie kroluią na wieki, toć y ubodzy, *ex quo vivæ vocis oraculo* Chrystusa Pana są possessorami Nieba nazwani, powinni bydź w uszanowaniu u bogatych, y u wszelkiey zwierzchności ziemskiey.

§ CXXX.

KOgoż kármi Chrystus Pan piącią chlebami y dwiema rybkami? oto świadczą Swięty Mateusz *Cap.* 14. ℣. 17. Swięty Marek *Cap.* 6. ℣. 38. Swięty Łukasz *Cap.* 9. ℣. 13 Swięty Jan *Cap.* 6. ℣. 9. że pięć tysięcy pospolstwa. Niebyło tam żadnego Xiążęcia

między

między niemi, áni Pána, boby Pankowie samym chlebem y suchą rybką niekontentowali się, ále pretendowali záraz pásztetow, frykasow, kuropatw, do tego ná sianieby nigdy niesiedzieli, ułomkow by dwanaście koszow po nich nie zostáło; boby ich słudzy woleli te obrocić ná swą potrzebę, niżeliby o nich Gospodárzowi mieli co powiedzieć. Drugi raz kármi Chrystus Pan, siedmią chlebami y kilką rybkami, niemniey ubogiego pospolstwa, oprocz białych głow y dzieci, cztery tysiące Osob, (oczym świadczą Swięty Mateusz *Cap.* 15 *V.* 35. Swięty Marek *Cap.* 8. *V.* 6.) kogoż leczy, uzdrawia, y wskrzesza? iezeli nieposppolitych ludzi, bo gdyby iákiego Xiążęcia był wskrzesił, pewnieby Sukcessorowie Jego, przeto, że im upadła Sukcessya ná ktorą długo czuwali, ukámienowaliby go byli ze złości. Gdzież spoczynek Jego bywał? tylko po wsiach lub ná pustyni. Raz ieden Xiążę iákiś z potrzeby że mu Corka umárła prosił go do siebie, u ktorego stánąwszy, záraz Dworscy modnisie *deridebant Eum.* (Mathæi Cap. 9. *V.* 24. Marci Cap. 5. *V.* 22. Lucæ Cap. 8. *V.* 41.) Wiele rázy Fáryzeuszowie słuchali Náuki Jego záwsze *deridebant Eum*, iáko czytamy u Swiętego Łukásza *Cap.* 16. *V.* 14. Ktoż pomaga osądzonemu ná śmierć, y ná kálwaryą dążącemu Krzyża dzwigać, oto iákiś Wieśniak ze wsi idą-

cy *angariaverunt prætereuntem de villa, ut tolleret Crucem.* (Mathæi Cap. 27. ℣. 32. Marci Cap. 15. ℣. 21. Lucæ Cap. 23. ℣. 26.) Z tych wſzyſtkich okolicznośći pokazuie się, że Pan Chryſtus, nie tylko się ná podłym mieyſcu rodził, ále cáłe życie ſwoie między poſpolſtwem ſtráwił. A zátym wynika konſekwencya, że wzaiemnie káždego wiernego Chrześcianina nic bárdziey zdobić niepowinno, iáko gdy ſtáranie ſwoie ná to obráca, áby poſpolſtwo pod nim było w uczciwym ſtanie y poſzanowaniu.

Idę potym do náturalney inklinacyi ludzkiey, lub Geniuſzu Człowieka, á zaſz nie bárdziey káždego Pána obliguie ten ſługa, ktory nic dobrego od Pána, Dziedzica ſwego niemiał, á poſtaremu ieſt mu wierny y poſłuſzny. Do tego káždy dobry Rzemieślnik, ktory máłą kwotą zápłaty się kontentuie, á poſtaremu dobrze robotę ſwoią wyſtáwia, káždego do siebie Kupca wabi. Ták podobnym ſpoſobem przyiemnieyſzy ieſt ten Człowiek Pánu BOGU, ktory máło gruntu trzyma, od ktorego ieſzcze musi codzień Dziedzicowi ſwemu odrábiać, á poſtaremu y w tym ſwoim ciężkim pożyciu, *in ſudore vultus ſui veſcendo pane* Dobrodzieyſtwa Pána BOGA wyznáwa y rekognoſkuie w Modlitwach ſwoich, y kto tákowego Człeka przywodzi *ad honeſtiorem vitæ modum* rzecz Pánu BOGU czyni przyiemną.

Do

Do tego czyinże Monarchowie Cesarze, Krolowie, Xiążęta udzielni, rozprzestrzeniaią Państw swoich gránice tylko mnostwem żołnierzy? á żołnierze zkąd pochodzą? ieżeli nie z pospolstwa, y przeto proste, ále konwinkuiące urosło przysłowie, że łátwiey o Generáła, niż o prostego żołnierza, bo gdy ubędzie Generał, sto konkurentow ná Jego mieysce stára się o wakans, żołnierzowi zaś trzeba dać ná rękę niżeli służbę przyimię. Przytym, *pono casum*; niech będzie Kapitan Woiewody, Porucznik Kásztelana, Chorąży Ziemskiego Urzędnika, Synowie, á pod kommendą ktorego z nich dwudziestu, mniey lub więcey żołnierzy w bárwie odartey y oszarpaney, z niewyczesaną czupryną, nieumyci ná twárzy, z strzelbą zárdzewiałą. *E converso* niech w drugiey Chorągwi Officyerowie będą w prostym y pospolitym urodzeni stánie, á pod ich komendą niech się znáyduie sto dwadzieścia ludzi lub więcey, dobrą minę maiących, w bárwę ochędożną przyobranych, niemniey chędogą strzelbą opátrzonych. Pytam się lustruiąc Hetman tákie woysko, ieżeli ná urodzenie będzie uważał? Bynáymniey, ále záraz owego Wojewodzica sądzić każe, á *in Dominio absoluto* Graffa by okuto. *Fari* że ták rzekę *methodo*, násze wszystkie Dziedzictwa y włości, nie są to własne násze, ále my tylko nád niemi iezdeśmy niby Kápita-

nami, á sam Náywyższy BOG iest absolutnym Hetmanem. Jáka hańba, wstyd y sromota popisywać się nászemi z włości Chorągwiami w siermięgach y chodakach? Nie ieden Pan, ktory się zá życia swego chlubił z wielu, y obszernych włości, maiętności, po śmierci záwstydzi się, zà ich nágie kości, będzie się wstydzić musiał, że iego rząd stał się wierutnym nierządem, do piekła samego podobnym, y piekła godnym, *ubi nullus ordo, sed sempiternus horror inhabitat.*

§ CXXXI.

KIedy w iedney Bataliy padnie trupem dwoch Generałow, dziesiąci mniey więcey Pułkownikow, Kapitanow, Porucznikow, Chorążych, to prostych żołnierzy, czy gemeinow za honor y interess Nayiaśnieyszego Monarchy swego, lub Rzeczypospolitey Oyczyzny swoiey, kilka lub kilkanaście tysięcy trupem padnie. Pytam się z ktorey też kondycyi y stanu więcey Osob *immolant* życie swoie za interess Oyczyzny? Pewnie ze stanu gminnego y pospolitego; á zatym też w osobliwszym pieczołowaniu & *in maxima consideratione* u uważnych Statystow, ten stan powinien bydź. Ponieważ wszyscy żołnierze prości *ducunt originem* z chłopskiego stanu prostego, toć nie tylko żołnierzy ale y *fontem originis* ich kochać należy:

ży: *Si aquam hauris puteum corona.* Potym niech każdy uważy w Marszu Regiment iaki piechoty, tam każdy prosty żołdak, nie tylko broń swoią, ále y rzeczy swoie na sobie dzwigaiąc; mieyscami brnąc przez rzeki, y brody, błoty, zimna; mrozy, y wszełkie niewczasy tak w Marszach, iako y na szyldwachach wytrzymywać musi. Officyer zaś konno sobie, dobrym przyodziany płaszczem przy Regimencie iedzie; pytam się kto tu więcey służy, kto tu więcey cierpi, kto tu więcey *sudat & alget* za Oyczyznę? Pewnie że prosty żołnierz, á zatym ktory stan *majori sudore vultûs* Oyczyznie się zasługuie, ten też godzien większego u zwierzchności swoiey, á przynaymni rownego pieczołowania.

A na ostatek, ktoż znosi ciężar *in publico ærario* woyskowey płacy ieżeli nie samo pospolstwo? A że Stan Duchowny y Szlachecki *immunitatibus suis gaudendo*; są od tey uwolnieni płacy. Więc należy im zasłaniać y protekcyą wspierać tych, ktorzy ich troiakim sposobem od podatkow uwalniaią, y *immunitates* ich *una cum libertate* swemi barkami wspieraią. Nayprzod że Synowie woynę służąc własnemi Osobami wszelki nieprzyiacielski impet wstrzymuią, potym że Oycowie pogłowne płacą; na ostatek że codzień na Panow swych zaciąg robią. A zatym wieśniakow Panowie Szlachta w osobliwym mieć powinni pieczołowaniu, y wszelkie im miłości, dawać w każdey okazyi dowody; day Boże

àby ta konſyderacya, *triplicis funiculi (charitatis) difficile rumpatur,* w pamięci Panow ku poddanym. Jeżeli żołnierz, doświadczywſzy się broni czyli zbroi ſwoiey, ktora go w wielu okázyach, przez wytrzymanie nátarczywych poſtrzałow broniła, od śmierci oczywiſtey, má racyą w wielkim ochędoſtwie y poſzanowaniu owę zbroię konſerwować. Toć gdy poſpolſtwo nás záſlania, y *tanquam ſcuto bonæ voluntatis circumdat* nas zewſząd od nieprzyiacielſkich zámachow, godne ieſt zátym wſzelkiego poſzánowania. Do tego wiele Pánow, ze wsiow wybieraiąc pogłowne, odſełaią ie do Grodow, â trzecią część *reſiduitatis* nad *Contingens*, lub czaſem więcey, *in ſuum uſum*, à częſto *in potabile aurum*, czyli, że ták rzekę, pogłowne likwidowane *in liquida*, obrácaią. Gdyby tedy przynaymni *eam reſiduitatem* ktora się od pogłownego okroi, obracali ná chałup porátowanie, ná poſadzki, dachy, kominy, to iuż od Roku 1711. ktorego się ta regularna płaca záczęła, *inſenſibiliter* poſpolſtwo przyſzłoby do ochędożnego pomieſzkania, ániby niezárabiało ſobie ná oſtrą piora Cudzoziemſkiego cenzurę *& cum porcellis & cum vitellis &c.* (*Barclaius in Icone Nationum Europæ.*)

§ CXXXII.

§. CXXXII.

P*Enitius* uważaiąc: Wszyscy Posłowie, Ablegaci, Agenci, ktorzy bywaią wysłani od postronnych Monarchow. Są to Lustratorowie owego Krolestwa, do ktorego są ordynowani. Więc gdy owe Państwo zástaną ludne porządne y osiadłe, y Miasta nie żydami ále Chrześcianami nápełnione, záraz *cum majori veneratione*, nie tylko do Majestatu przystępuią, ále y *magis morigerâ civilitate* z Ministrami Jego interessa swoie tráktuią y promowuią, uważaiąc sobie, że w tym tu kraiu iest Ekonomia dobra, iest woysko liczne, iest z kogo milicyą formować, iest łatwy do zábrząknienia czy żelazem czy srebrem sposob, są iednym słowem ludzie, *& certare pares & respondere parati*. Czynię sobie tę reflexyą ze wszystkie powyższe Stany są to Krolestwa Dyamenty, Rubiny, Szmaragdy, Szafiry Ametysty, Chrysolity, onyxe &c. Pospolstwo zaś iest folga pod temi drogiemi Kleynotami, ktore czasem same w sobie, z natury swey, nigdyby nie były ták ksztáłtne, pozorne, ozdobne, y oczom ludzkim podobaiące się, gdyby im Jubiler folgi nieprzybrał, sama zaś folga y z bryllantem nic nie iest, puki iey Złotnik srebrem nie obwiedzie. Ták też przed BOGIEM, uważnemi ludzmi, ow Xiąże, Senator, Urzędnik, Szla-

chcić,

chcić, ieſt to drogi, koſztowny, nieoſzacowany Kamień, ále bez obwiedzioney, przyſtoynego życia poſpolſtwa ſrebrem, folgi, wſzelki ſwoy wálor y w konſpekcie Boſkim y w oczach ludzkich tráci, *appenſus eſt in ſtaterâ, & inventus eſt minus habens.* A zaſz to *non horret animus*, kiedy kto kochaiący bliźniego á niemniey kochaiący się w ochędoſtwie, wieżdża ná Dziedziniec Páłacu Páńſkiego, widzi tam podworze nápełnione mażami, w około ktorych przy ogniu *deformiſsime* grzeią się *ſub dio* nieborzęta chłopkowie, á *arctum panem, & aquam brevem*, za wſzelki posiłek, po trudach podrożnych maiący. Wchodzi ná Salą, iedwabnemi, złotem tkanemi Szpálerami obitą, y do wielu pokoiow, axamitami, Weneckiemi adamaſzkami umobiliowanych, upátruie tam każdą rzecz, ktora tylko do wygody ludzkiey náleży, od ſrebra od złota. Ale coż? gdy uważny gość przypomni ſobie, owych ná Dziedzincu hárłakow, y owe páſkudne maże, to w uważney reflexyi wſzyſtką owę apparencyą zmaże! *Quæ comparatio lucis ad tenebras?* Co tu za proporcya zbyt zbytkuiącey pompy y magnificencyi, z oſtátnią mizeryą y niedoſtátkiem. Pánu! *tibicines inflant* do pompatycznego ſtołu, á ſłużący, przy guiridonie ſzczupłym, czaſem *pultes comedere* y nic więcey muſzą. Náyśnieysi Monarchowie, niedufaiąc siłom ſwoim, y ztąd,

że ich

że ich, (ktorym władną) Państwo iest obszerne, zewsząd odkryte y ná gránicach niezmocnione, nieubespieczone we śrzodku kraiu, pustkami nápełnione, iákie sumpta niepodeymuią ná stáranie się u postronnych Potencyi o sprzyiaiącą Aliancyą? iák wielkie prezenta do cudzych niepofyłaią Dworow, ktora iednak przyiaźn często ich záwodzi. A gdyby czwártą część tych kosztow łożyli ná przyprowadzenie *ad honestatem vitæ* pospolstwa, á przynaymni w tych Dobrach, ktore *ad Regiam* należą *mensam*, toby wszyscy Dziedzicy, widząc w tym gust Páná swego, co żywo do naśladowania Jego sposobili się, boć *Regis ad exemplum totus componitur Orbis*. Gdy kilkunastu Jchmciow konkuruie o iedno Stárostwo, ktorych nie podobna ukontentować wszystkich, więc gdyby Krol iednemu konferuiąc, według woli Bożey, á Serca swego Pańskiego boć *Cor Regis in manu Domini*, drugim zaś konkurentom odpowiedział, lub kázał odpowiedzieć, że przez sumnienie nie mogę tego konferować wákansu temu Jegomości, bo właśne Dziedzictwo swoie *in pessimo* konserwuie *Statu*, ruinuie, dezoluie, iákże tákiemu Krolewszczyznę konferować, chyba nàto, áby przyszła *ad majorem abominationem desolationis*. O! iakby taka odpowiedź nie iednego wskroś przeniknęła, y każdy powrociwszy się ode Dworu przedsięwzięcie brałby do

Ii reparacyi

repáracyi ſwego Dziedzictwa, á ták w krotkim czaſie *refloreſcet* by cáłe Kroleſtwo, bo przez przyprowadzenie *ad honeſtatem* poſpolſtwa,po Miaſtach, Miaſteczkach,do rzemieſła gárnęliby się Obywátele, maiąc konſumencyą y odbyt roboty ſwoiey. A ták gdyby była inſza *facies rerum*, to owi Náyiaśnieysi Monarchowie poſtronni *pari ſumptu* ſtáraliby się o náſzą przyiaźn, y co teraz daiemy to potym brálibyśmy.

§ CXXXIII.

PRzychodzi mi tu ná pamięć, owa poſpolita wieſzbiarſka predykcya o Papieżach, że *nullus ex Summis Pontificibus videbit annos Petri*, y trzymaią to za Prophecyą Joachima Opáta Florenſkiego Kláſztoru, Zákonu Swiętego BENEDYKTA z Kalabryi rodem, ktory żył w Roku Pańſkim 1190. á umárł 1202. ktore Proroctwo temi nápiſać miał słowy: *Nullum ex Succeſſoribus Sancti Petri, in Cathedra Romanâ, æquaturum, multo minus exceſſurum, in hoc Pontificio munere annos, quibus Princeps Apoſtolorum egit Romæ Pontificem.* Tey Profecyi wielu godnych ſprzeciwia się Autorow, y zá prawdę iey nieuznaią, iáko to *Rodericus Sanctius* Biſkup Zamoreńſki, á wprzod Referendarz Oyca Swiętego Páwła wtorego, y Elemozynaryuſz Henryka *IV. in ſpeculo vitæ humanæ lib. 2do.* Thomas *Ravennas* lib. 3. *de vita hominis.*

Theo-

Theophilus *Raynaudus* Soc: JESU. *Tom.* 3. *in vitæ ac mortis humanæ terminalibus* y nasz Tomasz *Gengell Soc: JESU*, y innych wiele Autorow, ktorzy tey Profecyi sprzeciwiaią się, nieuznaiąc ią zaprawdziwą. Wielu zaś ich iest, ktorzy tę samę przyznaią za rzetelne proroctwo, iako to między innemi, Swięty Piotr Damiani, ktory ná List Oyca Swiętego Alexandra Wtorego (à ten *præfuit Ecclesiæ* od Roku 1061. aż do Roku 1073) *Cur nemo Pontificum attigerit Annos Sancti Petri, imo plerique vix quatuor aut quinque Annis Ecclesiæ præsidebant*, tak odpisuie Epistola 17. *Videtur nobis, quia idcirco hoc judicij Cælestis Ordo disposuit, ut humano generi metum martis incutiat, quatenus dum præcipuus hominum, tam angusti temporis compendio moritur, tremefactus quisque ad præstolandam sui obitus custodiam provocetur, & arbor humani generis, dum cacumen & verticem suum, tam facile corruisse considerat, flatu concussa formidinis in suis undique ramusculis contremiscat.* Drugą racyą daie, tenże Swięty tamże. *Ut ita doceatur Neo Electus Summus Pontifex, quam sit caducus summus ille gradus honoris moveaturque ad temporalis vitæ gloriam despiciendam.* Toż samo wspomina Swięty Bernard do Oyca Swiętego Eugeniusza *III.* swego *quondam* Dyscypuła w Liście 237. *Cornelius à Lapide Soc: JESU*, tęż Profecyą wspiera temi słowy: *Id fieri, sive ex eo, ut sicut Sanctus Petrus dignitate & meritis, ita & annis, reliquos omnes sequaces & posteros suos superet, sive ut Pontifices in tanto fastigio & culmine dignitatis constituti, hu-*

militatis & modestiæ admoneantur, doceanturque illud parvi pendere, & Cælestes æternosque honores ambire, sive ut hoc eis stimulus sit, ad ac re & continuum heroicorum operum & virtutum studium, dum cogitabunt brevem sibi fore Pontificatum, æquè ac vitam, ideoque assiduę sibi dicant, quod facere destinas fac cito, brevis enim tibi erit hæc potestas, brevis facultas magnorum facinorum, paucos ergo annos, magnis virtutibus imple, paucis Annis tot tantaque facito, quæ Nomen tuum in terrâ, & in Cælis illustrent, ac æternitati transcribant. Zaś Jan Lorinus *Soc: JESU*, rownie z wspomnionym Corneliuszem, godny Commentator Pisma S. *in 24. Petri Caput* ℣. 14. mowi te słowa: *Id fieri, ut minus appetant homines Papatûs Culmen quod fere certi sint non diu duraturum.* Do tych świątobliwych Sentymentow niech y mnie się godzi moie w tym, punkcie wyrazić zdanie, ktore tak tu przydaie, iako do Oceanu łyszkę wody, albo iak owa Ewangeliczna uboga Wdowa (Lucæ *Cap.* 21. ℣. 1. Marci *Cap.* 12. ℣. 41.) ktora się w mięszała między bogatych, y włożyła *in gazophylacum duo minuta* w donatywie. Ze dla tego Swięci Oycowie, dwudziestu pięciu lat niedożyią, na Papiestwie, bo ich honor, iest Namiestnictwo samego Chrystusa Pana, y wyższy Gradus tu na świecie znaleść się niemoże, ktoryby *pro meritis in Pontificatu*, mogł Panuiącego Oyca Swiętego *altiori præmiare gradu*, nad samę Chwałę wieczną, dla tego żadney krzywdy nieczyni Pan BOG gdy Panuiącemu *in Vicariatu Christi*, nieprzedłuża przy-

zwoi-

zwoitey zapłaty, za prace y trudy koło owieczek Chrystusowych, biorąc go *ad Gloriam infiniti sæculi.* Do tego, gdy *in Sacro Collegio Cardinalitio*, znayduią się tacy, ktorzy *pietate & prudentia regnandi* nie tylko wyrownywaią się żyiącemu Papieżowi, ale też czasem y przewyższaią, toć Pan BOG, aby ich zasługi tą kompensował godnością, zabiera do siebie Panuiącego Namiestnika swego, à osadza rownego w cnotach na Tronie Papiezkim Następcę.

§ CXXXIV.

NIe moia iest, wchodzić *in Arcana Cælestia*, ani penetrować *altitudinem divitiarum Sapientiæ & Scientiæ Dei, & incomprehensibilia judicia ejus*, atoli iezli w Dekalogu rzekł Pan BOG *Honora Patrem & Matrem, ut sis longævus super terram*, toć zda się że *per consequens longævitas* Przełożonych dependuie od pieczołowania, y uszanowania Poddanych, ktorzy ich są Duchownemi dziećmi, tak dalece żeby się mowić nie iednemu mogło, *Honora Filios Tuus, ut sis longævus super terram.* Siłu Panow y Przełożonych Swieckich, à nawet y Duchownych *eam curam, & sollicitudinem*, nad pospolstwem sobie powierzonym, *& charitatem Christi, quæ operatur in Nobis*, zaniedbywa, dla tego też *longâ* nie przychodzi im *gaudere vitâ*, nietrafia się im na Panowaniu 25. lat przeżyć, á tak *videre annos Petri.* A zatym każdy Pan czy Duchowny czy Swiecki, chceli bydź *longævus super*

per terram, niech tę maximę przed się weźmie, aby po objęciu Rządow, po inauguracyi, installacyi, inwestyturze swoiey, zaraz się pytał, y serio inwestygował, ieżeli po wsiach chłopkowie *honestè* mieszkaią, ieżeli maią *modum vivendi & sustentandi prolem suam &c.* A gdzieby się pokazało, że ktory albo przez niedbalstwo, albo przez wszelką niesposobność y ubostwo *deformiter* wiktuie się y mieszka, aby ich sposobami Ekonomicznemi do ochędostwa y do wiktu przyzwoitego przywieść. W Ekonomiy zaś każdey są śrzodki niezliczone do utrzymania pospolstwa, y do sustentacyi Jego, byleby tylko za ręczną robotę, punktualna y sprawiedliwa czyniona była zapłata. Ekonomiczne zaś sposoby są te, Rowow nowych bicie, iako y co trzy lata odnawianie ich. Chrostow zkorzeniami wycinania, Łąk ochędożenia zawożenia twardą ziemią lub piaskiem, tak nad morzem iako y rzekami, Jeziorami, trzęsawiskami, Stawow, Sadzawek szlamowania, sadow, ogrodow w regularności trzymania, iako y winnic, gdzie są albo bydź mogą sprawowania, drogi nie tylko po Miastach ale y wsiach, także y po chłopskich podworzach brukowania. Wszelkich manufaktur zakładania, aby wszystko, czego tylko prawdziwa potrzeba wymaga ludzka, w swoim znaydowało się kraiu, kruszczow minerałow ze skał dobywania &c. Zgoła wszystkie rzemiesła, manufa-

ktu-

ktury, *opificia*, iáko się *Paragrapho* 67. obszerniey pokázało. Potym konserwacya stárych, á erygowanie nowych Fortec, iákie mnostwo ludzi nie konserwuie? ktorzy od táczek codzienną biorą zápłátę, czego się Paragr: 86. każdy doczyta. Powinnaby wto się włożyć zwierzchność wyższsza, po Miastach Magistraty, á po wsiach Szláchta lub Ekonomowie, Administrátorowie, Podstárościowie władzą nád Chłopami maiący, áby záchęcali poddanych, *intanta* nietrzymali *oppressione*, á przytym áby záchęcali ustawicznie Gospodárzow, Rodzicow *ad honestatem educationem prolis*, bo z dobrey edukácyi, cáłe życie dependuie ludzkie. A tym sposobem *florentissima* byłaby násza Polska, po cáłym świecie Kátolickim, żebrankiby ustáły, po Brámach y ulicach ubodzy *cum magnâ ignominiâ Ecclesiæ* nieleżeliby, y każdy Zwierzchność maiący mogłby mowić y applikować sobie owe *Joannis Cap.* 18. ℣. 9. słowa, nie tylko co do Duszy ále tesz y co do Ciała owieczek swoich: *Quos dedisti mihi, non perdidi ex eis quenquam.*

§. CXXXV.

ALe *secus* się dzieię, co rok kilka millionow dzieci *per sorditiem* po cáłym umiera świecie Kátolickim, y ubogiego pospolstwa, kilkakroć stotysięcy dla złego wiktu y dla niewygodnego pomieszkánia, dla oppressyi od Pánow, ktorzy ná bankiety, mobilia, y apparencye, wszystkie intráty łożą, á ná melioracyą Dobr, podźwignienie podupadłykh chłopkow, ná reparacyą wieyskich chałup máło, álbo nic. Podobno nie ná iednego Przełożonego pada przeklęctwo: przeto że w tey mierze swoiey zániedbywa zádosyć czynić powinności, swoią wypełniać omieszkuie obligacyą: nie nápomina, nie uymuie się, nie rádzi, niepyta się, y owszem w swoich Dobrach ze zgorszeniem Swieckich á dopieroż Akátolikow y Dyssydentow, mizeryą niewypowiedzianą Pospolstwa cierpi, y dyssymuluie. Wszákże náturalny rozum wsiązuie, że u

ktorego

ktorego człeka gniią nogi, u tego głowa długo trwać niemoże, u ktorych drzew pogniią w ziemi korzenie, choćby cedrowe Libany były, upadać muszą. Jeżeli w Pogańftwie, Nábuchodonozora, weśnie Pan BOG zdał się niby nápominać, áby *mitius* choć Pogańskie tráktował Pospolstwo: przez srebrną Statuę, á nogi gliniane, dopieroż teraz o lud swoy, właśną Syna swego Jednorodzonego Krwią odkupiony, nie doczesnym ále śmiertelnym uymuie się snem, nie cierpiąc ná Tronie długo Pánowania tákich Przełożonych, ktorzy zániedbywaią stáranie ubogiego Pospolstwa. Ma kto ná gruncie Kościelnym chałupę, w ktorey komornika lub zágrodnika, álbo pułrolnika, czyli też kmiecia konserwuie, niechże mu się każe dystyngwować ochędożnym pomieszkániem, áby weyrzáwszy ná cháłupę, każdy poznał że to musi bydź Duchownego Pána. A że *Corpus Reipublicæ & totius Christianitatis, in morali sensu* komparuie się do człeka, á nogi do stanu ludu Pospolitego, od wszystkich tłumaczow Pisma Swiętego są przyrownane, ile że rolnicy, wieśniacy, chłopkowie, *totum pondus* Krolestwa każdego (iákom iuż w siłu Paragrafach wyżey pokázał) ná sobie utrzymuią, záczym powinny bydź te nogi z brudu náturalnego, Przełożonych ręką obmywane y oczyszczane.

§. XXXV.

SWięty Piotr *ob naturalem verecundiam*, niepozwalał sobie nog umywać CHRYSTUSOWI Pánu, iáko czytamy *Johannis Cap.* 13. ℣. 8. *Dicit ei Petrus. Non lavabis mihi pedes in æternum. Respondit ei JESUS, si non lavero te, non habebis partem mecum.* Co Swięty Piotr, gdyby sobie był nie dał nog umywać, *non habuisset partem cum Christó*, to Jchmciom Zwierzchność maiącym, gdy *pedes Reipublicæ non lavant*, ciężko będzie *habere partem cum Christo.* W tym Rozdziale ták daley czytamy: *Dicit ei JESUS, qui lotus est, non indiget, nisi ut pedes lavet, sed est mundus totus, & vos mundi estis sed non omnes.* Czyniąc proporcyą mnogości Pospolstwa, przewyższaiącey w liczbie małą kwotę Panow, w Polszcze, mogłoby się mowić do Polákow, *& vos mundi estis sed pauci. Et vos immundi fere omnes.* Oczywista to rzecz iest, że gdy Pospolstwo w większym ochędostwie, w ktorym utrzymuie

się

się Krolestwie, tam też z owego ochędostwa, większe Miastom wynikaią zyski, profity, awantaże, bo Rzemieślnicy maią co, y dla kogo robić. *Henryk IV.* Krol Francuski, *Deliciæ Generis Gallici*, y drugi Francuski *Titus Vespasianus*, słusznie od Historykow, nazwany, ná dowod że haniebnie lud, swoiey władzy powierzony kochał, y ràdby go był *in summâ prosperitate* widział, zwykł był mawiać, że w ten czas dopiero będzie się miał zá szczęśliwego w swym Państwie, kiedy do tey przyidzie Francya szczęśliwości, że każdy chłopek przynaymni raz w tydzień, w Niedziele, ná zastawienie stołu swego kurą, czy kápłonem, zdobędzie się. Coby to zá szczęśliwość tey nászey Rzeczypospolitey była, gdyby Pospolstwo *ad eam honestatem* przyszło, żeby każdy Rolnik, w rękawiczkach pług, lub rádło trzymał, czegom się pod Gdańskiem, y Wrocławiem nápatrzył. Gdyby do tego przyszło, (*quod magis optandum quam superandum*, co się tylko mowi náprzykład innych potrzeb, do ochędostwa ściągaiących się) to Białoskornikow w każdym Miasteczku namnożyłoby się, y z ták ochędożnego Pospolstwa, sposobnieysze byłyby Rekruty do obrony Oyczyzny, á niżeli z nikczemnych hàrłakow, y niedołęgow. Toż się ma rozumieć o wszystkich innych potrzebach, *ad Conservationem* tegoż Pospolstwa, należą-

cych, Pánowie pánuiąc nád tákim ochędożnym Pospolstwem bespieczniey mogliby sobie pozwálać w sługach, w cugach, w stroiach, w stołach, y modach. Gdy się modlemy do Przenáyświętszego Sakramentu, mowiemy tymi słowy: *Laudetur Sanctissimum Sacramentum, tot laudibus, quot in Cælo Stellæ, in igne Scintillæ, in aere atomi, in mari guttæ, in terrâ pulveres, quot in vere flores, æstate grana, Autumno folia, Hyeme nives, & grandines &c.* Ale iakże tę modlitwę Pan BOG przyimuie od tych, ktorzy maiąc w swoiey Possessyi Dobra, Poddanych Kátolikow krwią Chrystusową odkupionych, do chwálenia Náyświętszego Sakramentu Stworzonych, nikczemnie po wsiach, tráktuią, gnębią, krzywdzą y prześladuią. Po Miasteczkach zaś, zamiast sposobu obmyślenia do życia Mieszczanom, to na to mieysce Zydow osadzaią, y konserwuią. A stosuiąc się do tych słow w tey modlitwie wyrażonych, stárać by się każdy powinien, áby w swoiey Jurisdykcyi przymnażał liczbę Práwowiernych, dla większego uczczenia Náyświętszego Sákramentu, bo ieżeli tylko słowami tego Pánu BOGU życzą: á uczynkami się sprzeciwiaią, toć ta modlitwa bárdziey ná nich instygować swego czasu będzie, y zásłużą sobie ná ową exprobracyą: *Iste populus labijs me honorat, cor autem eorum longe est ab eis.*

§ XXXVII.

§ XXXVII.

PRzychodzi mi tu ná pamięć Historya o (43. w liczbie) Cesarzu *Maximilianie I.* ktorą rożni Dzieiopisowie opisuią, á mianowicie Sebastyan Henryk Penzinger *in Compendio Historiæ IV. Monarchiarum pag.* 244. temi słowy: *Cum Maximilianus per salebrosas montium cautes, per aspera Saxa, per altas, & præcipites valles, atque amænissimas Ænoponticas vias, juvenili nimiâ audaciâ, capras insectando, eo loci ascendisset; unde nec referre pedem, nec ulterius progredi posset, nisi in præcipitium, stabat attonitus in abrupto loco, infelix Princeps, temeritatem suam ipse culpans, famis diræ longâ rabie vel morte violentâ, vitam ibidem finiturus. Stupebat animus, horror & tremor artus occupaverant, & observabatur ubique tristissima mortis imago. si altum respicis? nivosa cacumina, & scopulorum ingentes minæ Capiti imminent, sed pedibus occurrit tartareus veluti abyssus, à tergo & lateribus Marpesiæ cautes, non ferro non flammis, non aceto Punico domandæ, viarum accessus occludebant. Nec funes aliave instrumenta, quibus extraheretur à periculo ad ipsum protendi poterant, nec semita quæpiam, lapicidarum labore menstruo parari. Stabant gregatim hinc inde Comites, ac Ministri, consilij prorsus inopes; Dominum suum miserum, à longe non sine lachrymis prospectant, quem juvare non poterant. Ipse autem, cum jam noctes atque dies integros duos, in tam afflicto Statu continuo permaneret, nec ulla salutis spes residua esse videretur, mortalis hujus vitæ cupidinem, pius Princeps abjicere, & quâ ratione tutiùs, beatioris vitæ Cæle-*

ſtem in locum tranſire poſſet, cogitare cœpit. Appellat magnâ voce ſuos, jubetque ut quamprimùm Sacerdos Sacroſanctam Dominici Corporis Eucharistiam adferret, & viciniore quo poſſet loco, ſibi monſtraret, ut cum corpus mortali cibo reficere non daretur; ſaltem oculos à longè mentemque immortali viatico, quantum concederetur, non nihil munire, Deumque Servatorem ſuum præſentem, adoratione poſtremâ reconciliare ſibi poſſet. Satisfactum tam pio Principis deſiderio, quam diligentiſſimè, ſed luctus interea magnus per univerſam Provinciam ſpargitur, famâ tam acerbi caſus divulgatâ, deplorabant Parentes, dilecti ac unici filij ſortem infelicem, & infauſtam orbitatem deteſtabantur. Curia, Senatus, ac Ordines univerſi, crudeli fato, ſpei optimæ Principem adoleſcentem, ſibi ſublatum mœrebant. Populus omnis, publicè vota pro Principis ſalute ſui ſuſcipiebat, in Urbibus, oppidis ſingulis, templa atque ædes Sacras, magna utriusq; Sexus frequentia ſupplex circuibat, iram Divini Numinis deprecando. Flexêre Cæleſtium iram mortalia vota, preceſque piæ Cum enim jam ope humanâ Maximilianus in ſcopulo deſtitutus, curâ fragilis vitæ prorſus abjectâ, nihil aliud ageret, quam immortalitatis, denique Servatoris ſui contemplatione ſemet occuparet, audit non procul a ſe ſtrepitum, circumſpiciens videt per rupis coſtam, Juvenem quendam ignotum habitu Ruſticum, dimovere ingentia ſaxa, & viam parare, qui cum ad ipſum acceſſiſſet, porrectâ dexterâ, inquit, Macte animo, virtuteque tua Princeps, vivit & adeſt qui te ſervare poteſt. Depone metum; & me ſequere, donec te in tutiora loca reducam. Uti ſol per denſas Nubes clarior emergit, ita mox anxij pectoris angore deſerto, ſerenior rediit animus, confidenter-

denterque ducem sequitur. Et paulo post in patentiore loco positus, semet ex orci faucibus ereptum videt. Ad descendentem fit Nobilium ingens concursus, ubi inter gratulantium turbas, ducem suum perdidit. Pallidus & inediâ languidus excipitur equo, Domum cum summâ lætitiâ à suis reducitur, luctu publico confestim in gaudium maximum converso. Postero die, cùm læti Patris edicto promulgato, dux ille ubique quæreretur, ut præmio merito honorari posset, sed inveniri nequiret, cognitum & creditum est, Custodem Angelum à Deo fuisse missum, ut Maximilianum Adolescentem, ad maxima Reipublicæ Christianæ commoda, & ad Serenissimæ Domus Austriacæ incrementum pergrande natum, ab immatura morte servaret.

§ XXXVIII.

TU niech wszystkich Statystow zdrowy rozsądek waży, ieżeli Náywyższy BOG, wyprowadzeniem, z ták niebespiecznego y zdesperowanego mieysca, Nàyiaśnieyszego Maximiliana I. przez nieznaiomą Osobę w chłopskiey posturze, niepretendował, áby Chłopski stan, u tego Náyiáśnieyszego Monarchy y Násťępcow Jego był w náywyższey konsyderacyi, y obserwie. Gdyby (náprzykład) ktoreykolwiek reguły Zákonnik, zámiast tego Chłopka był się prezentował, y z ták ciężkiego, Pána owego wyprowadził niebespieczeństwa, w iakimby poszanowaniu tego Zákonnika Klásztor zostáwał? *In favorem* iego, wiele innych po Miastach Portowych y Stołecznych stáwiał-

ſtáwiałby był tenże Náyiaśnieyſzy Monarcha, Klaſztorow, y Dobrby wiele onym zápiſował. Náwet wſzyſcy Faworyci Páńſcy, Miniſtrowie, Urzędnicy, Dworſcy, po Dziedzicznych wyſtáwialiby dobrach, teyże reguły Kláſztory, *in vim gratitudinis* zá wyzwolenie Pána ſwego, zaś kondycya chłopſka, po nikim nie wyciąga koſztownych fundacyi, bo ieſt z rąk prácy ſwoiey wyrobioney kontenta, byleby tylko od włáſney zwierzchności, niebyła obciążona y aggrawowána. Do tego ten Náyiaśnieyſzy Monarcha, widząc się iuż zdeſperowanym, y od ludzkiey pomocy opuſzczonym, ná ciele, y doczeſnym życiu, wzywa ná ratunek Duſzy, Náyświętſzy Sákrament Ciała Chryſtuſowego, w iſtocie Chleba utaionego, dla oſtátniego poſiłku Duſzy, przez żywą wiarę y ufność, áby mogł widzeniem pożywanie kompenſować, y ten ná wieczność wiatyk, gdy przez uſta niemogł, to przez wzrok do ſerca przyiąć prágnie, dla tego przynaymniey zdáleka pokazać ſobie rozkazuie. Jákże nádgradza Náymędrſza Sprawiedliwość Boſka żywą tego Pána wiárę, y nád przyrodzoną ufność. Ato zſyła Oſobę ná wyprowadzenie z niebeſpieczeńſtwa w chłopſkiey poſtaci, zſyła Oſobę tákiey kondycyi, ktorey wokácya y profeſsya ieſt, codziennie rękami ſwemi ná chleb robić. *Ex duplici motivo & ratione* należy

każde-

każdemu wiernemu Chrześcianinowi obserwować chleb. Náyprzod że Pan Chrystus, za życia swego postanowiwszy modlitwę zwykłego Pàcierza, w niey te słowa dołożył: *Chleba naszego powszedniego day nam dzisiay.* Jeżeli tedy Pàna BOGA prosi się o chleb, toć dány sobie należy obserwować. Potym przy ostatniey wieczerzy, tenże u Pána BOGA uproszony chleb, zámienia Apostołom, á w nich, nam wszystkim, w Ciało swoie, zostáwuiąc nam pámiątkę Męki swoiey ná posiłek Duszy. Záczym idzie nieomylna konsekwencya, że y tych náleży obserwować, ktorzy codziennie rękami swemi wytrzymuiąc *pondus diei & æstûs* robią na chleb, y *in sudore vultûs sui, vesci pane*, nam pozwalaią. Zátym nikt się dziwować niepowinien, że Náywyższy BOG, te Zwierzchności ktore aggrawuią kondycyą chłopkow, y o nich áby niebyli w opressyi, nierádzą, znosi, y złym Rządcom długo żyć y pánować ná świecie niepozwála. Co niektoremi z Pisma Swiętego textami krotko probuię.

Proverbiorum Cap. 14. ℣. 28. *In multitudine populi dignitas Regis, & in paucitate plebis ignominia Principis.*

Ecclesiastici Cap. 36. ℣. 17. *Qui pessimant plebem tuam, inveniant perditionem.*

Capite 37. ℣. 26. *Vir sapiens plebem suam erudit, & fructus sensûs illius fideles sunt.*

Każdy Presbyter zaczynaiąc Mſzą Swiętą mowi w Introicie z Pſalmu 84. ℣. 7. *DEUS Tu converſus vivificabis nos, & plebs Tua lætabitur in Te,* á u nas iak ma *lætari Plebs*, kiedy *vix vitam ſpirat.* W siermięgach y chodakach chodząc, w obmierzłych chałupach mieſzkaiąc, á oto nikt y ſłowa niemowi, ná co Pſalmiſta Pańſki nárzeka Pſalmo 13. ℣. 14to *Nonne cognoſcent omnes, qui operantur iniquitatem, qui devorant plebem meam, ſicut eſcam Panis.*

Ponieważ kompozycyi Chryſtuſowey Pacierz, każdy z nas mowi, ktorym prosiemy Pána BOGA o chleb tymi ſłowy, *Chleba naſzego powſzedniego day nam dzisiay.* Więc nie ieſt że to ſłowom Chryſtuſowym oczywiſta oppozycya y kontradykcya, kiedy tych, co ſwemi rękami ná chleb robią, w dobrych y przyſtoynych nie konſerwuiemy budynkach? Gdy Swiętemu Pawłowi, pierwſzemu Eremicie, kruk codziennie chleb przynosił (choć to ſtworzenie ieſt Symbolum złego Ducha) iednakże zá to, że mu chleb nosił, był w obſerwie u Swiętego Puſtelnika, nasi zaś chłopi *ad Imaginem Dei creati* iak y my, *Sangvine Chriſti redempti* iak y my, Chleb ſwemi rękami nam przynoſzą, á przecięż żadney im obſerwy nieczyniemy.

Náoſtatek niech każdy zważy y penetruie, że Náywyżſzy BOG ná dziewięć Chorow Anielſkie podzielił Hierar-

Hierarchie, y dziwnym *super Cælum Empyreum* osadził porządkiem, á postaremu *in puritate* są sobie wszyscy rowni, y tylko mieyscami nie przymiotami się dystyngwuią, tym sposobem, áby wyższe y pierwsze Chory *nimis splendide & elatè*, poniższe zaś *nimis abjectè* nieprezentowały się Naywyższemu Sworcy swemu. Nas Polakow, tylko trzema pod Pánuiącym Náyiaśnieyszym Krolem, Práwa nászc dystyngwowały Stánami, to iest Szlácheckim Mieyskim, y chłopskim. Náywyższy zaś BOG stworzył nas wszystkich iednostaynie, *uniformiter ad Imaginem & similitudinem suam.* A że Stan Szlachecki, z Duchownym ziednoczony *primatum cum jurisdictione* sobie *vendicat*, dla tego też przez rady y uchwały Seymowe, tak *extenuavit*, te dwa poniższe Stany, że *vix vitam spirant* Siebie uwalniaią *ab onere* podatkowania, á składaią ie ná dwa poniższe Stány, do tego Poddaństwem dzień w dzień iák bydłem robią, á do spocznienia zwątlonych sił, y zfatygowanych kości, biedney cháłupy porządney chłopu w rekompensę zá codzienne práce wpocie czoła *in pondere diei & æstûs* podięte, nieobmyśliwaią. Coby to zá szczęśliwość kraiu nászego była, gdyby ta maxima u wszystkich Dziedzicow znáydowała się, że wszelkie Dobra, wsi, Maiętności y Włości, iákom wyżey námienił, nie są to ich włásne, ále sámego Náywyższego BOGA,

Nieba y Ziemi Rządcy. Ci zaś Dziedzicy są tylko *usufructuarij* y docześni Administratorowie, dożywotnie y do schyłku życia swego. A zaś w godzinę śmierci swoiey, muszą ciężki ráchunek Pánu BOGU oddawać, z mniemanych swoich włości, y nie ieden, co się żyiąc ná świecie chełpi y chlubi z wielu Dobr y włości, y coraz z Intrat więcey przykupuie, potym zá owego Poddáństwa niedostátek, nikczemność, krzywdy, mizeryą, przed Náywyższym wstydzić się zápewnie będzie musiał Sędzią, y ná Száli Sędziowskiey záwieszony, im tu był większym Pánem ná świecie, tym większym pokaże się mizerákiem* *Appensus es in staterâ, & inventus es minus habens.*

§ CXXXVI.

NIech się nikt nie dziwuie Fortunie w Sąsiedztwie nászym Pánuiącego Regnanta, bo według maxym Oyca swego y Testamentu Jego, Jemuż zá życia danego, swoie ták dobrze rządzi y utrzymuie Páństwo. Ten Testament dla ciekawości Czytelnika, tu z Francuskiego ięzyka ná Polski wiersz przetłumaczony podaię.

Ranga násza ná świecie wszystkim zazdrość rodzi
Synu moy, lecz ią z życiem w raz łożyć przychodzi,
Prożna ta wielkość, niech nas w nadętość niebierze
Powodź to iest, opada w prędce, kiedy zbierze,

My,

My, cośmy tu náypierwsi, y Panowie świata
Gdy nás z przodkami złączą nieuchronne fata,
Będzie w swoich defektach, każdy z nas widziany
Y stánie się nàm rowny ostàtni poddany.
Z ákcyi nàypozornieyszych będzie się tam spráwiać
A to nas hańbić może, co nas miało wsławiać.
Być nie przyszło tey szkodzie Synu moy podlegać
Panuy! pámięcią nâ śmierć chciey złemu zábiegać.
Szánuy cnotę, słuszności dáway zászczyt z siebie
Złość wstręt, kárę występek, niechay ma u Ciebie.
Kochay Poddanych, by Ci byli życzliwemi
Miey zâ sławę, uczynić Ludzi szczęśliwemi.

Niech każdy z Jchmciow Pànow i dziedzicow, ktorzy nad Poddanemi swemi, *absolute* pánuią, bierze z tego Testámentu Reflexyą, że ieżeli Náyiaśnieysi Monárchowie w tey uwadze zostaią, że się po śmierci wyrownać muszą ubogiemu chłopkowi, dopieroż z námi co się tam dziać będzie? zá nikczemuą konserwacyą Poddanych? y zá wykorzenienie z Miast swych Dziedzicznych Mieszczanow, á osadzenie żydow? Gdyby temi maxymami záraz od samego dziecinstwa wszyscy Panowie byli *imbuti*; w nichby ufundowali dalsze życie swoie, y przyszedłszy *ad ætatem maturam tum & ad possessionem Hæreditatis suæ*, temiżby się rządzili maxymami. Ale coż, kiedy w Szkołach *Panię* będzie w dziesiątym Roku, Pan Inspektor w ośmnastym, á Pan Profesor máło co stárszy, lub w rownym wieku, coż tam między tákiemi Instruktorami może się ználeść *maturæ Doctrinæ*? Do tego *passim* Akademie y Kollegia, nikczemne maią wsie swoie Dziedziczne, bo ie tylko dla intraty, ná ozdoby murow, y wyzłocenia drewnianych Statuy trzymaią, nie dla konserwacyi w dobrey porze; ná zászczyt Oyczyzny, stworzonych ná wyobrażenie Boże kreatur: Gdy tedy sami

czasem

czasem Dyrektorowie y Rektorowie nierządzą się temi maxyami, iakże ie máią *instillare* swoim subalternom ich władzy podlegaiącym.

Y to powinien każdy uważyć że Náywyższy BOG, każdego Człowieka stworzył *ad Imaginem sui*, ále świat nie dla iednego ufundował Człowieka.

Náprzykład ná Swieckie Jurisdykcye cáłe życie chłop robi co. dzień, ieden dwoygiem, drugi troygiem, zaczym *in vim mercedis*, powinien mieć nie tylko rolą, do wyżywienia siebie y czeladzi, ále y pomieszkanie przyzwoite, y do konserwacyi zdrowia sposobne.

§. CXXXVII.

PAn BOG *in binis praeceptis* ufundował wiárę Swiętą, y Kościoł swoy, iáko ná dwoch niewzruszonych filarach, to iest na kochaniu Páná BOGA ze wszystkiègo Serca y Duszy, á zaś miłości bliźniego iáko siebie samego. Kto tych dwoch przykazań nie obserwuie, niemoże się mianowáć práwym Chrześcianinem, kochanie zaś bliźniego nie tylko ná tym záwisło, ábyśmy kochali wszystkich do siebie náleżących, krewnych Kolligatow, Sąsiadow, Poddanych, ktorzy ná nas robią, (bo tym wszystkim kochaiąc ich *reciprocam* tylko świadczemy *gratitudinem*,) ale náwet tych, ktorych nigdy niewidziemy, y widzieć się z niemi nie spodziewamy, iako to przeiezdżaiących przez maiętność nászę, dla tego też wszystkie złe drogi náprawiać nam náleży, przez wody y topielisk mosty budować, lub groble sypáć, áby sam Náywyższy BOG nádgrádzał ten, ku przeiezdżaiącym bliźnim nászym affekt, bo wiele ubogich furmanow, przez złe drogi od fortuny odpadaią, y handlow zániedbywaią, brody zaś przebywaiąc ná wiosnę lub w iesieni, konie niszczą y trácą. A coż dopiero mowić o złorzeczeniach y przeklęctwach, ktore z obrazą Boską bywaią od nich wybluźnione, z okázyi tych złych drog y topielisk. A náwet z tey okázyi, kray nasz, wpośmiewisko poszedł u postronnych Narodow, ták dálece

że

że y przysłowie bynaymni Polskę niezdobiące urosło *Polski most &c.*

Wiele złych drog, brodow wielkich y długich znayduie się u nas w Polszcze, ktore iednym rowem byłyby osuszone, y do regularności przyprowadzone przez Grabarzow, ktorych u nas w Polszcze bardzo mało się znayduie, bo wszyscy do tego sposobni rzemiesła na żebrankę się obracaią, mitrężąc przy gorzałce życie swoie, kiedy Panowie ich, o regularności gruntu nie myślą, obracaiąc Intraty swoie na same apparencye y zbytki, à nic na utrzymanie ubogiego pospolstwa.

Jeden Asceta drugiego się pytał, czemu po Polskich Miastach błota y gnoiu naywięcey się znayduie, y taką odpowiedź odebrał: *każdy na iaki frukt robi, taki zbiera.* A że Obywatele Miast, na uczty y bankiety naywięcey Intrat łożą, dla tego *per quæ peccant, per eadem puniuntur.*

§ CXXXVIII.

KAżdy człowiek przyszedłszy do rozumu, trzy Matki obserwować powinien, pierwszą co go porodziła y ná świat wydała. Drugą Matkę Kościoł Boży, ktory go do cnot pobudza, y niemi do szczęśliwey wieczności drogę toruie, w Swiętey, Katolickiey obiaśniaiąc wierze. Trzecią Matkę Ziemię,

ktora zaraz *ab incunabulis* człowieka przez całe życie aż do śmierci żywi, y nie tylko samego człeka, ale y wszystkie kreatury, bydląt zwierząt, ptastwa, dla człowieka stworzone sustentuie. Więc należy tę Mátkę rowno z pierwszemi námienionemi dwiema czcić, y przez codzienną obserwować prácę, *ne sterilescat*, ále do ktorego iest od Náywyższego BOGA stworzona, áby przez prácę ludzką, ten dostąpiła koniec, bo Pacierz mowić kompozycyi samego Chrystusa Pána, ktorym Stworcę swego każdy prosi o chleb, á grunta w swoiey Possessyi miane lub zániedbywać, lub źle uprawiać, iest to pretendować od Pána BOGA, áby przez Anioła pożywienie przysełał codzienne. Tákiego Chrystus Pan ofuknie! *Vade retrò post me Sathanas, non tentabis Dominum. Passim* źli Gospodarze ná grunta nieurodzayne utyskuią, niepamiętaiąc ná to że gdy Náywyższy B O G cáły świat iednym stworzył słowem *per verbum Fiat* Genesis Capite 1. ℣. 12. (*Et vidit DEUS quod esset bonum*) *duplici fine* tę ziemię nászą stworzył, nàyprzod áby owego Dziedzica, co ią czeladzią swoią sprawuie, żywiła, potym áby owym luźnym ludziom, ktory rowy dobywaiąc, krze wycinaiąc, codzienną odbieraią zápłatę, swoią nie regularnością sposob życia podáwała. A ow leniwy Nigus co tylko zboże sieie, á pieniędzy ná ludzi żałuie, gdy mu się w polu nic urodzi, ná grunt nárzeka.

Y ztąd-

Y ztądci wszelkiey obserwy ziemia godna, że każdy z nas dokończywszy życie swoie, w wnętrzności Mátki swoiey, to iest w Grob wchodzi, y tam Sądnego dnia czekać będzie. Zàczym práwowierni Kátolicy, daiąc Część Náyświętszemu SAKRAMENTOWI, *triplici intentione* cáłuią ziemię, náyprzod ná poniżenie siebie, potym ná wyznánie, że iáko z ziemi wychodzą, ták się też w ziemię obrácaią, ná ostatek ná wyświadczenie wdzięczności, że ten frukt chleba wydaie z siebie, w ktorym Słowo Przedwieczne Stolicę postánowiło Náyświętszemu SAKRAMENTOWI.

Záczym ten, ktory skiby roli w swoiey possessyi nie ma pustey, to swoim cáłowaniem Część czyni ziemi, ci zaś, ktorzy maią Dobra zániedbane, krzami zárosłe, wymokłe, lub źle upráwne, y wolą ná zbytki, bławaty, drogety łożyć wszystkie swoie intraty, niż ná utrzymanie gruntow, ták cáłuią iák zdrayca Judasz w Ogroycu Chrystusa Pána, *osculo tradis.*

A zasz nie oczywiście Mędrzec Páński *Proverbiorum Capite* 29. ℣. 4. nam remonstruie, że *Rex justus erigit terram, Vir avarus destruit eam*, bo przez chciwe zbieranie prowentow, á niełożenie nic ná naiemnikow gruntu, náypięknieysza ziemia przez kilka lat zruynuie się y zdziczeie. Nieczemu Słowo Przedwieczne

Chrystus Pan przyrownał, *Regnum Cælorum homini Patrifamilias, qui exijt primo mane conducere operarios in vineam suam,* (Mathæi Cáp: 20. ℣. 1.) przeto gdy dobry Gospodarz, *operarios* codzień *conducit* do gruntu swego, *providendo* im zá zapłatą robotę, to Ziemia Jego rowna się ná ten czas Niebu, y práwdziwie staie się nie tylko *scabellum pedum DEI* ale też podobna, *Cælo, Throno DEI.*

§ CXXXIX.

TO też u nas *causat* ciężką dezolacyą kraiu y gruntow zruynowanie, że iest *male administrata Justitia in omnibus subsellijs*, boć práwdziwe iest owego Polityka zdanie: *Regna, sine justitia sunt meræ latrocinia.* Nayprzod wszystkie Dobra *oppignorata* lub *in Processu* zostaiące, náywiększą ponoszą dezolacyą, bo w tákowych Dobrach żaden Possessor, lub *Juris quæsitor* w niwco się niefunduie, o nic niedba, y nie tylko że nie záciąga Rzemieśnikow, ná erygowanie nowych Koloniy, ále y stárych, iuż inwentowánych zániedbywa. Dopieroż ci, ktorzy *per favorabilia Decreta* poodbierali Dobra, iákże w nich maią dobrze gospodarować? kiedy *mens conscia recti*, nayprzod *synderesim & metum Conscientiæ* czyni, potym wystáwuie przed oczy, że to drugi Dekret może *favorabiliter* ferowaną przepisać Sentencyą, á ztąd Rzeczpospolita *vim patitur* maiąc w sobie *abominationem desolationis.* Gdym z iednym Pánem bárdzo

dzo w leciech podeszłym raz iechał, á przez wieś zruynowaną przeieżdzać nam przyszło, mowił mi: *Tu dożywocie lub* potioritas *pokutuie. Potioritates* zkąd zaś *eveniunt?* ieżeli *non ex procrastinata justitia*? Gdyby u nas Práwo ferowane przez Zygmunta I. Krola, Roku 1543. w Krakowie (o ktorym Herburt *fol.* 194. pisze) *in executione* było, ktore tak *sonat, Porro contra Inscriptiones Resignationes, neque coram Rege, neque coram Capitaneo amplius est locus dicendi, nec Procuratoribus quidem eandem causam promovere licet.* To áni Sądy Grodzkie áni Ziemskie, dopieroż Trybunáły niemiałyby tyle do czynienia y sądzenia, y owszem to Imie *Potioritas*, wcaleby upádło. Albowiem wszystkie sprawy, ktorekolwiek tylko *jure merito* sądzić się przed Sędzią maią, powinny mieć *aliquam intricatam perplexitatem* w sobie lub *aliquem nodum, Gordium solutioni obnoxium*, (zwłaszcza kiedy każda strona *in rem sui favorabiles* może formować *Conclusiones*, boć, *quisque in propria causa talpa.*) W takich tedy inwolwowanych Sprawach Sędzia *authoritate Regiâ* powinien *hunc nodum inter Partes litigantes resolvere*, álbo *perplexitatem causæ explicare* lub *enucleare.* Ale kiedy sprawa przychodźi funduiąca się *in pura Inscriptione*, y *Actor instituit causam citato*, żeś pieniądze odemnie wziął, á tych nie oddaiesz, áni od nich prowizyi niepłacisz przez tyle á tyle lat náleżącey y záległey. Więc ow Actor skárzy się przed Sędzią, *pro Contraventione*

Inscriptiones, y *vigore supra citati Statuti*, należałoby zaraz aby ow Sędzia temu dał Protekcyą, ktory krzywdę cierpi, nie temu, co ią czyni, tego za to skarać, że się *in evidenti causa ad Jus* dał *evocare*, à postaremu wspak się dzieie, kiedy *ad puram Inscriptionem*, takie lub tym podobne wychodzą z Grodu sentencye. Nayprzod każą *citato* zapłacić owę Summę, o ktorą gra idzie, na zaiutrz po Swiętym Janie, *sub pænâ Bannitionis in proximis publicandâ*. Więc ow Actor *à Sententiâ latâ*, musi pułrocze, lubo czasem trzy ćwierci Roku czekać *ad crastinum Sancti Johannis*, y na termin *invigilare*, dopiero się znowu *per manifestationem* oświadczyć, że gotow był pieniądze odbierać musi zatym na nowe w zaległe Regestra wpisywać się y czasem dwie lecie lub więcey pod Regestrem dyszyć, y owey swoiey *invigilare* sprawie, à doczekawszy się iey, stawa w Grodzie Dekret: *Solvat in crastino Sancti Joannis sub pæna Bannitionis in ibidem publicanda*. Tu niech każdy zdrowym zważy rozsądkiem, że takie *Judicata magis favent* czyniącym, niż cierpiącym krzywdę, àto żeby spraw większa była liczba, aby się z takich ferowanych Sentencyi mnożyły sprawy. Jest wielu takich Szlachty, ktorzy będąc od swoich przypozwani kredytorow o długi, natychże zaraz Sądach zaciągaią więcey długow, y na zbytki lub traktamenta ie obracaią, à o satisfakcyi owych, od ktorych przypozwani

niemy-

niemyślą, przeto ieszcze *stante vitâ* zarabiaią na *potioritatem*, ktora *potioritas* iakże u nas stawa?

§ CXL.

W Państwach wszystkich, gdy Kupiec lub Szlachcić zbankretuie, á *in confiscationem & sub hastam*, idzie iego substancya, to *ante omnia* z tego Państwa powinien się wynieść, y w nim się nieznaydować, dopiero *post Convictionem absentis Personæ*, stawa taxa na Dobra y na ruchomości pozostałe *per Sententiam Judicij*, y Kredytorowie tak Dobrami pozostałemi, iako też *mobilibus* dzielą się, gdyby się zaś *in Persona* znaydował ow, ktory na *potioritatem* zarabiał, toby mu wartę przydano, albo samego pod wartę wzięto, y do tego wszystkie Urzędy Dostoieństwa y Prerogatywy utraciłby. U nas zaś *passim* Zona uczyniwszy *contra Actus mariti* manifest, wyda *Creditoribus* pozwy, *in ordine ad potioritatem*, y częstokroć taż Jeymć, ktora żaciągała z Mężem długow, y była oraz przyczyną *ad Potioritatem* postaremu tymże Jchmciom, od ktorych sama zaciągała y wypraszała Pieniądzę, Pozwy wydaie, daiąc tę exkuzę że była *sub potestate mariti*, y tym ksztaltem znayduie *remedia Juris ad elusionem* kredytorow. Takie *Actus* pożal się Boże! *Subsellia* nasze authorizuią á bardziey, że takie *præjudicata* w Trybunałach nastały. Mnie się samemu trafiło, że *ad molesti-*

lestam, bardziey samey Jeymci niż samego Męża *requisitionem*, pożyczyłem im znaczney Summy, w krotce potym sama Jeymć *contra omnes Actus mariti* uczyniła manifest, wydała pozwy *ad Potioritatem substantiæ maritalis* wszystkim kredytorom oraz y mnie samemu. Stawa Dekret *Condescensionis Officiorum ad Bona in Ordine Potioritatis, tandem in termino, Condescensioni præfixo*, ziezdżaią się *ab utraque parte conducta Officia, & omnes Creditores*, ktorych oboie Jchmość *Contrahentes* w Domu swoim y Rezydencyi przyimuią, y *post fundatam Officiorum Jurisdictionem*, y po komparycyi zapisaney, przy dwoch Stołach na kilka dziesiąt Osob srebrem zastawnych częstuią, *tandem* na zaiutrz, gdy przyszło do kontrowersyi *partium, pars Actorea* popisuie się manifestem, że sama Jeymość uczyniła *contra omnes Actus mariti Protestationem, adeoque petijt*, aby wniosek Posagu był *inter Creditores juxta naturam Inscriptionis, una cum reformatione*, lokowany, na co *Pars citata reposuit* że Jeymość *contra omnes Actus mariti* zaniosła *ad Acta* manifest, á dzisieyszey nocy, *in præsentia Judicij* na iednym łożku z Jegomością spała, á to iest *Principalis matrimonij Actus*, y kiedy *unius Actûs* była *in acceptatione*, za coż nie ma *Contracta debita* spolnie & *indivisibiliter* płacić, alleguiąc *insuper*, że y te srebra na ktorych iedliśmy, znaczną Summę *Creditoribus* potrąciłyby, wszak Serwisy, Waza, Missy, pułmiski, y talerze srebrne, do Białogłowskiey nienależą wyprawy, y wiele innych było kontrower-

trowersyi, przy ktorych, nàleżało mieć kompassyą nad kredytorami, osobliwie nad owemi Wdowkami, ktore po ośmiorgu dzieci, á drugie y więcey miały, á z znacznemi Kápitałami *de tabulâ* dla pożney lokacyi spadać, y komorą potym z Dziećmi poniewierać się musiały, lubo tą się rácyą skłádały owe sieroty, że Jeymość *Contrahens* nie może się żadnym sposobem á *Jurisdictione separare mariti*, bo puki Mąż żyie, puty od wniosku nie *in rem* Jeymci, àle Męża powinny *currere* prowenta, bo zá też prowenta uczynił reformacyą, y te prowenta Mężowi służące, gdyby się *in exsolutionem onerum* obrácały co Rok, znáczny iáki Kredytor swoię wziąłby satisfakcyą. Ale to cięższa że ná owey Kondescensyi, żadnego Kredytora owe Officia niechciały *ad tabulam* przyimować, y do kalkulacyi wpisować, puki każdy z nich od każdego Tysiąca pożyczonego, niezápłacił Sędziom, po Táleru bitym. Tákim sposobem ten Pan dłużnik, co częstował y krzywdę czynił, *lucratus est protelationem temporis*, gdy ich znowu odesłały *Officia* do Trybunału, y *ad hanc procrastinationem Justitiæ*, nie tylko że sam dopomagał, ále y wszyscy Kredytorowie *in possessione* Dobr zostaiący.

Ztąd oczywiście *patet*, że Sędziowie ták sądzą, nie żeby spráwiedliwość utrzymywali, y *litigia* kończyli, á uśmierzali, ále ażeby záwsze mieli co do sądzenia

Nn dawa-

dáwaiąc protekcyą tym, co krzywdę czynią, y przeto publiczne przysłowie urosło, *Ta sprawa prawna, ale nie sprawiedliwa, Tamta sprawiedliwa, ale nie prawna*, iako by to Práwo niebyło postánowione dla utrzymania Swiętey Sprawiedliwości. Y tákci pożal się Boże! Agar służebnica Sarę Pánią záwoiowała *Ancilla eiecit Dominam suam*. Práwo wynalezione dla Sprawiedliwości, Sprawiedliwość gubi y niszczy, *Justitia genuit Jura, & filiæ suffocaverunt Matrem*. Náyiaśnieysi Regnanci *absolutè* panuiący, słusznie nád tym *desudant* szczegulnie, áby w swoich Pańśtwach absolutnych, *florescat* Swięta Sprawiedliwość, y ztąd czasem Inskrypcye tákowe ná pieniądzach daią *Suum cuique*. Ale w tey máteryi, gdybym *vitia subselliorum* miał opisywać, trzebaby mi nową Xięgę wydawać, *sufficit* mi to tylko námienić, że ná ten czas Korona Polska Gránice swoie rozprzestrzeniała, kiedy sami Náyiaśnieysi Krolowie Spráwy sądzili, y *sine ullis diffugijs & Juris Cuniculis ac involucris, unicuique quod suum est*, przysądzali, przeto gdy *flagitia justitiæ non regnabant*, Staropolska rzetelność *inter Concives* gorę brała, y *in summo flore* zostawała Oyczyzna. Co wszystko przyświadczaią ieszcze pozostałe *rudera*, że *in meliori* zostawała *Statu*, ta nasza Oyczyzna gdy się *solâ* rządziła *justitiâ*. Ale iak *devenit ultimaria Sententiæ decisio ad pluralitatem*, ktorą rzadko

kto

kto przy Sprawiedliwości pozyska, ták się záraz wiele Spraw, eluzyi, y wykrętow námnożyło, y *passim* tych kárzą co krzywdę cierpią, ná to aby Spraw więcey przybywáło, y dla tego u nas Trybunały nigdy Spraw odsądzić niemogą, bo *datô unô absurdô sequuntur alia innumerabilia*, iedno zdrożne *praejudicatum* wiele spraw namnoży.

§ CXLI

NIe uważamy ná to, że pod czas powszechnego potopu, Náywyższy BOG, *Nòégo* samego z iego Familią excypował od generalney klęski y zguby. Dla tego że (iáko Genesis Cap. 6. ℣. 9. czytamy) *Nòé vir Justus, atque perfectus fuit in Generationibus suis, & cum Deo ambulavit.* Sodoma y Gomora niebyłaby siarczystym ogniem zniesiona, gdyby się było w niey dziesiąciu przynaymni sprawiedliwych ználazło, o czym Genesis Cap. 18. ℣. 32. *Quid si fuerint inventi decem? & dixit, non delebo propter decem.*

§ CXLII.

PAn BOG Náywyższy Práwodawca y *Legislator* Nasz. Exodi Cap. 23. ℣. 3. przykázuie *Pauperis quoque non misereberis in Judicio:* U nas sprawiedliwość *in acceptione personarum caecutiens*, tak iest we wszystkich subseliach zaślepiona, że nasi Panowie Sędziowie *intempestivâ clementiâ super egeno utuntur*, y w niesprawiedliwey Sprawie,

maiąc ſobie zá dobry uczynek, tym ſpoſobem, z ochroną właſnego worka *ſubvenire egeſtati proximi*, y przeto Pánowie Paleſtranci nie probuią dokumentami, że to, á to, ſpráwiedliwie náleży, ále *egeſtatem Partis exponunt* áby *commoveant in Judicio viſcera miſericordiæ* Sędziow, nie pámiętaiąc ná to, że kto chce *ſubvenire egeno*, powinien to miłosierdzie ſwoie *de proprio* nie *de alieno* świadczyć, *turpe enim; eſſe de alieno largum*, do tego y Juramentem ſą obowiązani: *Pauperis & Divitis diſcrimine ſublato judicabo.*

Exodi Cap. 23 ℣. 8. Deuteronomii Cap. 16. ℣. 19. Levitici Cap. 19. ℣. 15. Sapientiæ 1 ℣. 17. Eccleſiaſtici 20. ℣. 31. *Non accipies munera quæ etiam excæcant prudentes, & ſubvertunt verba juſtorum.*

Deuteronomii Cap. 1. ℣. 16. *Quod juſtum eſt judicate, ſive Civis eſt, ſive Peregrinus.*

Ibidem ℣. 17. *Nulla erit diſtinctio Perſonarum, ita parvum audietis, ut magnum, nec accipietis cujuspiam Perſonam, quia Dei judicium eſt.*

Ibidem Cap. 16. ℣. 20. *Juſtè, quod juſtum eſt perſequeris, ut vivas & poſsideas terram, quam Dominus DEUS tuus dederit.*

§ CXLIII.

A Tu iuż kłádę ná komprobacyą *dictorum*, y nápokázanie, (iáko BOG Wſzechmogący ieſt *Juſtitiæ Zelotes*, y iáko Spráwiedliwość usilnie, ná siłu mieyſcach

ſcach záchwála, y owſzem nákazuie) te, ktorem w słowie Jego, Piśmie Swiętym, o tym poznáydował Texty.

Deuteronomii Cap. 25. ℣. 1. & 2. *Si fuerit cauſa inter aliquos, & interpellaverint Judices, quem juſtum eſse perſpexerint, illi juſtitiæ palmam dabunt, quem impium, condemnabunt impietatis. Sin autem eum, qui peccavit, dignum viderint plagis, proſternent, & coram ſe facient verberari.*

Ibidem ℣. 15. *Pondus habebis juſtum & verum, & modus æqualis, & verus tibi erit, ut multo vivas tempore ſuper terram, quam Dominus DEUS tuus tibi dederit.*

Job 22. ℣. 19. Pſalmo 106. ℣. 42. *Videbunt juſti & lætabuntur.*

Ibidem 36 ℣. 7. *Non auferet à Juſto Oculos ſuos & Reges in ſolio collocat.*

Pſalmo 1. ℣. 5 & 6. *Ideo non ſurgent impij in Judicio, neque peccatores in Conſilio Juſtorum. Quoniam novit Dominus viam Juſtorum, & iter impiorum peribit.*

Pſalmo 2. ℣. 10. *Et nunc Reges intelligite, erudimini qui judicatis terram.*

Pſalmo 50. ℣. 13. *Quoniam Tu benedices juſto.*

Pſalmo 7. ℣. 10. *Conſumetur nequitia peccatorum, & diriges juſtum.*

Pſalmo 10. ℣. 6. *Dominus interrogat juſtum & impium, qui autem diligit iniquitatem, odit animam ſuam.*

Eodem ℣. 8. *Juſtus Dominus, & juſtitias dilexit, æquitatem vidit vultus ejus.*

Psalmo 13. ℣. 6. *Quoniam Dominus in Generatione justâ est, Consilium inopis confudisti, quoniam Dominus spes ejus est.*

Psalmo 13. ℣. 11. *Lætamini in Domino, & exultate justi, & gloriamini omnes recti corde.*

Psalmo 32. ℣. 1. *Exultate justi in Domino, rectos decet collaudatio.*

Psalmo 33. ℣. 16. *Oculi Domini super justos & aures ejus in preces eorum.*

Eodem ℣. 18. *Clamaverunt justi, & Dominus exaudivit eos, & ex omnibus tribulationibus eorum liberavit eos.*

Eodem ℣. 20. *Multæ tribulationes justorum, & de omnibus his liberabit eos Dominus.*

Eodem ℣. 25. *Mors peccatorum pessima, & qui oderunt justum delinquent*

Psalmo 36. ℣. 12. & 13 *Observabit peccator justum, & stridebit super eum dentibus suis, Dominus autem irridebit eum, quoniam prospicit, quod veniet dies ejus.*

Eodem ℣. 16. *Melius est modicum justo, super Divitias peccatorum multas.*

Eodem ℣. 17. *Brachia peccatorum conterentur, confirmat autem Justos Dominus.*

Eodem ℣. 25. *Junior fui, etenim senui, & non vidi Justum derelictum, nec semen ejus quærens panem.*

Eodem ℣. 29. *Justi autem hæreditabunt terram, & in habitabunt in sæculum sæculi super eam.*

Eodem ℣. 30. *Os justi meditabitur Sapientiam, & lingua ejus loquetur Judicium.*

Eodem

Eodem ℣. 37. & 38. *Considerat peccator justum, & quærit mortificare eum. Dominus autem, non derelinquit eum, in manibus ejus, nec damnabit eum, cum judicabitur illi.*

Eodem ℣. 39. *Salus autem justorum à Domino & protector eorum in tempore tribulationis.*

Psalmo 54 ℣. 23. *Jacta super Dominum curam tuam, & ipse te enutriet, non dabit in æternum fluctuationem justo:* (Idem Math: Cap 6. ℣. 25. Lucæ Cap. 12. ℣. 22. & Petri Cap. 5. ℣. 7mo.)

Psalmo 57. ℣. 11. & 12. *Lætabitur justus cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sangvine peccatoris & dicet homo, si utique est fructus justo, utique est DEUS judicans eos in terrâ.*

Psalmo 36. ℣. 11. *Lætabitur justus in Domino, & sperabit in eo, & lætabuntur omnes recti corde.*

Psalmo 67. ℣. 4. *Justi epulentur & exultent in Conspectu Dei, & delectentur in lætitia.*

Psalmo 74. ℣. 21. *Omnia Cornua peccatorum confringam, & exaltabuntur Cornua justi.*

Psalmo 91. ℣. 13. *Justus ut palma florebit, & sicut Cedrus Libani multiplicabitur.*

Psalmo 96. ℣. 12. *Lætamini Justi in Domino, & confitemini memoriæ Sanctificationis ejus.*

Psalmo 111. ℣. 7. *In memoria æterna erit justus, ab auditione mala non timebit.*

Psalmo 117. ℣. 19. 20. *Aperite mihi portas justitiæ, ingressus in eas, confitebor Domino, hæc porta Domini, Justi intrabunt in eam.*

Psalmo 124. ℣. 3 *Non relinquet Dominus virgam peccatorum, super sortem justorum, ut non extendant justi ad iniquitatem manus suas.*

Psalmo 139. ℣. 14. *Justi confitebuntur Nomini Tuo, & habitabunt recti, cum vultu Tuo.*

Psalmo 145. ℣. 8. *Dominus erigit elisos, Dominus diligit Justos.*

§ CXLIV.

PRoverbiorum Cap. 2. ℣. 21. & 22 Job 18. ℣. 17. *Qui recti sunt habitabunt in terra, & simplices permanebunt in ea, Impij vero de terrâ perdentur, & qui inique agunt auferentur ex ea.*

Proverbiorum Cap. 3. ℣. 33. *Egéstas à Domino in Domo impij, habitacula autem justorum benedicentur.*

Ibidem Capite 4. ℣. 18. & 19. *Justorum semita, quasi lux splendens procedit, & crescit, usque ad perfectam diem, via impiorum tenebrosa, nesciunt ubi corruunt.*

Ibidem Cap. 8. ℣. 15, & 16. *Per me Reges regnant, & Legum conditores justa decernunt, per me Principes imperant & potentes decernunt Justitiam.*

Ibidem Cap. 10. ℣. 3: *Non affliget Dominus animam justi, & insidias impiorum evertet.*

Ibidem, eodem ℣. 6to. *Benedictio Domini super Caput justi, os autem impiorum operit iniquitas.*

Ibidem ℣. 7. *Memoria justi cum laudibus, & Nomen impiorum putrescet.*

Ibidem

Ibidem ℣. 11. *Vena vitæ os justi, & os impiorum operit iniquitatem.*

Ibidem ℣. 16. *Opus Justi ad vitam, fructus autem impij ad peccatum.*

Ibidem 20. *Argentum electum lingua justi, cor autem impiorum pro nihilo.*

Ibidem ℣. 21. *Labia justi erudiunt plurimos, qui autem indocti sunt in Cordis egestate morientur.*

Ibidem ℣. 24 *Quod timet impius veniet super eum; Desiderium suum justis dabitur.*

Ibidem ℣. 25. *Quasi tempestas transiens non erit impius: Justus autem quasi fundamentum sempiternum.*

Ibidem ℣. 30. *Justus in æternum non commovebitur; Impij autem non habitabunt super terram.*

Ibidem ℣. 31 *Os justi parturiet sapientiam, lingua pravorum peribit.*

Ibidem ℣. 32, *Labia justi considerant placita, & os impiorum perversa.*

Cap. 11. ℣. 3. *Simplicitas Justorum diriget eos, & supplantatio perversorum vastabit illos.*

Ibidem ℣. 8. *Justus de angustia liberatus est, & traditur impius pro eo.*

Ibidem ℣. 9. *Simulator ore decipit amicum suum, justi autem liberabuntur scientiâ.*

Ibidem ℣. 10. *In bonis Justorum exultabit Civitas, & in perditione impiorum erit laudatio.*

Ibidem ℣. 11. *Benedictione Justorum exaltabitur Civitas, & ore impiorum subvertetur.*

Ibidem ℣. 32. *Desiderium Justorum omne bonum est; præstolatio impiorum furor.*

Ibidem ℣. 28. *Qui confidunt in divitijs suis corruent: Justi autem quasi virens folium germinabunt.*

Ibidem ℣. 30. & 31. *Fructus justi Lignum vitæ, & qui suscipit animas, Sapiens est. Si justus in terra recipit, quanto magis impius & peccator.*

Capite 12. ℣. 3. *Non roborabitur homo ex impietate: & radix justorum non commovebitur.*

Ibidem ℣. 5. 6. & 7mo. *Cogitationes justorum Judicia; & consilia impiorum fraudulenta. Verba impiorum insidiantur Sangvini, os justorum liberabit eos. Verte impios & non erunt, Domus autem justorum permanebit.*

Ibidem ℣. 10. *Novit justus jumentorum suorum animas, viscera autem impiorum crudelia.*

Ibidem ℣. 13. *Propter peccata labiorum ruina proximat malo: effugiet autem justus de angustia.*

Ibidem ℣. 21. *Non contristabit justum quidquid ei acciderit, impij autem replebuntur malô.*

Ibidem ℣. 26. *Qui negligit damnum propter amicum justus est: iter autem impiorum decipiet eos.*

Proverbiorum Cap. 13. ℣. 5. & 6. *Verbum mendax justus detestabitur, impius autem confundit & confundetur. Justitia custodit innocentis viam, impietas autem peccatorem supplantat.*

Ibidem ℣. 9. *Lux justorum lætificat, lucerna autem impiorum extinguetur.*

Ibidem ℣. 13. *Animæ dolosæ errant in peccatis, Justi autem misericordes sunt & miserantur.*

Ibidem ℣. 26. *Justus comedit, & replet animam suam: Venter autem impiorum insaturabilis.*

Ibidem Cap. 14. ℣. 9. *Stultus illudet peccatum, & inter justos morabitur gratia.*

Ibidem ℣: 11. *Domus impiorum delebitur, tabernacula vero justorum germinabunt.*

Ibidem ℣. 19. *Jacebunt mali ante bonos: & impij ante Portas justorum.*

Jbidem ℣. 32. *In malitia sua expelletur impius, sperat autem justus in morte sua.*

Jbidem Cap. 15. ℣. 6. *Domus justi plurima fortitudo: & in fructibus impij conturbatio.*

Jbidem ℣. 8. *Victimæ impiorum abominabiles Domino: Vota justorum placabilia.*

Jbidem ℣. 19. *Iter pigrorum, quasi sepes spinarum: Via justorum absque offendiculo.*

Jbidem ℣. 28. *Mens justi meditatur obedientiam: os impiorum redundat malis.*

Jbidem ℣. 19. *Longe est Dominus ab impijs, & orationes justorum exaudiet.*

Capite 17. ℣. 15. (ac Jsaiæ Cap. 5. ℣. 24.) *Qui justificavit impium: & qui condemnat justum, abominabilis est uterque apud Deum.*

Jbidem ℣. 26. *Non est bonum, damnum inferre justo, nec percutere Principem qui recta judicat.*

Capite 18 ℣. 10. *Turris fortissima Nomen Domini, ad ipsum currit justus & exaltabitur.*

Capite 20. ℣. 7. *Justus qui ambulat in simplicitate suâ: beatos post se filios derelinquet.*

Capite 21 ℣. 19. *Gaudium justo est facere Judicium, & pavor operantibus iniquitatem.*

Jbidem ℣. 20. *Thesaurus desiderabilis & oleum in habitaculo justi: & imprudens homo dissipabit illud.*

Capite 24. ℣. 16. *Septies cadet justus, & resurget: impij autem corruent in malum.*

Capite 28. ℣. 1. *Fugit impius nemine sequente. Justus autem quasi Leo confidens absque terrore erit.*

Jbidem ℣. 10. *Qui decipit justos in via mala, in interitu suo corruit, & simplices possidebunt bona ejus.*

Jbidem ℣. 12. *In exultatione justorum multa Gloria est, regnantibus impijs ruinæ hominum.*

Jbidem ℣. 28. *Cum surrexerint impij abscondentur homines, cum illi perierint multiplicabuntur justi.*

Capite 29. ℣. 2do. *In multiplicatione justorum lætabitur vulgus, cum impij sumpserint principatum, gemet populus.*

Jbidem ℣. 4. *Rex Justus erigit terram, vir avarus destruet eam.*

Jbidem ℣. 10. *Viri sangvinum oderunt simplicem, justi autem quærunt animam ejus.*

Ibidem

Jbidem ℣. 16. *In multiplicatione impiorum, multiplicabuntur scelera, & justi ruinas eorum videbunt.*

Jbidem ℣. 27. *Abominantur justi virum impium, & abominantur impij eos, qui in recta sunt via.*

§ CXLV.

SApientiæ Cap. 3. ℣. 7. & 8. *Fulgebunt justi tanquam scintillæ, in arundineto discurrent, judicabunt Nationes & dominabuntur populis, & regnabit Dominus illorum in perpetuum.*

Capite 5 ℣. 1. *Tunc stabunt justi, cum magna constantia, adversùs eos, qui se angustiaverunt, & qui abstulerunt labores eorum.*

Versu 16. *Justi autem in perpetuum vivent, & apud Dominum est merces illorum, & cogitatio eorum apud Altissimum.*

Capite 6: ℣. 11. *Qui custodierint justa justè, justificabuntur, & qui didicerint ista, invenient, quid respondeant.*

Capite 10. ℣. 4. *Propter quem (justum Noe) cum aqua deleret terram, sanavit iterum Sapientia per contemptibile lignum justum gubernans.*

Jbidem ℣. 6. *Hæc (Sapientia) justum (Loth) a pereuntibus impijs liberavit fugientem, descendente igne in Pentapolim.*

Jbidem ℣, 10. *Hæc (Jacob) profugum iræ frátris, Justum, deduxit per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & complevit labores illius.* (Genesis 28. 5.)

Jbidem ℣. 13. (Et Genesis 37. ℣. 28.) *Hæc venditum justum (Joseph) non dereliquit, sed à peccatoribus liberavit eum, descenditque cum illo in foveam.*

Jbidem ℣. 15. (& Exodi 1. ℣. 11.) *Hæc populum justum & semen sine querela liberavit à nationibus, quæ illum deprimebant.*

Jbidem ℣. 17. *Reddidit justis mercedem laborum suorum, & deduxit illos in via mirabili: & fuit illis in velamento diei, & in luce stellarum per noctem.*

Jbidem ℣. 19. *Inimicos illorum demersit in mare, & ab altitudine inferorum eduxit illos, ideo justi tulerunt spolia impiorum.*

Capite 12, ℣. 16. *Virtus tua Justitiæ initium est.*

Capite 18. ℣. 7. *Suscepta est autem à Populo Tuo Sanitas quidem justorum, injustorum autem exterminatio.*

Ecclesiastici Cap. 6. *Filij Sapientiæ Ecclesia Justorum, & Natio illorum obedientia & dilectio.*

Capite 9. ℣. 22. *Viri justi sint tibi Convivæ, & in Timore Dei sit tibi gloriatio.*

Capite 10. ℣. 26. *Noli despicere hominem justum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.*

Capite 11. ℣. 24. *Benedictio Dei in mercedem justi festinat. & in hora veloci processus illius fructificat.*

Capite 12. ℣. 2. *Benefac justo, & invenies retributionem magnam, etsi non ab ipso, certe à Domino.*

Capite 32. ℣. 20. *Qui timent Dominum, invenient Judicium justum, & justitias quasi Lumen accendent.*

Capite 35. ℣. 8. *Oblatio justi impinguat Altare, & odor svavitatis in conspectu altissimi.*

Cap. 44. ℣. 17. *Nòë inventus est perfectus Justus, & in tempore iracundiæ factus est, reconciliatio.*

Isaiæ Cap. 1. ℣. 27. *Sion in Judicio redimetur, & reducent eam injudicio.*

Capite 3. ℣. 10. *Dicite justo, quoniam bene, quoniam fructum adinventionum suarum comedet.*

Capite 5. ℣. 23. & 24. *Væ! qui justificatis impium pro muneribus, & justitiam justi aufertis ab eo; propter hoc, sicut devorat stipulas lingua ignis, & calor flammæ exurit, sic radix eorum quasi favilla erit, & germen eorum ut pulvis ascendet, abjecerunt enim legem Domini exercituum, & eloquium Sancti Israel blasphemaverunt.*

Capite 24. ℣. 16. *A finibus terræ laudes audivimus; gloriam justi.*

Ibidem Cap. 26. ℣. 2. *Aperite Portas, & ingrediatur Gens justa custodiens veritatem.*

Ibidem ℣. 7. *Semita justi recta est, rectus callis justi, ad ambulandum.*

Ezechielis Cap. 18. ℣. 20. *Justitia justi super eum erit, & impietas impij super eum erit.*

Ibidem ℣. 26. *Cum enim averterit se justus à justitia sua, & fecerit iniquitatem, morietur in eis, in injustitia, quam operatus est morietur.*

Oseæ Cap. 14. ℣. 10. *Quis sapiens & intelliget ista, intelligens & sciet hæc? quia rectæ viæ Domini, & justi ambulant in eis, Prævaricatores vero corruent in eis.*

Haba-

Habacuc Cap. 1. ℣. 3. & 4. *Quare? ostendisti mihi iniquitatem, & laborem, videre prædam, & injustitiam contra me, & factum est judicium & contradictio potentior, propter hoc lacerata est lex, & non pervenit usque ad finem judicium, quia impius prævalet adversus justum, propterea egreditur judicium perversum.*

Jbidem ℣. 13. *Quare respicis super iniqua agentes, & taces devorante impio justiorem se.*

Capite 2. ℣. 4. *Justus autem in fide sua vivet.*

Sophoniæ Cap. 2 ℣. 3. *Quærite Dominum omnes mansveti terræ, qui judicium ejus estis operati, quærite justum, quærite mansvetum, si quomodo abscondamini in die furoris Domini.*

Malachiæ Cap. 3. ℣. 18. *Et convertimini & videbitis, quid sit inter justum & impium, & inter servientem Deo, & non servientem.*

Mathæi Cap. 5. ℣. 20. *Dico enim vobis nisi abundaverit justitia vestra plus quam Scribarum & Pharisæornm, non intrabitis in Regnum Cælorum.*

Jbidem Cap. 10. ℣. 41. *Qui recipit justum in nomine justi, mercedem justi accipiet.*

Jbidem Cap. 25. ℣. 43 (& Joan. Cap. 5. ℣. 29.) Danielis Cap. 12 ℣. 2.) *Et ibunt hi in supplicium æternum, justi autem in vitam æternam.*

Jbidem Cap. 14. ℣. 43. & Sapientiæ Cap. 3. ℣. 7. Darii Cap. 12. ℣. 3. *Tunc justi fulgebunt sicut sol in Regno Patris.*

bidem Cap. 25. ℣. 46. (& Joan: Cap. 5. ℣. 29. & Danielis Cap. 12. ℣. 2. *Et ibunt hi in supplicium æternum, justi autem in vitam æternam.*

Joannis Cap 7. ℣. 24. (& Deuteronomii Cap. 1. ℣. 16.) *Nolite judicare secundum faciem, sed justum judicium judicate.*

Epistolæ ad Romanos Cap. 1. ℣. 17. (& Habacuc Cap. 2. ℣. 4 ad Galatas Cap. 3 ℣. 11. ad Hæbreos Cap. 10. ℣. 38.) *Justitia enim Domini in eo revelatur, ex fide in fidem, sicut scriptum est; Justus autem ex fide vivit.*

Ibidem Cap. 2 ℣. 13. *Non enim auditores legis, justi sunt apud Deum, sed factores legis justificabuntur.*

Jacobi Cap. 5 ℣. 16. *Multum valet deprecatio justi assidua.*

Joannis Cap. 2. ℣. 29. *Si scitis quoniam justus est, scitote, quoniam & omnis qui facit justitiam ex ipso natus est.*

Cap. 3. ℣. 7. *Filioli nemo vos seducat, qui facit justitiam justus est,*

Jbidem ℣. 10. *In hoc manifesti sunt Filij Dei, & Filij Diaboli, omnis qui non est justus non est ex Deo, & qui non diligit Fratrem suum.*

§ CXLVI.

TE wypisawszy z Pisma Swiętego o sprawiedliwości Texty, na konkluzyą kładę, że prawowierna nasza Religia funduie się na Swiętey Sprawiedliwości iako czytamy.

Genesis Cap. 5. ℣. 6. *Credidit Abraham Deo, & reputatum est illi ad justitiam* y nie inszym końcem Pan BOG na gorze *Sinai* promulgował przez *Moyżesza* Prawo swego Zakonu, tylko dla konserwacyi tey sprawiedliwości. Wiara Swięta z sprawiedliwością *concatenatim* z sobą chodzić powinny, *in una sede morari, & jungere concordes in mutua fædera dextras*. Iako Naywyższy BOG stworzył człowieka na podobieństwo y wyobrażenie swoie, tak człowiek każdy, to podobieństwo nie w czym innym nieustannie prezentować powinien tylko w Wierze Swiętey Katolickiey: *Estote perfecti sicut Pater vester Cælestis perfectus est.* Wiara zaś Swięta Katolicka, *in Justitia & æquitate* fundować się powinna.

Joannis Cap. 8. ℣. 32. *Et cognoscetis veritatem, & veritas liberabit vos.*

Capite 14. ℣. 6. Sam Pan Chrystus o sobie mowi. *Dicit ei JESUS, Ego sum via & veritas, & vita, nemo venit ad Patrem nisi per me.* Przeto ta idzie konsekwencya, że kto *credit in Christum, veritatem servare debet, & justitiam*, boć *Justitia* iest *Lex Dei, Pietatis, æquitatis temperantiæ regula.* Co większa? *Justitia Religionis Christianæ Professio est, salutaris cognitio Dei, vitæ recta ratio, & norma.* A zatym żaden z nas nie może po śmierci oblicza Boskiego w nieśmiertelney swoiey Duszy oglądać, tylko w prawdziwey wierze przy świętey sprawiedliwości. Nie może nikt trafić do Nieba, nieoczyszczony z grzechu śmiertelnego, grzech zaś nie

może

może bydź odpuszczony bez sprawiedliwości, y ztądci owe Augustyna Axioma, *non dimittitur peccatum, nisi restituatur ablatum.*

§ CXLVII.

J*N corroborationem* cytowanych przezemnie o Swiętey Sprawiedliwości Pisma Swiętego Textow, niektore przyłączam Doktorow Kościoła Bożego zdania.

S. Augustinus de vera Religione. *Hæc est perfecta justitia, qua potius potiora, & minus minora, diligimus.*

Nimia justitia incurrit peccatum, temperata justitia facit perfectos, amaritudinem correctionis amor Christi temperet, & dilectionem proximi sal justitiæ condiat.

De verbis Apostolorum. *Amanda est justitia; & in hac amanda gradus sunt proficientium, primus est ut amori Justitiæ non præponamus omnia, quæ delectant &c.*

S. Ambrosius Lib. 1. de Officijs. *Justitia est quæ nihil alienum vendicat, quæ cuilibet dat quod suum est, quæ negligit propriam utilitatem, ut servet communem æquitatem secundum illud, prima justitia est in Deum, secunda in Patriam, tertia in Parentes, quarta in omnes.*

Idem. *Regula justitiæ manifesta est, à vero non declinare, nec damno afficere quemquam, nec aliquid dolô annectere rei suæ.*

S. Hieronymus ad Demetriadem. *Omnes virtutum species, uno justitiæ nomine continentur.*

S. Gregorius Lib: 5. Moralium *Sæpe ipsa nostra Justitia ad examen Divinæ Justitiæ deducta, Injustitia est, & sordet in districtione Judicis, quæ in æstimatione fulget operantis.*

Idem Ibidem. *Humana Justitia, Divinæ comparata, Injustitia est, quia & lucerna in tenebris fulgere cernitur, sed in solis radiis posita tenebratur.*

Idem Ibidem. *Sicut nonnunquam, gravius est peccatum diligere, quam perpetrare, ita nequius est odisse justitiam, quam non fecisse.*

S. Bernardus in serm. *Bona vinea justi, imo bona vinea justus, cujus virtus vitis, cujus actio palmes, cujus vinum testimonium Conscientiæ, cujus Lingua torcular expressionis, & lacrymæ piæ contribulatorum uvæ sunt amantium.*

Idem in Epistolis. *Nunquam justus arbitratur se comprehendisse, nunquam dicit, satis est, sed semper esurit, sititque justitiam, ita ut si viveret semper, semper quantum in se est, justior esse contenderet.*

Idem in Epistola 190. *Quid ex se agere poterat, ut semel amissam justitiam recuperaret; homo servus peccati, vinctus Diaboli, assignata est ei proinde aliena, qui caruit suâ.*

S. Anselmus. *Justitia est animi libertas, tribuens unicuique suam propriam dignitatem, majori reverentiam pari concordiam, minori disciplinam, Deo obedientiam, sibi Sanctimoniam, inimico patientiam, egeno operosam misericordiam.*

Cassiodorus in Psalm. *Justitia non novit Patrem, non novit Matrem, veritatem novit, Personam non accipit, Deum imitatur.*

S. Cyprianus. *Justitia Regis, Pax est Populorum, Tutamen Patriæ, immunitas Plebis, munimentum Gentis, cura languorum, gaudium hominum, temperies aeris, serenitas maris, terræ fœcunditas, solatium pauperum, hæreditas Filiorum, & sibimet ipsi spes futuræ beatitudinis.*

Lactantius Lib. 5. Cap. 8. *Quid vobis inanem justitiam depingitis, & optatis cadere de Cælo, tanquam in aliquo simulacro figuratam? Ecce in Conspectu vestro est, suscipite si potestis, eamque in domicilio Pectoris vestri conservate, nec difficile aut alienum à temporibus existimetis. Estote æqui ac boni, & sequetur vos sua sponte justitia, quam quæritis. Deponite omnem malam cogitationem, de cordibus vestris, & statim vobis illud tempus aureum revertetur, quod aliter consequi non potestis, quamsi Deum verè colere cœperitis.*

Idem Lib: 6. Cap. 5. *Justitia quamvis omnes virtutes amplectatur, tamen duæ sunt, omnium principales, quæ ab illâ divelli, separarique non possunt. Pietas & æquitas, fides, temperantia, probitas, innocentia, integritas, & cætera hujusmodi vel naturâ vel Institutis Parentum non possunt esse in ijs hominibus, qui justitiam nesciunt. Pietas vero, & æquitas, quasi venæ sunt ejus, his enim duobus fontibus tota constat justitia.*

Idem Cap. 18. *Denique ut concludam Disputationem, non posse eundem stultum esse ac justum, eundemque sapientem & injustum, docet ipsa ratio. Qui enim stultus est, quid sit bonum ac justum nescit, & ideo semper peccat, Ducitur enim quasi captivus à vitijs, nec resistere ullo modo potest, quia caret virtute quam nescit, justus autem ab omni peccato abstinet,*

quod aliter facere non potest, quam si habeat recti pravique notitiam. Rectum autem discernere à pravo, quis potest, nisi sapiens? ita ut nunquam justus possit esse, qui stultus est, neq́; sapiens est, qui fuerit injustus.

§ CXLVIII.

JEszcze y to *pro viridiori* Sprawiedliwości Swiętey *Observantia* przywodzę, iż Pan B O G *posterioribus à promulgata fide Christiana sæculis*, większych cudow nigdy nieczynił, iako *circa Conservationem Justitiæ*, y tak za Panowania Ottona trzeciego Cesarza, Zona iego gdy chciała na grzech cielesny Hrabię Mutyńskiego przywieść, à ten żadnym sposobem nie dał się iey nakłonić, Męża swego, *superinduxit* na niego, oskarżywszy, iakoby Hrabia miał ią stymulować do grzechu. Cesarz uwierzywszy łagodnym ále oraz fałszywym y obłudnym słowom niesprawiedliwey żony swoiey *veneficæ incantantis sapienter; in vim pænæ* przerzeczonemu Hrabi Głowę uciąć kazał, Zona Hrabi wiedząc niewinność Męża swego, bieży ná Sądy z wielkim lamentem, z uciętą tegoż Męża swego Głową, ktorey pyta się Cesarz y oraz Sędzia, od kogoby tę poniosła krzywdę, ona odpowiada (iako *Sebastianus Henricus* Penzinger świadczy y pisze) *Tu! o Imperator! iste es, à quo sum læsa, simulque in medium projecit mariti sui Caput. Hunc maritum meum, (exclamavit) contra Jus & fas Capite mulctasti.* Co zdumiały Cesarz usłyszawszy rzecze do niey.

At tu!

At tu! quonam pacto Viri tui, quam jactas innocentiam comprobabis? Cui illa, candenti laminâ [inquit] Y tak przy obecności Cesarza, y wszystkich Sędziow, rozpalone żelazo *vulgo Wilki*, w gołe wziąwszy ręce, na wyznaczone przyniosła mieysce. Co się zaś z niesprawiedliwą Cesarzową, na niewinne życie Instygatorką stało, ciekawego Czytelnika odsełam do Historyi. A ia ieszcze *pro evidentiori*, drugą z tego samego Authora *de verbo* wypisuię: *Cunegunda Virgo, Uxor Henrici Imperatoris, adulterij insimulata, in multorum Principum præsentiâ, candentes vomeres nudis pedibus, absque omni detrimento calcans, innocentiam & integritatem suam admirabili spectaculo comprobavit.*

§ CXLIX.

SŁawna, y każdemu wiadoma Historya Swiętego STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego, ktory będąc obwinionym przed Krolem Bolesławem śmiałym w Roku 1074. od Synowcow zmarłego *Piotrowina* o Dziedzictwo Maiętności Jego, iakoby bezprawnie y niesprawiedliwie tę Wieś na Synowcow spadaiącą trzymał, kiedy przytomni na ten czas, przy kupnie świadkowie *ob metum* Krola, prawdy wyznać, y stawić się do Krolewskiego Sądu nieśmieli, publicznie oświadczył się tymi słowy, iako Długosz *Lib. 3 pag.* 270. świadczy, *Video veritatis & Justitiæ causam, terrenô*

consilio

consiliô & imperiô depravatam, obnubilatamque & pene perditam, Cælesti suffragio illustrari, & reparari oportere, & proinde testibus, Justitiæ meæ ferre testimonium detractantibus, principalem me venditorem Petrum statuere polliceor; ktorego czwartego dnia przez lat trzy iuż w grobie leżącego wskrzesił; y do Sądu przed Krola na poparcie y utwierdzenie Sprawiedliwości przyprowadził.

§ CL.

WŁadysław Trzeci Jagelończyk Krol Polski, y Węgierski, szczęśliwy poniekąd z Turkow zwyciężca, gdy (zá usilną prozbą Posłow *Amuratha* Cesarza Tureckiego o Pokoy,) ná dziesięć lat záwarł, y przysiągł *suspensionem armorum*, te same *Pacta* w krotce, zá perswazyą Juliana Kardynała, y innych złamał, y daney wiáry lubo Poganinowi nie dotrzymał. Po ktorym złamaniu przysięgi, ow niezwyciężony przed tym Monarcha, wybrał się *cum expeditione bellica* przeciwko temuż *Amurathowi*, y z nim spotkawszy się pod Warną *Amurathes*; Chorągiew swoią w Rękach trzymaiąc, ná ktorey Ukrzyżowanego Chrystusa miał malowanego, rozwinął, y záwołał w te słowa. (iáko Sarnicki *fol* 1172. pisze:) *Christe Crucifixe, si Deus es, ut Christiani credunt: tam claram, tamque evidentem contumeliam Nominis Tui, nunc ulciscere, & vindica hanc perfidiam.*

Y tak

Y ták podobno, dla nie záchowania spráwiedliwości, y niedotrzymania nieprzyiacielowi wiáry, nie tylko woysko strácił, ále y sam Monarcha, ná Placu śmiertelności poledz musiał, z kąd *Æneas Sylvius Piccolomineus*, potym *Papież Pius II.* mianowany, *in Europæ descriptione* takie mu napisał *Epitaphium*

Romulidæ Cannas, ego Varnam clade notavi,
Discite mortales, non temerare fidem.
Ni me Pontifices jussissent rumpere fœdus
Non ferret Scythicum Pannonis ora jugum.

§ CLI.

PRzemysław po zábiciu Swiętego STANISŁAWA Biskupa Krákowskiego Krol pierwszy Polski, ktorego Jákub Swinka Arcy-Biskup Gnieznieński Roku 1295. dnia 26. Czerwca w Kościele Metropolitańskim Gnieznińskim Koronował, maiąc pierwszą Zonę *Lukierdę* nie płodną, śiąć ią kázał. Cosz zátym ⁂ Oto, *Otto Longus*, drugi *Otto*, y Jan Konrad Margrabiowie Brandeburscy, w wstępną Srzodę to iest dnia 6. Lutego, ná samym świtaniu *w Rogoźnie* onego naiechawszy zábili, y ták *pæna injusta justæ inusta, provocavit Dei vindictam justissimam.* Oczym *fusius Długoß* Libro 8. folio 880.

§ CLII.

PRzywodzę tu znowu nápamięć wyżey wspomnionego Rudolffa Habspurskiego, Rzymskiego w li-

cztie 31. Cesarza. Ten gdy Roku 1233. prowadził woynę z *Ottocarem* Krolem Czeskim, przyszedł do niego pewny Dworzanin tego z oświadczeniem się z ochotą, że *Ottocara* łowami się báwiącego potráfi zdradzieczko ułowić, y śmierci uczynić obłowem. Ná co mu odpowiedział Rudolff Cesarz: *Chociaż nasz nieprzyiaciel* Ottocarus *wydziera nam krainy, przecież nie godzi się nam sprawiedliwości przestępować granice.* Takich y temu podobnych przykładow cáłą wypisáć potrafiłbym Xiążkę, ále od tey amplifikacyi prawdy wiadomey superseduię, przyłożywszy tylko do tych dowodow z Chrześciańskich czásow, kilka w czasiech ieszcze Pogańskich przykładow.

§ CLIII.

ROku od stworzenia świáta 3421. *Cambizes*, drugi po *Cyrusie* Oycu swoim Perski Monarcha, gdy do sądzenia spraw przełożonego Stárostę *Sisamen* názwanego, wpewney sprawie zkorrumpowáno y pieniędzmi sprawiedliwość iego przekupiono, żywo go ze skory obłupić y tą zewłoką krzesło iego Sędziowskie obić kázał, zdáwszy Synowi iego *Ottonowi* tęsz samę Sędziowską funkcyą, tą kondycyą áby ná tymże Krześle skorą Oycowską obitym przy sądzenin siadywał, y kary podobney pámiętny, spráwiedliwie sądził. Nád tym Krzesłem, táką potym dáno inskrypcyą

Sit

Sit tibi Lucerna, pellis sedesque Paterna
A manibus reseces munus, ab aure preces.

Otym fusius *Penzinger in historia IV. mundi Monarchiarum* folio 22.

§ CLIV.

TEnże Author *pagina* 29. wspomina Artaxerxesa piątego Monárchę Perskiego, ktoremu gdy *Satibarzanus* Pokoiowy iego, *in vim* skárbienia sobie Respektu Pańskiego, Pański skárb 30. tysięcu Czerwonych złotych ofiárował, *captando benevolentiam & bene voventiam* w niesłusney y niespráwiedliwey sprá-wie, y one ná stole wyliczył, Cesarz kázał mu názád pieniądze odebrać, z tákim kwitem: *Bez tey summy nie będę ubogi przed ludźmi, proźbie zaś twoiey zadosyć uczyniwszy, byłbym niesprawiedliwy przed Bogiem.*

Trajanus 14. Cesarz Rzymski Roku Pańskiego 98. kreowanemu przez siebie *Cohortis Prætorianæ* Wodzowi miecz, ktory przy swoim boku nosił, podał goły; mowiąc do niego: *Accipe gladium, quem pro me, si JUSTE, atque cum ratione regnavero distringes, sin minus, eo ad meum interitum utere.*

§ CLV.

ŁĄczę tu sentencye czy Apophtegmata *huc facientia,* dáwniey náybardziey u Grekow y Rzymianow słynących Filosofow, niewątpiąc że Mędrcow *Placita* káżdemu mądremu *erunt placitura.*

Demosthenes Olimp. 2 *Quemadmodum Domus (opinor) Navigij & aliorum id genus firmissima fundamenta esse oportet, sic etiam negotiorum, actionumve principia & caussas, veras ac justas esse decet.*

Idem. *Eos homines imprimis laude dignos pronuntiavit, qui nullam anteponerent Justitiæ utilitatem, pecunias enim quisque possidere potest, at Justitiæ Gloria pecunijs non emitur.*

Cicero Libro 3. de Finibus bonorum & malorum *Quemadmodum Theatrum cum commune sit, rectè tamen, ejus dici potest, esse eum locum, quem quisque occuparit, sic in orbe mundove communi, non aversatur Jus, quominus suum quidque cujusque sit.*

Plutarchus in Demetr. *Nulla rei convenientior actio est, quam Justitiæ executio. Mars enim [ut Timotheus ait] Tyrannus est, &* Pindarus legem, omnium Regem *appellat.* Homerus *item ait, Reges, non machinas urbium expugnatrices, non æratas naves à Jove sibi traditas, sed Jura accepisse, & custodire, Regemque non bellicosissimum neque injustissimum aut sævissimum, sed justissimum, Dei discipulum nominat.*

Stobæus *Sermone* 14 de Republica *Socrates interrogatus, quænam munitissima Civitas esset? respondit:* Quæ justos viros haberet.

Idem *Felicem illius Reipublicæ constitutionem esse dixit, in quâ justi societate conjunguntur. Pronuntiâvit item optimam esse, in quâ plurima virtuti præmia proposita sunt.*

Plato

Plato. *Respublica inquit est hominum conversatio, honesta, quidem justorum, inhonesta verò perversorum.*

Solon *Rogatus quomodo Civitas in optimo statu degeret? dixit: Si Cives quidem Magistratui obediant, Magistratus autem Legibus & Justitiæ.*

§ CLVI.

TE dowody o konwersacyi świętey sprawiedliwości z Pisma Swiętego, z náuk Doktorow Swiętych, z Przykładow Hystorycznych, y z sentencyi Mędrcow állegowane ná oko pokazuią, że wszystkie cnoty ktore tylko *sub sole* bydź mogą, náywięcey funduią się, ná sprawiedliwości, y z tądci w łacinskim Języku, Swięty y sprawiedliwy, są *univoca* (*Justus*) przez co się insinuie, że kto ma cnotę sprawiedliwości, ten ma y inne kárdynalne cnoty, wstrzemięzliwości, rostropności, odwagi, á niemniey y Theologiczne wiáry, nádziei, y miłości, y inne, z temi *indissolubili nexu* złączone, cnoty, kto tedy iest sprawiedliwy, ten *ibit de virtute in virtutem, donec videatur Deus Deorum in Sion,* z cnoty w cnotę postępuiąc, iák po szczeblach doydzie Thronu Boskiego, kto záś niesprawiedliwy náłep ná szyię spádnie ná dno piekielne: *Facilis descensus Averni.*

§ CLVII.

COſz bárdziey do codzienncy prácy, Poſpolſtwo, zgoła wſzyſtkie kondycye zèchęca, ieżeli nie záchowáná im ſpráwiedliwość ⁑ kiedy każdy przy ſwoiey cięſzkiey *in ſudore vultûs* prácy, ſpokoyne y ſwobodne, bez żadney oppreſsyi możnieyſzego y mocnieyſzego, bez żádney poniesienia od nikogo krzywdy, ſwoie prowadzi życie. Kto Pánow do utrzymania ſwoich poddanych ſtymuluie ⁑ ieżeli nie ſama ſpráwiedliwość, przy ktorey, w rekompenſę y ná záwdzięczenie prac ich codziennych y krwáwych wylanych potow, powinni y ſą obligowani Pánowie, *cuiq; quod ſuum eſt tribuere & neminem lædi permittere.* Słowem, tych że Poddanych *in juſtitia & æquitate*, roſtropnie rządzić.

Wzaiemnie, co poddanych do życzliwości ku ſwym Pánom, y do ſzczerey *in rem & emolumentum* ich prácy, obliguie, przynagla, y neceſsytuie, ieżeli nie ſpráwiedliwość ⁑ bo Pan kupuiąc Dobra iákie, muſi wyliczyć kilka kroć ſto tysięcy, Chłopa zaś oſadzaiąc ná grunćie, muſi mu obmyślić *omnia quæcunque illi novit eſse neceſsaria* iáko to cháłupę, ſtodoły, obory, Inwentarze &c. &c. Zá tym wſpomożeniem, ktory tylko chłopek ma ſię do chleba, y nie ieſt niguſsem, może w ſwey podłey kondycyi, przy Błogoſławieńſtwie Boſkim przyść do fortunki, zá ktorą ma bydź wdzięczen y obli-

y obligowány spráwiedliwie, Pánu spráwiedliwemu. Gdyby Pan nie był spráwiedliwy, toby poddanego nie zápomogł, y ten by zginął, gdyby poddany nie był spráwiedliwy toby Pána krádł, wpowinnościach krzywdził, iemu nie był życzliwy, y ták by ná fortunie zginął chłopek przez Pána, y *reciproce* Pan przez poddanego swego &c.

§ CLVIII.

NAostátek Pánom tak *in Senatorio* iáko tesz *in Equestri ordine.* co tesz iest náypryncypalnieyszym pochopem do obserwáncyi Krolow Pánow swoich, y do promowowania ich interessow, áby cisz Krolowie z honorem y zászczytem, słáwą národu, personalnym ukontentowaniem pánowali, osobliwiey zaś *in Regnis* iák iest Polska *Electius?* ieżeli nie tasz tyle rázy odemnie wspomniona spráwiedliwość? Mamy *ex continua praxi*, że pod czas każdego *Interregnum in Statu Reipublicæ acephalo* wszystkie nieszczęśliwości, *clades, calamitates, & publicorum malorum Symptomata* naybardziey pod ten czas, *pleno alveo & gurgite* zlewaią się na osierociałą Oyczyznę.

A zátym kto kocha Oyczyznę szczerze, nie obłudnie, komu miły pokoy, powinien iák náydłuższego życzyć Krolowi Pánuiącemu życia, Krolowi żyiącemu

mu Pánowaniá, ażeby *ſub tranquillâ poteſtate* iego, *refloreſcat* Oyczyzna, & *ſit ſuo ſub Regimine tuta.*

Przeciwnie zaś ci nie kochaią Oyczyznę, ktorzy *fata accelerando* oney, rożnemi intrygami y nieſłuſznemi impoſturami, przez zerwania Seymow, Páńſkie mortyfikuią ſerce, á przeto y życia ſkrácaią Pánu, iawnie, *palam* & *apertè*, do przyſzłego zdaią się *colimare Interregnum*, ktore ieżeli kogo raz ſpánoſzyło, to ten zá wſze rádby ſię nim cieſzył, y oniczym nie myśli, tylko o nim, y może ſię o tákich mowić.

Languent in Pace, quos mala Bella ditant

Taka *concatenatâ ſerie* idzie konſekwencya, że kto kocha Oyczyznę, ten iey dobrze życzyć powinien, ten zaś niemoże iey dobrze życzyć, kto Pánuiącego intereſsem ſwoim mortyfikuie, pod tákim lub temu podobnym pretextem: *Na tego y tego choć mniey záſłużonych Krol zbytecznie łáſkaw, á na mnię choć dawnieyſzego Oyczyzny y ſámego Krola ſługę, wcále, bynamni nie łáſkaw* &c. Kto tak czyni, bardziey *philautiâ* to ieſt *amore ſui*, anizeli *amore Patriæ* zaſzczyca się, *magis ſervit rei privatæ* niz *Reipublicæ.*

§ CLIX.

NIech kto chce luſtruie *anteacta* Pânowania wſzyſtkich Monarchow Polſkich *geſta*, niech przewraca Chroniki, Annáły, Dzieiopiſma Pólſkie, tego ſię nigdzie nie doczyta, áby Kroleſtwo Polſkie, *in eâ* zoſtawało

wało *tranquilitate & altissimâ quiete*, iakim temi czasy cieszymy się pokoiem,pod teraźnieyszego Nayiaśnieyszego AUGUSTA III. y świętey pamięci nigdy nie odżałowanego Oyca Jego Panowaniem, zacząwszy od Tarnogrodzkiey rozwiązania Konfederacyi 1717. kiedy tenże Nayiaśnieyszy AUGUST II. *incusso* Imienia swego *terrore & reverentiali metu*, iako y zkolligowaną ze wszystkiemi Europeyskiemi Monarchiami przyiaznią, wszystkie niechętnych Potencyi zagranicznych natarczywe utrzymał zamachy. Abym to *luculentius* pokazał, *serie Chronologicâ* to wywieść *per epitomen*, *haud supervacaneum judicavi*.

§ CLX.

A Náyprzod w Roku 550. od Pánowania Chrystusowego, Polska od pierwszego *Lecha*, swoy początek wzięła, (iako naśi Historykowie *Długoss Kromer Guagnin Bielski Wapowski Herburt* y *Neugebaver* opisuią) ale że to Panowanie y nástępuiące, na obmierzłym BOGU fundowało się Bałwochwalstwie,przeto nie godny był spokoynego Panowania Narod. ktory *Jusjurandum*, *Fœdera*, *& Justitias Domini* codziennie gwałcił. Więc dawnieyszych Polskich Monarchow minę, tych zaś, ktorzy wiarę Swiętą Chrześciańską przyiąwszy, rządzili się Prawem Ewangelicznym, y na Boskie zarabiali Błogosławieństwo, tu krotko rekapitulować zechcę.

Za Panowania *Mieciſława* Xiążęcia Polſkiego pierwſzego Chrześciańſkiey wiary załczyconego Rządcy naſzey Monarchii, w Roku 985. była woyna ciężka z Władyſławem Czarem Moſkiewſkim, ktory ſwoią Potencyą Zamek *Przemyſki* y *Czerwieńſki* opanował. Niemniey z *Radymnicy* Polacy uſtąpić, y cały kray pad Ruſki haracz poddać musieli, iako *Długoſz folio* 108. obſzerniey opiſuie.

Boleſław *Chrobry* lubo tak ſzczęśliwym był Panem, przecieſz z Xiążęciem Czeſkim *Boleſławem*, także z Xiążęciem Ruſkim, y z Morawczykami *in actu* zoſtawał *belli*.

Mieciſław drugi Syn *Chrobrego* z temiſz Czechami y Pomorczykami cięſzką y krwawą miał woynę.

Kazimierz pierwſzy z *Maslauſem* Xiążęciem Mazowieckim y innemi ſąsiedzkiemi Xiążętami prowadził woynę.

Boleſław drugi z Pruſakami, z Xiążęciem Czeſkim Wratyſławem, y z Węgrami certował y bitwę toczył.

Władyſław pierwſzy *Hermann*, Czechow Pomorczykow y Ruś miał ſobie nieprzyiaznych, y w bitwach Adwerſarzow.

Władyſław trzeci *Krzywouſt* z Pomorczykami, z Swantopełkiem Xiążęciem Czeſkim, y z Henrykiem Ceſarzem, pod Głogowem y Wrocławiem bić się muſiał.

Włady-

Władysław drugi za perswazyą Zony swoiey woiował, ktory potym z tąsz żoną uchodzić, y pod protekcyą Konrada III. Cesarza udawać się musiał.

Bolesław czwarty woiował z *Izaslausem* Ruskim Xiążęciem y z Prussakami, gdzie Xiąże Henryk Brat rodzony Bolesława na placu legł, od Pruskiey ręki śmierć ponioższy.

Miecisław trzeci *in Civili Bello*, pod Morawą Rzeką y Syna swego Bolesława utracił, y sam raniony został.

Kazimierz drugi chociasz nazwany *Sprawiedliwy*, iednak y ten przy Miecisławie Xiążęciu Halickim, z Haliczanami woiował, tudziesz y z Węgrami, pod tymże Haliczem, à naostatek y z własnym swoim Bratem, ktorego z Krakowa wypędził.

Leszko czwarty nazwany *Biały*, z Miecisławem y z Jarosławem Xiążętami Slązkiemi woynę toczył pod *Mozgawa* Rzeką, gdzie samego Wodza *Goworżyckiego* Woiewodę Sandomirskiego w niewolą wzięto y złapano.

Szczęśliwiey iednak potym z Romanem Xiążęciem Włodzimirskim y Halickim Leszko pod Zawichostem zpotkał się. Kiedy sam Roman życie położyć y śmierć ponieść musiał.

Bolesława czwartego nazwanego *Wstydliwego* lubo spokoynego y świątobliwego Pana, iednakowosz woyny z Konradem Xiążęciem Mazowieckim y z Jadzwin-

gami dotknąć musiały, y przed Tatarami po dwa kroć za granicę do Węgier z żoną swoią uchodzić musiał, ktorzy po Chmielnickiey wiktoryi, Krakow splądrowali mieczem y ogniem, á potym Sląsk nászedszy Wrocław także spalili, *tandem* Henryk Pius, Swięty Jadwigi Syn wydawszy im batalią zginął, po ktorey wiktoryi Tatarzy dziewięć wozow urzniętemi Polskich trupow uszami napełnili.

Leszko Czarny po wielu expedyowanych tak z Xiążęciem Ruskim *Lew* nazwanym, iáko tesz y z Henrykiem Xiążęciem Wrocławskim, lubo szczęśliwych bataliach, iednak y ten *intra civile Bellum*, osobliwie z Konradem Xiążęciem Mazowieckim maiąc do czynienia, pod protekcyą *Ladisława* Krola Węgierskiego do Węgier poyść musiał

Henryk nazwany *Probus* z Władysławem Xiążęciem Sieradzkim pod Miastem Severią spotykaiąc się przez tegosz Władysława z Krolestwa iest zrzucony, w ktorey potyczce Przemysław Xiążę Sprotawski zabity Xiążęcia zaś Opolskiego rannego w niewolą wzięto.

Władysław Łokietek woiował z Henrykiem Xiążęciem Głogowskim tudziesz z Janem y w Woldmarem Margrabiami Brandeburskiemi. Tym, gdy całą Pomeranią odebrali, Miasto Gdańsk mocnym opasane obleżeniem poddać się musiało y z Zamkiem, pod kommendą Bogușzy Sędziego Pomorskiego zostaiącym, Władysław Krzyżakow *pro vindicatione* Gdańska zaciągnowszy

wſzy z nimi potym miał co do czynienia y nowe toczyć muſiał woyny.

Kazimierza Wielkiego krwáwe były woyny z Henrykiem Xiążęciem Sagańſkim, z Janem Krolem Czeſkim z Tátarami y z Wołoſzą przez ktorych wielką kleſkę Polacy naſi przez záſadzkę w laſsach ponieśli

Władyſław Jagiełło z Witoldem Xiążęciem Litewſkim y z Krzyżakami po kilka kroć rázy ſpotykać ſię muſiał.

Władyſław Jagiellończyk Syn y Náſtępca iego, po trzech ſzczęśliwych z Amurattem Ceſarzem Tureckim zwycięſtwach, ſam potym ná płácu poledz muſiał pod Wárną iáko się wyżey namieniło.

§ CLXI.

KROL *Kazimierz Jagiellończyk* między wielą nad Krzyżakami, iáko teſz nad Bogdanem Woiewodą Wołoſkim zwycięſtwami, od Tátarow niezliczone ponoſił ſzkody, ktorzy cáłe *Podole*, zrábowawſzy y mieczem á ogniem zplądrowawſzy do oſtátniey tę krainę przyprowadzili ruiny. Ciſz powtornie *Ruś* y *Podole* najechawſzy; kilka tysięcy rożney ludzi kondycyi w niewolą zábrali. Potrzecie ziemię Łucką y Oleśnicką zrábowawſzy ná 9000. ludzi oprocz innych zdobyczy wzięli w niewolą. Zá tegoſz Pánowania z *Krzyżakami* Polacy pod Choynicami ná głowę przegrali, z ktoremi przez lat 13. *vario marte, & diverſa fortunæ alea pugnatum.*

Zá Pánowania *Jana Albrachta* pod *Wiśniowcem* Polákow Tátarzy zbili. Niemniey pod *Bukowcem* Polácy woynę ztoczywszy z *Stefanem* Woiewodą Wołoskim przegrali bátalią, á ow Woiewoda potym *Ruś* y *Podole* najechawszy więcey niż sto tysięcy ludu z tych krajow w niewolą zábrał. Turkow 70000. do Rusi y w Wołoszczyznę wpádszy mieczem y ogniem one kraie plądrowali, & *abominatione desolationis* niszczyli, á nikt im odporu niedawał. Potym Tátarzy pod sam czas źniwa wpádszy w Gránice Polskie, Miasto Bełsk, Kráśnostaw, Kraśnik, Lublin &c. zprzyległościami ogniem y mieczem zplądrowali.

Zá Pánowania *Alexandra* lubo *Pokucie* odebrane, y *Stefan* Woiewoda Wołoski do pokoju y do wyprowadzenia woyska z *Pokucia* przymuszony, á *Gliński* Wodz Ruski zbił 20000. tysięcy Tátarow w Litwie (oczym, gdy iusz práwie konaiącemu Krolowi dáno znać, podziękowawszy zá to zwycięstwo BOGU, záraz w tym punkcie Jemu Ducha oddał) iednakże Tátarzy, *Podole, Ruś*, Woiewodztwo Sandomirskie y Litwę rábowali y pálili, z ktorych krain ná sto tysięcy ludzi, w niewolą zábrali.

Krol Zygmunt I. vario eventu z Tatarami wooiwał, ktorzy pod *Wiśniowcem* y pod *Sokalem* Polakow zbili, á między *Słuckiem y Pinskiem* wsie y Miasta rábował y ni-

y niszczyli, *Bogdan* zaś Woiewoda Wołoski *Ruś* opanował, gdzie nad Dnieprem *dubio marte* potykać się Polakom przyszło. W tym tesz y Moskwa odebrała *Smolensk*, y pod *Opocznem* nád Polakami wiktoryzowała, ktorą potym pod *Orsza* po dwa kroć Krol Zygmunt pobił, y do Pokoiu przynaglił. Tenże niezwyciężony Monarcha Tátarow w Litwie płoszył, á Jan *Kamieniecki* Pilawita Kásztelan Lwowski ich ná Wołhiniu zniosł y pogromił.

Zá Pánowania *Zygmunta II. Augusta, moleste seduli* Tatárzy w Ruskie znowu wpádszy krainy, á w nich mieczem y ogniem grassuiąc, wiele ták ludu rożney kondycyi, iáko tesz koni y bydła z sobą zábrali. Car Moskiewski Ján Wasilowicz (*Basilides*) do Litwy z woyskiem wtárgnąwszy, Płocko *in suas partes, victrice pertraxit dexterâ*, ktorą to Moskwę iednak Litwa po dwa rázy zbiła y z gránic Polskich zpędziła, Krol tesz *Parnawę* w Inflanciech Szwedom odebrał.

Zá Panowania *Stefana Batorego* Moskwa *in penetralia* Inflant wpádszy, wiele Miast pod moc swoią podbiła, przeciwko ktorym Krol z Woyskiem poszedszy, *Płock* odebráł, á *Wieliß, Uśmiatyn, Wielikołuki* y inne Miasta Moskiewskie poodbierał. Niemniey mu *Ryga* pewnemi kondycyami poddáła się. Krol zaś Szwedzki *Narwę* odebrał, á *Corpore* Inflant oderwawszy. § CLII.

§ CLXII.

ZYGMUNT III. Polſki y Szwedzki Krol, Lubo ták był wáleczny y ſzczęśliwy Pan, *in actu belli* z Moſkwą y z Pohańcami Turczynami, iednák zá Jego Pánowániá od Tátarſkich naiázdow *Podole* nie mogło bydź wolne. Woiewodztwa Wielkopolſkie, y te częſte nâpaści od Gránic Sąsiedzkich ponosiły, oczym Konſtytucya Roku 1627. folio 10. (*ſub titulo* Beſpieczeńſtwo) ták opiewa.

" Jż nie dawnemi czáſy Woiewodztw Poznańſkie-
" go y Káliſkiego Obywátele przez woyſka Cudzoziem-
" ſkie Mandſwelczykow wielkie ſzkody ponieśli, y ie-
" ſzcze od kup żołnierſkich ná Gránicach Sląſkich, y
" Margrabſkich obawiaią ſię niebeſpieczeńſtwa. Tedy
" tym wyżey mianowanym Wojewodztwom zá kon-
" ſenſem Stánow wſzyſtkich pozwálamy, gdyby od
" tákich ſwawolnych kup pewne niebeſpieczeńſtwo zá-
" chodziło, áby się im wolno było ná pewne mieyſca,
" zá obwieſzczeniem Wojewodztw y Deputatow ktore
" ſobie ná okázowaniu obiorą z przeſtrogą nâſzą ku-
" pić, y obronę ſobie pod tákie niebeſpieczeńſtwa ob-
" myślić, Poſpolitym Ruſzeniem, gdzie każdy Obywa-
" tel *armatus & haſtatus* iáko náylepiey będzie mogł,
" ſtáwić ſię będzie powinien, pod winą trzech tyſięcy
" Grzywien, *ad inſtantiam cujusvis Nobilis in foro Caſtrenſi*
" *ſine apellatione repetenda &c.*

Item

" *Item* Konstytucya *Anni* 1631. *sub titulo* Obrona
" Domowa *fol.* 22. tak *sonat*. Jż zá pozwoleniem woysk
" Cudzoziemskich przy Gránicy krajow Wielkopol-
" skich, wielkie się Jch Województwom dzieią *praju-*
" *dicia* y szkody wpádnieniem ludzi swáwolnych zá
" Gránice Koronne, ták że iuż Dobra násze Ducho-
" wne y Swieckie ná wielu mieyscach są spustoszone,
" záczym z najazdow tych większego się y potym oba-
" wiaią niebespieczeństwa tedy tym wyżey miano-
" wanym Województwom, gdyby ich od tákich swa-
" wolnych kup, y nágłego iákiego woyska ktorego-
" kolwiek wtárgnienia pewne záchodziły niebespie-
" czeństwa, zá konsensem Stánow wszystkich pozwa-
" lamy, áby zá obwieszczeniem Wielmożnego Stani-
" sława z *Przyimy* Przyiemskiego Márszałka nászego
" Nádwornego, Generáła Wielkopolskiego (ktore-
" mu straż y bespieczeństwo pográniczne do záwia-
" dowania náleży) przez Uniwersały Jego, do Wiel-
" możnych Poznańskiego y Káliskiego Wojewodow,
" y Kásztelanow Województw tych wydane, y po
" Grodach publikowane, Obywátele niebespieczeń-
" stwa poblyższi, á ieżeliby tego potrzeba, tedy y wszy-
" scy Obywátele tychże Województw, ná czas y miey-
" sce náznaczone, z Kásztellanami swemi *armatim*, y
" zporządnemi Rynsztunkami byli powinni y záraz

Ss pod

„ pod Regimenty Wojewodow swych nástąpić, y
„ *munia* swoie według dáwnych Práw *de expeditione bel-*
„ *lica sancitis* odprawować będą &c.

§ CLXIII.

W*Ładysław IV.* Zwycięstwy nad Tatarami y Turczynami był słáwny, przecieśz to Tureckie zwycięstwo *Koniecpolski* w niewolą zábrany wolnością, á *Zołkiewski* Hetmán Wielki życiem własnym zápieczętować musiał. Tenże Niezwyciężony Monarcha, *Sebina* woysk Moskiewskich Wodza, wiele rázy zbił y pogromił, y do poddania się przymusił. Cára Moskiewskiego *Michała Fiedorowicza* z wielką stratą kraju, (bo wzdłuż ná dwieście, á wszerz ná sześćdziesiąt mil) y Miast piętnastu, do pokoiu przywiodł. Atoli przy ták wielkich zwycięstwach y tryumfach, iednak *in turbido statu* Polska zostáwała, áni ták iák teraz od gránic ubespieczona nie była, czego náywięcey były okazyą bunty Kozáczyzny, ktorey Hetman Bogdan *Chmielnicki*, pod *Korsuniem* obudwoch Hetmanow *Potockiego y Kalinowskiego* z wielką godnych Woiownikow liczbą poimał, y pod *Konstantynowem* woysko Polskie zbiwszy, wszędzie zgoła plądrował, pustoszył, Kościoły łupił y profanował, Domy Szlacheckie naieżdzał rábował.

Zá Pánowania *Jana Kazimierza*, przeciwko buntom *Chmielnickiego* Pospolitym Ruszeniem woyska násze pod *Piławcami* stánęły, gdzie zważywszy niezliczoną Kozákow mnogość, názad cofnąć y rozerwać się musiały. Potym iednak pod *Zbarażem*, *Manaihcami*, y *Rossołowcami* lepiey szczęście woysku Polskiemu służyło. Pod ten czas Jeremiasz Xiąże Wiśniowiecki *Krzywonosa* Wodza Kozáckiego zbił, 50000. trupem położywszy. W ktorym zwycięstwie Kozácy, pod *Zbarażem* Polskie woysko, á náwet y samego Krola oblegszy, do pokoju zá ciężkiemi kondycyami, y wielką summą sobie przyobiecaną przymusili. Kozákow iednak znowu potym Polskie woysko pod *Beresteczkiem* ná głowę zbiło. Potym Moskwa *Smolensk* y *Wilno* odebráła była, ále w krotce, pod *Konopotem* y *Cudownem*, ná głowę porażona y zbita, o Pokoy prosić się musiała, ktory zá ciężkiemi kondycyami był iey pozwolony. Dáley Szwedzki Krol *Karol Gustaw* Poznań y Wárszáwę odebrał, á niemniey y *Krakow* po niedługim obleżeniu przez *Stefana Czarneckiego* oddány. Nie ták się zaś powiodło w *Częstochowie* Szwedom, ktorą attakowawszy bez skutku pożądanego odstąpić musieli, stráciwszy tam dosyć swego woyská, Stefan zaś *Czarnecki* pod *Kozienicami*, *Warka* y *Bydgoszcza* (ktorą y odebrał) Szwedow bił y gromił. *Rakocy* Xiąże Siedmiogrodzki pod *Magierowem* y *Rozwaleńcami* zbity, o Pokoy

prosić się musiał. Xiążęcia Brandeburskiego pod *Prostkowem*, Hetman W. Litewski *Gasiewski* potężnie zgromił á Ráytaryą iego, do *Poznania* ciągnącą, *Opalinski* Wojewoda *Podolski* zniosł szczęśliwie, ktore to klęski y zwycięstwa, dopiero Tráktat *Oliwsk* Roku 1660. á w krotce y śmierć *Gustawa* Krola Szwedzkiego zákończyła.

Zá Pánowania Krola *Michała*, *Kamieniec* Podolski odebrał, Turczyn, ktorego potym Hetman Wielki Koronny JAN SOBIESKI, pod *Batowem* y *Nimirowem* ná głowę zbił y zgromił. Tenże Wielki Hetman á potym Wielki Krol 40000. Turkow zniosł; (w sam dzień śmierci Krola *Michała* 1673.) pod *Chocimiem*, gdzie cáły oboz Wezyrski *in prædam* wzięty.

Tenże iusz Krolem *Janem* III. obwołany, sławny Pohańcow zwycięzca y *Fulmen Orientis* mianowany pod Wiedniem 1683. Turecką skruszył potęgę. Pod *Zwańcem* tesz Tureckie woysko od niego zniesione, y *Jazłowiec* odebrány, niemniey Hetmán Wielki Koronny *Jabłonowski* za *Bukowiną* niezliczone woyska Tureckie zniosł y rozgromił. Tenże Hetman pod *Zwańcem* Ordę zgromił, y wszystkie *Zachare*, do Kamieńca prowádzoną odebrał. Náostatek sam Krol *Jan in personâ* poszedszy ná kámpanią Wołoską ku odebraniu *Jassow* Stolicy Wołoskiey y Maltańskiey, dla wielkiego umo-

umocnienia tey Fortecy y wielkich dzdzow y słot z znużonym woyskiem musiał bez skutku z niemałą klęską tak ludzi iáko y koni wrocić śię nazad y retyrować.

CLXIV.

TEn wielki Krol, lubo przy Buławie, przez znáczne wiktorye wysłużył sobie Koronę Polską, iednak tego szczęścia na sam tylko wiekopomny sławy swoiey zaszczyt, ále nie na rozprzestrzenienie granic Polskich zażył, owszem tego ktorego wszystkie impety y *stratagemmata* woienne przełamać, y przekonać niemogły, Moskiewskie dzięgi y Ruble, do stracenia niemało kraju Polskiego y Litewskiego przywiodły y ułagodziły. A przeto Rzecpospolita w Roku 1686. przez Traktat *Krzysztofa Grzymułtowskiego* Woiewodę Poznańskiego, wielką szkodę poniosła w oderwaniu Wojewodztw *Kijowskiego, Smoleńskiego Czerniechowskiego*, y wielkiey części *Połockiego*, iako łatwo o tym doczyta się każdy w 3. 4 y 5. Punkcie tego Traktatu. Nawet, *si licet dicere quid sentiam* á bardziey *quid sentiebat* pod ten czas moia Oyczyzna, rzadko kto (lub nikt) Wakansu podpisanego dostał, poki sobie wprzod złotoustą perswazyą, serca Pańskiego nie zniewolił y zdewinkował. Co większa, że ten Pan, przez swoie całe Panowanie tak heroiczne, łokcia gruntu Oyczyznie nie przyczynił. Po śmierci zaś iego, á po szczęśliwey Koronacyi Nayiaśnieyszego AUGUSTA. II.

Roku 1699. zaraz we dwie lecie, Karłowickim Traktatem przez *Małachowskiego* Wojewodę Poznańskiego zawartym, *peregit tranquilla* Negocyacyi *potestas, quod violenta nequivit*, y więcey inkaustem niż krwią wytargowała na ten czas Polska. Sciana nayprzod od *Podola, Pokucia, Ukrainy, Wołhinia* iest uspokoiona, y od wszelkich najazdow assekurowana, ktore krainy przed tymże Traktatem, dla częstych napaści *Jassyrow* tak Wołoskich iako y Tatarskich, *in summâ* zostawały *abominatione desolationis*, do tego zaś dnia, *in altissima* zostaią *quiete*, y przeto do znaczney reparacyi y melioracyi przyszły. Przez tenże pomieniony Traktat, *Kamieniec* Podolski, Forteca *communi gentium præconio*, nazwana *Antemurale Christianitatis*, a przez niemały czas Garnizonem Tureckim osadzona, ewakuowana została, y Rzeczypospolitey oddana, á teraz Garnizonem Polskim obwarowana, *forti præsidio* iest *Podolu, Pokuciu y Wołbiniowi*. Zkąd *in tam pacato statu* Oyczyzna nasza, tak zaś ś. p. Nayiaśniey: AUGUSTA II. Oyca y Predecessora teraz nam szczęśliwie boday y długoletnie Panuiącego AUGUSTA III. od rozwiązania Tarnogrodzkiey Konfederacyi, iako y zateraźnieyszego PANA Panowania, od Seymu Pacyfikacyi zostaie, y tam *jugi Pacis dulcedine* się cieszy, iakiego Pokoju nigdy *à condita Republica* w Polszcze nie było.

§ CLXV.

CLXV.

PRzy tey Pokoju obfitości, kiedy *Jam mina ſævi ceſſidêre belli; Jam prophanatis male pulſa terris.*
Et ſalus & Pax, niveis reviſit Oppida bigis.

Kto ieſt okazyą Seymow rwania *meo Judicio* grzeſzy *in Spiritum Sanctum*, á taki grzech, nie może bydź opuſzczony ani na tym ani ná tamtym świecie. Grzeſzy *in Spiritum Sanctum*, bo Duch Swięty ieſt Author ſam *Conſilij, Lumen cordium*, kto tedy *impedit ſana Conſilia*, ſprzeciwia się Duchowi Swiętemu. A do tego *non dimittitur peccatum, niſi reſtituatur ablatum*, kto zaś ieſt okazyą rwania Seymu, ieſt okazyą niepowetowanych zawodow, tylu Oſob, trzy Stany zgromadzone, reprezentuiących; tyle unkoſztow, ſtrat, expens, okazyą darmo poniesionych *in ſudore vultus* prac trudow y fatyg, *Quæ reſtitutio?* á choćby mogł *reſtituere* pieniądze, *lachrymas quis reſtituet* ubogich ludzi? ktorzy dla niedoyścia Seymow, dla nieobmyślenia Fabryk y manufaktur w kraju, maią *arctum panem* y *aquam brevem*, á czaſem ſpoſobu pożywienia nie maiąc, y od głodu umieraią. Jeżeli zaś *nulla reſtitutio*, idzie zatym że y *nulla remiſſio.*

Kto Seym rwie, albo rwać każe, Oyczyznę zoſtawuie *inermem*, przy tak ſzczupłym kompucie woyſka, ktory podobno ná Papierze tylko á nie w ſamey znayduie się iſtocie. A do tego ſtaie się okazyą, że wſzyſtkie w Polſzcze wcale upadaią Manufaktury, kto-

re-

reby Rada Seymowa mogła wesprzeć utrzymać podźwignąć, przez publiczny iaki podatek, wprowadzone zaś Manufaktury zagrodziłyby drogę ubogim, z hańbą Narodu po ulicach kwestuiącym y chleba żebrzącym, bo do przędzenia wełen, y do Sukiennictwa y do innych prac, zá codzienną płacą gárnęliby się, ci wszyscy co nie są kálicy, á tak rożni y prożni hołyszowie z rąk własnych zárabialiby sobie, *victum & amictum*. Przy doszłym Seymie, pogłowne ná zápłatę woysku ná niemym uchwálone Seymie, byłoby zniesione, y przez koequacyą podátkow byłoby zgładzone *exosum nomen* Pogłownego, *& inaequalitatis* płácy, przy ktorey teraz, w iednych Woiewodztwach od Krzesła płácą Senátorowie po złotych 900. ná Rok, y od każdego zagonu, w inszych zaś, nie tylko grosza żaden nie daie od Krzesła, ále nawet y z Starostw kwárty niepłáci. Náostátek ktoś zá wszystkie inkonweniencye, zá wszystkie rozboie Háydamakow, zá swawolnych kup naiazdy, wiele rázy popełnione, iest *in responsione* Oyczyznie? ieżeli nie ciśz sami, ktorzy Seymy *extenuant*, bo gdyby Oyczyzna przy pożądanych á skutecznych publicznych obrádach *in bono statu* zostáwała, toby wszystkim swawolom ochota y chęć do złego ustáła.

§ CLXVI.

§ CLXV.

POwiedziałem y dowiodłem wyżey że nigdy w większym Oyczyzna náſza nie korzyſtáła pokoju, iáko zá Pánowania Náyiaśnieyſzego AUGUSTA II. ále dodać ieſzcze śmiele mogę, że dał ten Pan iáwny dowod żarliwości przy wierze Kátolickiey w exekucyi Toruńſkiey, ktorey się Krolowie Szwedzki, Duńſki, Angielſki, y Dwor Berlinſki *ſerio*, opponowali, żwawe do tego Náyiaśnieyſzego Pána liſty przeſyłając, ktoremi od ferowanego Dekretu y tego exekucyi, chcieli go cofnąć y odſtráſzyć, lecz *Generoſiſsimâ mente & fortitudine animi* záſzczycony Pan, wſzyſtkim dał odpor prożbom y grożbom, y ná żwáwe liſty, zwáwſze kázał z Káncellaryi wydawać reſponſa. Jeden tu reſpons do Dworu Berlinſkiego *pro ſpecimine ſtyli ferrei eloquiorum ſuper aurum & topazion* kłádę, z ktorego káżdy wyczytać może, *quo zelo & pietate erga Religionem, quo amore erga Patriam* tchnął ten to Pan Náyiaśnieyſzy *re & nomine Rex Orthodoxus.*

CO-

C O P I A.

Responsoriarium Serenissimi AUGUSTI II. *pro Fide verè Catholicarum: pro Majestate Augustè Regiarum, pro Generositate Germanè Polonicarum* 1725.

LItteras Serenitatis Vestræ sub Die 28. *Novembris* Berolino ad nos expeditas, â Domino de *Suerin*, Camerario Aulico, ejusdem Serenitatis Vestræ ad nos Ablegato habuimus. Mirum est Serenitatem Vestram, Principem alias rectitudinis omnimodæ famam prætendentem, de pænis Civibus Thorunensibus subditis nostris meritò infligendis, tantò ut exprimit affici potuisse dolore, cum tamen Serenitatem Vestram latere nequeat, dictos Cives & Incolas Augustanæ Confessiuni Thorunii addictos, non quidem Perduellionis contra nos & Rempublicam, sed multò atrocioris, quia læsæ Majestatis Divinæ, maximi certè criminis reos esse. Illi enim Clementiâ Majestatis nostræ, ac beneficio Reipublicæ, quo exercitium Religionis illorum toleratur abutentes, præsumpserunt, & præsumunt, Catholicos, (quos Statuta Dominorum Antecessorum Nostrorum ad Magistratus in Prussiæ Civitatibus admitti volunt,) nonnisi maximâ cum difficultate intra mænia sua, omni tamen spe Officii alicujus adipiscendi destitutos admittere, admissos indignè habere, ac fermè non Tyrannicâ Persecutione affligere, Crescentibus tandem ultra modum Thorunensium ausibus, qui eo usq; pravitatis deducti, quod impietates ipso-

rum injuriâ anteactorum temporum impunè cesserint, ut eadem etiam contra publicum fidei Catholicæ exercitium moliri non dubitarint, improbâ enim temeritate ducti ex levi causâ dejectionis pilei cujusdam Gymnasistæ Acatholici, è propinquo irreverenter intuentis Processionem cum Sanctissimo Eucharistiæ Sacramento, circâ Templum S. *Jacobi* peractam per quendam Studiosorum Collegij PP. *Societatis JESU* Zelo Cultus Divini factæ, Cæmeterium cui Leges Regni Nostri omnem præcaverunt immunitatem, temerè invaserunt, Studiosum eundem violenter invasum incarcerarunt, imò alterum quoq; pro eliberatione Socij sui sollicitum, custodiæ militari Civili demandarunt, unde Studiosi PP. *Societatis JESU* contumeliâ ejusmodi suis facta, lacessiti ad abducendum similiter Gymnasiastam Acatholicum provocati, & coacti, ipsorum unum ad Scholas suas deduxerunt. Cives & Incolæ Thorunenses inculpati, offensam prætendentes promiscuam plebem ad tumultum concitarunt, Collegium & Scholas PP. *Societatis JESU* invaserunt, foribus effractis, fornacibus disjectîs, fenestrís excussîs; etiam Gloriosæ Dei-paræ Vírginis, ac Sanctorum Regni Nostri Patronorum, Imaginibus ác Statuis (illas securibus comminuendo, & adjectîs infandîs blasphemiîs cremando) Magistratu connivente non pepercerunt, taliterq; indignos Protectione Nostra & Reipublicæ, imò quam severissimæ animadversionis reos se exhibuerunt. Quæ omnia quemadmodum nobis per Comissarios Nostros (de quorum fide non dubitamus, Thorunium delegatos relata sunt, ita Serenitatem Vestram scire volumus, ut plene sibi persuasum habeat, homines illos non crudelia pati, imò criminibus tantis inæquales Pœnas daturos. Cognoscat præterea Serenitas Vestra reali facti hujus notificatione, ipsosmet Thorunenses fata sua properásse, & Patribus *Societatis JESU* facti (in quod serio animadverti debuerat) causam falso insimulari, si enim

PP. hi apud Serenitatem Veſtram Teſtimonio egerent, illos indefeſsos in promovendo Cultu Divino Zelatores, Juventutis virtutibus doctrinâq; conſpicuos Jnſtructores, ac inſuper Pacis per Salvatorem Noſtrum omnium adeò commendatæ, tam videlicet internæ in conſcientijs hominum ſollicitos conſervatores, quam externæ religioſos obſervatores eſſe, Regiô Verbô Noſtro incunctanter aſseremus. Non arbitretur itaq; Serenitas Veſtra implacabili adverſus Diſsidentes odiô datum, aut privatorum quorundam molimine factum eſse, quod Thorunenſes Acatholici puniendi ſint, ſed nefandas blasphemias, Domûs Sacræ violationes, aliaq; ſcelera ipſorum, juſtam in ſe traxiſse vindictam, ſine præjudicio perpendat; ſitq; Serenitas Veſtra perſvaſa nos Confeſsionem Auguſtanam, & alias quasvis Acatholicas Religiones beneficiô Legum toleratas, in ditionibus Noſtrîs, tam diu aggravari non paſsuros, quam diu adventitias & peregrinas ſe eſse conſciœ, Fidem Catholicam quà Dominam reverituræ ſint. Sententia de Conſilio Senatorum & Juris peritorum Noſtrorum contra Thorunenſes lata, eò minus retractabilis eſt, quo magis in Principium Acta, ex Conſtantiæ & Juſtitiæ virtutibus, ſplendoris augmentum, derivari perſpectum habemus, nullamq; convenientiorem Regi actionem eſse, quam Juſtitiæ executionē. Neminem hic præterquā Catholicos Jus dicere poſse, Serenitas Veſtra ſciat, Noſtræq; inſuper Majeſtati maximè injurium eſse, Judicium contra Thorunenſes factum, *iniquum & intolerabile vocari*, maximè à Principe Vaſallo, ac in quem iniquæ & intolerabilis ſubditorū oppreſsionis ignominia potiori Jure retorquetur. Serenitatis Veſtrœ incompetentem pro Thorunenſibus interpoſitionem, ut pote in Majeſtatem Noſtram incongruîs expreſsionibus refertā, non niſi non æquô animô habere potuimus: Jpſamq; monitam eſe volumus, nobis potiùs actionum Serenitatis Veſtræ cognitionem, quam illi noſtram cenſuram compete-

te-

tere. Non latet nos Serenissimum Galliarum Regem Christianissimum, Fæderum Olivensium unicum Fidejussorem esse, ejusq; Majestatem, quo Thorunenses debitas facto suo habeant pænas minus restiturum, eundemq; animis reliquorum cujusvis Religionis Principum scimus inesse Justitiæ zelum, præsertim cum nos quoq; Persecutiones Catholicorum in Magnæ Britanniæ, Daniæ, Sveciæ Regnis, Jpsiusq; Serenitatis Vestræ ac fæderati Belgij Statibus, multoties attentatas, patienter ferimus, non ignari, Principes & Respublicas liberas, non nisi DEO Soli Actionum suarum rationem reddere debere. Quæ rebus (ut dicitur) adeò exulceratis imminere possint pericula non prævidemus, multominus apprehendimus, at Justitiæ nostræ confisis, eum nobis in defendendo, qualem hosti in aggrediendo fore animum Serenitatem Vestram non latere cupimus, intereà prospera quæq; & bonam valetudinem ex animo apprecantes. Dabantur in Regia Nostra Varsaviensi 1ma *Decembris* 1724.

§ CLXVII.

TU *notandum venit* że Kościoł S. Jakuba przez tenże Toruński Dekret nie byłby PP. Konfessyi Auszpurskiey Adherentom odebrany, gdyby było Miasto, *aliquod jus petendi* lub Przywiley Krolewski do niego pokazało, ale *luculentissimè* na teyże Toruńskiey 16. Września w Roku 1724. ágituiącey się Komissyi *deductum*, że gdy Oycowie Bernardyni pod czas powietrzá wszyscy poumierali, Miasto na ten czas przywłaszczyło sobie tegoż Kościoła possessyą, y *per conniventiam* następuiących Krolow, Kazimierza, Michała y Jana III. *pacificè* do owego czasu *possidebat*. Atoli

Malæ fidei possessor nunquam præscribit według *Axioma Juris*; y ztądci *zelo Augustissimi Augusti, rediit ad Dominum quod fuit ante suum* à tą nakazaną restytucyą, na wiekopomną sławę y na nieśmiertelną u nas obligacyą ten Nayiaśnieyszy sobie zasłużył Monarcha. Nie wspominam wiele innych heroicznych Jego akcyi, ktoremi cały zapisałbym Foliał, iako się ten Pan dla Oyczyzny naszey y Synow Koronnych exwiscerował; iednym Kapitulacyą co roczną daiąc, drugim dobra od Stołu Krolewskiego *ad vitæ tempora* pusczaiąc, zgoła cokolwiek się tak w Senacie znaydowało Senatorow, iako tesz *in Equestri Ordine* Urzędnikow, wszyscy *munificentissimâ* Jego *gratiâ* & *distributiva* zaszczycali się *Justitiâ*. Temi zaś czasy teraźnieyszy łaskawie nam Panuiący Nayiaśnieyszy AUGUST III. mogł że nam y Koronie całey Polskiey, uczynić co większego y wspanialszego? iako kiedy o ofiarowanę sobie Koronę Cesarską szczegulnie z miłości ku Oyczyznie naszey starać się zaniedbał, nie tak się sprawuiąc iak nasz Krol Henryk Valezy. Ten w Roku 1574. oświadczywszy się z tym *publicè*, że nie *ex ulio* Panowania *ambitu*, na ktorym by mu w Jego Oyczyznie nie schodziło, Polską przyiął Koronę (iako każdy się *fusius* doczytać może *in Volumine Legum A.* 1574. *fol.* 228.) przecież w 8. tygodni po Koronacyi, zasiągnąwszy wiadomość o śmierci Karola IX. Brata swego starszego Rodzonego Krola Francuskiego, owey swoiey niedawney

dawney przepomniawſzy konteſtacyi, *in confirmatione Jurium* wyrażoney, y obowiązki wykonaney Przysięgi w niepamięć puściwſzy, zoſtawiwſzy tylko w pokoju na ſtole kilka liſtow do niektorych Panow, ſam konno nocnem uiechał ſpoſobem, obawiaiąc ſię domowych we Francyi rozruchow y rewolucyi. Naſz zaś Pan, ſzczęśliwie (boday długoletnie) nam Panuiący *dilexit ſuos & infinem dilexit.* A zatym ieżeli pod ktorym Panowaniem, powinnaby *refloreſcere unanimitas*, powinienby śię ſtać *populus unius labii*, powinnibyśmy ſtać się *unius moris* (*unius oris*) *in domo*, to pod tak łaſkawym y nas kochaiącym Panem Ten ci to naſz Pan, ſtał ſię nam prawdziwie *Angelus Pacis*, kiedy niedawno *in æſtu communi bellorum*, w zápalonych po całey Europie woiennych ogniach, y w ſamym woiennych upałow ś zodku y pożarze, *in altiſsima quiete & in tranquilla* Oyczyznę naſzę zachował *poteſtate*. Nadewſzyſtko każdy z nas powinien na to pamiętać, co powiedział Prowerbialiſta Pańſki (*Proverb: cap.* 8. ℣. 15.) *Per me Reges regnant, & Legum conditores juſta decernunt.* A zatym wſzyſtkie świątobliwe y z Oycowſkiego pieczołowania do dobra Oyczyzny naſzey ſtoſuiące ſię intencye Pańſkie do ſkutku przywodzić powinnibyśmy, pamiętaiąc na ſłodkość Panowania, y na Pokoy w ktorym korzyſtamy. Co to ieſt za *bonum Pacis*, dobrze wyraził ow Senator, o ktorym czytamy u Xiążęcia Warminſkiego Jędrzeia *Załuſkiego* Kanclerza

rza Wielkiego Koronnego *in Epiſtolis Hiſtorico Familiaribus* (*Tomo I. Epiſtola* 17. *folio* 128.) *Deputatorum ad Pacta Conventa, Regis* (Micháelis) *nomine, primus fuit Epiſcopus Cujavienſis, qui palam dixit, nullos equidem Reipublicæ offerre Sereniſsimum Regem milliones, OMNIA TAMEN DATURUM, SI PACEM DEDERIT.*

§. CLXVIII.

Kiedy pod czas Národzenia Pańſkiego Duchow Niebieſkich Anielſkie Hierarchie y Chory po Obłokach, y Niebios Hemisferze, ogłaſzali BOGU Wſzechmogącemu Chwáłę nieſkończoną: *Gloria in excelſis DEO,* tedy wraz, y ludzkim Ziemianom práwowiernym, intonowali Pokoy: *& in Terra PAX hominibus bonæ voluntatis,* ná oczywiſty dowod, że iáko Pánu Niebios BOGU ieſt przyzwoita Chwáła, ktorey nikomu nie uſtępuie *Honorem meum nemini dabo,* ták Ziemianom rzecz nayprzyzwoitſza náypożądańſza, naybardziey uſzczęśliwiaiąca, ieſt Pokoy.

Nulla ſalus Bello, Pacem te poſcimus omnes.

Jak tedy nie kochać, ſłuchać, życzliwym bydź poddanym tego Pána ktory nas pożądanym obdárza pokojem. Ktory ieſt *cauſa noſtræ lætitiæ,* ktory ſpráwuie, że każdy z nas, (*ſecurus ſub ficu, ſub vite ſuâ*) zażywa ſpokoynie dárow Boſkich, z Niebieſkiey Skarbnicy hoynie nàm wyſypanych ? *Si aquam hauris puteum Corona.* Kto tedy cieſzyſz ſię Pokojem, odday Chwáłę temu Pánu, z ktorego dobroczynności, używaſz tego Pokoju.

EX-

EXCERPT

Z Xiązki pod tytułem *Skrupuł bez Skrupułu w Polſzcze Anonyme* wydaney *przez* ś. p. J. W. JANA JABŁONOWSKIEGO Wojewodę Ruſkiego.

ROZDZIAŁ IV.

Seymiki przed Seymowe Goſpodarſkie y Deputackie także Seymy y Trybunały Koronne.

KTo poyrży ná Seymiki naſze Polſkie, nic pięknieyſzego na pozor, nic pożytecznieyſzego, ani drożſzego znaleść nie rozumie po całym świecie nad nie: bo co może być pięknieyſzego? iako że każdy urodzony Szlachcic czy z Urzędem, czy bez Urzędu, ma prerogatywę na ſobie Miniſtra *Statûs*, to ieſt, Radcy publicznych ſpraw, y nad to ieſzcze Cenſora Krolow, Hetmana, Miniſtrow *Statûs*, Senatu, Izby Poſelſkiey, Trybunału, zgoła całego Kroleſtwa; y nie tylko domowić się, piſać poprawę Praw ſtarych y robienia nowych, ale y partykularnych krzywd oppreſsyi przyiacioł y właſnych ſwoich. To z iedney ſtrony.

Z drugiey ſtrony weyrzawſzy na *abuſus*, *aliàs* tey Wolności złego zażywania przez Braci naſzych, wziąwſzy rzecz na uwagę, mowić się o Seymikach naſzych może, co owo Ezop Xantowi Filozofowi Pa-

nu ſwemu wyrządził, kiedy na ſprawienie bankietu, dał mu pieniędzy z roſkazaniem, aby co ieſt naylepſzego kupił; on nakupił iedynych ozorow; łaiany od Pana odpowiedział że nie maſz nic lepſzego nad ięzyk. Na inny bankiet ten Ezop odebrawſzy pieniądze y roſkaz od Pana, żeby nakupił co ieſt naygorſzego, nakupił znowu iedynych ozorow, przy racyi: że niemaſz nic gorſzego nad ięzyk, kiedy źle gada. Jeden Cudzoziemiec o tychże mawiał Seymikach kiedy ich *abuſus*, *defectus* y złośliwe poiął intrygi: Waſze Polacy Seymiki ſą dla nas Cudzoziemcow iak ſzkatuła ſzczerozłota, y kleynotami drogo ſadzona, ktorey się zazdrościć chce, że u nas takiey nie doſtanie, á otworzywſzy ią kluczem rozumu y przezorności, to nic w tey ſzkatule nie znaydzieſz, tylko gadziny, węże, trucizny, ktoremi się ſami truiecie.

Każdy Polak (iako ia) poczciwie uważaiący y znâiący się na tym, musi przyznać, że to prawda, co ten Cudziemiec ale *non peregrinus in Israel* mowił. A nie prawdaż to że Szlachta częścią uboga y głupia, częścią y więcey rozumna y doſtatnia, od iednych Panow penſyą bierze, nadzieią promocyi, puſzczenia maiętności, nawet ſamemi bankietami y zmyśloną uięci ludzkością; *serviliter* Panom na Seymikach ſłużą, á za roſkazem y namową ich, promowuią nieſprawiedliwe rzeczy, tamuią Seymiki, nie pozwalaią na nic, aż Pańſki utrzymaią interes: Nawet

tumul-

tumulty robią w Swiątnicach Pańſkich, y ſamym ziazdem publicznym w obrad mieyſcach poſzanowania godnych. Naoſtatek, bez racyi prawa, albo publicznego intere su y dobra, rwać Seymiki ważą się, ah! za grzech ſobie tego nie maią.

A na drugich Panow *idem populus ſine cauſa furit* bez żadney częſto racyi, takąż *animoſitate* powſtaią, ſprzeciwiaią się, iaką *ſervitute* drugim ſłużyli: co nie mowię, żeby się złemu y wynoſzącemu *ſuper aequalem Nobilitatem*, albo go opprymuiącemu nie ſprzeciwiać się, to ieſt ſprawiedliwa wſzędzie y na Seymiku tłumić pychy, oprzeć się Potencyi: ale to rzadko takim łepſkim Panom się trafia, y owſzem się ich boią & *reverenter habent.*

Procz innych przykładow, powiadaią; Xiąże Januſz Radziwił Wojewoda Wileńſki y Hetman W. Lit: ſtarał się o iakąś Konſtytucyą *in favorem ſui*, na ktorą zadną miarą Poſeł Litewſki pozwolić niechciał, ani przyiąć proźby; uprzykrzyło się to łepſkiemu owemu Hetmanowi, poſyła w Senacie *ſuſurronem* do kontradycenta, że mu ſto kijow każę dać, choćbym miał zginąć, a kontradycent zaraz rzekł w głos: *Victus rationibus* Xcia Jmci, pozwalam.

Mowię tedy, że rzadko tym łepſkim oppreſsorom y złym Panom to się trafia, aby się im Szlachta oparła. A nayczęściey powinnym y niewinnym z zazdrości, albo z podżygania drugich Panow emulacyą albo

prawo z sobą maiących, na nich nayczęśćiże wexy, przymowki, kontradykcye wywieraią, Synow; krewnych, przyiaciol na Poselstwa y funkcyi publiczney niepozwalanie, rwanie na tym samym całego potrzebnego Seymu, dopieroz targi, niech mi to da, niech mi to wyświadczy, & *alia:* à nie ieftże to publicznego Dobra, y Prawa Szlacheckiego handel? podobny w niezbożności y grzechu *simoniæ*; zakazanego od Kościoła Swiętego grzechu przedawania y kupowania Kościelnych Beneficyow: bo iako rzecz Swięta ieft Chleb Duchowny *gratis accepistis, gratis date,* to ieft darmo wziętey rzeczy, darmo nabywać cnotą tylko potrzeba; tak y Prawo Szlacheckie pozwolenia y niepozwolenia ná co na Seymiku, ieft rzecz Swięta y darmo, bo tylko urodzeniem nabyta; y tey prerogatywy Szlacheckiey od BOGA daney przedawać y handlować nią nie godzi się. Jeżeli tedy *non ex integro* komparacya, to przynaymniey *probabiliter* symonią świecką to się nazwać może, kiedy Szlachcic głos y zdanie swoie albo pasyami niegodziwemi rządzi, albo ie za pieniądze y fawory przedaie. Jeżeli zaś w prywatnych y domowych rzeczach ieft grzech, pasyą gniewu zazdrości, chciwości, y innymi się uwodzić y niemi rządzić, iako to domowych y chłopow bez słuszney y wielkiey racyi bić, katować y grabić ich. Dopieroż ieft wielki grzech, temiż samemi pasyami sprawy publiczne y prawne traktować bezprawnie, bez racyi Seymiki zamieszać, kontradykować,

tumulty robić, á náoſtatek rwać; czego wſzyſtkiego robić ſkrupułu nie mamy.

Do tegoż punktu *refertur*, co uſtawicznie widziemy po wſzyſtkich Seymikach: wygra ieden w Trybunale ſpráwę, nákażą drugiemu reſtytucyą Fortuny; lub chłopow y luity náznaczą, konkurruie ten *licitè* o Poſelſtwo, tamten żadną miarą niepozwoli, aż mu chłopá więżą y luity dáruie. A nie grzechże to? rzeczą (iákom powiedział) Swiętą *Liberæ vocis* od BOGA dáną nie ſprawiedliwey rzeczy się domágać y tamtemu wydrzeć. A nie ieſtże to polityczny rozboy? rzecz cudzą (ná gárdło náſtąpiwſzy) dla punktu honoru wydzierać. Każdy widzieć może, ze wſzyſtkie trucizny duſze Chrześciańſkie zábiiaiące w tey złotey ſzkátule Seymikow náſzych znáyduią ſię według Cudzoziemca tego imaginácyi: ále tylko u tych, ktorzy *abutuntur libertate*, nie u pocżciwych, ktorych cnota máło pomoże ná zgromienie złych, bo ich więcey, y źli dobrych tłumią.

Náyśmieſzniey zaś ieſt w tym, że ten grzech ták powſzechny ſię ſtał między Bracią, że to doświadczeniem Przyiaciela zowią, cokolwiek bezpráwnego y złego uczynią zá Pánami, álbo przeciwko Pánom, w ktorych (z wielkim żalem pátrzę) rośnie co dzień *animoſitas*, á znią *imminens fatum* Rzeczypoſpolitey y Wolności, że z tey Emulacyi wyrośnie kiedyś, że ieden

Status drugiego pozrze, to ieſt, ábo *Senatorius*, álbo *Equeſtris*, á wyprorokuie się: *Et ſic pereunt felicia Regna.*

Ná oſtátek, iuż y nie dla faworow penſyi &c. álbo iákieykolwiek od Pána lezyi, ſama nomenklatura Pána y Szlachcica niektorych *commovet.* Niech ma nâyſpráwiedliwſzą Pan z Szlachcicem ſpráwę y krzywdę, tedy przy krzywdzącym ſtáwaią mowiąc: przecię to Szlachcić godzi się go rátowáć; nie examinuiąc przy kim krzywda, á przy kim ſpráwiedliwość. Ztąd dobrze ieden ſpráwiedliwy Pan odpowiedział: miał on oczywiście krzywdę od Szlachcica, drugiemu ſię uſkárza y do rátunku go wzywa, ten mu mowi: Dobrodzieju ia to widzę, ále przecię to Szlachcić; aż ow Pan rzecze: to on Szlachcić, á iaż chłop? Nie uwáżaią tego, że BOG iáko w Niebie, ták y ná ziemi *Hierarchias* poſtánowił, to ieſt porządek Krolow, Pánow, Szláchty, y Chłopow. Mow że zły Pán, y powſtań ná niego? ále nie dla tego iednego że Pan, bo ſię Boſkiey ſprzeciwiaſz Ordynácyi; iáko owi Kozacy co chcieli bić Pułkowniká ſwego, á ieden uważnieyſzy pytał. *Zá ſczo ſe buntuiete?* odpowiedzieli: *iak ſe ná neho ne buntowaty, koły maiet lisiuju ſzubu.*

Ludzie nie imieniem, ále uczynkámi grzeſzą: czynić dyſtynkcyą między złym y dobrym, *Hoc virtutis opus.* A zátym tákowe (iákom rzekł) ná Seymi-

mikach przed Seymowych procedery ſą pełne grzechu; bo z intencyi złośliwych pochodzą, y złośliwe ákcye robią.

Ano ż Seymiki co ie teraz Goſpodárſkiemi zowią, ktore tylko ná iednę wziątki y ſzárpaniny wymyślono. Bywaiąc ná nich, zdáło mi ſię, żem w ſtodole kędy młocą, wieią, y do ſzpichlerza zboże znoſzą, háłaſu tumultow nárobią, á ná co? oto żeby rozebrali publiczne podátki, dochody, Czopowe, Szelężnę, & *alia* Prowentow, ubogich ludzi ciężarow *genera*. A maſz z tego co *publicum?* Nic: tylko mądra Szlachta rozbiera: iuż nie tylko grzechu, ále *abſolutè* wſtydu nie máią w tych ſzárpaninach, (iáko ie X. Káłuſki zwáł) páluſzkowaniach: ráczey zá honor maią brać publiczne dochody.

Pámiętam ná Seymiku Wiſzyńſkim Generału Ruſkiego ieden mądry Szlachcic y Urzędnik Ziemſki Czopowe Przemyſkie pięć czyli ſześć lát trzymawſzy, *tandem* Szlachtę ná ſię oburzył, że go okrzyknęli, á żeby uſtąpił trzymania tego komu inſzemu. Po uſpokoionym hałaſie, bierze głos ow záhukany Urzędnik, y mowi: widzę Mośći Pánowie, żeście ſię Waſzmość záwzięli ná mnie y ná moy Honor, ále ia (choćbym zginąć miał) *Honorem meum nemini dabo*, nie puſzczę Czopowego; y ztąd poſzło w przyſłowie: Czopowe

Prze-

Przemyſkie, ieſt to *Honorem meum nemini dabo.* A gdyby nie co innego uważać, tylko żeby tych ſzárpanin prawdziwych, co ich lárgicyami zowią, nie było, toby ná ſto y dáley tyſięcy mogło poyść ná woyſko y ulgę czy folgę ubogim ludziom co od głowy płácą. Bráć tedy y *violenter* domagać ſię tych largicyi, ieſt uymowáć ubogim ludziom, ktorzy krwáwo y Pánom robić y Rzeczypoſpolitey podátki odbywáć y ſiebie żywić muſzą: Tu ſłuży ſłowo Ewángeliczne: *Potuerunt hæc venumdari & dari pauperibus.*

Ná Deputackich Seymikach ſtáraią ſię o Deputacye, wiedząc że przyſięgać ſtráſzliwie będą (ażem ſię ia nieſtárał:) Inni *ſcrupuloſiores* ſami ſię nieſtáraią ále przez Przyjacioł; iákby to nie iedno, ſamemu zábić, álbo kazać zábić. Y teraz nową ſztukę wynáleźli: uchwyci iednę álbo dwie nominácye ná Deputactwo. Drugi drugie; ow mowi: ia ſię nie ſtáram, ále kiedy bez mego ſtárania dáno mi kreſki, o honor moy idzie, że ich nieuſtąpię; y ták álbo u drugiego wytárguie uſtąpienie, álbo Seymik zerwie ná tym nieuſtąpieniu: y Województwo álbo Ziemia ma ſzkodę, ze ſwoich Deputatow ná promowowánie ubogich ludzi ſpráw nie ma.

Pámiętam piękny żart iednego Háliczanina, ktory otrzymawſzy kreſki ná Deputacyą, uſtąpić ich drugie-

drugiemu także Ziemianinowi niechciał, ale że o Deputacyą niedbał, poszedł w kapitulacyą, y przez nię ślicznego Ogiera dostał. Ja niewiedząc o tym, pytam go po Seymiku, zkądby miał tego Ogiera? odpowiedział: *ten to iest Ogier co Deputatow Halickich robi.* Y tak wszystkie Seymiki pełne niesprawiedliwości, bezprawia, prawdziwie są trucizn szkatułą: *Non est qui intelligat se peccare.*

Seymy wszystkie mijam, *aliàs* ich *distinctè & fusè* nie opisuię; bo te są wielkie kopije Obrazow, ktore odrysowałem w Seymikach. Do tego, że tego burzliwego morza Seymowania Polskiego ani zgruntować, ani poiąć, ani opisać nikt nie potrafi. *Euripus* to iest, co Arystotelesa utopił, *Sufficiat* że to wszystko, ale gorzey na dusze swoie (bo szkodliwiey na Rzeczpospolitą y *Publicum*) Senatorowie y Posłowie robią, co Szlachta na partykularnych Wojewodztw Seymikach. Mowię gorzey y szkodliwiey, bo kiedy Seymik czy się zàkłuci, czy zerwie, czy niesprawiedliwie źle w Instrukcyi y w niedołężnych Posłach stanie, to iest iednego Wojewodztwa czy Powiatu szkoda, ktora mnostwem Posłow inszych na Seymie zgromadzonych nádgrodzić y poprawić może. Ale toż robić na Seymie, z tego co się robi na Seymikach y co się wyżey opisało fakcyi, passyi, zdradliwych intryg na złości wyrządzenie Krolom, Prymasom, *Clero*, Hetmanom, Ministrom *&c.* daleko iest cięższy

grzech, ponieważ ieſt ſzkodą całego Kroleſtwa, ktorego konſerwacya, zbawienie y ratunek, tak w Woynie, iako y w Pokoiu zawiſło od poſtanowienia porządnego, nie od nocy iedney bez świczney w tumulcie, kradzionych, albo wymierzonych nieſprawiedliwie Konſtytucyach Seymu.

Dopieroż *zerwanie* Seymu, o! iaki grzech. Poczciwi Przodkowie naſi, ktorzy *liberum Veto* na wſzyſtkie wieki uformowali, rozumieli, że to będzie owe *ſacrum* Troi Miaſta *Palladium*, ktorego zachowanie nie da tey Troi zginąć, poſtanowili go na wędzidła Krolom y możnym Panom; kiedyby się bezprawnych y nieſprawiedliwych rzeczy gwałtem domagać chcieli. Wſkrzeſili w nim S. JANA Chrzciciela; *Non licet Tibi Rex:* y opiſali Jego formę, iaką Poſel proteſtować się powinien, *& in facie*, trzech Stanow Krola, Senatu, y Poſelſkiey Izby wywieść nieſłuſzność pretendowaney Konſtytucyi, przeciwko Prawu, albo też ze ſzkodą Kroleſtwa; Dopieroż z proteſtacyą wyiść, y przez to *annihilare Acta* Seymu całego, y podać te ſame racye ſwoie do Grodu.

Pytam się teraz każdego, czy taką formą rwą się teraz Seymy? y czy tak rwano za Krola JANA? ale świeżo, nie idąc do przeſzłych. A czy widziana rzecz w Izbie Poſelſkiey rwać Seymy? iako zá Laſki Oſsolinſkiego się ſtało: à ieſzcze przed nim y Marſzałka nie obrawſzy, ani Krola przywitawſzy. Nuż

dopie-

dopiero gdzieśmy widzieli nie tylko formą opisaną? Práwem, rwáne Seymy, ále ná fundamencie Práwa, bez przekupienia, bez interessu, bez pássyi, bez nákręcenia od Cudzoziemcow álbo Pánow swoich?

Jeżeli tedy wierzemy, że cokolwiek się robi przeciwko Práwu, iest grzechem Duchownym, nie tylko Swieckim (iákoż ták iest) bo Práwo y Seym postanowiony iest iedno, co Monárcha Absolut w swoich Państwach postánawiaiący, o ktorych Pan Chrystus mowi: *Reddite Cæsari quæ sunt Cæsaris.* Toć wszystkie przeciwko Práwu postępki y ákcye są grzeszne *ipso facto*, choćby konsekwencyi szkod publicznych nie przynosiły, iáko oczywiście przynoszą, dyzármuiąc y obnażáiąc Rzeczpospolitą przez dwie lecie y z rády y z obrony, podaiąc ią w niebespieczeństwo z inwázyi zágraniczney á nierządu domowego. A przecię w tym grzechu skrupułu niemasz, mowiąc: Stáła Rzeczpospolita choć Seymy ták rwáno, y stać dáley może. Ale to iest *tentare Dominum* y Opátrzność Jego cudowną nád Polską. Stáłać y stoi Rzeczpospolita choć ią Szwedzi, Moskwa, Kałmuki, Kozácy, Sasi, y Polácy złupili; ále stáła iák człowiek oddárty ze skury, y uszlibyśmy byli niezliczonych nigdy Millionow z Kontrybucyi ráchunkow, paleń, záboystw, gwał-

tow, gdyby nie to *Veto* źle y bezpráwnie zażyte, ktore nie dáło iedności, y nágotowania się ná Woynę, ná rezystencyą Nieprzyiacielowi, y tym nieszczęsnym przyiacielom, ktorzy pod imieniem rátunku gorzey nás łupili.

Ná ostátek rwánie Seymu (ia záwsze *suppono*) bezpráwne y niespráwiedliwe, szkodę pártykularnym przynosi, ktorą każdy Kázista *ad restitutionem* osądzi. Krol, Senat, Izba Poselska ná Seym się zieżdża, umysłem y końcem, ná zbáwienie Rzeczypospolitey y postánowienie *Ordinis Status*, ná to kosztá łożą każdy według Kondycyi swoiey. Co tam pienię- dzy wyidzie, to wszystko bezpráwnie z pássyi nierządney ieden Poseł obáli. Azáż nie on przed BOGIEM winien że cáła Polska dáremnie koszt łożyła y ták siła Millionow przepádło dármo? Czy *non tenetur* táki *ad restitutionem* tych kosztow, ktory ich pozbáwił końca tego Swiętego, usługi realney Rzeczypospolitey, że dármo pieniądze wydáli? co mowię oprocz publicznego záwodu, nieznośnym powinno być skrupułem każdemu *talia meditanti*: O *Veto*! *Veto*! ná złe záżywane, kiedyś przed Sądem Boskim stánie y odmieni się w łácinskie *væ*! to á *po Polsku*: Biada to.

Jeżelim niepoiętym nie iáko bezdennym názwał morzem Seymy, gdzie ſkryte y niewiedzieć zkąd wyrywaiące ſię wiátry intryg y páſsyi ludzkich pánuią, y *ad naufragium publicam & privatam fortunam* przywodzą: Dopieroż *Trybunały* Koronne ſłuſzniey morzem názwać mogę, y zdrád, oſzukań, do przedłużenia ſpráw, do záſtraſzenia y do ſamego przegrania nieſpráwiedliwego inwencyi.

Nie mowię o iáwnych grzechach, iáko to ſáme (wziąwſzy Deputacką przyſięgę) wynikaią, żem ſię nie ſtárał, że podárunkow bráć nie będę, że żadnego względu ná krewnego, nieprzyiaciela, przyiaciela, ubogiego mieć nie będę. Káżdy ſię oſądzi, ieżeli nie krzywo przyſięga, y kto ieſt ktoryby ſię nie ſtárał? przez przyiaciela przynaymniey; choć nie przez ſiebie, korrupcyi w podárunkach, inwencyi w ich nábyciu y zátaieniu, *partialitates* przy krewnych y przyiaciołách miiám, bo to oczywiſte y Bábom w kruchcie ſą wiadome grzechy wielkie. Ale kto ma zá ſkrupuł z Deputátow, zepchnąć z Rejeſtru ſpráwę? kto z pácyentow (iáko tych zowią, co ſpraw czekaią ſwoich) żeby ſię w dzieſięć nie náleżytych Rejeſtrow nie wpiſał? kto mowię má zá ſkrupuł, pijany nie poiąwſzy ſpráwy dawáć kreſkę: ktora częſto zgubi ſpráwę dobrą? A ieſzczę wprzod, kto ma zá ſkrupuł przyiąć Deputactwo nie umieiąc Práwa, y náwet Márſzałkiem

zostać, nigdy ni *scientiam* ni *praxim* nie miawszy Prawa publicznego; á náwet y procesu iák iść powinien. A *tandem* to iest záwod sumnienia táki, iáko kiedy kto czuiąc do siebie że iest z nátury tchorz, á podeymuie się kommenderowáć Woyskiem, álbo Doktoryi lekarskiey, ten ná zábicie ludzkie, á tamten ná zgubienie Woyska.

Jákom tedy záczął *primævè* te tylko grzechy *perstringere*; ktore u nás w Polszcze zá grzechy nie maią, do nich przypisuię y ten ktory *passim dominatur*, w ludziach wielkich, to iest instancyą y usilną popierać promocyą zá przyiacielami w niesłuszney sprawie, przeciwko tym, ktorzy ią maią zá spráwiedliwą; bo chociażby náygorsza byłá, iákże Xięża Deputaci ná usilne Biskupow promocye, Deputaci Zołnierze ná Hetmana, inni ná innych Ministrow sollicytacyą, niemaią uczynić *etiam cum præjudicio* spráwiedliwey spráwy. Tákowe instáncye bárzo ostrożne być powinny, áby promowowali, nie przymuszali; iákom się nie raz nápatrzył: iednemu się *me sciente* tráfiło Pánu, przytomny w Trybunále kártkę pisał do Márszałka krewnego swego & *suum intimum* zá przyiacielem, tá kártka dostáła się stronie przeciwney, ktora dyssymuluiąc urázę, inszego Trybunału przywiodła owego instancyuiącego Páná, że ná sto tysięcy przegrał, y dopiero rzeczono: to *kwita*.

Między

Między temi bez ſkrupułu grzechami, kłaść może á ráczey między tyſiąc ſztukámi,y tę, ukraść komplet Deputátow, żeby ſię ſpráwa ſądzić nie mogła y przewlokła, poiąć álbo przekupuiąc Deputata, áby ſię chorym uczynił. Wiem że ieden poczciwy Márſzałek (ktorego muſzę *pro gloria facti* mianowáć, *Radomicki* Wojewoda Poznáńſki) ſollicytowány w iedney bárzo nieſpráwiedliwey ſprawie, zrozumiawſzy ią, pokázał ſtronie,że iey wygrać nie może; nádchodzi ſpráwa,ſtrona dobra, lubo mocna u Deputatow,dowiaduie się, że Márſzałek ná żołądek záchorował, y mowi Doktorowi práwda że Zydowi, áby mu ràno co dał ná żołądek, ále nie láxuiącego, tylko utwierdzaiącego, żeby mogł być ná tey ſpráwie, y *in perſona* łámać ſię z Deputatami zá złą ſtroną, trzymaiącemi ktora to widząc ſto czerwonych zło: dáła, że *cum cuſtodia* láxuiące dał Doktor Márſzałkowi lekárſtwo, o ktorym niewiedząc on, ledwo przyſzedł ná Rátuſz, operácye go wzięły, że ledwie do Kámienicy uſzedł: á tym czaſem przypuſzczona ſpráwa *iniquiſſimè* wygrána, nie sianem, ále czym inſzym ſię wykręciła. A zátym nie báwiąc ſię nád Trybunałem przyznam, że miał rácyą, ten co powiedział: że nigdzie odważnieyſzych y oczywiſtſzych niemaſz grzeſznikow, iáko ſą zli y nieſpráwiedliwi ná Rátuſzu Deputaci, ktorzy ná rozpiętego ná Krzyżu Zbá-

wicie-

wiciela JEZUSA oczyma swemi na stole pátrzą, słowa Jego strászliwe co moment czytaią: *justitias vestras judicabo.* Obiecuiąc BOG sąd ná ich spráwiedliwości, nie tylko ná niespráwiedliwości; á przecię siłu ták źle sądzi, tak siłu do złego sądu *contribuunt*, iákoby nigdy roztrząśnienia káry y sądu Boskiego na swoy sąd nie bali się.

Já co to piszę, przez lát czterdzieści siła *munia* w tey Rzeczypospolitey obchodząc, nigdym nie *pomyślil* być Deputatem y Mârszałkiem lubom mogł. Niewstydzę się żem niechciał, y żem ná to miał nie odbity argument: że to iest rzecz *naturaliter* nigdy á nigdy nieuchronna; áni dokazana, żeby będąc Deputatem ná Trybunał, nie obrazić âlbo BOGA niespráwiedliwością, (uwodząc się przyiaznią, choć nie korrupcyą) álbo ludzi spráwiedliwością. A tâk mowiłem: coż mi po tym czy BOGA czy ludzi obrażać ? y ná tákim stánąć mieyscu, ná ktorym procz fatygi y kosztow, iestem *in periculo* álbo łáski Boskiey, álbo ludzkiey strácenia ?

Pytano raz iednego wielce godnego Człeka, czym to iest, że Brát iego młodszy *incomparabiliter* niegodnieyszy nieporownanie miał większą Fortunę, ni z żony ni niczym wspártą ? *Odpowiedział:* bo nigdy Brát moy nie był Sędzią y Deputatem, á iam był Sędzią y dwa rázy Deputatem. *Capê tibi hoc.* Ja *è converso* trzymam, że Deputat z rozumem, według BOGA, skończywszy być Deputatem, iest *Deputatus & Reputatus inter Sanctos*, iáko ten *qui potuit facere mala & non fecit*; ále záraz idzie zatym:

Quis est hic ?

EXCERPT
niektorych reflexyi
z Xiążki Angielſkiey JERZEGO BERKELEY Biſkupa Cloyneńſkiego
Wydaney pod tytułem The Queriſt, containing ſeveral Queries propoſed to the conſideration of the Publick - á z przydatkiem Exhortacyi do Duchowieńſtwa Kátolickiego w Hibernyi drukowaney w Londynie 1750. in 8. tłumaczony *exercitij linguæ gratiâ*
przez J. Z. R. K.

WIelki wſtręt czułem w ſobie do mianowania Imienia mego, ná tytule tey Xięgi, obáwiaiąc ſię áby mi kto z boku nie zárzucił, że wyſtępuię *extra ſphæram* wokacyi moiey, iáko mi czyniono zárzut, gdym ogłosił znáczne ſkutki ná zdrowie ludzkie ściągaiącę ſię z używania, zawołaney po cáłey Anglij á iuſz temi czaſy y po całey Europie *wody żywiczney.* Atoli perſwazye Przyiacielſkie, á bárdziey ieſzcze dobro publiczne, wymogły ná mnie, żem te zupełnie, poſpolitemu powodzeniu ſakryfikował ſkrupuły. Jákoſz mali ſię rzec prawda, Oſoba choć Duchowna, nieprzeſtaie bydź Oyczyzny członkiem. Pod tą czyli ową poſtacią, wolno mu Ziomkom y wſpoł Obywatelom ſwoim, pod niedoſtatkiem ięczącym, podawać ſpoſoby, *victus & amictus* to ieſt okrycia ſię przyzwoitego y alimentacyi ułátwienia, przez záchęcenie ich do prácy rąk, uſilnego ſtárania ſię y induſtryi. Wſzyſtka moia na tym záwiſła impreza, ábym uczynił Národ moy ubogi z nátury gnuśny y leniwy, prácowitym, we wſzyſtko obfituiącym y uſzczęśliwionym. Ten Národ wſzelkiemi natury nań hoyney, obdárzony dárami, zda ſię niemi zupełnie gárdzić y poſponować. Pod járzmem wſzelkie mu handle, á zniemi życia ſwobodnego ſpoſoby zábierącym zoſtaiąc, cięża tego járzma, mnozy ſobie, y dobrowolnie ſamo chcąc aggrawuie gnuſtwem leniſtwem y do ręczney pracy wſtrętem. Szczęśliwego powodzenia poſtronnych y kráinę náſzą okrążaiących Národow zázdroſna náſza Nacya, żadnego ſobie w náśladowaniu tych Národow nie bierze wzorku, tylko w ſamym ſzczęgulnie zbytku y wielkich *contra legem ſumptuariam* exceſsach. Reforma ták zepſowanego kraju przyznaię że ieſt arcytrudna,

ále

śle teiż każdy przyznać mi wzaiemnie musi, że impreza pożądaney kraju Reformy, im iest trudnieysza tym chwálebnieysza, y taka Ziomkow słuszna nágana obráca się Obywatelowi dobrze Oyczyznie życzącemu ná pochwáłę. Insynuacye iego często powtorzone, skuteczną kiedyszkolwiek ználeść mogą u całego Narodu akceptacyą. Jákosz uważam, że od czasu pierwszy Xięgi moiey edicyi w Roku 1735. niektore nierządy y zdrożne zwyczaie, ktore do nászey wtárgnęły były *Irlandyi*, iusz są poniekąd zniesione. Jákże tedy nie mam sobie obiecywać y daley zbáwiennych z tey moiey Lukubracyi skutkow. Podaię tu questye ze swemi soluzyami w liczbie 595. stosuiące się do pomnożenia hándlow y manufaktur w nászey od Boskiey Opátrzności wszelką obfitością obdarzoney y ubogaconey, á przez winę nászą zaniedbaney, y ze wszelkich zbogacenia sposobow ogołoconey Oyczyznie. Industrya ludzka ostrzy się y że ták rzekę wecuie nieodbitych potrzeb nászych głębokim rozważaniem. Stawmy sobie ná imaginatywie, zgiełk márynárzow okrętu o skáłę morską rozbitego y do wyspy z ludzi ogołoconey przylądującego. Każdy z Flisow czy Żeglárzow z morskiey náwałności wybawiony, stara się áby był towárzyszow swoich dobru zdolny y sposobny, áby wzaiemnie z ichże profitował pomocy y spolnego posiłku. Jeżeli mu się trafi wyrwać z toni y wywindować z pogrążánego ná doł okrętu, iakiego towaru skrzynię czyli iákiey wiwendy beczkę, á przez to, więcey wiakim obfitowáć asortymencie, niż włásna iego wyciąga potrzeba, zámienia z drugiey strony, náder obfituiącą swego towáru zbyteczność zá drugi do wywiktowania się snać potrzebnieyszy gátunek. Od rzeczy náder potrzebnych idzie do rzeczy wdzięcznych, y ieżeli nie ku nágłemu używaniu to ku wielkiey wygodzie destynowanych. Potrzebny kredyt y záchowana rzetelność staie się tákich kommutacyi y zámian węzłem.

Co tu mowie, y ná plac przywodzę, mowię o ludziach rostropnych, y dobrą rekognicyą maiących, nie o *Cynikach* ná swoim niedostátku chętnie przestawaiących. á z hárdey gnusności y wyniosłego lenistwa zuchwáłych. Aby tákich śleytuchow ocucić z niedbalstwa letargu, trzeba im przed oczy przekłádać ich biedę nędzę mizeryą y niedostátek, y gdyby można pomnażać ich potrzeby.

Kaprisu pełne mody wymyślne mogą do wielkiey iakiszkolwiek Národ przywieść ruiny, átoli znáyduią się mody rostropne, ktore náleży Magistr tom Rząd máiącym wprowádzać y utrzymywać. U Pospolstwa zwyczay staie się dowcipu suplementem, y chwálebne zwyczaie w rękach rostropnych Rządcow staią się emulacyi, prácy y szczęśliwości porządkiem.

Trudno

❧❧❧)(§§)(❧❧❧

Trudno wyzuć ludzi wolnością się zászczycaiących y z Szláchectwa się chełpiących y chlubiących z prerogatywy dobrowolnego w gnuśnym niedostátku iáko w barłogu iakimgnicia. Alesz przynaymniey iáki złoczyńca ktorego śmierć lub bannicya,społeczność ludzka ogałaca z Obywatelstwa mogłby stać się tey Pospolstwa społeczności przez rąk swoich prácę pożyteczniey szym, niż ná szubienicy lub w więzieniu. Kilku czy kilkunastu letnia lub dożywotnia w fortecy czy przy mostach murowanych,lub publicznych Fábrykách ku dobru pospolitemu ściągaiących się detencya, byłaby excessom y zbrodniom niemniey powściągaiącym munsztukiem y hamulcem, y ták stałaby się Oyczyznie zá członkow iey mankamenta y defekta niby tesz iáka poniekąd rekompensa.

Zbytek czy uszczerbek złota y srebra nie iest to bynaymniey proporcyonalną bogâctw iákiego kraju miarą. Ziemia náwet sama nigdy niewyczerpaną nie staie się bogactw krynicą y skárbnicą, tylko poty puki ią náleżycie nie zorász, nie spráwisz, y iey wynikaiące owoce, ustáwiczną cyrkulâcyą w cudze nieprzeniesiesz ręce. W niedostátku Kruszczow y monety, ktorey wálor nie záwist tylko od spolney arbitralney umowy, możnaby inne iákie wprowadzić w handlu znáki. Kray każdy może się obchodzić bez złota, ále się nie obeydzie bez prácy, roboty. Dość mi ná tym że się koła, kołka, obrácaią, co mi do tego? co samey machinie do tego? zkąd pochodzi koł kołek obrot y mocya, czy to z wiatru, czy z wody, czyli tesz zdeptania konia czy bydlęcia.

Zá co przebog! *Irlandia* nie dodawa y nieprzysposabia Anglij siła sobie niepożytecznych towarow, ktore obadwa Národy z uszczerbkiem swoim zobopolnym z postronnych sprowadzaią krain? Zá cobyśmy nie mieli mieć manufaktury obiciow, szpálerow kilimow kobiercow koronek? Francya y Niderlandya wiadomości *Abryssu*, powinna po wielkiey części swoie zá tákie towáry zyski y bogáctwa. Czy nie mogłaszby *Irlandya* z rownych profitować zárobkow przy tákich wársztatach, u ktorych forma to iest robota sama, celuie y przewyższa máteryą? We Włoszech Malarska Snycerska y Kámieniárska czy Sztukatorska náuka, są powszechnych bogactw y dostátkow krynicami, y náykosztowniey szym sukcessyi po Rodzicach dzieci dziedzictwem. Przednie płotna, ktore nam dodaie *Hollandya*, konopie ktore nam przychodzą z septentryonalnych krain, Papier ktory nam subministruią kraie, mniey płotna niż Hibernia używáiące nie powinnászby bydź mánufaktur Obywatelow nászych objektami? Ják wielki mogłaby mieć Anglia pożytek z tákiego kraju, w ktorym y ziemia y industryá dobrym tárgiem y tanio nábywáć się daią.

Ta ktora ſię znáyduie, między *Hollandyą* y *Irlandyą* rożnica, przynoſi rowną odmienność w ſpoſobach, ktoremi obiedwie bogacić ſię maią y mogą krainy. Niderlandya utrzymać ſię nie może bez Cudzoziemſkich handlow, á náſza *Hibernia*, choćby żadnego nie miała hándlu, przecieſz wyżywić by ſię mogła ſamą agrikulturą, y hoynemi ziemi obfitey dárami. Domowa Ekonomika może y powinna wyſtarczyć *ultimæ neceſsitatis* potrzebom *Irlandyi*. Choćby teſz śpizowa poprzecznia ściana, tę wyſpę oddzielała od reſzty całego świata okrągu, mogliby iey mieſzkańcy y Obywatele; bydź ochronieni od niedoſtatku, byle tylko ſami ſzczerze y niezáwodnie chcieli.

Czy możeſz ſię názwać nędznym y mizernym krajem, táka kraina ktora obfituie w wełnę ná ſuknie, ktora ma doſtátkiem chleba, bydła ryb y ptaſtwa do żywności, piwa, miodu, wiśniaku, iabłeczniku do nápoju, ktorey nie zbywa áni ná drzewie do budowy, áni ná wapnie, áni ná cegielniach, áni náwet ná mármurze y kruſzczach ná budowanie y Murowanie, ieżeli nie ozdobnych, to przynáymniey wygodnych ſiedliſk y rezydencyi. Ze wſtydem iednak, y zoſtátnią Oyczyzny moiey hańbą donieść muſzę, że náſza wyſpa, zkąd inąd ſprowadza dla maiętnieyſzych żyta ná chleba prowizyą, ná dwa kroć ſtotyſięcy ſzterlingow wynoſzącą rocznie, (*a*) á tym czaſem lud ubogi y poſpolity ościami nápełnionym kármić ſię muſi *topinamburem* (*b*)

Handel niegodziwy náſzego kráju, wprowadzać wpráwdzie do náſzych gránic towáry, ále iákie? objekta zbytkow, żarłoſtwa, delikátności, mod y wymyſłow Cudzoziemſkich, á záto wyprowádza nieźliczoną rzeczy do wiktu eſſencyalnie náleżących liczbę. Samo Miaſto *Cork* rzeczone, przez jeden Rok ſzczegulnie, wyprowadziło z náſzey wyſpy ná morze 107161. bárył mięſa ſolonego y wędzonego, 7379. połciow ſłoniny, y nieprzyliczoną faſſek y achtelow maſła liczbę.

Dla fomentacyi pychy ambicyi wynioſłości, á ná zdrowia truciznę nie ſzukamy tylko zámorſkich w.n, trunkow, nápoiow. Dziewiąciu częściom mięſzkańcow práwie z rąk wydzieramy chleb y prowiźye eſſencyalnie do życia potrzebne, ábyśmy dzieſiątey Obywatelow náſzych, z podo-

(*a*) *Author w drugiey ſwey Xiązki edycyi przyznaie, że iuſz w tym punkcie poſtrzegła ſię Oyczyzna iego, za tą admonicyą, y że ten zły zwyczay iuſz zupełnie ieſt znieſiony.*

(*b*) *Tak ſię nazywa podły chleb chłopſki w Irlandyi.*

podobnyże gliny iák my ulepionych cząſtce, dodawali bogate perły, delikatne liqwory, ſłodyczy pełne konficury.

Włoſka kraina, corocznie zárabia 4, milliony ná iednym Mieście *Lugdunie*, á z tym wſzyſtkim *Lugdun* ná tym nic nie traci, á to ztąd pochodzi, że zá te znáczną ſummę nábywa ta Metropolya, rzeczy do potrzeby à nie do zbytku náleżące. Każdy w polityce biegły Miniſter, ktory zábrania pieniędzy wyprowadzenia z iákiego kraju, choć ná potrzeby ſpráwiedliwe, do żywności y odzieży náleżące, á nie myśl. tylko o ſpoſobach, coraz większego á większego ich gromadzenia y akkumulacyi, podobnym ſię ſtaie *Mogolſkim* mięſzkańcom, ktorzy w wnętrznościach ziemi ſrebrne záchowuią kruſzce, y tam ie aż do oſtátecznego ſądu Bożego dochowywuią.

Nie máſz Náuki trudnieyſzey nad *Legislatorſką* Prawodawcow, y nad ſpoſoby uſtánowienia Práw rozſądnych y pożytecznych. Xiążęta *Pares* (aliás Senatorowie) y Szlachta, z ktorych dwoch ſtánow wynikaią Narodu konſultacye y obrady publiczne, nie rodzą ſię Prawodawcami. Obywatel każdy dobrze ſię maiący nic nie zániedbywa, áby doſtąpił w Parlamencie Krzeſła, ktore temi czaſy rzadko dawane bywaią godnym, rozumnym, uczonym, záſłużonym. Skoro táki ambicyant dumny wlezie do Senatu, ſtáranie, ktore ſzczegulnym ná tym ſtopniu powinnoby bydź iego objektem, ieſt ſzczegulnie od niego zániedbane. Aby miał ſtáranie o dobru Poſpolitym, trzebaby áby miał to, czego nie daią bogactwa, to ieſt umieiętność y biegłość, w Moralnych Hiſtorycznych Politycznych náukach.

Kto ieſt nieprzyiaznym Náukom, ſtaie ſię grubym nieociosanym Oſtrogotem, Wiſigotem, ſwey Oyczyzny náygłownieyſzym nieprzyiacielem. Náyzupełnieyſzy oſtátniey iakiego kraju zguby ieſt prognoſtyk kiedy znaczni Pánowie wzgárdzáią Náukami, y z chwálebney ſzydzą y náygrawaią ſię edukácyi.

Lubo zbáwienne wynikaią ſkutki z dobrey edukacyi, przecieſz pomnożenie plemienia ludzkiego náypierwſze u nas wymagać powinno ſtáranie. Stadła Małżeńſkie byłyby płodnieyſze, gdyby ſię znaydowała więkſza w ślubuiących harmonia, y gdyby Pan młody humorow podobieńſtwa, á nie ſimpatyczney do poſſagu inklinacyi upatrywał. To ktore dokładaią ſamym inſtynktem rządzący ſię Arabczykowie, w pomnożeniu ſwych ſtadow, y w nábywániu rzeſkich y kſztałtnych zrzębczykow pilne ſtáranie, ázaliſzby mieć nie mogło mieyſca, ázaliſzby podobnych nie przynioſło ſkutkow, gdyby ſię znáydowało w familiach ludzi rozum maiących.

Aleć

❧✿✵)(§§)(✵✿❧

Płeć Białogłowſka ma dość ſiła y aż názbyt konnaturálnych ſobie w ſobie attraktyw, ták dalece że poſag náymnieyſzym powinien by bydź Kawalerow powabem, owſzem zdámi ſię zárobiłaby ná tym ta Płeć powabna, gdyby w cále bezpoſażna była. Obietnica ſolenna, przyſięgą potwierdzona, powinna by bydź żadnemu nie podległa zgwałceniu. Káranie ſedukcyi powinnoby pádáć ná zwodzącego nie iák teraz ná oſobę zwiedzioną. Náylepſzy záchęceniu do ſtánu Małżeńſkiego ſpoſob zdámi ſię byłby táki. Zákładać gęſto ſzpitále ná ſieroty y podrzutki, a ná tákie fundacye wymagać podatki y kontrybucye od ſamych ſtárych młodzianow y bezżennych Kâwalerow.

W Hollandyi ubodzy ludzie nie maią innego do wyżywienia ſię ſpoſobu, tylko z roboty rąk prácy, y potu czoła, rzádko tam obáczy queſtuiącego żebraka: lub w oſtátnim niedoſtátku zoſtaiącego Męndyka. Gęſte Cuchtauzy od nierządu wſtręt czynią, złe niekárnych, á ſkáranych delinquentow popráwuią obyczaie, do prácowitego leniwcow przyuczaią życia. Zábawy robocze ſierotom wydzielone y nákazane czteroletnie dzieci czynią wywiktowania ſię z właſnych rąk ſpoſobnemi.

Bank nácyonalny nieſkończoney ieſt każdemu Narodowi potrzeby. Zápatruiąc ſię ná wynikaiące z Banku Weneckiego Amſterdamſkiego Hamburſkiego zyſki, ſądzić ináczey nie mogę, tylko że podobny fundaſz, podobne przynioſłby nálzey *Irlandyi* znácznych profitow ſkutki.

Bankowych Billetow używanie z ſiłu rácyi przewyżſza gotową *in ſpecie* monetę, á tey monety w *Irlandyi* káryſtia, nie odbitą pokázuie Billetow potrzebę.

Lepieyby nierownie czynili náſi Ziomkowie, gdyby ſię dyſtyngwować ſtárali, ráczey przez ozdobę y dobry guſt mieſzkania, ániżeli przez ſtroyność ſukien, à trunkow zágranicznych rzádkość y drogość. Domoſtw materyały w właſnym náſzym znayduią ſię kraju, á trunki y ſtroie, od cudzych koſztownie trzeba ſprowadzać Narodow. Suknia ſię zedrze, wino ſię wypiie, á Pałac, Dwor, Kámienica w długi czas potrwać może. A do tego ſprowadzeni do murowania budowania Mularze y Cieśle, wikt y pożywienie przy Pańſkich znáyduią zbytkach. Pieniężne expenſa przenoſzą ſię z rąk Pánow y Bogáczow, do rąk ubogich Rzemieślnikow, dobrze krążą y cyrkuluią w kraju, iáko krew w zdrowym ciele ludzkim zdrowa, y tym ſpoſobem Nacyonalne ſkárby, doſtaią ſię Nácyonaliſtom, y zoſtaią w kraju; Słowem: zbytki exceſsa chymeryczne expenſa Máiętnych, bogacą ubogich Ziomkow, áni iák wina y ſtroie zágraniczne nie pienięźą Cudzoziemcow.

Gdyby

Gdyby induſtrya w náſzey *Irlandyi* ználazła mieyſce, przynioſłaby nam wſzelkich rzeczy obfitość, Wyſpa náſza ſtałaby ſię Ludnieyſzą przymnożenie mieſzkańcow przymuſiłoby Poſpolſtwo do rol ſpráwowania y agrycultury; á ták rázemby ſię zâdoſyć ſtáło, y wſpániałości Maiętnych, y niedoſtátkowi ubogich. Co ſię łoży ná Fábryki rzádko w niwco ſię obráca, rzádko przepada; Dziedzice Sukceſsorowie náſtępcy używaią tego, co im zoſtáwili Przodkowie. Rzemieśnicy y naiemnicy znayduią przy Fabrykach wyżywienia ſpoſob. á kray cáły ozdobia ſię kſztałtuie y przyſtraia. Zámiaſt iednego ruynuiącego ſię ná wyperfekcyonowaniu Oyczyſtych Dobr Antenatow ſwoich, tyſiąc tákich pokażę, ktorych do oſtátniey zguby, Cudzoziemſkie przyprowadziły zbytki. Gdy ſię kray iáki ozdobnymi zâgęſzcza Domoſtwy, idzie zátym że mnieyſzą mieſzkańcow liczbę chętka bierze cudze wycierać kąty, w cudzych poniewirać ſię krainach:

Zárobione przez Tenutariuſzow y Kmiotkow pieniądze, kiedyſzkolwiek prędko czy pożno wrácaią ſię do rąk Pánow y Maiętności Dziedzicow.

Naypilnieyſze náleżałoby mieć ſtáranie, y pieczołowanie, o publicznych, y do Dobra Poſpolitego ściągaiących ſię Fabrykách. Kościoły nieſkończonemu Majeſtatowi Boſkiemu ktory tam pártykularniey adoruiemy korreſponduiące. Rátuſze wſpániałości Národu y Rządu proporcyonowane, Rynki rozłożyſte, obſzerne, wygodne, Ulice ſzerokie y dobrze wybrukowane, Moſty trwáłe y fundamentalne zdobiłyby nam Miaſta, á rázem y ſłáwę, y wygodę pomnażałyby Obywatelom &c. &c.

E X C E R P T

z Dziewiątego Liſtu Xiążeczki *periodicè* pod Tytułem: *Le Vendangeur, ou Recueil choiſi* w Hadze wychodzącey *Tomo Imo pagina* 74.

RZemiosła Warſztaty Manufaktury temi czaſy pociągaią attencyą wſzytkich Europy Potentatow, á mianowicie tych, w ktorych krainach bynáymniey ſię dotąd, áni znâydowały, áni przyſtępu miały, Rzućmy oczy ná Septemtryonalnego Regnanta, ktorego tákie ieſt zdánie że náuki pożyteczne (*Artes Mechanicæ*) ſą to ſtárſze Sioſtry náuk wolnych y ſcyentyficznych (*Artium Liberalium*) y że przeto tamte przed temi maią mieć ſwoy prym, precedencyą y preferencyą.

Stoſuiąc ſię do tego zdania ten Pan roſtropny uſtáwicznemi inwitacyami do ſwego kraju ſpraſza y zâchęca codziennie Cudżoziemſkich

Manufa-

Manufaktur fabrykantow, z tego względu, nádaie im swobody, Libertacye, opátruie Przywileiami excmpcyami, powabia prerogatywami dystynkcyami; Nie tylko ten Pan ułátwia Manufakturnikom swoim sposoby wsprowadzeniu rzeczy do ich rzemiosła náleżących, y potrzebnych, ále náwet nápełnia swoim kosztem publiczne magazeny całkiem, aby potym mogł im udzielać gdzie taniey, też same towáry poiedynkiem. Więcey ieszcze czyni, náwet charakteryzowanych do Dworow Cudzoziemskich wysyła Ministrow, áby zá ich stáraniem y kooperacyą zpierwszych rąk y z mnieyszą expensą, potrzebne swoim Fabrykantom sprowadzał towáry, á ták áby utwierdził, y ukonsolidował w swoich Państwach manufaktury przez obmyślenie w samymże hándlu zrzodle, tákich dla swoich poddanych kánałow, ktorymiby, z máteryałami Wárszratow, wynikaiące bogactw w swe kraie wprowadził strumyki.

Ten Pán przezorny zákázuie swoim Poddanym używania áksamitow, sukien, bławatow, płocien, szkieł &c: z postronnych y zágranicznych fabryk, słowem tych wszystkich bez excepcyi towarow ktore im mogą być dostatecznie subministrowane z Oyczystych manufaktur. Do tego zmierzaiąc końca, záżywa wszelkiey swoiey powagi, náyżwawszych przestrog, kár naysurowszych, win pieniężnych, á nawet samych iuramentow, áby ták chwalebną utrzymał impreze ktora sama ziednać mu potrafi nieśmiertelności zászczyt. Więcey ieszcze czyni, przysięgą obowięzuie Krawcow áby do roboty żadnych odtąd nie przyimowali sztofow y bławatow, zágranicznych y tym samym zákázánych, żeby się własne podniosły y górę wzieły manufaktury. Tym sposobem ten Pan przezorny zágradza drogę publicznego nierządu podnięcie, niektorych prywatnych osob nie rozsądnych, o honor, dobre powodzenie y intereś Nacyi mniey dbaiących, u ktorych kaprys, y osobliwości Geniusz, szalona ambicya, á nawet gołanie realney ále imaginalney rożności *idea*, to sprawuie, że usilnie stáraią się, z uszczerbkiem własney oyczyzny, o stroie, ruchomości, bławaty, y assortymenta Cudzoziemskie, ták właśnie, iako gdyby nie była rzecz przyzwoitsza, by káżda Nacya, ktora nic nie iest, tylko wielkim od innych społeczności odłączonym towarzystwem, żywiła się y gnárowała, sama przez się, y sama przez siebie samą, ile tylko iest możności nigdy á nigdy żadnego nie czyniąc rekursu, do cudzoziemskiego posiłku, chyba szczegulnie w ten czas, kiedy nieodbita, y nieuchronna wymaga y wymusza potrzeba.

Tákie iest moie zdanie, że każda Nacya powinna náśladować mrowek przezornych Ekonomią. Jedne mrowki stáraią się o wikt y poży-

wie-

wienie, drugie ſprowadzaią do powſzechnego ſobie magazenu uzbierane prowianty, ieżeli ciężar wielki iednę uciſka, to ią druga podpiera, y dźwigać pomaga; Drugie mrowki układaią ná kupę iuż ſprowadzone prowianty, y ná długą waruią ie konſerwacyą. Inne dzielą te prowianty wſzczegulności áby każdy całego korpuſu członek, ſwoim był náleżycie opatrzony pożywieniem.

Proporcya, kombinacye, podziały, ták ſą náturalne, y ták dobrym porządkiem umiarkowane, we wſzyſtkich tey choć nierozumney Rzeczypoſpoliteczki członkach, że żádnemu z tych robaczkow nie zbywa ná zábawie y káżdy znich przykłada ſię ſwą pracą do powſzechnego Dobra, y do poſpolitego cáłey gromady powodzenia. Káżda tedy Nácya ma náśladować mrowki, *vade ad formicam*, ieżeli chce być można, bogatą y ſzczęśliwą. Łacno to uczynić potrafi, álbowiem nátura iako ieſt ſprawiedliwa y przezorna, dała każdemu w ſzczegulności kraiowi wyſtarczaiące ſpoſoby, áby ſwoich utrzymywała, y wyżywiła mieſzkańcow, ſpoſobem do geniuſzu, temperamentu, y potrzeb każdego przyzwoitym, á náwet każdemu kraiowi, obmyśliła lekárſtwa y remedia, ná choroby w owym kraiu zágęſzczone.

Widziemy w dobrym miedzy mrowkami rządzie, náleżyty miedzy ludźmi roſtropnemi znáydować ſię maiący porządek, upatruiemy, że pracowite mrówki ſtáraniem ſwoim wzaiemnie y zobopolnie uſiłuią o dobro powſzechne iedna drugiey, y całego w mrowiſku towarzyſtwa.

Nacoż mamy opodal poſyłać po towary, ktore ſię mogą znaydować w domu: Ná to mi rzecze wywietrzałey bez mózgu połgłowki Panek, lub iaka wykwintna y modna ſtroyniſia, wypieſzczoney ſwoiey figurki bałwochwalnica — Ten towar naſz nie ták ieſt doſkonáły iáko zágraniczny á drożey koſztuie.— Ale czyia w tym wina ieżeli nie tych ſamych y tym podobnych oſob. Gdyby tákie oſoby kontentowały ſię przy początkach nábywaniem y używaniem tych, ktore kray ich ſubminiſtruie towarow, przez to lekkie włáſnych ſatisfakcyi ſakryfikowanie przyczyniłyby ſię do wywiktowania włáſnych Ziomków zábiegłyby drogę zubożeniu włáſnemu kraiu, uſiłowałyby ſtoſować ſię do honoru y zárobku ſwey Nacyi, przez záchęcenie rzęmioſł, y chwalebną emulacyą fabrykantow o przedaży ſwych robocizn y towarow upewnionych.

Profit ktorego ſię manufaktury fabrykant domagać muſi, w rekompenſę podiętych przy warſztacie unkoſztow, mogłby go umnieyſzyć ná większą mnogość ſztuk czy poſtawow podzielić y repartycyonować, gdyby miał częſtſzy ná ſwoy towar odbyt. Pewien odbytu mogłby gdzie

taniey swoy towar taxować, mniey drogo przedawać, mogłby gdzie lepszych materyałow záżywać, á ták swoią perfekcyonowáć robotę. Pośrod siłu rzemieśnikow y czeladzi o ustawiczney robocie y iey zápłacie upewnionych, każdy fabrykant ma gdzie większą łatwość pożądaną wprowadzać miedzy niemi emulacyą, do doskonałości zawsze dążącą, á zaś trudno y prawie nepodobna mu wzniecać tę emulacyą, kiedy małą ma kwotę Rzemieśnikow y Czeladzi ktorzy ieszcze do tego przy swey robocie táką maią ospałość y gnusność, iaką niepewność odbytu y przeciąg czasu przedaży náturalnie im inspirować musi.

Zyski y áwantaże które każdy Człowiek partykularny swey Oyczyznie y sobie przynosi gdy nie używa ku swoiey potrzebie innych sukien, bławatow, materyi y wszelkich ruchomości, tylko tych, ktore mu własny iego kray submiistruie, są ták wielkie, ták opinią ludzką przewyższaiące, ták wielkie zá sobą konsequencye pociągaiace, że się rozum ludzki zátápia, gdy ich głębią y bezdenność zgruntować usiłuie. Niektóre tu tylko kładę reflexye, które to wyłuszczyć poniekąd potrafią: Proszę náprzód w pilną wziąć animadwersyą, że w manufakturach profit cały, nie iest cały dla fabrykanta, ále dla wszystkiey iego czeladzi, y że tamten mało co pożytkuie, bo tym wszystkie prawie idą w podział pożytki. Náprzykład, fabrykant nim zárobi 10. lub 12. tysięcy ná rok, musi ná 3. lub 4. lub 500. Osob oboiey płci y wszelkiego wieku trzymać y wyżywiać, á zaś handel prowadzący Kupiec może zárobić sześć, ośm, á náwet y dziesięć razy więcey, nie wiktuiąc nád Osob dwadzieśaia y bez przykładania się znacznego do kontrybucyi w kraiu zwykłych. Ná to kto z boku táką mi uczyni obiekcyą, ieżeli ták się rzecz ma, toć handel więcey áwantażu przynosi kraiowi niż manufaktury, álbowiem z mnieyszą nierownie ludzi kwotą, większe może pozyskać zárobki. Tá reflexya stawia się przed oczy, y byłaby sprawiedliwa, y słuszna gdyby hadel swoich nie miał terminow y granic, y gdyby cały w pospolitości Narod mogł być do handlu szczegulnie ápplikowany, ále to iest rzecz niepodobna, y ná tę się rzecz nie reflektuiemy choć iest oczom podległa *&c: &c: &c:*

Zadna rzecz ná świecie bardziey nie bogaci kray iako manufaktury, te obmyślaią robotę nieskończoney ludzi mnogości, iest to rzecz przewyższaiąca imaginacyą, człeka náygłębszą penetracyą maiącego. W tym punkcie náyessencyalniey záwisło całego kraiu dobre powodzenie, álbowiem Obywatele iakiego kraiu powinni się mieć dobrze, powinni być maiętni, dlá tego samego áby mogli wystarczać publicznym kontrybucyom, owemu kraiowi essencyalnie potrzebnym. Náylepszy zaś o melioracyi kondycyi

pospol-

pospolſtwa ſposob, ieſt wprowadzenie manufaktur; ſkoro manufáktury w iakim kraiu chybią y upadną, ták záraz zbywa rzemieśnikowi ná ochocie; coż zá tym idzie! Liczba żebrzących mendykow ſię mnoży, kray ſię z mieſzkańcow ogałaca, cyrkulacya monety ſię zmnieyſza, bieda, nędza, niedoſtatek ſię wſzędzie pokázuie á niedoſtatek w pospolſtwie ſprawuie bunty, ſedycye y rożne zámieſzania. W takim kraiu trudność wybierania podatkow zwykłemi ſposobami ſtaie ſię nieuchronna, ágdy kray obeyść ſię bez nich nie może, muſi zá tym cáły podatkowania ciężar paść ná ubogi handel y ná małą liczbę handluiących.

Ná ow czas *commercium* będąc názbyt przeładowane, y ná ſłabych gruntuiące ſię fundamentach, á do tego dependuiąc od ſąſiedzkiey Nacyi potężney, częſto niechętney, á częſto náwet otwarcie nieprzyiaźney muſi náturalnie upádać y caie ſzwankować. Coż zá tym idzie? Ten upadek Obywatelow owego kraiu pociąga cały kray do oſtatniey ruiny y zupełną przynoſi mu dezolącyi abominacyą. Ow Národ znáyduiąc ſię tym ſposobem bez ſił y bez Woyſka, ſtaie ſię igrzyſkiem y pośmiewiſkiem ſąſiedzkich Potencyi, z upadku iego zmocnionych, y bogactwa, induſtryą umieiętność fabrykantow y rzemieśnikow do ſiebie przeciągaiących, ták dalece, że owe Potencye zmocnione, y zbogacone, z uſzczerbku Nacyi źle ſię rządzącey profituią, częſtokroć z ſłabości y nikczemności owey źle ſię rządzącey Nacyi, áby ią oprymowały y trzymaiąc ſie *primi occupantis* maxymy, podbiły y ſwoiey poddały dominacyi. Widziemy zá tym oczywiście, że tenże ſam Narod ktory nierządem ſtoi, y źle ſię rządzi podaie że ták rzekę w niewolnicze iarzmo ſwoie właſne kárki, podaie ſąſiedzkim Potencyom ſposoby, któremiby go okiełznały, ukrociły y w poddańſkie związáły pęta y łańcuchy. Te ſposoby ſą bogactwa z manufaktur wynikaiące, ludzi mnogość y affluencya, Woyſko płatne y wyexercytowane.

Y tać to ieſt cyrkulacya náturalna y fizyczna ktorą nieumieietność lub nieuwága, zwyczaynie imieniem ſzczęścia lub nieſzczęścia charakteryzuie. Y toć to ieſt fortuny koło, ktore lubo ſię záwſze obraca y toczy, przecież roſtropny, przezorny, y áttencyi pełny kraiu rządca, łatwo ie potrafi ná ſwoią náciągnąć ſtronę.

W każdym kraiu czy Monarchicznym, czy Aryſtokratycznym, nikt ſię nie znáyduie, ták dalece ſobie nieprzyiazny, żeby ſię nie miał ſtoſować do regulamentow, oczywiſty zyſk, profit, y awantaż Ziomkom ſwym przynoſzących, ále do tego trzeba ludźmi rządzić iako ludźmi, nie iak beſtyami. Rządca kraiu chcący mydlić oczy cáłey Nácyi, cáłego Národu, ſam ſiebie ſamego náybardziey oſzukuie; á záś przeciwnym

ſposo•

ſpoſobem, rżądząc z miłością, rozſądkiem y ſprawiedliwością, bez żadney czy to handel prowadzących, czy manufaktury utrzymuiących predylekcyi, ow Rządca może być upewniony, o zupełnym ſwych imprez ſukceſsie, o pomyślney ſwych poddanych ſzczęśliwości, o podziwieniu y nieſkończonych pochwałach Cudzoziemſkich Narodow, o nieſkazitelney, wiekopomney, pamięci náſtępcow.